THE LARGEST POLISH DAILY IN USA. THE ONLY POLISH A.B.C. DAILY IN CHICAGO

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

CODZIENNE BEZPOŚREDNIE TELEGRAFICZNE WIEŚCI Z POLSKI

No. 107 347 Cena 5c 3 CZĘŚCI SECTIONS Chicago, Ill., Sobota, 8-go Maja (May), 1937 Rok XXX (Vol. XXX)

SZUKAJĄ POSZLAK W RUINACH ZEPPELINA

OD WCZORAJ DO DZISIAJ

—Polacy w sporcie
—Zwycięstwa na każdym polu
—Zakazują mówić po polsku.

Znane są już powszechnie świetne wyczyny młodzieży polsko-amerykańskiej na polu sportowym. Nazwisko Al Simmonsa (Szymańskiego) przejdzie do historii gry w piłkę metową wraz z nawiskiem Rutha.

Parker (Pajkowski) dopiero rozpoczął karjerę w grze w tenisa, a już błyszczy jako pierwszorzędna gwiazda. Już zdobył szampionat Stanów Zjednoczonych.

W grze w kręgle Polacy we wszystkich niemal miastach stoją w rzędzie takich najpierwszych, którzy "bolują" trzysta punktów.

W grze w bilard Polak jest mistrzem.

W grze w piłkę nożną w drużynach uniwersyteckich Polacy słyną jako doskonali gracze.

W drużynie hokejowej Maple Leafes gra znakomity bramkarz polski, niejaki Broda.

Jabłonowski jest znanym członkiem Klubu Washington Nationals. W zawodach narciarskich pod Chicago odznaczył się wybitnie w skokach nasz rodak Jerzy Kotlarek z Duluth, Minn.; Antoni Fr. Pietruszka, znany pod skróconym nazwiskiem Piet, jest uważany za jednego z najlepszych graczy w piłkę metową w Ameryce. Dalej w drużynie pięściarskiej Villanova w Filadelfii znajduje się [illegible] Polaków: J. Jarosik, Antoni Sala i Michał Rutecki. W Buffalo znane jest nazwisko sportowca Franciszka Pytlaka, który obecnie grywa z drużyną Cleveland Indians.

Na polu sportowym przynajmniej mamy jakąś pociechę.

Oby teraz takie mistrzostwa nasza młodzież poczęła odnosić na polu nauki i sztuki, aby polskie nazwiska stały się w Ameryce naprawdę synonimem doskonałości i świetności.

Tymczasem znajdują się jeszcze tacy Polacy w Ameryce, którzy zakazują drugim Polakom mówić po polsku. Jak "Dziennik dla Wszystkich" podaje, w Buffalo w pewnej instytucji zabraniają pracownikom i pracownicom rozmawiać do siebie po polsku.

Podobno pewien doktór, Polak z pochodzenia, będący lekarzem danej instytucji, wzywał pracowników i pracownice danej instytucji, aby nie mówili po polsku, bo mogą stracić "job".

Za czasów rozbiorów Polacy prześladowani za swoją mowę nabawiali się poczucia niższości, inferiority complex, co i tu w Ameryce w naszej grupie jeszcze się daje zauważyć.

Czy nasi bracia i siostry będą mogli nabrać superiority complex, gdy im mówią przy pracy: "Nie wolno wam przyznawać się do polskości, nie wolno wam mówić językiem waszych ojców. Precz z polską mową"?

Szkoda, że pismo nie wymienia, co to za instytucja i nie podaje nazwiska tego lekarza.

PANI SIMPSON PISZE ZAPROSZENIA

Monts, Francja, 8-go maja. — Herman L. Rogers, jako gospodarz i rzecznik zakochanej pary, księcia Windsor i pani Wallis Simpson, oznajmił wczoraj, że data ślubu będzie oznajmiona po koronacji króla Jerzego w Londynie, nie będzie to następnego dnia, ponieważ jest 13-ty — nieszczęśliwa data, ale dopiero w piątek 14-go maja. Jedna z przyjaciółek p. Simpson wypowiedziała się wczoraj, iż ślub odbędzie się między 23-im maja i 3-im czerwca. Pani Simpson ma już przygotowywać zaproszenia na swój ślub z Edwardem.

Nowy Kryzys Nad Dunajem Dojrzewa

WĘGRY ANI MYŚLĄ ZOSTAĆ ZWYKŁĄ KOLONIĄ NIEMIECKĄ

Odwrót na Węgrzech od Zgubnej Przyjaźni z Berlinem i Faszystowskim Rzymem

Wiedeń, 8-go maja. — Według depesz wczorajszych, na Węgrzech, uważanych za najlepszego przyjaciela Niemiec w tej części Europy, poczęto bić na alarm i głosić o dojrzewaniu ostrego kryzysu w zagłębiu naddunajskim. Węgry nie chcą być stratowane butami "przyjacielskich Niemiec". Chcą pozostawać w dobrych stosunkach z Niemcami, lecz nie zgodzą się, aby ta przyjaźń krępowała systematycznie coraz bardziej swobodę ich życia i możność stanowienia o swych losach i swej przyszłości.

Aczkolwiek admirał Mikołaj Horthy, sędziwy regent, wciąż mówi o "lepszych stosunkach z potężnym cesarstwem niemieckim", wpływowe czynniki na Węgrzech orientują się inaczej. Kilkanaście dni temu władze bezpieczeństwa, dokonały masowych aresztowań wśród organizacji nazistów węgierskich, co można było uważać za pierwszy ruch odwrotowy od Berlina

Wczoraj Tobor Eckhardt, wpływowy lider potężnej partii chłopskiej, oznajmił publicznie na zgromadzeniu pod Budapesztem, że "Węgry nigdy nie zostaną zwykłą kolonią niemiecką!" Następnie Eckhardt nakreślił trzy linie obrony, z których pierwszą ma być wspólny ścisły front polityczny z Austrią Drugą linią obrony ma być nawiązanie przyjacielskich stosunków z innymi państwami — poza Włochami i Niemcami. Trzecią linią obrony ma stanowić apel do Wielkiej Brytanii, który wyrazi już w tych dniach węgierski wiceminister spraw zagranicznych hr. Guido Schmidt, udający się na koronację. Konkludując Eckhardt zakończył swą mowę słowami: "Anglia będzie miała decydujące słowo o kwestiach naddunajskich".

Zwrot w opinii Austrii i Węgier, dwóch włoskich satelitów politycznych, spowodowało oświadczenie Musoliniego, że "problem naddunajski nie może być rozwiązany bez udziału Niemiec". Dotąd Włochy brały w obronę Austrię i Węgry przed naporem i agresją nazizmu niemieckiego.

EDWARD, SIMPSONOWA I "HINDENBURG"

Londyn, 8 maja. — Wiadomości o katastrofie sterowca "Hindenburga", oraz wiadomości o "najszczęśliwszej dziś na świecie parze" — eks-królu Edwardzie i pani Simpson zepchnęły w cień wszelkie wieści o przygotowaniach koronacyjnych. Pierwsze strony w dziennikach londyńskich były poświęcone opisom i zdjęciom fotograficznym z "Hindenburga", a na stronach wewnętrznych widziało się dużo miejsca poświęconego Edwardowi i pani Simpson. Odruchowe stanowisko prasy londyńskiej spotkało się z krytyką tych czynników, które pragną, aby uwaga całego świata, a szczególnie narodu angielskiego i przybyłych gości, była zwrócona na koronację króla Jerzego VI-go.

Papież Pius Przesłał Kondolencje Hitlerowi

Miasto Watykan, 8 maja. — Kardynał Pacelli, papieski sekretarz stanu, przesłał wczoraj od Papieża Piusa XI kondolencje kanclerzowi Hitlerowi z powodu katastrofy zeppelina "Hindenburga".

C. I. O. OFIARUJE POMOC STRAJKIEROM W HOLLYWOOD

Proponuje Pikietowanie i Bojkotowanie Teatrów Ruchomych Obrazków w Całym Kraju

Hollywood, Cal., 8-go maja. — Strajkujące unie zawodowców filmowych pozyskały sobie poparcie Komitetu dla Organizacji Przemysłowej w ich walce o lepsze warunki pracy i uznanie od kompanii produkujących ruchome obrazki.

Zjednoczona organizacja pracowników filmowych, The Federated Motion Picture Crafts, przynależy do Amerykańskiej Federacji Pracy. Pomoc zaofiarował jej Komitet dla Organizacji Przemysłowej, proponując pikietowanie i bojkotowanie teatrów ruchomych obrazków jako sposobu walki z wytwórniami filmowymi.

L. P. Lindelof, prezes unii malarzy, która stoi przy Amerykańskiej Federacji Pracy, zażądał pewnych informacji o strajku w Hollywood, które, jak powiada, potrzebne mu są do wniesienia propozycji bojkotowania teatrów ruchomych obrazków.

John L. Lewis, przewodniczący Komitetu dla Organizacji Przemysłowej, telegrafował C. H. Jordanowi, lokalnemu organizatorowi, że robotnicy unijni, bez względu na ich przynależność, powinni poprzeć strajkierów.

Generalny wydział wykonawczy unii United Automobile Workers telegrafował Lessingowi, że trzystatysięczna unia robotników automobilowych postanowiła popierać solidarnie sprawę walczących o lepsze warunki robotników w przemyśle filmowym.

Lewis zagroził, że jeżeli producenci nie zawrą natychmiast ugody z uniami, Komitet dla Organizacji Przemysłowej jest przygotowany poinformować całe swoje członkostwo, że uczęszczanie na ruchome obrazki jest pogwałceniem tej solidarności robotniczej.

Poselstwo Papieskie na Koronację w Londynie

Castel Gandolfo, Włochy, 8go maja. — Arcybiskup Giuseppe Pizzarro, podsekretarz stanu, odjechał dziś na czele poselstwa papieskiego na koronację króla Jerzego VI-go w Londynie.

"Wielka Miłość" Wali Się w Gruzy

Hawana, Kuba, 8 maja. — Hrabia Covadonga, najstarszy syn eks-króla Alfonsa hiszpańskiego, co z wielkiej miłości dla milionerki kubańskiej, Edelmiry Sampedro, wyrzekł się w roku 1933-cim tytułu książęcego i praw do następstwa tronu w Hiszpanii, udał się do sądu o rozwód, podając jako powód "opuszczenie go przez żonę". Pierwotnie Covadonga podał "niedawanie utrzymania", co wczoraj adwokaci jego wycofali.

NAJMILSZYM ISTOTOM

ARMIA GEN. MOLA SZTURMUJE PONOWNIE BILBAO, PRZELUDNIONĄ STOLICĘ BASKÓW

W BARCELONIE POLICJA I WOJSKA LOJALNE TŁUMIĄ REWOLUCJĘ ANARCHISTÓW

Dwa Transporty Dzieci i Kobiet z Bilbao Wylądowały Szczęśliwie We Francji

Saint Jean de Luz, Francja, 8 maja. — Komunikaty północnej armii rewolucyjnej gen. Mola donoszą o uderzeniu w ostatnią linię oporu pod Bilbao i załamaniu jej na stokach góry Sollube, stanowiącej jedną z kluczowych pozycji w łacuchu fortyfikacji.

Drogę piechocie rewolucyjnej kierują przeważnie samoloty bombami i kulami karabinów maszynowych. Wczoraj atak na górę Sollube był ponawiany kilkakrotnie. Po każdym najeździe samolotów i zarzuceniu gradem bomb i kul pozycji nieprzyjaciela, piechota rewolucyjna wyruszała do szturmu, a gdy spotykała się z oporem Basków, operacja była powtarzana dopóty, dopóki stoki wzgórza nie przeszły w posiadania atakujących.

Komunikaty kwatery gen. Mola podają, iż conajmniej 200 trupów Basków pozostało na pobojowisku. Rewolucjoniści wzięli także setki jeńców.

Bombardowanie wiosek dokoła Bilbao.

Komunikaty z Bilbao donoszą o całodziennym powtarzaniu ataków powietrznych przez 14 samolotów rewolucyjnych na osiedla w pobliżu Bilbao, przeludnione jak samo miasto. Bomby uśmierciły sporą liczbę kobiet i dzieci.

Piechota rewolucyjna ponawiała ataki po atakach na kzgórze Sollube, bombardowane niemiłosiernie przez eskadry powietrzne. Piechota Basków odparła jednak wszystkie ataki z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Na odcinkuBermero tuż nad zatoką Biskajską, gdzie 2,000 rewolucjonistów, przeważnie ochotników włoskich, zostało otoczonych odciętych od tyłów, toczyły się również zażarte walki. Wojska lojalne utrzymały się na swych pozycjach.

Wioska Zamudio, strategiczny punkt w obronie Bilbao, była wczoraj główną tarczą bombardowania lotników. Od bomb zginęło wielu mieszkańców stałych i uchodźców z osiedli, jakie znalazły się na linii bojowej. Najazdy lotników były wczoraj skierowane przeważnie na osiedla podmiejskie.

Walki uliczne w Barcelonie.

Barcelona, 8 maja. — Rewolucja anarchistów przeciwko władzom lojalnym przeciągnęła się do wczoraj. Na ulicach toczą się walki od czterech dni. Operatorzy centrali telefonicz-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Leonidas Hamilakas Przyznał Się do Zamordowania Ireny Wadas

Grek Powiedział, że Przebił Nożem Dziewczynę, Której Się Narzucał, Przed Jej Domem

New York, 8-go maja. — Leonidas Hamikalas, pomywacz w kawiarniach, przyznał się przed władzami policyjnemi, że on właśnie zamordował przystojną kelnerkę kilka dni temu w sieni domu, w którym mieszkała.

Zamordował on Irenę Wadas, jak przyznał, ponieważ wzgardziła jego względami chociaż miłość swą wyznawał jej tak długo i tak głośno, że zarządca kawiarni, w której pracowali, oboje wydalił. Później pracowali w innych restauracjach. Pewnego dnia udał się za nią do domu, gdzie mieszkała i powiedział jej:

"Jeśli nie będziesz moją, nikt cię mieć nie będzie".

Później udał się powtórnie do jej mieszkania dnia 22-go kwietnia, zabrawszy ze sobą długi nóż rzeźnicki, który ukrył w rękawie. Czekał w sieni aż wyszła z mieszkania i powiedział jej: "Dzień dobry", na co ona mu odpowiedziała, aby przestał ją prześladować. ,'Nie chcę z tobą nawet mówić", — powiedziała mu, starając się go odepchnąć, co go tak rozgniewało, iż wydobył nóż i ciął ją po rękach. Gdy zaczęła uciekać, pchnął ją w plecy i szyję, a gdy upadła na podłogę, długie ostrze noża utopił w pachwinie.

Nóż schował do kieszeni i udał się do pracy w tawernie, gdzie mył naczynia. Szefowi swemu powiedział, że jest chory i udał się do pokoju, zmienić ubranie poczem wyjechał do Detroit. Zapomniał jednak swoje ubranie, zbroczone krwią wysłać do czyszczenia.

Detektywi, którzy usłyszeli o jego nieodwzajemnionej miłości, udali się do jego pokoju, znaleźli skrwawione ubranie i aresztowali go, gdy powrócił z Detroit.

KRÓL JERZY NA OBIEDZIE Z GOŚĆMI

Londyn, 8-go maja. — Król Jerzy VI, przemawiając wczoraj na na koronacyjnym obiedzie wydanym dla reprezentantów swoich 400 milionów poddanych, powiedział między innymi: "To jest historyczna okazja". Goście — książęta z Indii, socjalistyczni posłowie z różnych okręgów przemysłowych Anglii, delegaci dominiów i kolonii — powitali radośnie tę uwagę.

Król Jerzy był przy dobrym zdrowiu: rumiany na twarzy i z silnym głosem. W mowie dały się jedynie zauważyć okazyjne dłuższe pauzy.

STANY ZJ. I NIEMCY PROWADZĄ ŚLEDZTWO PRZYCZYNY WYPADKU

Wysuwanych Jest Pięć Możliwych Teorii Powodu Katastrofy; Kapitan Lehman Zmarł; 33 Ofiary Katastrofy

Lakehurst, N. J., 8 maja. — Kapitan Ernst Lehman, jeden z najsławniejszych lotników niemieckich z czasów wojny światowej, który prowadził raidy Zeppelinów na Londyn, zmarł wczoraj z poparzeń odniesionych w eksplozji balonu sterowego "Hindenburg".

Dla stwierdzenia, czy eksplozja nie została spowodowana sabotażem, Stany Zjednoczone i Niemcy rozpoczęły śledztwo przyczyny tej katastrofy, w której dotąd 33 osoby z pasażerów i załogi nieszczęsnego statku straciły życie.

Śmierć kapitana Lehmana podniosła wczoraj liczbę zmarłych do 33. Kapitan Lehman znajdował się na "Hindenburgu" jako techniczny doradca dla nowozamianowanego kapitana "Hindenburga", Maxa Prussa, który także został srodze poparzony i lekarze wyrażają obawę o jego życie.

Wśród tych, którzy stracili życie w tej katastrofie jest jeden z załogi lotniska w Lakehurst.

Było 97 osób na pokładzie sterowca "Hindenburg", gdy nastąpiła na nim eksplozja w czasie gdy go zaczęto ściągać w dół po przyczepieniu liny do masztu. Z sześćdziesięciu pięciu tych, którzy pozostali przy życiu po tym strasznym wypadku, wielu jest rannych i poparzonych i niektórzy znajdują się w krytycznym stanie.

Pięć teorii powodu katastrofy

Podczas gdy rozpoczęte zostało natychmiast urzędowe śledztwo Stanów Zjednoczonych i Niemiec, stawianych jest pięć możliwych teorii, które mogły spowodować tę katastrofę. Są one następujące:

1. Wybuchnięcie płomieniami tylnego motoru portowego, które mogło doprowadzić do zapalenia motorowej gondoli, a od niej zewnętrznej opony jedwabnej olbrzymiego kadłuba Zep-

(Dokończenie na str. 2-ej)

"HINDENBURG" BYŁ UBEZPIECZONY NA 2,500,000 DOLARÓW

Dwa Miliony Dolarów Stracą Anglicy; Rząd Niemiecki Wysyła Komisję Inwestygacyjną

Berlin, 8-go maja. — Niemieckie ministerium lotnictwa zwołało wczoraj po południu konferencje przedstawicieli Spółki Budowniczej Zeppelinów, Linii Lotniczych Zeppelinów i Niemieckiego Instytutu Badań Aeronautycznych w celu wyboru członków komisji inwestygacyjnej, któraby pospieszyła do Stanów Zjednoczonych dla ustalenia przyczyny katastrofy sterowca "Hindenburga".

Wiadomość z Lakehurst o katastrofie pogrążyła cały naród niemiecki w ciężkiej żałobie ze względu na liczne ofiary w życiu ludzkim, jak i wskutek utraty wspaniałego sterowca, który był dumą niemieckiego żeglarstwa powietrznego.

Do Berlina przybył samolotem z Austrii dr. Hugo Eckener, budowniczy nieszczęśliwego Zeppelina. Z lotniska Eckener udał się bezzwłocznie do gmachu ministerium lotnictwa. Zapytany po drodze, oświadczył on, iż obecnie być może będzie również wstrzymany ruch "Grafa Zeppelina", kursującego między Niemcami i Ameryką Południową. "Graf Zeppelin" wraca dziś późnym wieczorem do Frankfurtu z Brazylii, a we wtorek miał ponownie odlecieć do Ameryki Południowej.

Dr. Eckener oświadczył, iż obecnie "helium — nic innego, lecz jedynie helium" (gaz niepalny, bardzo kosztowny i posiadany wyłącznie przez Stany Zjednoczone) powinien być używany. Ale o tym może zadecydować jedynie ministerium lotnictwa i kompania zeppelinowa.

Londyn, 8-go maja. — Według informacji firm asekuracyjnych, sterowiec "Hindenburg" był ubezpieczony na 2,500,000 dolarów. Z sumy tej dwa miliony dolarów było rozłożone cienko na liczne angielskie spółki ubezpieczeniowe, a resztę — 500,000 dolarów przyjęły firmy niemieckie. Koszta

(Dokończenie na str. 2-ej)

SENTYMENT WŚRÓD AKTORÓW ZA POPARCIEM STRAJKU

Hollywoodzkie Znakomitości Będą Głosować w Formalnym Balotowaniu; Spodziewane Jest Poparcie Strajku

Hollywood, 8 maja. — Aubrey Blair, byznesowy zarządca gildii aktorskiej, oznajmił wczoraj, że urządzone wśród gwiazd filmowych próbne głosowanie wykazuje, że 99 procent aktorów i aktorek wypowiada się za przyłączeniem się do strajku sześciu tysięcy pracowników filmowych w różnych zawodach, jeżeli producenci nie zgodzą się na ich żądania.

Gildia aktorska nie jest członkinią centralnej organizacji Federated Motion Pictura Crafts i jej żądania zostały przedstawione kompaniom produkcyjnym oddzielnie.

Gildia żąda także "zamkniętej fabryki" dla nie będących jej członkami, lepszych warunków pracy dla 4,500 mniejszych i przypadkowych aktorów i aktorek, którzy nie mogą głosować w sprawie strajku.

Głosowanie jeszcze nie skończone

Blair powiedział, że głosowanie około 1,200 ważniejszych członków gildii aktorskiej dopiero w połowie było ukończone, lecz ci, którzy dotychczas głosowali, wypowiedzieli się w 99 procent za strajkiem, jeżeli studia nie zgodzą się na postawione warunki.

Joseph M. Schenck, jeden z producentów, oświadczył, że studia filmowe godzą się na większość postawionych przez gildę żądań, a co do reszty będzie można rychło przyjść do porozumienia.

W niedzielę odbędzie się w Hollywood masowy wiec aktorów, na którym będzie dane sprawozdanie z wyniku układów z producentami i na którym zapadnie uchwała ostateczna, czy ma być wywołany strajk aktorów, czy nie.

Posiedzenia i narady wstępne przed tym wiecem i powzięciem głównej decyzji odbywają się w domach prywatnych wybitnych aktorów i aktorek. Z tych zebrań wynika, że wśród aktorów panuje "duch sympatii i poparcia dla strajkujących zawodów technicznych w studiach filmowych" i że zdeklarowanie strajku jest bardzo możliwe, jeżeli producenci nie przyjdą rychło do porozumienia.

Prezydent Wyraził Sympatię Niemcom i Pogrążonym w Żałobie

Przesłał na Ręce Kanclerza Hitlera Wyrazy Współczucia w Wielkim Nieszczęściu

Gelveston, Tex., 8-go maja. — Wstrząśnięty wieścią o wielkiej katastrofie ze sterowcem powietrznym "Hindenburg", Prezydent Roosevelt zażądał, aby go informowano o wszystkich wydarzeniach w łączności z tą eksplozją.

Natychmiast też po dowiedzeniu się o tragedii, Prezydent podyktował z swego jachtu wakacyjnego "Potomac" depeszę wyrażającą słowa współczucia i sympatii dla narodu niemieckiego i rodzin, które straciły swych członków w tej katastrofie.

Prezydent przesłał na ręce kanclerza Hitlera depeszę następującej treści:

"Właśnie dowiedziałem się o katastrofie z jaką się spotkał statek powietrzny 'Hindenburg' i spieszę wyrazić Panu i narodowi niemieckiemu moje najgłębsze wyrazy współczucia w tragicznej stracie życia, która wynikła z tego niespodzianego i nieszczęsnego wypadku".

W oddzielnym publicznym oświadczeniu Prezydent powiedział:

"Zmartwiłem się wielce, gdy mnie doszła wieść o "Hindenburgu" i przesyłam moje głębokie współczucie rodzinom pasażerów, oficerów i załogi, którzy stracili życie".

Szukają Poszlak w Ruinach Zeppelina

(Dokończenie ze str. 1-ej)

pelina wzdłuż jego boków i ogona.

2. Eksplozja spowodowana iskrą statycznej elektryczności, która zapaliła gaz, którego część została wypuszczona z komór statku, co jest zwyczajną procedurą przy lądowaniu. Lub gdy balast wodny został wypuszczony z kotłów, strumień wody, łącząc się z ziemią, mógł stać się przewodem prądu elektryczności z ziemi, co w czasie deszczownym i burzliwym bardzo jest możliwe. Jest także możliwym, że gdy mokre liny do lądowania zostały spuszczone w dół, mogły także stać się przewodnikami elektryczności, której iskra mogła być powodem zapalenia gazu.

Niewidzialny piorun mógł być powodem

3. Zapalenie zapałki przez pasażera lub członka załogi mogło spowodować zapalenie gazu wodorowego, którego część wypuszczono w przygotowaniu do lądowania. Mogło się to stać na zewnątrz indywidualnych komór gazowych, jednakże wewnątrz opony kadłubowej sterowca.

4. Niewidzialny piorun mógł zapalić wypuszczoną na zewnątrz worka sterowego część gazu.

5. Wystrzelenie kuli zapalnej do jednej z trzydziestu dwóch komór gazowych statku przez jakiegoś sabotażystę mogło także być powodem katastrofy.

"Hindenburg" Był Ubezpieczony Na 2,500,000 Dolar.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

budowy "Hindenburga" wynosiły 3,200,000 dolarów.

Budowa nowego sterowca będzie przyspieszona.

Berlin, 8 maja. — Gen. Goering, minister lotnictwa, po odbytej konferencji z dr. Hugo Eckenerem, oznajmił, że budowa nowego sterowca LZ-130, równego rozmiarem "Hindenburgowi", będzie przyśpieszona. To samo zapowiedział wczoraj wieczorem we Friedrichshaffen dr. Duerr, kierownik fabryki zeppelinów. Nowy sterowiec będzie gotowy do obsługi na linii między Niemcami i Ameryką Północną tej jesieni.

Dziennik "Voelkischer Beobachter" podał zaś, jako Niemcy zbudują jeszcze jeden sterowiec powietrzny poza "LZ-130", znajdującym się już w budowie. Konskrypcje już napływają.

Loty "Grafa Zeppelina" wstrzymane.

Berlin, 8 maja. — Dr. Hugo Eckener, weteran budowniczy sterowców powietrznych, oznajmił wczoraj wieczorem, że wszystkie loty "Grafa Zeppelina" z Niemiec do Ameryki Południowej będą wstrzymane aż do wyjaśnienia przyczyny eksplozji "Hindenburga".

Biura Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago, mieszczą się pn. 1444 North Lake Shore drive, telefon Whitehall 6084.

WYGRAJCIE $100,000 PRZYSTĄPCIE TERAZ DO KONTESTU

W ubiegłym miesiącu Dziennik Związkowy ogłosił zadziwiający kontest, w którym wyznaczono $200,000 na nagrody. Kontest ten urządzają wytwórcy Podwójnie Łagodnych Old Gold Papierosów. Kontest ten wywołał tak niezwykłe zainteresowanie publiczności w całej Ameryce, że zgłoszenia nadchodzą z każdego miasteczka i z każdej wioski. Każdy chce wygrać jedną z 1,000 nagród. Naturalnie w tym konteście bierze udział wielu Polaków, bo kontest jest ogłaszany także w Dzienniku Związkowym.

Wielu czytelników Dziennika Związkowego bierze udział w tym konteście, pracując wytrwale nad rozwiązywaniem łamigłówek, a każdy chciałby dostać nagrodę. Jeżeli nie bierzecie udziału w tym konteście, udajcie się do najbliższego składu papierosów i zażądajcie serii Old Gold łamigłówkowych obrazków, z dokładnymi przepisami kontestu. Jeżeli Wasz skład niema tych obrazków napiszcie po nie do naszego pisma.

Prosimy też zapamiętać, że jeżeli po spróbowaniu pierwszej paczki Podwójnie Łagodnych Old Gold Papierosów nie będziecie z nich zupełnie zadowoleni, otrzymacie z powrotem dwa razy taką kwotę, jaką za nie zapłaciliście. Życzymy Wam powodzenia w konteście.

(R.M.)

Pamiętajcie KUPIĆ DRA. PIOTRA GOMOZO

Tonik Żołądkowy od swego agenta

DZISIAJ

albo przyślijcie $1.00 na jedną dostateczną (14 unc.) $1.20 wielkości próbną butelkę do:

DR. PETER FAHRNEY & SONS CO.
2501 Washington Blvd Chicago, Ill.

Nie Płacić Za Cle w Karadzie.

Armia Gen. Mola Szturmu Ponownie Bilbao, Przeludnioną Wyspę Basków

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nej wrócili wczoraj po raz pierwszy od wtorku, lecz na ulicach, szczególnie na przedmieściach, wciąż rozlegają się strzały, oznaczające, iż rewolta jeszcze nie skończona.

W centrum miasta policja i silne oddziały wojskowe utrzymują porządek. Jakie są dokładne straty w życiu ludzkim, nie można ustalić. Niektórzy obliczają, że zginęło około 400 osób, a najmniej tysiąc jest rannych. Rewolta anarchistyczna rozszerzyła się na szereg wiosek i miasteczek katalońskich.

76 zabitych w Saragossa

Saragossa, Hiszpania, 8 maja. — Samoloty rządowe w wykonanych najazdach powietrznych w ostatnich czterech dniach uśmierciły 76 osób w Saragossa, bronionej od początku rewolucji przez wojska gen. Franco. Wczoraj z trzech rzuconych bomb przez samolot rządowy, jedna zburzyła budynek apartamentowy, a druga uszkodziła katedrę San Salvador.

Dwa transporty dzieci i kobiet z Bilbao we Francji.

Bordeaux, Francja, j maja. — Dwa transporty dzieci i kobiet z przeludniowej stolicy Basków znalazły wczoraj schronienie i opiekę we francuskich obozach wakacyjnych. Na liniowcu hiszpańskim "Habana" i jachcie "Izarra" przybyło do Francji 2,153 dzieci i 653 kobiet i mężczyzn w podeszłym wieku.

W portach francuskich przybywające transporty młodych uchodźców z Bilbao powitały w dokach organizacje robotnicze śpiewem "Międzynarodówki", na co młodzież katolickich Basków odpowiedziała na wstępie śpiewem pieśni nabożnych, jakie śpiewała w kościele, a później kiedy starsi zrozumieli, iż mają do czynienia z gościnnością radykałów francuskich, poczęli także, jak umieli, śpiewać "Internationale" i podnosić w górę zaciśnięte pięście — znak powitania Frontu Ludowego.

Wiele młodocianych uchodźców płakało przy ąldowaniu. Humory poprawiły się dopiero, gdy znaleźli się przy suto zastawionych stołach, jakich od miesięcy nie widzieli. Mali skonsumowali też tyle, ile potrafiliby zjeść dorośli.

Przyjazd Kardynała Hlonda Do Rzymu

Rzym, 8 maja. (PAT.) — W ubiegły czwartek przybył do Azymu ks. kardynał Hlond, witany na dworcu przez przedstawicieli ambasad polskich przy Watykanie i Kwirynale.

W najbliższych dniach wyjeżdża do Polski nowy nuncjusz papieski w Warszawie, Monsignor Cortesi, mianowany na miejsce kardynała Marmaggiego. Ostatnie dni pobytu w Szymie Kardynał Cortesi poświęca zapoznaniu się ze sprawami kraju, w którym obejmie placówkę.

Przemawiając na okodemii w Domu Polskim nowy nuncjusz wyraził radość z objęcia stanowiska, które piastował obecny Ojciec Święty.

Kurs Dolarów w Polsce

Warszawa, 8 maja. (PAT.) — Giełda warszawska notowała wczoraj dolary amerykańskie po 5 złotych, 28 groszy; akcje Banku Polskiego po 100 złotych, 50 groszy.

RUPTURA Wyleczona

NIE NOSCIE PASA

Pocóż macie znosić katusze cielesne, nosząc pas rupturowy w porze letniej?!

Moja najnowsza metoda wyleczy Was z RUPTURY bez dotkliwej OPERACJI.

Wyleczę bez noża, bez bólu, bez szpitala i bez straty czasu potrzebnego do pracy.

Uwolnijcie się od tortur rupturry. Przyjdźcie do Northwest Health Center a będziecie wyleczeni, tak jak wielu innych wyleczyłem. Porada i egzaminacja darmo.

DR. H. B. SHEK, Lekarz Naczelny
Northwest Health Center
4032 MILWAUKEE AVE.
blisko Irving Park Blvd.

Godziny od 10 rano do 8 wieczorem, w niedzielę od 10 rano do 1 po południu.

PRZYWÓDCY C. I. O. POSŁANI DO WIĘZIENIA W MAINE

Zostali Skazani na Sześć Miesięcy Więzienia za Pogwałcenie Zakazu Sądowego

Lewiston, Me., 8-go maja. — Siedmiu przywódców Komitetu dla Organizacji Przemysłowej, którzy byli czynni w wywołaniu i przeprowadzeniu trwającego od czterdziestu trzech dni strajku w przemyśle obuwia w miastach Lewiston i Auburn, zostało uznanych winnymi przez ławę sędziów przysięgłych Sądu Najwyższego stanu Maine pogwałcenia tymczasowego zakazu sądowego przeciw strajkowi.

Z wyjątkiem tylko Johna D. Nolana, organizatora z Lynn, Mass., wszyscy zostali skazani na sześć miesięcy zamknięcia w więzieniu powiatu Androscoggin. Za zgodą sądu Nolan udał się do Elmira, N. Y. z powodu śmierci matki.

Skazanymi zostali: Powers Hapgood, z Bostonu, sekretarz C. I. O. na Nową Anglię; Paul Salvaggio, z East Bostonu, William J. Mackesey, z Peabody, Mass.; Martin J. Lawless, z Lynn, Mass.; i Sidney Grant, z Bostonu, adwokat CIO.

Przed nałożeniem wyroku, sędzia Harry Manser, który przewodniczył trzydniowemu procesowi, powiedział, że zeznania złożone w sądzie wykazały, że działalność podsądnych była rozmyślnie pogwałcająca zakaz sądowy i "bez żadnego legalnego usprawiedliwienia".

Ustawa Kontroli Federalnej Helium Polecona Przez Komitet Senacki

Były Wysyłane Dotychczas za Granice Małe Ilości Tego Cennego Gazu w Stalowych Kompresorach

Washington, 8-go maja. — Senacki komitet dla spraw militarnych polecił wczoraj przychylnie proponowaną przez senatora Shepparda ustawę ustanowienia federalnej kontroli nad zapasami, wytwarzaniem i handlem niezapalnym a wysoce lotnym gazem helium.

Ustawa Shepparda wypowiada się za postawieniem studni gazu helium pod nadzorem i kierownictwem federalnego biura kopalń, od którego armia i flota nabywałyby zapasy tego gazu na ich potrzeby. Jakakolwiek nadwyżka tego gazu, poza konsumcją na cele militarne, byłaby sprzedawana amerykańskim firmom po cenach ustanawianych przez biuro.

Eksport tego gazu za granicę byłby zabroniony, jak obecnie, z wyjątkiem tylko na wyraźne pozwolenie Prezydenta.

DŁUG NARODOWY JUŻ WYNOSI PRZESZŁO 35 BILIONÓW DOL.

Przekroczył Granicę Ustanowioną Przez Prezydenta; Podwyższył Się o 52 Miliony w Ciągu Tygodnia

Washington, 8-go maja. — Dług narodowy podniósł się wczoraj poza $35,026,000,000 ustanowionych przez Prezydenta Roosevelta w jego obliczeniach budżetowych.

Podczas, gdy w kongresie dużo się mówi o oszczędzaniu w wydatkach rządowych a naród jest przygotowany do podniesienia podatków, zestawienie podane wczoraj przez departament skarbu ujawniło, że dług krajowy dosięgnął już najwyższej w historii Stanów Zjednoczonych sumy $35,039,956,000 w dniu 5-go maja. Przedstawia to podwyższenie się długu narodowego o przeszło $52,000,000 w ciągu ostatniego tygodnia.

Podnoszenie się stałe długu zostało spowodowane pożyczaniem przez departament skarbu na skupywanie złota po $35 za uncję na podstawie programu złotego i monetarnego, jaki został zainaugurowany przez administrację. Departament skarbu skupuje złoto nadsyłane tu i odkłada je w oddzielny, nieczynny fundusz, co jest tak zwaną "sterylizacją złota" dla zapobiegania jego inflacyjnemu wpływowi na strukturę monetarną i cen w tym kraju.

Na podstawie tego programu, spodziewane jest dalsze przyrastanie długu przez dalszą konieczność pożyczania, aczkolwiek rząd będzie miał w to miejsce złoto.

Heifetz Na Programie Radiowym Forda

Podczas jutrzejszego radiowego programu Orkiestry Symfonicznej Forda i Chóru pod kierownictwem Eugeny Ormandy, solistą będzie słynny skrzypek Jascha Heifetz, który właśnie powrócił z tury artystycznej w Europie. Program ten będzie nadany przez wszystkie stacje CBS od 9 do 10 wieczorem wschodni letni czas (E.D.S.T.)

Program tego koncertu jest następujący:

Overture to "The Flying Dutchman" — Wagner .....Orkiestra
Havanaise—Saint-Saens.....Mr. Heifetz i Orkiestra.
Jubel Overture—Von Weber.....Orkiestra
Trumpet Prelude—Purcell.....Orkiestra
Carmen Fantasy—Bizet.....Mr. Heifetz i Orkiestra.
Rhumba from "Rhumba Symphony" — McDonald .....Orkiestra
Hail to the Lord's Anointet—Webb....Chór i Orkiestra. (R.M.)

Data Wizyty Prez. Mościckiego w Bukareszcie

Warszawa, 8 maja. (PAT.) — Prasa rumuńska zamieszcza wiadomość, że wizyta Pana Prezydenta Mościckiego w Bukareszcie nastąpi prawdopodobnie 8 czerwca. Uroczyste zaproszenie od króla Karola przywiezie, jak donosiliśmy, następca tronu książe Michał, który w drodze powrotnej z uroczystości koronacyjnych w Londynie, przybędzie w tym celu do Warszawy.

WŁAŚNIE WYSZEDŁ MARIAN MARTIN KATALOG LETNICH FASONÓW

Nowy katalog jest przepełniony różnymi wskazówkami dla pań szyjących sukienki w domu. Zamówcie sobie dziś jeden egzemplarz i zacznijcie szyć sobie garderobę na nadchodzące lato. Znajdziecie w nim fasony odpowiednie na sukienki popołudniowe, na zabawy, wieczorowe a nawet ślubne. Również sukienki uszczuplające dla tęższych pań. Wskazówki i sugestie w wyborze materiałów i deseni na sukienki dla dzieci, podlotków, panien i tęższych pań. Cena KATALOGU 15 centów. Zamówienia należy nadsyłać do DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO, 1406 W. Division St., Chicago, Ill.

Komitet Senacki Szuka Poszlak Sabotażu w Katastrofie

Departament Handlu i Agenci Departamentu Sprawiedliwości Także Rozpoczęli Śledztwo

Washington, 8-go maja. — Senator Royal S. Copeland, przewodniczący senackiego komitetu dla spraw handlowych, oznajmił, że inwestygator tegoż komitetu, Harold E. Hartney, otrzymał specyficzne zlecenie, aby próbował ustalić powód katastrofy eksplozji niemieckiego Zeppelina Hindenburg, a szczególnie aby starał się ustalić, czy katastrofa ta była czy nie była spowodowana sabotażem.

Z ramienia departamentu handlu prowadzi śledztwo pułkownik J. Monroe Johnson. Zaś departament floty, na którego lotnisku w Lakehurst wypadek ten się wydarzył, wydelegował wiceadmirała A. B. Cook, szefa biura aeronautyki, do przeprowadzenia szczegółowego śledztwa, oddzielnie czy razem z innymi agencjami rządowymi.

Jednakże mimo tych zarządzeń władze zdają sobie sprawę, że wszystkie te badania mogą być bezowocne i powód właściwy katastrofy może pozostać na zawsze tajemnicą.

Znakomity Lot Na Szybowcu Polskim

Warszawa, 8 maja. (PAT.) — Polak z Brazylii, Henryk Gąsiorkiewicz, przebywający w Polsce na kursie szybownictwa jako stypendysta Światowego Związku Polaków Za granicą, dokonał znakomitego wyczynu szybowcowego, pozostając w powietrzu przez 5 godzin 25 minut. Doskonały ten czas, lepszy od niejednego rekordu zagranicznego, świadczy o talencie lotnika oraz o wysokiej jakości polskich szybowców.

NA ZAZIĘBIENIA, BÓLE REUMATYCZNE, Zwichnięcia, bóle w stawach, karku, plecach, nogach. nadwyrężenie mięśni muskularnych używajcie Prawdziwą Starokrajską Maść
ŻY-WOKOSTO-WA MIRROS
No. 1 Łagodna Uśmierzająca. No. 2 Silnie Rozgrzewająca.
Od lat 25 wyrabiana i sprzedawana we wszystkich polskich aptekach.
Cena za duży słoik $1.00 Pocztą wyślijcie Money Order $1.00. — PAMIĘTAJCIE, że jest tylko jedna prawdziwa maść ŻY-WOKOSTO-WA registrowana w U. S. Patent Office, Washington, D. C. Naśladowcy odpowiadać będą sądownie.
MIRROS MEDICINE CO., 2048 West Division Ulica, Chicago, Illinois

ZROZUM RZECZ A DOPĘDZISZ WSZYSTKICH

WYBORNE — Wszyscy lubią Kellogg's PEP. Kruche, smaczne, pełne smakowitości. Urozmaicą całe śniadanie.

POŻYWNE —Tak wyborne jak smakują. Zdrowotne pierwiastki pszenicy. Żelazo dla krwi. Energja do pracy i zabawy.

ŁAGODNIE ROZWALNIAJĄCE — Zawierają dodatkowe otręby dla lepszego uregulowania stolca. Kellogg's PEP 30% Bran Flakes są gotowe do jedzenia. Sprzedawane we wszystkich groserniach. Podawane w restauracjach i wagonach jadalnych. Wyrabiane przez Kellogg w Battle Creek.

Kellogg's PEP
30% BRAN FLAKES

30 Lat Miłości

Romans Historyczny

(Ciąg dalszy)

Przy wielkim wysiłku udało im się wyciągnąć sieć na brzeg. Wewnątrz znajdowały się dwa ciała ludzkie, splecione we wspólnym uścisku, — kobieta i mężczyzna.

Gdy małżonkowie Laskare wynosili ich na brzeg, ci nie dawali najsłabszych oznak życia.

Rozplątawszy sieci i wydostawszy stamtąd topielców, Lascare krzyknął:

— To austriacki oficer!

— I bardzo piękna kobieta! — dodała Lusiella — zapewne jego żona, albo kochanka. Mam wrażenie, że to jest samobójstwo.

— Możliwe! — mruczał Piotr, ale — nas to nie obchodzi! Wiemy tylko, że znaleźliśmy dwa trupy, które nam się przydadzą! W Pradze jest taki głód, że złotem zapłacą nam za ten towar! Trzeba się tylko znać na rzeczy i wiedzieć jak się do niej zabrać! A jeżeli oblężenie potrwa jeszcze kilka tygodni, to zarobimy tyle, że będziemy mogli powrócić do Włoch, kupimy tam domek, i będziemy żyli spokojnie.

Lusiella nie słuchała męża. Uklękła obok zwłok nieznajomego i zaczęła mu się uważnie przypatrywać.

— Posłuchaj Piotrze! — odezwała się nagle — chodź tutaj! Zdaje mi się, że ten oficer żyje! Tak, tak, jestem tego pewna! Widziałam jak poruszył ustami!

— Czy rzeczywiście żyje? — odezwał się Piotr.

Wyjął z za pasa ogromny nóż, zbliżył się do nieznajomego i rzekł:

— Jeżeli tak, to zaraz z nim zrobię koniec. Żywi są nam niepotrzebni, szukamy tylko martwych!

Chciał się już rzucić na nieszczęśliwego, ale Lusiella go odepchnęła.

— Nie dotykaj go, Piotrze! — krzyknęła — prowadzimy występny proceder, sprzedając trupie mięso, ale nie pozwolę ci zabić żywego człowieka. Kobieta napewno nie żyje, już nie zmartwychwstanie, jej ciałem możesz się rozporządzić, możesz je zabrać do swej podziemnej pracowni! Ale oficer żyje i żyć będzie! Nie mam najmniejszej ochoty być skazaną na piekielne męki i wyrzec się wiekuistego szczęścia!

Lusiella, mówiąc to, przeżegnała się i podniosła do ust święty obrazek, który miała zawieszony na szyi.

Piotr rzucił jakieś przekleństwo i schował nóż.

Lusiella zaczęła rozcierać ciało topielca, następnie schwyciła go z niebywałą siłą i trzymając za nogi, postawiła na głowie.

Z ust topielca trysnął strumień wody.

Piotr nie brał w tym żadnego udziału, milcząc przyglądał się młodej pięknej kobiecie, którą znalazł w sieci wraz z nieznajomym.

Nachylił się nad nią, dotknął ręką jej twarzy i mruknął:

— Jutro przyjdzie mój odbiorca! Obiecałem mu wydać trzydzieści kiełbas, gdyby nie ten połów, nie mógłbym wykonać obietnicy. Ale teraz popracuję przez całą noc, a kiedy Iljas Finkel przyjdzie, towar będzie gotowy, a ja otrzymam należne mi pieniążki. Ten występny człowiek udaje, że nie wie z czego robię te kiełbasy, które on po wygórowanych cenach sprzedaje wygłodniałym mieszkańcom. On doskonale wie o wszystkiem! Ale nie powinno go to obchodzić, tak samo jak obojętnem jest to tym ludziom, którzy te kiełbasy spożywają. Ośle, czy ludzkie mięso, jakaż to różnica?

Musimy teraz nieco się cofnąć, aby wyjaśnić ostatnie wypadki.

Opisane przestępstwo wydaje się tak niezwykłem, że trudno zrozumieć, w jaki sposób zostało dokonane.

Ale musimy pogodzić się z tym faktem, że bezlitośni niegodziwcy niejednokrotnie wyrabiali kiełbasy z ludzkiego mięsa.

W Paryżu i Londynie odkryto podziemne pomieszczenia, dokąd zwabiali ludzi, zabijali ich, a następnie z trupów przygotowywali siekankę do napełniania kiełbas.

Dopiero przed kilkoma laty, cała Ameryka była poruszona okropnem przestępstwem, które zostało zupełnie pewnie stwierdzone.

W Chicago mieszkał zamożny Niemiec Litger, który cieszył się ogólnym szacunkiem wśród swych znajomych. Założył w Chicago ogromną fabrykę kiełbas, zaopatrzył ją w najlepsze maszyny w najnowsze urządzenia.

Przedsiębiorstwo rozwijało się doskonale, to też w ciągu krótkiego czasu Litgert niesłychanie się zbogacił.

Mieszkańcy Chicago zachwycali się jego wspaniałemi wyrobami, firma niemiecka cieszyła się ogólnem uznaniem.

Litgert bywał w wielu zamożnych domach, i zaczął się starać o rękę pięknej, młodej dziewczyny. Wkrótce odbył się ślub, co wzbudziło zazdrość wielu młodzieńców.

Po upływie dwóch lat, jego żona niespodzianie zniknęła.

Litgert opowiadał przyjaciołom i znajomym, że żona zachorowała i wyjechała na południe na kurację.

Ale Emilia Litgert dziwnie długo nie wracała.

Znajomi i przyjaciele Litgerta byli przerażeni. Litgert, pytany o żonę, dawał niejasne odpowiedzi, to też pewnego dnia do urzędu policyjnego nadszedł anonim, gdzie podane było, że Litgert zabił własną żonę.

To okropne oskarżenie, rzucone na człowieka, cieszącego się ogólnem uznaniem, wydało się policji zupełnie nieprawdopodobnem.

Ale pewien młody lekarz, który niegdyś należał do wielbicieli Emilii, postanowił wyjaśnić tę sprawę.

Przede wszystkim dowiedział się, iż przed ślubem z Emilią, Litgert miał kochankę, która przebywała w jego domu w charakterze gospodyni. Ożeniwszy się z Emilią, nie przerwał dawnego stosunku ze swą kochanką, a kupił jej niewielki domek, gdzie ją często odwiedzał.

Emilia wiedziała o tem, gdyż według pewnych danych, stwierdzono, iż między nią, a jej mężem zachodziły częste spory, podczas których Litgert niejednokrotnie bił swą żonę.

Emilia wstydząc się swego nieudanego małżeństwa, nie opowiadała nikomu o postępowaniu męża.

Młody detektyw doniósł o tem wszystkiem głównemu urzędowi policyjnemu. Ustanowiono bardzo czujny nadzór nad Litgertem.

Zebrano dane o jego przeszłości, przytem szczególniej zainteresowano się tym okresem, kiedy zniknęła jego żona.

Stwierdzono, iż tego wieczora, kiedy Emilię po raz ostatni widziano w Chicago, Litgert uwolnił wszystkich pracowników, zajętych podczas nocnej zmiany, tłumacząc się, że największa maszyna uległa uszkodzeniu.

Ale jednak następnego dnia w kotle maszyny znajdowało się już mięso do wyrobu kiełbas. Zdumionym robotnikom Litgert oświadczył, że własnoręcznie naprawił maszynę i że sam pracował noc całą, aby zapobiec przerwie, jaka musiałaby nastąpić w sprzedaży.

Robotnicy nie podejrzewając nic złego, stanęli do pracy, a towar sprzedano.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wzory Laury Wheeler

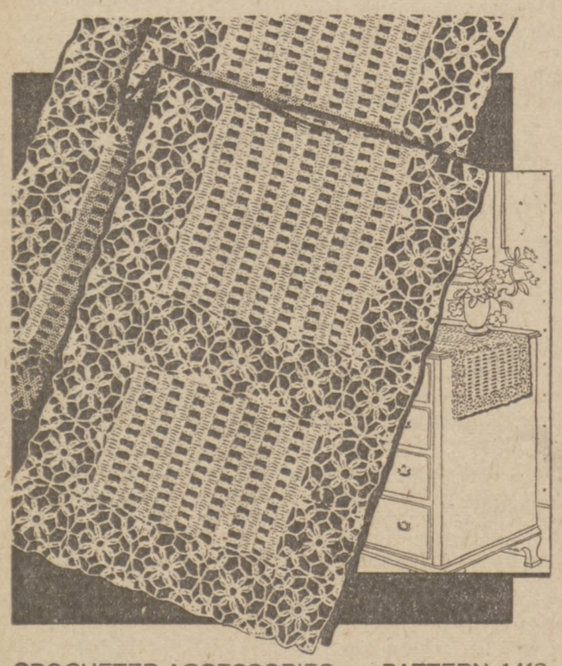

CROCHETED ACCESSORIES PATTERN 1419

Szydełkowane Nakrycia—Modelko Nr. 1419

Podług tego wzoru możecie wyszydełkować nakrycie na komodę, komplet na fotel lub nakrycia na stół. Modelko 1419 składa się z dokładnych wskazówek wyszydełkowania wyżej podanych artykułów wraz z ilustracjami ściegów i podaniem wymaganej ilości materiałów. Cena modelka 10 centów w znaczkach pocztowych.

DZIENNIK ZWIĄZKOWY, 1406 West Division St., Chicago, Ill.

Imię i Nazwisko .....

Adres .....

Miasto ..... Stan .....

Nr. Modelka .....

Notatki Miejskie

STAN POGODY

Dziś w Chicago i okolicy pogodnie i cieplej przy umiarkowanym wietrze z południa; nad wieczorem i jutro prawdopodobnie deszcze i chłodniej.

W stanie Illinois dziś cieplej i wieczorem oraz jutro deszcze.

Najwyższa temperatura była wczoraj o godzinie 4-ej po południu — 56 stopni; najniższa o godzinie 3-ej rano — 42 stopnie.

Wschód słońca o godzinie 5:37; zachód o godzinie 7:56. Wschód księżyca o godzinie 5:24 rano.

Kalendarzyk.
Dziś sobota, 8-go maja, Stanisława B. M.

Jutro niedziela, 9-go maja, Grzegorza, Bożerada.

Pojutrze poniedziałek, 10-go maja, Izydora, Cierpimira.

Polskie Siostry Dominikanki wyrażają podziękowanie wszystkim Zgromadzeniom, przyjaciołom, znajomym i parafiom, którzy wzięli udział w uroczystościach złożenia wieczystych ślubów przez Siostry Dominikanki w dniu 3-go maja w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

W spisie marszałków i chorążych grup Zw. Nar. Pol., chorzy brali udział w pochodzie z okazji obchodu majowego w ubiegłą niedzielę, została przypadkowo opuszczona grupa 865 Tow. Młoda Polska oraz nazwisko marszałka B. Gajewskiego i chorążego sztandaru polskiego J. Klauz.

Następny wieczór "Forum" w budynku Division Y. M. C. A., odbędzie się w przyszły poniedziałek, począwszy punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem.

Prynceskowa Sukienka

Marian Martin Modelko 9272

Ładna sukienka z karczkiem, z jednolitym przodem zapinanym na guziki, z bufiastymi rękawkami, z paskiem wiązanym z tyłu. Do zrobienia użyć haftowanego batystu, bawełnianej koronki, shantungu lub kwiecistego bawełnianego materiału.

Modelko 9272 można nabyć w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40 i 42. Na wielkość 16 potrzeba 4¼ jarda 36-calowego materiału. Cena modelka 15 centów w znaczkach pocztowych.

MARIAN MARTIN KATALOG FASONÓW LETNICH

Jest Już Do Nabycia

W katalogu tym znajdziecie najnowsze fasony sukienek na lato, jak popołudniowe, sportowe i śliczne wieczorowe. Fasony dla wszystkich—Matki, Panny Młodej, Podlotka, Dziewczynek i dzieci. Wiele dobrych wskazówek i porad w dziedzinie krawiectwa. Cena KATALOGU 15 centów. Zamówienia należy nadsyłać do: Dziennik Związkowy, 1406 West Division Street, Chicago, Illinois.

ZAMÓWIENIE NA MODELKO

Imię i nazwisko.....

.....

Ulica .....

Miasto .....

Stan .....

Rozmiar Modelka (size) .....

No. Modelka .....

Zamówionych modelek STANOWCZO nie zmieniamy na inne.

Podczas wieczoru wyświetlone zostaną cztery obrazki filmowe "The Other Fellow", "Horse Power", "On The Air" i nowy piękny kolorowy film "Cinderelia".

Zrozpaczona wskutek kłopotów finansowych i niemożności znalezienia sobie pracy, panna Barbara Klecka, lat 52, z pn. 4150 Montrose avenue, popełniła wczoraj samobójstwo przez zażycie trucizny.

Jakiś o ponurym głosie mężczyzna usiłował wczoraj obrabować panią Robertę Ralph, z pn. 2324 Argyle ulica, w chwili gdy zajeżdżała autem do garażu w tyle swojego domu. Gdy kobieta zaczęła krzyczeć, rabuś uderzył ją i powalił na ziemię, poczem uciekł.

Joseph Lenhardt, lat 34, z pn. 1953 South Avers ave., drukarz, został wczoraj skazany przez sędziego George B. Weissa, na dziesięć dni więzienia za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwym. Byłby dostał ostrzejszą karę, gdyby nie powiedział sędziemu, że już siedział w więzieniu za spowodowanie kolizji w dniu 24-go kwietnia.

Po raz drugi w ostatnich dwóch tygodniach zjawił się znów wczoraj w śródmieściu szy do sklepu Thom McAn, pn. 101 South Dearborn ulica, drab bandyta "portkowy". Wszedł kazał Haroldowi Speer, zarządcy, i klerkowi Edwardowi O'Heath zdjąć spodnie i pomaszerować do piwnicy. Następnie zabrał $25.00 z registra, kilka par trzewików i uciekł.

Pomimo swoich 75 lat, William Horn, właściciel sklepu z żelastwem pod nr. 2464 Lincoln avenue, porwał się wczoraj do bójki z dwoma bandytami, którzy go chcieli obrabować. Przegrał walkę nie z powodu podeszłego wieku, ale dlatego, że go jeden z drabów palnął młotkiem w głowę. Rabusie, o nieprzytomniwszy Horn'a, zabrali $5.00 z registra i uciekli. Horn został zabrany do szpitala Braci Aleksjanów.

Po wesołej całonocnej pijatyce panna Lempi Wallin, lat 34, z pn. 443 Melrose ulica, usiłowała wczoraj odebrać sobie życie przez zażycie trucizny w przedsionku budynku apartamentowego pn. 3552 Wilton ulica. Desperatkę zabrano do szpitala American.

Doroczny Dzień Maka, w którym odbywa się kolekta na rzecz weteranów armii amerykańskiej, odbędzie się w tym roku w poniedziałek, 24-go maja. Do kolekty ma stanąć 10,000 kobiet, które będą zaopatrzone w 1,100,000 maków; kto ofiaruje coś do puszki, otrzyma kwiatek.

NOWY POLSKI SKŁAD

W ostatnich czasach powstaje coraz więcej polskich składów w znanych centrach handlowych w Chicago.

Jednym z takich składów jest otwarty w tym tygodniu skład pod nazwą "The Little Bazaar", pod numerem 1240 Milwaukee Ave. Skład ten jest należycie zaopatrzony w instrumenty i przybory muzyczne, nuty klasyczne i popularne, artystyczne obrazy i ramy, przybory piśmienne, książeczki do nabożeństwa, kompletny wybór amerykańskich tygodników i miesięczników, filmów fotograficznych i różnych "novelties" i pocztówek. Nadto skład ten przyjmuje zamówienia na wykańczanie amatorskich fotografii (developins and printing) i zamówienia na oprawę obrazów.

Znajdziecie tam kompletny wybór nut znanego wydawnictwa "McKinley", najnowsze utwory popularne i wybór znanych pięciocentowych nut nakładu Calumet. Wśród obrazów zwracają uwagę artystyczne oryginalne obrazy olejne.

Właścicielem The Little Bazaar jest młody nasz rodak p. Rudolf Swaljug. Pan Swaljug po ukończeniu Carl Schurz Wyższej Szkody w Chicago uczęszczał do Kolegium Związkowego w Cambridge Springs, Pa., a po ukończeniu Kolegium zapisał się na Universytet Illinois w Champaign, Illinois. Obecnie p. Swaljug jest studentem trzeciego roku inżynierii chemicznej. Jest on członkiem Z. N. P. i kilku klubów sportowych i stowarzyszeń studenckich.

"The Little Bazaar" znajduje się w jednej z najruchliwszych polskich dzielnic handlowych przy Milwaukee Ave., kilka drzwi na zachód od Ashland Ave., naprzeciw znanego składu ubrań "Continental", w okolicy w której oddawna odczuwano brak składu muzycznego.

Młodemu "byznesiście" życzymy powodzenia i wierzymy, że Polonia szczerze poprze jego przedsiębiorstwo handlowe, mające mu dopomóc do ukończenia wyższych studiów.

Zapisujcie dziatwę Waszą do Harcerstwa przy Zw. Nar. Pol.

Okocimskie MARCOWE! PIWO

z Browaru Jana Gotza w Okocimie—Napełnione w browarze w Okocimie.

OTWARCIE ESTELLE BEAUTY PARLOR

Nowy Salon Piękności, 1423 North Ashland Ave., pod zarządem Stanisławy Krygier.

Formalne otwarcie nowego salonu piękności, pod firmą Estelle Beauty Parlor, 1423 N. Ashland ave., odbędzie się dzisiaj. Zakład jest pod osobistym zarządem p. Stanisławy Krygier, właścicielki, która ma wiele lat doświadczenia w kultywowaniu piękności.

Tylko doświadczone i całkiem kompetentne operatorki będą zatrudniane w nowym zakładzie. Pani Krygier zaprasza wszystkie Polki na otwarcie aby widziały osobiście śliczne urządzenia oraz najnowsze udogodnienia dla gości tego salonu piękności.

Pani Krygier jest członkinią Gr. Związku N. P. 1936 "Ojczyźnie Służ" oraz grupy "Gwiazda Wolności" 118 Związku Polek. Jest ona znana w szeregach obu organizacji.

Król w Koronacyjnym Stroju w Składzie Fair

W składzie departamentowym Fair urządzono oryginalną wystawę przedstawiającą siedemnastą czyli ostatnią fazę koronacji królewskiej, jaka odbędzie się wkrótce w Londynie. Wprawdzie nie będzie żywego króla, ale artystycznie zrobiona woskowa figura zupełnie jest podobna do króla Jerzego VI.

Obok króla będzie się znajdować królowa Elżbieta, śliczna Księżniczka Elżbieta i Arcybiskup Canterburry, a wszystkie te postacie są w strojach będących dokładną reprodukcją strojów koronacyjnych.

Grupę tę wykonano korzystając z pomocy Brytyjskiego Muzeum. Król jest ubrany w białe atłasowe spodnie i w purpurowy płaszcz. W rękach trzyma dwa berła, a na szyji ma zawieszony order Św. Jerzego i koronki z czasów Williama I.

Król siedzi na tronie będącym dokładną reprodukcją słynnego od 900 lat tronu koronacyjnego w Buckingham Pałacu. Obok królowej znajduje się Księżniczka Elżbieta.

"Majówka We Wiedniu

W niedzielę, 16-go maja w balowej sali Związku Polek, 1309 N. Ashland ave., grupa 550 Z.P.A. urządza od dawna oczekiwaną zabawę. Będzie to **Majówka w Wiedniu**, w atmosferze zachwycającej w ogrodzie w Wiedniu, pełna wiosennej wesołości i zabawy przy tonach pierwszorzędnej orkiestry, która ubawi ślicznymi walczykami, polkami i najnowszymi amerykańskimi numerami.

Wstęp 40c.

W Przyszłą Niedzielę Koncert Chóru Filareci-Dudziarz w Audyt. Św. Trójcy

Koncert Tego Zasłużonego Zespołu Śpiewaczego Budzi Ogólne Zainteresowanie Na Polonii

Debiut Ireny Ścisłowskiej na Koncercie Chóru Filareci - Dudziarz nr. 15 Z. Ś. P. w Am., w audytorium św. Trójcy, budzi zainteresowanie w kołach młodzieży studenckiej.

Już w przyszłą niedzielę, 9-go maja w Audytorium św. Trójcy, przy Division i Cleaver ul., o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się od dawna zapowiadany koncert Chóru Filaretów-Dudziarz pod dyr. p. Jerzego Beneckiego, o którym pochlebne wzmianki pisali krytycy pism amerykańskich, jak Herman Devrils, w "Chicago American", Eugene Stinson w "Chicago Daily News", Forbes Julian w "Laporte Herald", Argus; Charles E. Watt, 'The Music News"; Herman Wise "Detroit Free Press", Karleton Hackett "Evening Post" i wielu innych.

Irena Ścisłowska

Koncert odbędzie się ze współudziałem sił artystycznych: fortepianistki p. Adeliny Preyss i Ireny Ścisłowskiej, sopranistki. P. I. Ścisłowska, członkini chóru Filareci-Dudziarz jest nie tylko zdolną pianistką i dyrygentką Chóru Narodowego, lecz jest również śpiewaczką posiadającą piękny i wdzięczny głos sopranowy o szerokiej skali, a który będziemy mieli sposobność po raz pierwszy usłyszeć na wyżej wspomnianym koncercie.

Program koncertu jest następujący:

1. a) Hasło — Walek Walewski; b) Szumi Dąbrowa — K. Wiłkomirski; c) U Naszego Młynarza — H. Opieński, (melodia od Wrześni, Gniezna); d) Nie chodź Marysiu — St. Kazuro, Chór mieszany Filareci-Dudziarz.

2. a) Iris — Wolf; b) Po Szerokim, Jasnym Niebie — Niewiadomski; c) Voci di Primavera, J. Strauss — Śpiew Solo p. Irena Ścisłowska.

3. a) Krakowiak — Walek-Walewski, chór męski; b) Nie Wyganiaj Pastereczko, W. Raczkowski;

c) Tam w Ogródecku — St. Kwaśnik — Chór Żeński Filareci-Dudziarz.

4. a) Nocturne — Chopin; b) Dwa Mazurki — Chopin; c) Etuda — Chopin — solo fortepian p. Adelina Preyss.

5. a) Dumka — Ed. Poniecki; b) Pognała dziewczyna — K. Sikorski — Chór mieszany Filareci-Dudziarz.

Wycieczka Braci Związkowej z Chicago i Okolicy Do Cambridge Springs, Pa.

Wycieczka Wyjedzie Na Uroczystości Jubileuszowe z Okazji Dwudziestopięciolecia Szkoły Związkowej

Szkoła Związkowa w Cambridge Springs, Pa., ta chluba i duma nas Związkowców i Związkowczyń, ta instytucja wychowawcza i naukowa naszego młodego pokolenia w Ameryce, obchodzi w roku bieżącym ćwierćwiecze swego istnienia.

Rada Szkolna Z. N. P., postanowiła na ostatnim swym zjeździe, dla upamiętnienia tej doniosłej dla wszystkich nas chwili odpowiednio uroczyście jubileusz ten uświęcić, naznaczając z grona swego komitet dla przygotowania należnego okazji programu, na który między innymi złożą się nietylko przemówienia, zwiedzanie gmachów szkolnych i pięknego obszaru parku, ale i zakończenie roku szkolnego, stworzenie pięknych żywych obrazów przedstawiających sceny postępu Polski i jej narodu. Nadto dokonane zostaną zdjęcia kinematograficzne, które wyświetlane później będą po wszystkich gminach, ażeby Brać Związkowa wiedziała jak program uroczystości się odbył, ażeby ujrzała całą naszą Szkołę i poznała jak młodzież nasza tam uczy się i jak żyje.

Uroczystości jubileuszowe odbędą się w dniach 12-go i 13-go czerwca, r. b., na które zjedzie się do Cambridge Springs, Pa., Brać Związkowa ze wszystkich niemal części Ameryki, gdyż z każdego większego miasta urządzone będą wycieczki.

Wycieczka taka jest organizowaną i z Chicago, siedziby Związku, do udziału w której zapraszamy Was Drodzy Bracia i Siostry Związkowe.

Koszt niewielki, mianowicie:

Przejazd koleją w obie strony zwykłym wagonem (coaches) $13.35. Nocleg (z soboty na niedzielę przypuszczalnie $1.50. Wikt (dwa dni) przypuszczalnie $3.00.

Specjalny pociąg odjedzie z Chicago (ze stacji Dearborn) w piątek, dnia 11-go czerwca, o godzinie 7-mej wieczorem (6-ta godzina czas kolejowy).

Przyjazd do Cambridge Springs w sobotę, o godzinie 7-ej rano.

Odjazd z Cambridge w niedzielę wieczór o godzinie 9:08, czas wschodni, a przyjazd do Chicago w poniedziałek, dnia 14-go czerwca rano o godzinie 8:55 czas miejski, godzina 7:55 czas kolejowy.

Sposobność dla każdego zobaczenia Szkoły Naszej i wzięcia udziału w jej uroczystościach jubileuszowych.

Każda gmina i każda grupa z Chicago i okolicy winna być reprezentowaną.

Dla osób pragnących jechać tym samym pociągiem lecz w wagonie Pullman podajemy koszt, który jest większy, mianowicie: przejazd w obie strony $26.70, plus niższe łóżko $3.00, lub wyższe $2.40, zaś sekcja $4.20.

Po dalsze informacje zgłaszać należy się osobiście lub listownie do Dyrektora Z. C., A. Soboty, biura Z. N. P., 1200 No. Ashland Avenue, Chicago, Ill.

Z WYDZIAŁU KOBIET OKRĘGU XIII-GO Z. N. P.

Posiedzenie Wydziału Kobiet Okręgu XIII ZNP., odbędzie się we wtorek 11go maja, o godz. 5-ej po południu w sali posiedzeń Zarządu Centralnego Z. N. P,. pod nr. 1200 N. Ashland ul., na jakim obecność wszystkich pań jest stanowczo wymagana. — J. T. Szumkowska, komisarka-prezeska; W. Zaklikiewicz, sekr. (7,8,10)

STANIS PROGRAM

JEST NADAWANY ZE STACJI RADIOWEJ

WCBD

1080 KILOCYKLI

W KAŻDY WTOREK, CZWARTEK SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

OD 7 DO 8 WIECZ.

Programy są nadawane z naszego własnego Studia mieszczącego się w budynku

STANIS

1307 MILWAUKEE AVE.

Buick Zakłady Codziennie Wysyłają 1,200 Samochodów

Generalny zarządca sprzedaży Buick Motor Co., pan W. F. Hufstader oświadczył onegdaj, że Buick zakłady we Flint, Mich., i zakłady montażowe General Motors w Los Angeles, Cal., codziennie wysyłają przeciętnie 1,200 nowych Buick samochodów.

Składy Buick samochodów w całym kraju nadto sprzedają bardzo wiele używanych samochodów, tak że obecnie zapasy używanych samochodów pokrywają zaledwie zapotrzebowanie na następnych 30 dni. Ten wielki popyt na używane samochody Buick składy w wielkiej mierze zawdzięczają swej reputacji wystawiania na sprzedaż używanych samochodów tylko po gruntownym ich zbadaniu, naprawieniu i odnowieniu. Rozumie się, że do popytu na te samochody znacznie przyczyniły się ogłoszenia w pismach.

(R.M.)

Z ODDZIAŁU PAŃ PRZY POLSKIM SZPITALU

We wtorek w południe odbędzie się miesięczne posiedzenie Oddziału Pań przy Szpitalu Św. Marii z Nazaretu, w sali recepcyjnej, pnr. 1120 N. Leavitt ul. Posiedzenie będzie poprzedzone smaczną przekąską. Panie są proszone o punktualne przybycie o 12:30, gdyż zarząd postarał się o interesujący program. Najważniejszą czynnością również będzie skompletowanie pracy wykonawczej do zabawy karcianej i kostkowej, która się odbędzie w dniu następnym, czyli w środę, 12-go maja. Panie, które przybędą na posiedzenie, są proszone o przyniesienie ze sobą premie czyli "door prize."

Zarząd Oddziału Pań przy polskim szpitalu jak również wszystkie członkinie zapraszają o jak najliczniejsze przybycie, bowiem dzień ten jest oficjalnym "Dniem Szpitala." We wszystkich szpitalach w całym mieście będą drzwi otwarte dla zwiedzających, jakoteż programy. Jest to najlepsza sposobność Polonii chicagoskiej zaznajomienia się ze szpitalem, który jest zaliczany do jednych z najlepszych w naszym mieście. Oddział Pań rok rocznie urządza zabawę, z której cały dochód jest obrócony na korzyść szpitala. W ubiegłym roku z dochodu zabawy była zakupiona lampa elektryczna, która znajduje się w jednej z sal operacyjnych. Tak też w tym roku zarząd ma nadzieję, iż wysiłki komitetu będą poparte na jeszcze większą korzyść tej zasłużonej instytucji. — Felicja M. Walkowicz, prezeska, S. Pietrowicz, B. J. Mix i G. Szczepańska, wiceprezeski; P. J. Doretti, sekretarka protokółowa; E. Kirsten, sekretarka finansowa; P. P. Mindak, kasjerka; M. Krupińska, Anna Przygocka, Fr. Brandt i pani Derengowska, przewodnicząca zabawy karcianej.

Wyjęli Licensje Ślubne

Andrew Cegielski, Violet Berthiaume.
John Piotrowski, Dorothy Szur.
Patrick Gabrione, Eugenia Miazga.
Walter Dobosz, Julia Krochman.
Mike Fabiens, Marie Danek
Henry Fickinger, Rose Drankiewicz
Henry Urbanowicz,Regina Przybysz
Raymond Malecki, Clara Slomska
Stanley Basista, Eleanor Bajorek
William Rudzinski, Antoinette Daszkowska
Andrew Cholewinski, Harriet Sokolowska
Ted Jankowski, Ruth Ray
Stanley Zawadzki, Elizabeth Piotrowska
Michael Salata, Madeline Szczepaniak
Anthony Gallagher, Clara Janicka
Arthur Radloff, Edna Bojanowska
Edward Wahl, Dorothy Landek
George Nemec, Evelyn Miskiewicz
Walter Polus, Ruth Dvorak
Anthony Mitas, Helen Bogacz
Guido Cocaning, Josephine Pocius
Frederick Surek, Lillian Wójcik
Lauis Koziol, Rose Potoniec
George Gadacz, Eleanor Chmura
Edward Ciebien, Emily Jamrozik
Edward Kobus Edna Sobczak
Edward Szczurek, Josephine Swierzykowski
Anthony Malik, Mildred Lukich
Elroy Kubiak, Frances Fruestick

Zabawa Rocznicowa Tow. Nowy Ład, Gr. 2875 ZNP.

Towarzystwo Nowy Ład, grupa 2875-ta Związku Narodowego Polskiego, urządza zabawę rocznicową w sobotę, 22-go maja, w sali Three Links, pn. 4740 North Western ave., róg Lawrence avenue. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Komitet czyni energiczne przygotowania i zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków towarzystwa, ręcząc, iż ubawią się doskonale.

POZBĄDŹCIE SIĘ ZMARSZCZKÓW

Możecie zrobić doskonały krem do twarzy w swym własnym domu. Usuwa on zmarszczki, oczyszcza cerę, czyni twarz piękną. Dostańcie paczkę Eptol (zawierającą dokładne wskazówki) od swego aptekarza. Zmieszajcie z wodą i łyżką gliceryny. Usuwa on zmarszczki zupełnie pozostawiając skórę gładką i piękną.

Kupujcie

W APTECE PLATT'A

1801 So. Ashland Ave.
(Można Zamówić Przez Pocztę)

FRIGIDAIRE

Special!

"SUPER-DUTY" FRIGIDAIRE —Z METER-MISER

TYLKO **$159.75**

Model DRS-537

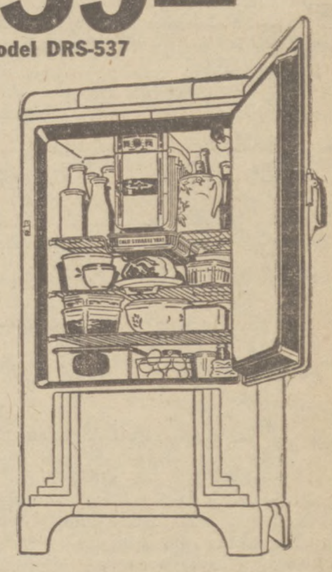

● **Nadzwyczajna Taniość. Super-Duty Frigidaire na rok 1937— z Meter-Miser i z innymi sensacyjnymi Frigidaire ulepszeniami! A jednak koszt jest zadziwiająco mały . . . tylko $159.75. Dzisiaj oglądnijcie tę lodówkę przedstawiającą świetną wartość.**

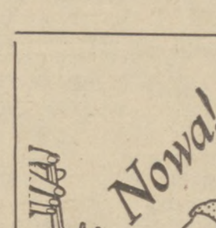

"QUICKUBE" TACKA

Natychmiast Uwalnia Kostki Lodu

Każda tacka jest cała z metalu! Prędko mrozi! Kostki lodu natychmiast odpadają z tacki . . . dwie lub wszystkie . . . zależy ile potrzeba. Usuwa stratę przy odtapianiu kostek. Każda tacka w tej special Super-Duty Frigidaire lodówce posiada to urządzenie.

Na pokrycie procentu i innych kosztów liczymy nieco wyższe ceny przy sprzedaży Lodówek na spłaty

COMMONWEALTH EDISON

ELECTRIC SHOPS

DOWNTOWN—72 W. ADAMS ST.—132 S. DEARBORN ST.
Telephone RANdolph 1200, Local 66

4834 S. Ashland Ave.	3460 S. State St.	4833 Irving Park Blvd.
2733 Milwaukee Ave.	2950 E. 92nd St.	4562 Broadway
4231 W. Madison St.	DAJEMY FEDERAL KUPONY	852 W. 63rd St.
2745 Lincoln Ave.		11046 S. Michigan Ave.

Polonia w West Pullman Obchodzi w Przyszłą Niedzielę Święto 3. Maja

Parada Rozpocznie Się o Godzinie 2-ej Po Południu; Program w Sali Wniebowzięcia N. M. P.

W dzielnicy West Pullman corocznie odbywają się obchody majowe, więc i w tym roku komitet dzielnicowy urządza obchód w przyszłą niedzielę, 9. maja, z wymarszem po ulicach, a następnie wykonany zostanie ładny program w sali parafialnej Wniebowzięcia NMP., przy 123-ej i Parnell ul.

Zbiórka wszystkich towarzystw i organizacji odbędzie się na podwórzu szklonym, skąd po ustawieniu się wyruszą ze sztandarami i orkiestrą na czele w pochód. Po wymarszu zebrani udadzą się do kościoła na solenne nieszpory, a następnie do sali parafialnej, gdzie pod przewodnictwem ks. proboszcza T. Langforta zostanie wykonany urozmaicony program, na który złożą się mowy wybitniejszych osób, śpiewy chóru parafialnego, deklamacje i muzyka.

Komitet, na czele którego stoją M. Mateczun, przew., i I. Ściepko, sekr., uprasza wszystkie umundurowane zrzeszenia i organizacje, jak również zrzeszenia młodzieży, o wystąpienie jak najliczniej, a Polaków o przystrojenie flagami swych domów, aby jak najgodniej uczcić wiekopomne dzieło Konstytucji 3-go Maja i oddać cześć jej twórcom. (7,8)

Nauka Zegarmistrzostwa w Division Y. M. C. A.

Wydział Edukacyjny w kooperacji z programem edukacyjnym W. P. A. prowadzi w budynku Y. M. C. A. pn. 1621 West Division ulica, niedaleko Ashland avenue, kurs zegarmistrzowski, na który mogą się zapisywać tak mężczyźni jak i młodzieńcy. Nauka odbywa się w środy od godziny 1-ej po południu do 6-ej wieczorem. Zawodowy zegarmistrz będzie uczył robienia i naprawiania zegarków. Fach ten każdemu się w życiu przyda i dobrzeby było, ażeby z tego kursu, kto ma czas, korzystał.

NIEPRZYJACIEL REUMATYZMU

Ból w rękach, nogach, krzyżach, a poza skórą jakby mrówki łazily — **MIZAR** słoik kosztuje $4. Należytość wysyłać na adres: **SORKO, 900 N. Taylor Ave.—Oak Park, Ill.**

Telefon Village 5591

5000 WATTS **W.C.B.D.** 1080 KILOCYCLES

Polskie Radio "NOWY ŁAD"

OD 2-EJ DO 2:30 PO POŁUDNIU

Słuchajcie codziennie interesującego, urozmaiconego programu radiowego. Codziennie najświeższe wiadomości z Polski i całego świata — podawane przez "Dziennik Związkowy"

NOWY ŁAD — NEW DEAL

Kierownik programu — MARIAN MARSKI
FLORIANA WIATRAKA interpretuje we własnym skeczu BRONISŁAW MRÓZ

W sprawie ogłoszeń, prosimy się zwrócić do

FRANCISZEK ŻOŁYŃSKI

1166 MILWAUKEE AVE. **Telefon ARMitage 2602**

THE POLISH DAILY-ZGODA
DZIENNIK ZWIĄZKOWY

Entered as second class matter January 9, 1908, at the Post Office at Chicago, Illinois, under the act of March 3, 1879.

Published daily except Sundays and Holidays by Alliance Printers and Publishers, Inc., 1406-08 West Division Street, Chicago, Illinois.

MEMBER AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

Daily, without special Saturday sections

By mail.....$5 per year
By mail in Chicago.....$7 per year
To Europe.....$7 per year

In Chicago and foreign countries, by mail, all Saturday sections included

$8.50 per year
$4.50 for six months
$2.25 for three months
$ .75 monthly

In U. S. and Canada, daily, all Saturday sections included

$6.50 per year
$3.50 for six months
$1.75 for three months
$ .60 monthly

KAROL PIĄTKIEWICZ, Editor in Chief
KAZIMIERZ KOWALSKI, Manager

PHONE: ALL DEPARTMENTS BRUNSWICK 8700

Telefon do Wszystkich Departamentów BRUNSWICK 8700

NASZE HASŁA: Zgoda, Miłość Bratnia i Uczciwość! Praca dla Związku Narodowego Polskiego! Praca dla Polski! Praca dla Wychodztwa!

KATASTROFA ZEPPELINA

Wyjątkowemu szczęściu, jakie dotychczas Niemcom służyło w awiatyce wielkich Zeppelinów pasażerskich, poślizgnęła się pierwszy raz noga.

Katastrofa Zeppelina "Hindenburga" w Lakehurst była pierwszym tragicznym na wielką skalę wydarzeniem, jakie się przytrafiło niemieckiej transportacji zeppelinowej.

Inne kraje nie miały takiego powodzenia z tego rodzaju olbrzymimi statkami powietrznymi i wielkie katastrofy z nimi zniechęciły je nawet do wytrwałości w robieniu dalszych eksperymentów w tej branży lotnictwa.

Stany Zjednoczone miały trzy wielkie katastrofy z Zeppelinami tutejszego wyrobu. Miała je także Anglia i Francja.

Przypuszczano działanie cudzoziemskiego sabotażu, aby celowo zniechęcić Stany Zjednoczone do wysiłków i prób w tym kierunku, gdyż mogły stać się poważnym konkurentem.

Jeżeli tak rzeczywiście było, to się to sabotażowi obcemu udało, gdyż zaniechano w Ameryce prób dalszych na tym polu.

Przyczyniła się do tego opinia publiczna, która nalegała, ażeby nie budować tak bardzo kosztownych olbrzymów powietrznych i nie narażać w nich żyć ludzkich.

Jednakże spoglądano z dozą zazdrości na Zeppeliny niemieckie i ich sukcesy lotnicze w lotach do wszystkich części świata i dookoła globu.

Stawiano sobie pytania: Jak to jest i co sprawia, że nam się nie udaje a Niemcy triumfują bez żadnych wypadków?

(Należy tu jednak przypomnieć, że i Niemcy mieli kilka bardzo poważnych tragicznych wypadków z Zeppelinami w czasie wojny i w latach zaraz po wojnie, tylko nie były to wypadki na tak wielką skalę i nie z tak wielkim jak "Hindenburg" Zeppelinem).

Przypuszczano najrozmaitsze rzeczy: szpiegowstwo, sabotaż, podanie przez Niemców rozmyślnie wadliwych planów, nieudolność amerykańskiej chemii metalurgicznej w sporządzaniu aliażów odpowiednich do budowy metalowych szkieletów na balony sterowe i niedostateczną wiedzę techniczną i chemiczną w produkowaniu materiału na oponę worka gazowego, i t. p.

Wszystko to może być prawdą. Fakt był ten, że niemieckie lotnictwo zeppelinowe było nie porównane.

Było to tym bardziej przykre dla Stanów Zjednoczonych, że górowały nad Niemcami pod innym bardzo ważnym względem: są one jedynym w świecie posiadaczem źródła gazu helium — jedynego lekkiego gazu niezapalnego.

Właśnie brak tego gazu był bezpośrednim powodem pierwszej wielkiej katastrofy z niemieckim Zeppelinem.

"Hindenburg był wypełniony lotnym i prężnym lecz bardzo zapalnym gazem wodorowym.

Olbrzymia objętość "Hindenburga" i olbrzymi koszt wypełnienia takiego sterowca powietrznego gazem helium spowodowała, że zbudowano go do użytku gazu wodorowego.

W każdym razie katastrofa eksplozji "Hindenburga" jest dla Niemiec przygnębiającą, a w Stanach Zjednoczonych spotęgowała jeszcze bardziej sentyment przeciw budowaniu tego rodzaju statków powietrznych.

Geniusz amerykański zwrócił całą swoją uwagę na budowanie nieporównanie tańszych a szybszych "Clipperów" aeroplanowych, w których budowie Ameryka dotąd celuje.

NIEBEZPIECZEŃSTWO FASZYZMU

Sędziwy senator Borah, wielki szampion liberalizmu demokratycznego w Ameryce, wystąpił ostatnio w Senacie z ostrzeżeniem o niebezpieczeństwie grożącym demokracji amerykańskiej i jej instytucjom ze strony faszyzmu.

Powiada, że niebezpieczeństwo to jest obecnie i aktualne i o wiele większe od niebezpieczeństwa komunizmu, gdyż jest bardziej podstępne, sprytniejsze i potężniejsze od tego drugiego.

Senator Borah wystąpił ostro przeciw obu śmiertelnym wrogom demokracji — faszyzmowi i komunizmowi i nawoływał do czujności i gotowości do obrony zagrożonej demokracji i jej instytucji.

Senator Borah powiedział, że za wolność demokratyczną i jej instytucje warto jest żyć i umierać.

"'Za demokrację warto jest walczyć!" — wołał republikański liberał i pogromca monopoli przemysłowych i handlowych.

Oświadczając, że faszyzm i komunizm dążą do obalenia amerykańskiego systemu rządu i amerykańskich instytucji, gdyż są one zaporą na ich drodze do opanowania całego świata i zniszczenia indywidualnej wolności, senator Borah powiedział:

"'Nie może być żadnego kompromisu między demokracją a tymi dwoma systemami (faszyzmem i komunizmem)".

Istotnie nie może być — nie powinno być żadnego kompromisu między demokracją a dwoma śmiertelnymi jej wrogami, którzy gotują jej śmierć.

Faszyzm i komunizm są wrogami indywidualizmu i indywidualnej wolności.

Jakikolwiek z nimi kompromis musi się skończyć w jednym i drugim wypadku katastrofalnie dla demokracji i wrodzonej jej indywidualnej wolności.

Monarchizm nie jest tak niebezpieczny dla demokracji jak totalitarny teror państwa faszystowskiego lub komunistycznego.

Senator Borah nawołuje do czujności, gdyż to niebezpieczeństwo istnieje także w Ameryce.

"Ja bardzo wątpię — powiedział w senacie — czy zdajemy sobie sprawę w całej pełni z działania podstępnych i subtelnych wysiłków nieustannie czynnych w tym kraju i dokonywanych przez zwolenników tej teorii rządu, która nazywa się faszyzmem.

"Ma ta teoria o wiele więcej zwolenników w tym kraju niż komunizm, a są oni o wiele bardziej czynni i sprytniejsi i bardziej podstępni w działaniu i w dążeniu do osiągnięcia ich celu.

"Obie teorie są zaprzysiężonymi wrogami demokracji, obie zniszczyłyby wolność indywidualną, obie ustanowiłyby w jej miejsce nikczemne ekonomiczne i polityczne poddaństwo".

Może to niebezpieczeństwo, o którym mówi senator Borah nie jest jeszcze tak wielkie, jak je sobie niektórzy wyobrażają, ale że istnieje i działa, to co do tego niema żadnej wątpliwości.

Zgadzamy się też w zupełności z poglądem senatora Boraha, że niebezpieczeństwo faszyzmu w tym kraju jest o wiele większe od niebezpieczeństwa komunizmu.

A jest ono niebezpieczniejsze dla tego, że jest tu wielu zwolenników faszyzmu na wysokich i wpływowych stanowiskach.

I pamiętajmy o tym, że jeżeliby tu kiedykolwiek przyszło do faszyzmu, to byłaby to odmiana faszyzmu kapitalistycznego.

Byłyby to rządy związanego w faszyny systemu rządów korporacyjnych, które raz ustanowiwszy teror i zastosowawszy metody rządzenia, jakie widzimy w państwach totalitarnych faszyzmu i komunizmu, nałożyłyby na naród amerykański na długi czas kajdany niewoli ekonomicznej i politycznej.

Przeciw temu niebezpieczeństwu musi się mieć naród na ciągłej baczności i stać na czujnej straży swych swobód i wolności demokratycznych dniem i nocą.

Przede wszystkim musi być na to niebezpieczeństwo należycie rozbudzoną i uświadomioną opinia publiczna.

SĄD NAJWYŻSZY A OPINIA PUBLICZNA

Przemawiając ostatnio przed Amerykańskim Instytutem Prawa Szef Sędziów Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, Charles Evans Hughes, wystąpił w obronie Sądu Najwyższego i dla odparcia nieusprawiedliwionych zupełnie ataków na tę instytucję, która była i jest twierdzą amerykańskiej Konstytucji i demokratycznych wolności, które tą Konstytucją są narodowi amerykańskiemu gwarantowane.

Sędzia Naczelny Hughes nawoływał opinię publiczną do zwrócenia bacznej uwagi na te zamachy czynione na twierdzę amerykańskiej wolności i nawoływał do stanięcia w jej obronie.

"Powodzenie demokratycznych instytucji leży w powodzeniu procesów rozumu w przeciwieństwie do tyranii przemocy — powiedział Sędzia Naczelny Hughes. Między tymi dwoma — to jest między procesami rozumu a tyranią przemocy — musi społeczeństwo wybrać".

Zdawałoby się, że wybór nie powinien być trudny, a jednak... niebezpieczeństwo zawsze istnieje, jak to stwierdził w swojej w tym samym co sędzia Hughes czasie, senator Borah.

Niebezpieczeństwo dla demokratycznych instytucji stale istnieje i działa, ryje i podkopuje.

"Zabezpieczenie zaś utrzymania tych instytucji — jak mówił Szef Sędziów Hughes — zależy od nieugiętego i prawdziwego administrowania sprawiedliwości, co powinno być główną troską każdego cywilizowanego społeczeństwa".

A nie może być mowy o administrowaniu sprawiedliwości, gdzie jej administrowanie przywłaszcza sobie — jak to jest w dyktaturach — administracyjna gałąź rządu, gdzie rządzi się i wymierza sprawiedliwość uprzedzeniami politycznymi, dekretami samowolnych rządców, sądami administracyjnymi, obozami koncentracyjnymi, znoszeniem ław sędziów przysięgłych, i tym podobnymi metodami teroru totalitarnych rządów państwowych.

Przeciw temu niebezpieczeństwu musimy się zabezpieczyć w Ameryce. Zabezpieczenie zaś leży w zapewnieniu stosowania prawdziwej, niezależnej, nieuprzedzonej administracji prawa.

Zabezpieczenie to zaś leży — jak powiedział Szef Sędziów Hughes — **"nie w statutach lub formach, lecz w sentymencie wolnych ludzi — którzy sami ze swej strony powinni być tolerancyjni i rozumni i czujnie baczni na konieczność utrzymania instrumentalności dla bezstronnego rozsądzania sporów."**

Tak więc Sędzia Naczelny Hughes stwierdza potrzebę rozbudzonej opinii publicznej na straży wolności demokratycznych i na straży tego, co jest gwarancją utrzymania tych wolności i wymierzenia prawdziwej, niezależnej sprawiedliwości.

Taka opinia publiczna jest konieczna w uświadomionej demokracji. Jest to nowego rodzaju najwyższa forma demokracji, o której pisze londyńska "Truth":

"Nowa demokracja powstaje w Stanach Zjednoczonych. Nie jest ona republikańska. Nie jest demokratyczna. Jest ona niezależna od rasowych pochodzeń — ariańskiej, żydowskiej lub jakiejkolwiek innej. Nie troszczy się wcale różnicami religijnymi lub nawet ekonomicznymi przywilejami. Jest to demokracja rozbudzonej opinii publicznej i nie ma nic do niej innego podobnego w świecie."

O podtrzymanie i rozwój tej demokracji nawołuje Szef Sędziów Hughes i o tę demokrację musimy stać w pogotowiu do walki, by ją utrzymać i utwierdzić.

ZŁOTE MYŚLI

Nieraz przez gadulstwo lub głupotę swych najbliższych najwięcej człowiek ucierpi, stąd słuszne słowa Chrystusa; Nieprzyjaciele człowieka domownicy jego.

Są ludzie, którzy choć nieproszeni, bez litości zdzierają bielmo z oczu drugich i mówią zarozumiale: widzisz, jakiś głupi, jak cię to łatwo oszukać.

Z POEZJI

MATKO

Miłość Twa nie gaśnie
jak gasną blaski słońca
lecz płonie jaśniej, jaśniej
bez przerwy i bez końca.

Anielskie Twe wejrzenie
przenika serc głębiny,
uśmiechem jak marzenie
przebacza nasze winy.

Tęsknota Twa głęboka
gdy smutkiem się rozdzwoni
jak rzeka szeroka
w bezkresną dal goni.

Kochaniem rozmodlona
Ty ból przewinień koisz
do swego tuląc łona
w nieszczęściu przy nas stoisz

Oczu Twych błękity
poświęceń tlą się żarem
jak znicz ponad szczyty
miłości płoną czarem.

Jan Pukanty

TO I OWO

Żart, Co Nie Był Żartem

W miasteczku Clay City, stanie Indiana, zanotowano żart, który nie był żartem, ale smutną rzeczywistością.

Tak się czasem zdarza.

Przed miejscowym trybunałem miał stanąć niejaki Alva Lovery, mieszkaniec Clay City, aby ponieść konsekwencję za jazdę samochodem po pijanemu. Lovery nie stawił się na rozprawę. Urzędnicy sądowi poczynają wtedy docinać jego i swemu znajomemu, który postawił kaucję, że Lovery popełnił samobójstwo, więc kaucja przepada.

Wśród tych żartów i docinków sędzia wysłał jednak marszałka Ed Reeda do mieszkania Lowery, aby przestępcę sprowadził przemocą na rozprawę. Marszałek pojechał i faktycznie, ku swemu przerażeniu, gdy wszedł do mieszkania, znalazł już tylko nieboszczyka. Lowery istotnie pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru z rozpaczy czy ze strachu przed odpowiedzialnością sądową, a może ze wstydu stawania przed sądem.

Żart nie był żartym w tym wypadku.

Kłopoty z Symbolem Władzy

Pieczęć państwowa jest niewątpliwie w Anglii jednym z najważniejszych symbolów potęgi królewskiej. Akty państwowe, ustawy, odezwy, nominacje, układy itd. nie mają mocy prawnej bez owej pieczęci, która zmienia się wraz ze zmianą monarchy.

Istniał w Anglii zwyczaj, że przy wstępowaniu na tron, nowy król podpisywał orędzie, którym ogłaszał starą pieczęć za ważną dopóty, dopóki nie sporządzona będzie nowa z jego podobizną. W trakcie uroczystej ceremonii rozbijano potem starą pieczęć, aby zapobiec jakimkolwiek nadużyciom. Owo "rozbijanie" starej pieczęci odbywa się dziś w sposób już tylko symboliczny.

Urząd strażnika pieczęci państwowej, piastowany obecnie przez lorda Halifaxa, jest wprawdzie ogromnie ważny i zaszczytny, dość jednak równocześnie kłopotliwy. W dawnych czasach czcigodni lordowie drżąc o całość pieczęci państwowej, strzegli jej w ten sposób, że nocą chowali ją sobie pod poduszkę. W roku 1784 przestępcy włamali się do domu lorda kanclerza Thurlow i skradli mu pieczęć państwową. Kradzieży tej dokonano właśnie w wigilię rozwiązania parlamentu. Spostrzeżono też ją wówczas dopiero, gdy król chciał położyć pieczęć pod dokumentem, stwierdzającym rozwiązanie parlamentu. Wobec tego, że w momencie tym nie można było znaleźć pieczęci, parlamentu nie rozwiązano i sprawował on swoje funkcje jeszcze przez kilka miesięcy, dopóki nie wybito nowej pieczęci.

Zdrada Stanu

W obecnych czasach państwowa pieczęć Anglii przechowywana jest w futerale, haftowanym złotem, w kasie House of Lords i znajduje się pod stałą baczną strażą. Specjalna ustawa zabrania wywożenia owej pieczęci poza granicę kraju. Zdarzyło się raz, że lord Wolsey, strażnik pieczęci za króla Henryka VIII zabrał ją z sobą do Calais, które podówczas należało jeszcze do Anglii, nie było więc uważane za miasto zagraniczne. Król jednak był innego mniemania, to też gdy lord kanclerz Wolsey powrócił z Calais do Londynu, został oskarżony i zasądzony za zdradę państwa.

Król Jakób II, który w roku 1688 po kryjomu porzucił tron, zabrał z sobą pieczęć i wrzucił ją do Tamizy. Tylko fantastycznemu iście przypadkowi zawdzięczało się, że już w parę godzin później jeden z rybaków londyńskich wyłowił w swej sieci pieczęć z wody i za sutem wynagrodzeniem zwrócił ją do pałacu królewskiego.

Trzy Razy Zmieniała Pieczęć

Lord kanclerz Eldon wykazał wielką przytomność umysłu, gdy w r. 1812 dom jego padł ofiarą ognia. Strażnik pieczęci Eldon wyratował pieczęć w ten sposób, że wrzucił ją do rowu w ogrodzie. Po chwili zawalił się jego dom, a gruzy zaległy cały ogród, tak, że nie można było znaleźć miejsca, w którym Eldon ukrył pieczęć. Dniem i nocą strwożony strażnik pieczęci pracował wespół ze swymi zaufanymi przyjaciółmi nad usunięciem gruzów z ogrodu i nie spoczął dopóty, dopóki nie znaleziono cennej srebrnej pieczęci i nie ukryto jej w bezpiecznym miejscu.

Zazwyczaj każdy nowoczesny władca Anglii posiada jedną tylko pieczęć na cały czas trwania swych rządów, a tylko królowa Wiktoria panowała tak długo, że trzykrotnie w ciągu swego panowania kazała sporządzać pieczęć państwową. Na pierwszej widniała podobizna królowej Wiktorii, jako młodego dziewczęcia, na drugiej już jako dojrzałej kobiety, na trzeciej wreszcie jako mądrej, energicznej staruszki, która w drugiej połowie XIX wieku wywierała decydujący wpływ na losy całego świata.

Król Jerzy V, ojciec księcia Windsoru i króla Jerzego VI, posiadał dwie pieczęcie. Przyczyną wybicia drugiej pieczęci była ostatnia konferencja rządów Imperium Brytyjskiego, na której zmieniono tytuły króla Jerzego V. co spowodowało konieczność przerobienia pieczęci. Podczas ostatnich lat panowania króla Jerzego V. w użyciu była tylko druga pieczęć państwowa, która też zachowuje nadal jeszcze swą moc prawną, dopóki nie będzie wybita pieczęć nowego króla Anglii, Jerzego VI.

"Małpa Kidneperka"

W pomieszczeniu małp rezusów w Zoo warszawskim urodziła się małpka przed dwoma tygodniami.

Jedna z małp, która posiada już kilkutygodniowe maleństwo, stoczyła po dwu dniach walkę o nowonarodzoną, zabrała ją i obecnie nosi i pielęgnuje dwoje, bez sprzeciwów ze strony matki porwanej małpki.

Pragnąc przeprowadzić obserwację nad tym niezwykłym wypadkiem "zwierzęcego kidnaperstwa", dyrekcja Zoo zachowała obecny stan rzeczy. Narazie "małpa-kidnaperka" opiekuje się i karmi starannie obydwoje małych...

Nasypał Piasku...

Lwów. — W sądzie okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciwko pocztylionowi z urzędu pocztowego w Rawie Ruskiej, Aleks. Hływie, oskarżonemu o defraudację.

Hływa, odwożąc w lutym 1935 r. na stację kolejową zapieczętowany worek, zawierający 800 złotych w bilonie, pieniądze wyjął i ukradł, a do worka nasypał piasku...

Zgodnie z zapatrywaniem prokuratora dr-a Krajewskiego, czyn H. zakwalifikował trybunał jako przestępstwo urzędnicze i skazał go na rok bezwzględnego więzienia.

OBCE RZECZY WIEDZIEĆ DOBRZE JEST. — SWOJE, OBOWIĄZEK!

CZY WIECIE, ŻE —

Rysuje HENRYK ARCHACKI
Copyrighted 1934

Jezioro Piłsudskiego jest największym jeziorem na wyspie Kościuszki na O. Spokojnym u brzegów Alaski; odkryte zostało w r. 1935 przez polskiego podróżnika dra Stefana Jarosza, który przeprowadzał badania wyspy. Nazwa: Jezioro Piłsudskiego, została zaproponowana przez odkrywcę i zgłoszona w r. 1936 władzom amerykańskim do zatwierdzenia. Góra na wyspie Kościuszki, czwarta z rzędu co do wysokości, została odkryta w r. 1935, przez Dra Jarosza i nazwana przez niego Górą Krzyżanowskiego na cześć gen. Włodzimierza Krzyżanowskiego (ur. 1824 w Rożnowie zd. 1887 w New Yorku) Polaka, wybitnego bohaterskiego dowódcy w wojnie domowej St. Zjedn. po stronie Lincolna; był on również w czynnej służbie w Alasce.

Najdawniejszym uwierzytelnieniem dokumentu w Polsce był nie podpis wystawcy, lecz jego pieczęć. Podobizna księcia, wyobrażona na pieczęci, świadczyła zrozumiale i dla analfabetów, że treść dokumentu jest wyrazem woli księcia i przez to posiada pełną moc prawną. W Polsce pierwszym królem, który się podpisywał na dokumentach był Władysław Warneńczyk, król polski (1434-1444) i węgierski (1440-1444). Jednak jego podpisy są jeszcze rzadkie.

W POLSCE WIOSNA...

Jeszcze wczesnym rankiem kładł się przymrozek na polach, drogach, podchodził niemal pod progi chat. Lecz gdy tylko ukazało się zaspane słońce — znikał bez śladu. Co parę dni ponawiał jednak próbę i starał się walczyć ze słońcem, pokrywając ziemię swoją siwą brodą. Słońce, jakby dla psoty, wstawało z każdym dniem wcześniej, grzało cieplej, aby wreszcie wypłoszyć niepotrzebnego gościa.

Wszystko poczynało budzić się nieśmiało do życia.

Coraz częściej wychodził chłop ze swej chaty, aby popatrzeć na niebo, sprawdzić, czy nie czas zacząć roboty w polu, ogrodzie. Nieraz zaś spoglądał w południową stronę. Na coś czekał. Jeszcze roboty nie zaczynał.

Aż któregoś marcowego dnia, ledwo po świtaniu, ukazała się niewielka, biała chmurka. Nadciągała coraz bliżej. Nad samą wsią — jakby zatrzymała się na chwilę, potem wewnątrz niej powstał jakiś ruch, poczęła pękać, rozpadać się i wreszcie coś białego oderwało się i poczęło szybko opadać na strzechy.

— Boćki — wyrwało się z ust oczekujących.

I szybko szła wieść: nasze boćki powróciły! Już są z nami! Nasze polskie zwiastuny wiosny! Nie pozwolą, aby przymrozek wrócił! Kochane, dobre ptaki. Zaraz we wsi weselej. Wieczorem rozlegnie się ich spokojny klekot, zaczną nowe życie, ścieląc sobie gniazda. Ludzie wyjdą w pole do pracy, czasem rozlegnie się piosenka, sercu zrobi się lżej.

Wszystko odradzać się poczyna — i natura i ludzie — mają cel wytknięty — pracę na ziemi. A więc wieśniak zaczyna powoli, delikatnie stalowy lemiesz wpuszczać w ziemię, robić ją bardziej pulchną, miękką, szykować do przyjęcia ziarna czy ziemniaków. — Ogrodnik myśli o warzywach, kwiatach. Lekki, jasny błękit przygląda się spokojnie i uważnie wszystkiemu — czuwa.

Po bocianach zjawiły się jaskółki, ubrane zawsze w czarne fraczki z białymi krawacikami. Witały się wesoło ze spotykanymi po drogach drutami telegraficznymi i telefonicznymi, aż pełne radości wpadały do swych zeszłorocznych gniazdek pracowicie ulepiony z gliny — gdzieś w kącie stajni, czy pod dachem chaty.

Zrobiło się gwarnie i wesoło. Zaroiło się i od innej braci ptaszej. A słońce każdego przybysza witało swymi ciepłymi promieniami, jak matka całująca czule swe dzieci po długim niewidzeniu. Poczęto pracować wytrwale, zaglądać do każdego źdźbła trawy, czy ziela, kładło się dłuższą smugą na gałęziach, spoczywało długo, miłośnie na ziemi — zdawało się ją okrywać ciepłym, dostojnym, złocistym kobiercem.

Od tej miłości ożyły pola, drzewa i ludzie. Tak przyszła beztroska, młoda, świeża wiosna. To tu, to tam powiała ciepłym wietrzykiem, poczęła przedostawać się do wnętrza ziemi i serc ludzkich. Wszystko rozśpiewało się na nowo.

Z brunatnych gałązek poczęły wystrzelać pąki, jeszcze bardzo zwarte, nieśmiałe, życia spragnione, tak, jak serca ludzkie. Niebo błękitniało coraz bardziej, słońce błyszczało pewniej swą złocistą barwą, po polach zieleniła się świeża ozimina. W ogrodach pojawiała się młodziutka, wątła jeszcze zieleń, jak pierwsze kroki dziecka — niepewna.

Serca ludzkie, przepojone urokiem i cudem odrodzenia się natury — biły mocno, sprężyście. Biły wszystkie razem wspólnie pod melodię wielkiego hymnu miłości, miłości do Boga i kraju ojczystego.

I jak Polska długa i szeroka rozśpiewała się tym hymnem do wtóru przyrodzie, pełną piersią, pełnym oddechem — całym sercem.

Wraz z wiosną budzą się nowe siły, nowe dążenia, pragnienia — odradza się duch i ciało człowieka. Myśl — bardziej jasna, pogodna, pełna nadziei i ufności w nowe jakby rozpoczynające się życie. — Wiosna to odrodzenie się człowieka i natury. To cud miłości. To wielkie bratanie się. To moc i wiara w zwycięstwo! To pamięć o wszystkich i wszystkim! To wzmożona chęć pracy dla dobra Ojczyzny.

Maria Kopytowska.

KRAJ, W KTÓRYM KAPŁANI PRZEKŁUWAJĄ MĘŻOM NOSY

Właściwie to nie kraj, ale archipelag maleńki, wysepek położonych w zachodnich okolicach mórz południowych, na wschód od wysp Salomona, a więc na północny wschód od wschodnich wybrzeży Australii. Wysepki te wznoszą się tylko nieznacznie ponad zwierciadło Oceanu, który podczas burzy wdziera się nieraz do ich wnętrza. Zdaleka widać tylko olbrzymie plamy, których gęste gaje pokrywają twardy grunt koralowy.

Mieszkańcy tych wysp podobni są do owych palm, wysmukli i silni. Skóra ich ma barwę jasno-miedzianą. Trudnią się głównie rybołóstwem. Osobliwe są ich zwyczaje małżeńskie. Mąż poślubiony żonie nie ma prawa zamieszkać z nią razem. Po uroczystości weselnej on idzie do swej chaty, ona do swoich rodziców. Małżonek ma prawo zakraść się wtedy do domu swojej żony i wolno mu z nią spędzić noc, ale tak, aby nikt go nie zauważył. Nim słońce wejdzie, musi już być w swojej chacie. Pozatem musi udawać, że nie zna wcale swojej żony. Dopiero gdy pierwsze dziecko przyjdzie na świat, dopiero od tej chwili, a raczej od chwili odłączenia niemowlęcia od piersi matki, może się małżonek pokazywać obok swej małżonki i wolno mu zamieszkać z nią razem.

Musi się jednak przedtem poddać operacji przekłucia nosa i wprawienia weń osobliwej ozdoby, sporządzonej z pancerza żółwia. Operacja przekłuwania nosa odbywa się w taki sposób, że bierze się dwa pierścienie, wyrobione z łupiny orzecha, przecina się je w jednym miejscu i wtyka do ich wnętrza kij, który rozciąga ów pierścień na tyle, aby dał się on nasadzić na zewnętrzną ścianę nosa. Następnie kij wysuwa się ze środka, a wtedy pierścień zacieśnia się dzięki swej elastyczności, przeprowadzający zaś operację kapłan ściska go tak mocno, aż przebije ściany nosa. Gdy to się stanie, usuwa się pierścień i wtyka do nowoutworzonych ran zwinięte w trąbkę liście, aby rany nie zarosły. Operację tę — każdy przyzna — bolesną, znoszą młodzi małżonkowie mężnie. Ozdoby bowiem, które w powstałych otworach będą nosić przy uroczystych tańcach, będą oznaką ich pełnej męskości.

HUMOR

ZMIANA OSOBY.

—Panno Anno, kocham panią do szaleństwa, ale siedzę...
— Pomów pan z mamą.
—...ale siedzę po uszy w długach.
— Ach tak. Pomów pan z tatą.

RACJA.

Złodziej, któremu od miesiąca żadna kradzież się nie udaje. — Wszędzie dobrze, w ulu najlepij.

NAGROBEK.

Kunegunda Gadulska
panna
żyła lat 77.

Złączyła 85 par małżeńskich, trzymała 211 dzieci do chrztu, współdziałała przy 42 rozwodach i upiekła 62,198 smacznych pączków
Niech jej ziemia lekką będzie.

Z Posiedzenia Zarządu Centralnego Z.N.P.

Kap. Borkowski Dziękuje Z. N. P. — Odnowienie Domu Z. N. P. w New Yorku. — 3,082 Nowych Członków w Kwietniu. —

Reguralne posiedzenie Zarządu Centralnego odbyło się w piątek, 7-go maja, o godzinie 2-ej po południu w obecności wszystkich członków. Prezes J. Romaszkiewicz na wstępie wezwał Zarząd Centralny do oddania czci pamięci starego związkowca Jana Pallasha, zmarłego onegdaj.

Delegacja z Tow. im. Jana III. Sobieskiego w So. Chicago przybyła osobiście prosząc Zarząd Centralny na wielką uroczystość jubileuszową 50-lecia istnienia i pracy grupy 94-ej Z. N. P.

Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, sekretarz jen. A. Szczerbowski odczytał korespondencje nadeszłe ostatnio, między innymi od Cenzora F. X. Świetlika, wzywającą Z.C. do poczynienia poprawek i odnowienia Domu Związkowego w New Yorku. Na zaproszenie Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej Zarząd Centralny uchwalił wziąć udział i polecił, aby Komitet Wykonawczy był reprezentantem na zjeździe w dniach 15 i 16 maja.

Kap. Borkowski dziękuje.

Następnie prezes J. Romaszkiewicz odczytał podziękowanie w odpowiedzi na radiogram, jaki wysłał Z. N. P. kap. Borkowskiemu na "M. S. Batory". Podziękowanie to brzmi:

Gdynia, dnia 24 kwietnia, 1937

Drodzy Przyjaciele:

Wzruszony do głębi dowodami pamięci o moim skromnym jubileuszu najserdeczniej dziękuję za przesłane mi życzenia. Zawsze drogiemi w pamięci będą mi te chwile, kiedy mogłem przysłużyć się moim drogim rodakom. Ufam, że nieraz jeszcze danem mi będzie okazać ile Ich cenię i w miarę moich sił uprzyjemniać Im pobyt na statkach płynących pod Polską Banderą.

Uznanie, jakiem mnie Drodzy Przyjaciele darzycie będzie mi najlepszą zapłatą za trudy i zachętą do dalszej pracy dla idei ściślejszego zespolenia Polonii Amerykańskiej z Macierzą.

Zawsze oddany Wam
W. Borkowski
Kapitan

Pan Prezes
Związku Narodowego w Chicago.

Sprawozdania.

Dalej zdali sprawozdania z czynności w ostatnich dwuch tygodniach: prezes J. Romaszkiewicz, wiceprezes C. Hibner, wiceprezeska Fr. Dymek, sekr. jen. A. S. Szczerbowski, skarbnik J. Spiker, dyr. M. Tomaszkiewicz, dyr. Br. Zawilińska, dyr. A. Wójcik, dyr. Dr. M. Majchrowicz, dyr. J. Głowa, dyr. Fr. Synowiec i dyr. Al. Sobota.

Sprawozdanie Skarbnika Z. N. P. — J. Spikera.

Stan Kasy Wydziału Pełnoletnich Z. N. P., w dniu 15-go kwietnia, 1937 r.:

W kasie było dnia 31go marca, 1937	$603,312.10
Wpłynęło od 1 do 15 kwietnia, 1937:	
Za bondy inwestycyjne	$55,116.25
Inne	93,395.39
	148,511.64
Razem	$751,823.74
Wypłacono od 1 do 15 kwietnia, 1937:	
Pośmiert.	$98,818.72
Z funduszów obrot. i spec...	96,876.96
	195,695.68
Pozostaje w kasie dnia 15 kwietnia, 1937	$556,128.06

Stan Kasy Wydziału Małoletnich Z. N. P., dnia 15go kwietnia, 1937:

W kasie było dnia 31. marca, 1937	$66,265.10
Wpłynęło od 1 do 15 kwietnia, 1937	21,443.72
Razem	$87,708.82
Wypłacono od 1 do 15 kwietnia, 1937:	
Pośmiert.	$1,535.00
Z funduszów obrot. i spec...	149.36
	1,684.36
Razem	$86,024.46

Sprawozdanie Komitetu Wykonaw.

Komitet rozpatrzył szereg spraw i przedłożył Zarządowi Centralnemu między innemi polecenia do zatwierdzenia:

Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Am. i Korpusy Pomocnicze odbędą w Rochester, N. Y., w dniach 29-go, 30-go i 31-go maja i 1-go, i 2-go czerwca VII-my walny zjazd i zwracają się z prośbą o reprezentację.

Komitet polecił wydelegować komisarza Okręgu IV-go Dr. A. A. Maciejewskiego.

Okręg I-szy Stow. Weteranów Armii Polskiej w Am., Chicago, urządza w dniu 23-go maja poświęcenie i rozwinięcie sztandarów, prosząc o reprezentację.

Komitet polecił wydelegować dyrektora A. Sobotę.

Korespondencję grupy 728-ej w sprawie Quo Warranto Komitet poleca przekazać do biura Cenzora Z. N. P., p. F. X. Świetlika.

American Fraternal Congress, z siedzibą w Chicago, którego to stowarzyszenia skarbnikiem jest skarbnik Z. N. P., J. Spiker prosi, ażeby Związek został członkiem za opłatą $5.00 rocznego podatku.

Komitet poleca przychylić się do prośby.

Kustorz Muzeum Z. N. P., P. Widera ofiaruje dla nowego Domu Związkowego 16-cie tablic mozaikowych z podobiznami sławnych mężów Polski.

Komitet poleca dar przyjąć i wyrazić podziękowanie.

Historyk, literat Mieczysław Haiman dziękuje za odznaczenie go orderem Legii Kapituły Z. N. P., zaznaczając, iż staraniem jego będzie stać się godnym go przez dalszą pracę.

Rzecznik Z. N. P. przedstawia plany wymiarów mierniczych gruntu, na którym wzniesiony ma zostać Dom Związkowy przy Division i Dickson ulicach, w opracowaniu National Survey Co.

Komitet Finansów i Kontroli zdał przez dyr. Tomaszkiewicza polecenie wypłaty sumy $72,725.00 za 132 wypadków śmierci pełnoletnich i sumę $2,526.66 za 11 wypadków śmierci małoletnich oraz sumę $2,600.00 za 5 wypadków pośmiertnego płatnego za życia.

3,082 Nowych Członków.

Prezes Wydziału Rozwoju dyr. F. Głowa przedstawił raport Wydziału Rozwoju, zawierający między innemi następujące polecenia:

Poleca się przyjąć za miesiąc kwiecień do Z. N. P. 2,093 członków i członkiń pełnoletnich, i 989 do Wydziału Małoletnich i Harcerstwa, razem 3,082.

Przyjąć do Z. N. P. warunkowo Tow. Nowe Życie, 23 pełnoletnich, ubezpieczonych członków, w Brooklyn, N. Y., i nadać mu porządkowy numer grupy 2893 Z. N. P., i przydzielić do Gminy 84-ej Z. N. P.

Przyjąć do Z. N. P. warunkowo Tow. Józefa Piłsudskiego, w Pervy, N. Y., 37 członków pełnoletnich, ubezpieczonych i cztery małoletnich, i nadać porządkowy numer grupy 2894 Z. N. P., i przydzielić do Gminy K.

Przyjąć do Z. N. P. warunkowo Tow. Polonia Club, w Athena Clifton, N. J., 18 członków pełnoletnich, ubezpieczonych, i nadać porządkowy numer grupy 2895 Z. N. P., i przydzielić do Gminy 9-ej.

Przyjąć do Z. N. P. warunkowo żeńskie Tow. Progresywnych Polek, w Hamtramck, Mich., 31 członkiń pełnoletnich ubezpieczonych, i nadać porządkowy numer grupy 2896 Z. N. P., i przydzielić do Gminy 122-ej.

Przyjąć do Z. N. P. warunkowo Tow. Św. Józefa, w Lyndora, Pa., 32 pełnoletnich, ubezpieczonych członków, i nadać porządkowy numer 2897 Z. N. P., i przydzielić do Gminy 145-ej.

Poleca się zakupić 500 kopii majowego wydania "Fraternal Monitor" ze sprawozdaniem stanu Związku Narodowego Polskiego za rok 1930.

Poleca się dać 30-calowe ogłoszenie tym pismom, w których Z. N. P. ogłasza się w celach propagandowych.

Dalej Zarząd Centralny przyjął sprawozdania Wydziału Harcerstwa i Wydziału Sportu, załatwiające sprawy rutynowe i bieżące, dalej raport Wydziału Wsparć i Komitetu Pożyczek na certyfikaty ubezpieczenia, a w końcu raport Komitetu Budowy Z. N. P., który między innemi zawierał co następuje:

Komitet odbył posiedzenie dnia 29-go kwietnia, 1937 r.

Pan Cenzor przedstawił Komitetowi wynik głosów w Radzie Nadzorczej, jak również odczytał wszystkie komentarze, t. j. p. Wicecenzora, Panów Komisarzy i Pań Komisarek głosujących nad planem budowy i, w rezultacie tegoż uchwalono zawiadomić członków Rady Nadzorczej, iż Zarząd Centralny przystępując do budowy nowego Domu Związkowego, która to budowa ciągnie się od roku 1915, t. j. od Sejmu w Schenectady, gdzie przeprowadzono pierwszą uchwałę budowy domu, postępuje nader uważnie w swych projektach, jak również z aprobatą departamentu asekuracji Stanu Illinois, od którego po dłuższych staraniach otrzymano pozwolenie budowy domu, z zastrzeżeniem, iż koszt budowy niema przewyższać sumy $200,000.00.

Z początku departament asekuracji pozwalał tylko na sumę $100,000.00, lecz po dłuższem tłumaczeniu otrzymano pozwolenie do sumy $200,00.00, z zastrzeżeniem, że w budynku tym mają się mieścić tylko ubikacje służące do prowadzenia naszego interesu, na który mamy czarter, bez budowy wielkiej sali i t. p. W każdym razie fundamenty nowego budynku będą budowane tak, iż w przyszłości, o ile zajdzie potrzeba, będzie można dobudować więcej pięter.

Omówienie Ogólnikowe Planów.

Pan Cenzor zwraca uwagę, że nie jest praktycznem, aby główne wejście znajdowało się na rogu ulic Division i Dickson, radzi aby główne wejście było od ulicy Division, w środku gmachu, a boczne wejście od ulicy Dickson, również w środku ściany.

Komitet zadecydował, że suteryny mają być wysokie 12 stóp, 5 stóp w ziemi, a 7 stóp ponad powierzchnią ziemi, co da wiele światła dziennego.

BIBLIOTEKA ma posiadać czytelnię w rozmiarze 45x48, a lokal na pomieszczenie zbiorów bibliotecznych w rozmiarze 44x48, obok biblioteki mają się znajdować dwa pokoje z osobnym wejściem na posiedzenia Wydziału Biblioteki i Oświaty, a trzeci pokój dla pracowników Wydziału Oświaty.

Komitet uchwalił, aby kontraktorzy, którzy będą ubiegać się w konkursie o budowę, do oferty swej dołączyli "Cashier Check" na sumę $2,000.00, jako gwarancję, iż zobowiązania zawarte w ofercie będą mogli wykonać.

Po przeprowadzeniu dyskusji, Komitet zadecydował, aby plany, które będą przyjęte i zatwierdzone przez Komitet Budowy, przedłożyć do aprobaty Departamentowi Asekuracyjnemu Stanu Illinois.

Załatwienie spraw realnościowych, których nagromadziło się wiele, Zarząd Centralny odroczył do specjalnego posiedzenia w poniedziałek, 10-go maja. Na tem posiedzenie zakończono.

W Niedzielę, 16 Maja, Odbędą Się Popisy Pol. Szkoły Dokształcającej P.U.L.

Popisy Odbędą Się w Lair Hall, 1838 W. Division St., a Nie w Związku Polek, Jak Było Poprzednio Podawane

Praca w polskim szkolnictwie dokształcającym na wychodźtwie niedawno dopiero zyskała uznanie. Nic też dziwnego, że święcimy dopiero dziesięciolecie, choć Szkoła P. U. L. należy do jednych z najwcześniej założonych tego rodzaju szkół w Chicago.

Idea polskiego szkolnictwa dokształcającego zrodziła się w szlachetnych sercach jednostek, którym przyświecały zasadnicze problemy, a to: utrzymanie języka polskiego wśród młodszych pokoleń, zrodzonych i wychowanych w Ameryce, — oraz chęć zapoznania polskiej dziatwy z polską kulturą, pięknem piosnki i tańca polskiego, oraz ambicją narodową, która powinna być podnietą do szerszej twórczości w przyszłym, dojrzałym życiu obywatelskim.

Powyższe ideje przyświecały założycielowi szkoły P. U. L. ś. p. Drowi Władysławowi Nałęcz - Koniuszewskiemu.

Chcemy podkreślić, że stale utrzymywaliśmy kierunek nakreślony przez pierwszych twórców i nadal pragniemy służyć pracą i przykładem dla sympatyzujących z naszymi ideałami. Popis dziesięciolecia, to nie chęć pokazania się przed publicznością, by otrzymać oklaski, — to pragnienie tylko, by szerszy ogół zapoznał się z wartością pracy dzieci i ocenił jej rezultaty na przyszłość.

W imieniu więc całej dziatwy Szkoły Polskiego Uniwersytetu Ludowego — Komitet Dziesięciolecia zaprasza wszystkich chętnych na te kilka godzin po południu w niedzielę, na chwilę zrozumienia, że praca z dziećmi i dla dzieci sięga w przyszłość i sprawdza powiedzenie słynnego polskiego pedagoga: "Jakie wychowacie pokolenie, takim będzie Wasze przyszłe społeczeństwo."

Zwracamy uwagę, iż popis ten odbędzie się w niedzielę, 16-go maja, o godz. 2:30 po południu w Laird Hall, pod nr. 1838 W. Division ul., a nie w sali Związku Polek, jak było poprzednio podawane, gdyż ze względu na odbywający się Zjazd Rady Międzyorganizacyjnej, sala Związku Polek będzie w tym dniu zajęta.

Bilety można nabywać od członkiń komitetu lub w soboty w lokalu szkolnym, 1838 W. Division ul.— Komitet Dziesięciolecia Szkoły Dokształcającej P.U.L.

Reguły Robertsa, jak się prowadzi posiedzenia. Cenny podręcznik dla prezesów grup i towarzystw.....10c
Dziennik Związkowy,
1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

Jeżeli macie małe dzieci, które bierzecie ze sobą na przejażdżkę, wiemy, że chcecie im zapewnić jak największe zabezpieczenie jakie dają

Udoskonalone Hydrauliczne HAMULCE

Chcecie im zapewnić zupełne bezpieczeństwo jakie daje

CHEVROLET

Jedyny Kompletny Samochód—Za Tak Niską Cenę

CHEVROLET FOR ECONOMICAL TRANSPORTATION

Nowy o wysokiej kompresji silnik z wentylami w głowicy — Nowe zupełnie ciche, całe ze stali korpusy—Nowy Diamond Crown Speedline Styl—UDOSKONALONE Hydrauliczne Hamulce—Ulepszona Knee-Action Jazda*—Wszystkie Szyby z Niełamliwego Szkła—Prawdziwa Fishera Wentylacja Bez Przeciągu—Nadzwyczaj Bezpieczne Kierowanie Bez Wstrząsów.*

*** Knee-Action i Kierowanie bez Wstrząsu tylko w Master DE LUXE modelach. General Motors plan spłat—miesięczne dogodne spłaty. CHEVROLET MOTOR DIVISION, General Motors Sales Corporation, DETROIT, MICHIGAN**

NOWINY Z SOUTH CHICAGO

Bank Union State Wypłaci Dywidendę. — Bezrobotny Powiesił Się w Szopie. — "Pożar" Befsztyka. — Kolizja Tramwaju z Wozem Strażackim.

W niedzielę, 9-go maja, o godz. 2-ej po południu w sali Urbańczyka, odbędzie się posiedzenie Tow. Sokół Polski im. S. Czarneckiego, gr. 887 Z. N. P. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie, gdyż będzie omawiana sprawa pikniku, który zostanie urządzony 27-go w Farnk's Grove, przy 115-ej i Homan ul. Będzie wybrany komitet pikniku oraz załatwienie inne sprawy na dobro grupy.

Lekcje Trębaczy i Doboszy.

Trębacze i Dobosze Grupy 887 Z. N. P. odbywają swe lekcje w każdą sobotę od godz. 9-ej do 11-ej rano w sali Bessemer Parku. Instruktorem drużyny jest p. Godlewski. Na lekcje przybywa również komitet harcerstwa, który zawsze otacza opieką swą młodzież i pilnuje, by jej się krzywda nie stała.

Dziewczyna zaginęła.

Maria Grzywacz, zam. pnr. 8752 Manistee ul., doniosła do posterunku policyjnego, iż jej 18-letnia córka, Izabela, wyszła z domu w ubiegły wtorek, w towarzystwie swej koleżanki i więcej nie wróciła.

Befsztyk zapalił się na patelni.

Gospodyni domu, pnr. 7716 E. End ul. smarzyła befsztyk na patelni, lecz zabrakło jej cebuli więc udała się do sklepu po zakupno. Widocznie zapomniała, że mięso zostawiła smarzące się na piecu. Patelnia rozpaliła się prawie na czerwono i mięso poczęło się palić. Izba zapełniła się dymem, który przez nieco otwarte okno ulatniał się. Jeden z przechodniów zauważył dym zaalarmował straż pożarną. Ta po przybyciu dostawszy się do wnętrza domu, przekonała się, że "stejk", z którego mało co pozostało tak dymił, wyrzuciła patelnię z mięsem na podwórze — i "pożar" ugasiła.

Wyszli cało z kolizji.

Przedwczoraj po północy u zbiegu 87 i Essex ul. zderzyły się silnie dwa samochody, z których jednym kierował Jan Malinowski, zam. pnr. 8401 Muskegan ul., a drugim Szczepan Owczarzak, zam. pnr. 8730 Essex ul. Zderzenie było tak silne, że samochód Malinowskiego wywrócił się do góry kołami. Kierowcy wyszli zupełnie cało, a tylko maszyny zostały mocno uszkodzone.

Bank Union State wypłaci dywidendę.

Depozytorzy zamkniętego Union State banku, przy 92 i Houston ul., stosownie do oznajmienia stanowego rachmistrza otrzymają 5-cio procentową dywidendę z początkiem lata b. r. Bank ten od czasu zamknięcia wypłacił już z zamrożonych pieniędzy, 32½ procent. Przed zupełnym zlikwidowaniem pozostałego majątku banku, depozytorzy dostaną wypłacone najwyżej od 45 do 55 procent.

Majątek upadłego banku przedstawia wartość $1,204,388.00, gdy tym czasem depozytorom należy się jeszcze $1,700,072.00.

Zderzenie wozu strażackiego z tramwajem.

Powiadomiono straż pożarną Nr. 72, o pozarze przy 95 ul. i torach Rock Island kolei. Auto strażackie pędząc po 93 ul. zderzyło się z tramwajem na krzyżówce Jeffery i 93 ul. Zderzenie było tak silne, że dwóch strażaków, R. Fornowski, zam. pnr. 8824 Euclid ul. i Dominik Danica, spadli z wozu na bruk, lecz na szczęście doznali tylko lekkich pokaleczeń. Danica o mało co nie dostał się pod koła tramwaju, który motorowy zdołał na czas zahamować.

Pasażerowie w tramwaju nabawili się strachu i doznali silnego wstrząśnięcia.

Ukradł dwie pary spodni.

Jacek Miska, zam. pnr. 20 S. Desplaines ul., wybrał się do So. Chicago, by nabyć co się da bez pieniędzy. Wszedł do składu ubrań przy Commercial ul. i upatrzył dwie pary spodni, więc zwinął i włożył pod pachę. Jednak, gdy już wychodził ze składu, został aresztowany i oddany w ręce policji miejskiej.

Nie mogąc znaleźć pracy powiesił się.

Józef Gasparek, lat 42, zam. pnr. 9247 Dante ul., doprowadzony do rozpaczy brakiem pracy i środków do życia, powiesił się na sznurze u belki w remizie automobilowej. Żona jego Helena opowiedziała policji, iż mąż codziennie szukał pracy, lecz nie mógł dostać takowej, więc chodził ogromnie przygnębiony i milczący.

Zmarł po 4-ro miesięcznej chorobie.

W piątek ubiegłego tygodnia zmarł Józef Sławnikowski, zam. pnr. 2714 E. 83 ul., po czteromiesięcznej chorobie. Zmarły pozostawił żonę Apolonię i siedmioro starszych dzieci.

Pogrzeb odbył się w ubiegły wtorek z domu żałoby do kościoła św. Marii Magdaleny, a następnie na cmentarz św. Krzyża.

Na 83 ul. pomiędzy Buffalo a Burley ul. zderzyły się dwa auta. Jednym z nich kierował Leon Nawrocki, zam. pnr. 8225 Escanaba ul., a drugim Fran. Trembacki, z pnr. 8237 Saginaw ul. Kierowcy wyszli zupełnie cało, a tylko ich maszyny zostały nieco uszkodzone.

Urządzono niespodziankę dla panny Balcer.

Liczne grono koleżanek i kolegów urządziło miłą niespodziankę dla panny Eleonory Balcer, studentki średniej szkoły Bowen, córki pp. Balcer, zam. pnr. 2800 E. 83 ul. Solenizantce złożono życzenia z okazji jej rocznicy urodzin oraz obdarzono ją pięknymi upominkami. Po spożyciu przekąski przyrządzonej przez panią Balcer, matkę jej i jej siostrę Annę, bawiono się wesoło przy dźwiękach orkiestry Edw. Bryczek i J. Karmazena. Na przyjęciu były obecne: Maria Słowińska, Eleonora Balcer, Anna Balcer, Paulina Stangreber, Loretta Kopeć, Lucja Skowie, Eleonora Lukos, Adelina Majewska, Stefania Figiel, Zofia Gwizdowska, Loretta Balcerzak, Laura Tencza, Sylwia Specjał, Ruta Madaj, Genia Żurek, Genowefa Wieczorek, Gertruda Nowacka, Sylwia Brodzińska, A. Stefaniak, J. Chemura, T. Spornig, J. Urbański, H. Budieski, R. Mężydło, G. Lens, L. Lencki, Czes. Włoczewski, Ed. Balcer, Ed. Bryczek, J. Karmazen, H. Żurek, A. Zbikowski, T. Sieczkowski, S. Gronkiewicz, Ed. Sawicki, S. Jabłoński i wielu innych.

Rozpoczęto roboty.

W tych dniach rozpoczęto roboty asfaltowania 103 ul. pomiędzy Torrence a Cottage Grove ul. Roboty muszą być wykończone przed 17-go stycznia, 1938 r., a będą wykonane przez robotników z P. W. A. kosztem przeszło pół miliona dolarów.

Cudem uszedł cało.

Franciszek Guzowski, zam. pnr. 8439 Marquette ul., jechał po South Shore ul. i gdy dojeżdżał do 73 ul., szalenie pędzący automobil uderzył w jego maszynę, że kierowca stracił kontrolę i wjechał na chodnik. Nieznany mu automobilista nawet nie przystanął, lecz jeszcze szybciej odjechał. Guzowski wyszedł cało, tylko automobil został poważnie uszkodzony.

Niespodzianka dla córeczki pp. Sadowskich.

W tych dniach sprawiono Geraldynie, córeczki pp. R. Sadowskich, zam. pnr. 8832 Commercial ul. miłą niespodziankę. Małą solenizantkę obdarzono pięknymi upominkami. Spożyto smaczne przekąski, przyrządzone przez panią Sadowską, poczem bawiono się wesoło w różne gry towarzyskie. Na przyjęciu były rówieśniczki Geraldyny, oraz babcia i dziaduś pp. G. Maday, Edna Maday, Jadzia Piasko, Edna Kracin, R. Klimczak, P. Chojnacka, T. Sikorski, Shirley i Betty Leśniewskie, Dorota Cholewin, Ryszard i Klaudia Schmitz, J. Martin, Elmer Kertowski i Irwin Wolski.

Ile zebrano na Dar Narodowy

W ubiegłą niedzielę, w czasie zbiórki na Dar Narodowy w czterech parafiach polskich w dzielnicy So. Chicago zebrano razem $157.18. Kwestarkami były: Regina Guzik, Adela Malachińska, Maria Jakubiak, Stefania Kasprzyk, Józefina Kielar, Józefa Kasprzyk, Cecylia Betczyńska, Jadwiga Zwierzchowska, Maria Mazurek, Helena Skowronek, Helena Guzik, S. Kwiatkowska, Maria Czyszczewska, Anna Paruszkiewicz, Helena Woźniak, Irena Płocharska, P. Murawska, Regina Bartczak, B. Krzymińska, Helena Szymkowska, Zofia Szubka, F. Wojnarowska, Dorota Augustynowicz, Helena Nowicka, Elżbieta Mikołajczyk, Janina Szopa, Irena Nasalska i M. Tobiańska. Wiele do zebrania funduszu przyczyniły się pani M. Lisowska i A. Dudek.

COŚ NIEZWYKŁEGO!

ZAWIADOMIENIE

Darmo bilety wstępu na obrazki ruchome będą dostawać w miesiącu maju wszyscy pacjenci, którzy używają okularów od Dra W. Pas.

Osoby zakupujące okulary dostaną bilety dla całej rodziny.

Po dobre okulary po najprzystępniejszych cenach i w sprawie niedomagań oczu udajcie się do Dra Pas, jednego z najlepszych specjalistów od oczu, znanego zarówno tutaj jak i zagranicą.

Biura: 1747 W. Chicago Ave. i 8519 Commercial Ave. Godziny od 9 rano do 9 wieczorem. Telefon Saginaw 3065. (Ogł.)

Bardzo Ważna Uwaga!

Oszczędność jest pierwszym warunkiem do ogólnego dobrobytu w Kraju, to też Rząd aby wzbudzić zaufanie ludu zorganizował FEDERALNE SPÓŁKI, gdzie można stale i bezpiecznie oszczędzać od 50c miesięcznie i wyżej.

Akcje każdego członka DO SUMY $5,000.00 zabezpieczone w Federalnej Agencji Rządu Stanów Zjednoczonych.

Ostatnia Dywidenda Wypłacona 4%

Kto wpierw zacznie oszczędzać, lepiej wyjdzie, bo nie odczuje jak po trochu złoży dużą sumę.

MAMY ZAWSZE GOTOWE PIENIĄDZE NA POŻYCZKI NA ŁATWE MIESIĘCZNE SPŁATY.

Po informacje i bezpłatne broszurki, udajcie się do:

CALUMET FEDERAL SAVING AND LOAN ASSOCIATION OF CHICAGO

W BIURZE BRACI WALCZAK.
Pod Nr. 8905 Commercial Avenue

Do Kupujących Używane Samochody

Kupcie używany samochód w AUTORYZOWANYM SKŁADZIE NOWYCH SAMOCHODÓW. Skład ten posiada warsztat do naprawy samochodów przyjętych w wymianie i może gwarantować stan używanego samochodu. Jeżeli nie możecie znaleść takiego samochodu jaki chcecie, przyjdźcie do nas. Mamy zwykłe modele samochodów wszelkich wyrobów, przyjęte w wymianie przy sprzedaży nowych samochodów. Nie kupujemy używanych samochodów. Nasze ceny są niskie, od $65 zwyż. Wpłaty już od $5. Wszystkie nasze używane samochody mają bezwzględną gwarancję, że nie mają żadnych defektów w mechanizmie ani w materiałach, z wyjątkiem opon i baterii, a gwarancja ta obowiązuje przez sześć miesięcy od dały dostawy. Zobowiązujemy się zastąpić każdą część, która okazałaby się wadliwą, nabywca jednak opłaca koszt pracy. Nie dodajemy radio-aparatów, ogrzewaczy ani gazoliny, natomiast dajemy Wam rzeczywistą wartość. Mamy wielu polskich odbiorców, których nazwiska i adresy podamy na żądanie. Mamy największą parcelę z używanymi samochodami przy Stony Island Ave., zaopatrzoną w największy wybór używanych samochodów.

STONY ISLAND MOTOR CO.

7134 STONY ISLAND AVENUE (RÓG 71st PLACE)

Parcela z Używanymi Samochodami Po Drugiej Stronie Ulicy

AUTORYZOWANY SKŁAD CHRYSLER—PLYMOUTH

ROK ZAŁOŻENIA 1922

DZIAŁ SPORTOWY i TOWARZYSKI

SPORTS
AND SOCIAL ACTIVITIES

HEAVY PIN ONSLAUGHT DUE IN P. N. A. CLASSIFIED MEET

MORE LOCAL PINMEN INVADE MILWAUKEE OVER WEEK END

Several of the best teams at the Avondale Recreation and Stack and Ryan's will supply the main threat to the current leaders in the 10th Annual Polish-American Bowling Association tournament at Schultz's Forest Home Arcade, 2011 W. Forest Home Ave., Milwaukee, Wis., when they take to those drives over the week-end.

Here is the schedule in all events:

THIS AFTERNOON

2-Man Event 2:00 P. M. C. S. T.

Alley
1. S. Taczala-E. Wabi, Milwaukee
2. J. Bielak-H. Skrzypczak, "

2-Man Event 4:00 P. M.

Alley
1. F. Sadowski-E. Linowiecki, Chgo.
2. C. Kielbusa-H. Lencki, "
3. F. Mastalarz-P. Biasza, "
4. C. Belt-E. Jasinski, "
5. M. Mrugacz-R. Owczarek, "

TONIGHT

2-Man Event and Singles 6:00 P M. C.S.T.

Alley
1. J. Marcinkiewicz-H. Zimney, Chgo.
2. H. Cairo-M. Wyrzynski, "
3. J. Kruzel-H. Geever "
4. S. Czernicki-S. Werdell, "

5-Man Squad 7: 30 P. M. C. S. T.

Alley
1. Badger Tavern, Racine, Wis.
L. Sepinski, captain
2. Stack & Ryan, No. 2, Chicago
J. Stack, captain
3. P. Kowaczek's "
E. Rychlewski, captain
4. Avondale Recreation, "
H. Zimny, captain
5. Red Wing Cafe, "
Al. Zielinski, captain

Chicago 5-Man Event 9:30 P. M.
Reserved—Dr. C. J. Ross

TOMORROW

2-Man Event and Singles 10:30A. M. C.S.T.

Alley
1. M. Kowalski-J. Stack, Chicago
2. J. Frajter-S. Pasciak, "
3. Dr. C. J. Ross-Al. Zielinski, "
4. E. Urban-J. Urban, "
5. E. Klepura-J. Klepura, "

5-Man Squad 1:00 P. M. C. S. T.

Alley
1. Polish American Club No. 2, Chgo.
A. Dembski, captain
2. L. Markowski Plumbers, "
L. Markowski, captain
3. Royal Jewelers, "
J. Kowalski, captain
4. Stack-Ryan No. End Traveling, "
R. Spida, captain
5. Polish American Club, "
M. Mindak, captain
6. Stack-Ryan No. 2, "
R. Stack, captain

2-Man Event and Singles 3:00 P. M. C. S. T.

Alley
1. W. Genter-S. Stolarz, Chicago
2. R. Duray-J. Sowa, "
3. L. Spida-R. Spida, "
4. J. Idaszak-M. Spinda, "
5. C. Holtzwart-F. Mytnik, "
6. A. Gajewski-S. Skaja, "

2-Man Event and Singles 5:00 P. M.

Alley
1. K. Olszewski-E. Zalewski, Chicago
2. E. Kesser-R. Stack, "
3. W. Patera-N. Patera, "
4. R. Markowski-I. Myszka, "
5. L. Markowski-S. Markowski, "

5-Man Squad 7:00 C. S. T.

Alley
1. A. S. Specialty Co., Chicago
J. Kubecik, captain

2-Man Event and Singles 9:00 P. M. C.S.T.

Alley
1. Reserved Badger Tavern, Racine
2. " " " "
3. " " " "
4. S. Pawlik-J. Troka, "

5-Man Squad 10:30 P. M. C. S. T.

Alley
1. Ryczek & Sons, Milwaukee,
J. Bieniewski, captain
2. J. Panfil Taverns, Milwaukee
Dr. A. Kaminski, captain

WATER FOLLIES OF 1937 DELIGHT FANS AT STADIUM POOL

"Water Follies of 1937", the spectacular swimming and diving extravaganza which opened an engagement at the Chicago Stadium Thursday night, proved one of the most novel and diverting shows of the season. The advance sale indications are that when the four performances of the run close on Sunday night, 50,000 will have seen the all-star cast of Olympic swimmers and divers.

Eleanor Holm Jarrett, loveliest of all famous mermaids, is the featured star of the performance. Displaying some startling new 1937 bathing costumes, the world's record holder in the back stroke and double Olympic champion, whose controversy with the American Olympic Committee last summer made first page news, got a real ovation from the opening night crowd.

The ten diving champions almost stole the show. Marshall Wayne of Miami and Dorothy Poyton Hill of Los Angeles, 1936 Olympic champions on the springboard were recalled for many encore numbers, and Bill Lewin, the famous clown diver from Hollywood couldn't do enough of his comedy flops flat of the surface of the big 75 foot portable tank to satisfy the opening night crowd.

Lewin teaming with Alf Phillips, British Empire diving champion, closed the show with a diving act that was a riot, Phillips playing a "straight part" and Lewin clowning his double sommersaults in the air.

Merchants Open Season Tomorrow With Harmonys

The PNA Merchants of Group 2820 will launch the Illinois State baseball league season tomorrow afternoon, when they take on the Harmony A. C. nine at Paul Revere Park, Irving Park Blvd. and Rockwell street, starting at 1:00 o'clock.

Gene Dorsch is slated to get the opening assignment, and his probable battery mate will be Joe Kaczmarek.

Council 91 SAC. Baseball Team In 2nd Game Sunday

All Council 91 rooters and players are asked to report at Lincoln Park, diamond No. 5, tomorrow at 1:00 P. M.

Council 91 will meet a tough baseball opponent of the Near North Side League.

CARRYING ON PIRATE TRADITION

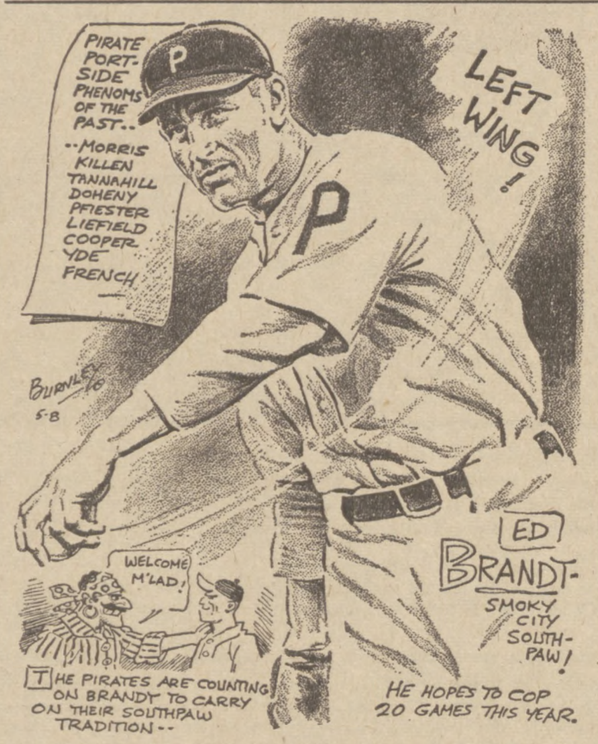

Big Ed Brandt, veteran left-hander who formerly toiled for the lowly Boston and Brooklyn Nationals, is getting his chance with a top-flight team at last.

Ed, always a first-class hurler, copped fifteen with the Dodgers last year and was practically unbeatable in the closing weeks of the campaign. Manager Pie Traynor figured, reasonably enough, that if Brandt could achieve that record with a seventh place club, he ought to win 20 games for a first division outfit.

The Pirates have a long-established tradition of high-class southpaw slinging which dates back a half-century. Back in 1887, there was Ed Morris, who was followed by Frank Killen and Jesse Tannahill. Doheny, Pfiester, Lefty Liefield and others gained fame with their forkhand flinging for the Bucs in years that followed. Then the great Wilbur Cooper came along to win 202 games for the Smoky City gang over a period of 12 years. Emil Yde and Larry French were the outstanding Pirate lefties in recent years.

Since 1934, when French was shifted to the Cubs, the Bucs have lacked an outstanding portsider, and now Brandt steps into the breach. Traynor hopes that Ed's pitching will make the Pirates real contenders, for the mound has been the Bucs' weak spot.

IN LOCAL CIRCLES

Lublin League Liners

The Lublins have closed their 1936-37 cage season and are turning their attention to the Northern P. N. A. Softball league race which opened last evening. The Lublins as defending champions will have their work cut out for them. Every team in the North section has vowed to humble the Panthers, who won 15 and lost 2 in last year's race.

Nick Adaskewich, who won 13 games and dropped 1 in 1936, will be on the hill for the Lublins when they face the Thousand Braves in their 1937 opener. Nick and the Lublins will be out to achieve their 11th straight triumph over a period of two years. The team and Adaskewich registered 10 successive victories when the 1936 season ended.

Newcomers to this year's team include "Johnson" Rzeszotko who will fill the gap left open by the departure of "Snipe" Smudzki to the Craftsmen; Roy "Rocky" Kaminski, "Shorty" Wnek and George Wenckus of basketball fame, Bartowski and Wodka. Returning veterans include Mostowy, Bennett, Frywalski, Chase, Specs and Koko Kocowski, Ted and Walt Zaklikiewicz, Wegrzyn and Kowal.

A brief resume of the cage team's 1936-7 record follows: Northern and Chicago P. N. A. champions with 13 wins and 1 defeat, and 3 victories and no reverses scored in league and series play. The reverse was suffered by one point. The Lublins won 3 and lost 1 in the National P. N. A. tourney, dropping a 2-point decision in championship battle to the Hamtramck Olympics, who boasted the services of four Detroit University players. The team scored decisions over every one in the Northern P. N. A. league and subdued the strongest teams of the Southern league in city series play, namely East Chicago, St. Isadores and Cicero. They whipped Gary, Cleveland and St. Isadores in the National meet and in an early season exhibition game scored a decisive win over Rockford. The final Lublin record was 19 wins and 2 losses, the finest of any P. N. A. team in the country.

A victory party for basketball and softball players, both girls and boys, will be staged by the club in the very near future. The boys will receive championship awards for winning the following titles and runner up honors: Softball (first N. S. league), Basketball (first in N. S. league and Chicago series and second in National tourney). The girls won the Northern section championship on the court and automatically became the city titleholders.

Lanky Frywalski, all-Northern and city center during the past two years, distinguished himself as a scorer in Northern league, city and tournament competition. He placed second to Smudzki up North with 85 points, took first place in the city series with 29 and finished on top in the tourney with 35. He holds down the first base position for the team during the softball season up North where he is regarded as the outstanding first sacker among them all.

Fauntleroys Sponsor May Dance Tonite at Clubrooms

The Fauntleroys will sponsor one of the finest social affairs of the current season, a May Dance tonight, (Sat.) at their clubrooms, 2024 W. Pierce ave. Local PNA and independent clubs are invited to attend.

Tickets are nominally priced. Entree at 8 o'clock.

Junior Sea League To Sponsor Dance Tonight

The Junior Sea League is presenting its first Grand Ball tonight in the Roosevelt Room of the Morrison Hotel, Madison and Clark sts.

The committee, under the chairmanship of T. T. Sypniewski, assures everyone a joyous evening, spent in a beautiful ballroom setting, with wonderful rhythm, among congenial people. We wish to extend an invitation to all our friends and those wishing to have a wonderful evening to attend. Entree at 8:30. Semi-formal.

H. Pucinska, Sec.

Diana Mothers, Daughters Reception Staged Sunday

The Diana Girls' Annual Mothers' and Daughters' Reception will be held at the Lewis Hotel ,1166 Milwaukee Ave., on May 9th, at 2 P. M. All Dianas are urged to get their reservations in early.

AMBITION

I know
I can get a—
Long without a woman's
Joy but not without a type—
Writer!

—Bruce Kapustka.

P. N. A. 41 Club Holds Softball Drill Monday

The P. N. A. "41" Club will hold its initial softball practice session Monday evening, May 10, at 6:00 o'clock on the field adjoining the Pulaski School at Oakley and Carver streets. Interested members and their friends are urged to attend, because the future of the team depends upon the outcome of this practice.

NORTH-WEST SPORTING GOODS MFG. CO.
COMPLETE LINE OF ATHLETIC GOODS
NORTH SIDE STORE AND FACTORY
1628-32 MILWAUKEE AVENUE
PHONE HUMBOLDT 9179
MANUFACTURERS OF
JACKETS
THEO. F. OSOWSKI, Mgr.

LEWIS ALLEYS NOW OPEN ALL DAY AND NIGHT FOR BOWLERS

Joe Chwala Takes Class A Lead With 709 Total; Other Scores Low

THE LEADERS

CLASS A

J. Chwala	709
C. Nachman	653
E. Wisniewski	642
W. Pyzik	638
T. Kolakowski	638
Banka	635
T. Chwala	628
Borta	623
J. Hunter	620

CLASS B

A. Hagen	666
Sawczuk	594
C. Kowalski	592
F. Nowak	561
Rzeszutko	555
T. Zajac	554

CLASS C

L. Piotrowski	536
Orlikowski	523
Frenzel	496
H. Sostowski	499
W. Piszkiewicz	485
Zaremb ski	485
J. Sarnow	482

CLASS D

Miss Wrobel	443
Miss Kubiesa	435
L. Drzewicki	431
Mrs. Petrof	431

Considerable changes in all four classes of the P. N. A. individual bowling tournament are expected this week-end and on until the tourney ends next Sunday night, with bright prospects to surpass the all-time record of entries and thus topping the $25.00 guarantee two years ago for first place in each class, and adding on to the other winners, the number of which is bound to be increased this year.

Only two major changes occured since the standings were last posted.

Rolling games of 226, 248 and 235, "Pee Wee" Joe Chwala took the lead in class "A" with 709, to give the "big boys" something to aim at. He displaced Ed Wisniewski temporarily (?).

Nachman rolled 653 for the runner-up notch and Hunter placed with 620.

Sostowski hit 499 for third and Sarnow 482 for sixth place in class "C." The leaders in the other two classes remained unscathed.

SCORES.

Name	Class	Total
F. Scroggin	B	609
Sarnow	C	482
H. Sostowski	C	499
M. Sterens	C	408
J. Szorc	A	510
J. Kulick	A	469
M. Smolic	A	556
C. Adams	A	549
J. Bard	A	502
J. Chwala	A	709
Grabowski	B	442
Kurtys	A	609
J. Kulick	A	565
F. Stasik	B	515
J. Hunter	A	461
L. Stasik	C	362
E. Wisniewski	A	472
A. Hagen	A	504
L. Stasik	C	451
C. owalski	B	522
J. Hunter	A	620
C. Nachman	A	653
F. Stasik	B	444
J. Kulick	A	579
F. Stasik	B	520
B. Meshke	A	502
J. Kulick	A	552

TONY PIET WILL ATTEND COMMUNE 23 SPORTS CONFAB

Tony Piet (Pietruszka), White Sox infielder, will be the guest of the Commune 23 sports committee at an athletic confab of that body Wednesday night at Bessemer Park, where a large group of the younger element from South Chicago will convene.

The session is scheduled to get under way promptly at 7:30 p. m.

Rosebuds Present Roof Garden Party Tonight

The ever enthusiastic committee of the Rosebuds has put the finishing touches to the elaborate plans for the biggest dance of the season.

Everyone is invited to the Allerton Hotel, 701 No. Michigan Ave., tonight.

Hours of entertainment will be spent with Ted Janas and his sextet furnishing music.

Rosebuds, symbol flower of the club, and novelties will be given to all those present.

South Side Falcons Hold A Spring Dance Tonight

The S. S. Falcons Club wishes to announce that it will stage its annual Spring Dance tonight at Furner's Hall, 65 E. 115th st. The Royal Ambassadors will provide music during this affair. Door prizes will be awarded. As an added feature, the formal presentation of the basketball championship trophy will take place . The Falcon's basketball team won the trophy while playing in the St. Salomea's Parish League.

Crescents, Council 91, Craftsmen Win Openers

The Northern P. N. A. Softball league season opened yesterday evening at Eckhart Park with the Crescents triumphing over God-Fatherland, 11-1, Craftsmen subduing the Modern Youth, 15-3, and Council 91 crushing "Wolna Myśl", 14-6.

Ważne Zawiadomienie

DO DRUŻYN HARCERSKICH W CHICAGO

Drużynom harcerskim w Chicago podajemy do wiadomości, że w środę dnia 12-go maja, t. j. w drugą rocznię zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, zostanie odprawione żałobne nabożeństwo w kościele św. Trójcy, o godzinie 11-ej rano.

W nabożeństwie tem, o ile możności, winna wziąć udział wszystka młodzież harcerska, która w czasie tym wolna jest od obowiązków, lub też na czas ten może się zwolnić.

Natomiast w tym samym dniu, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali św. Trójcy, odbędzie się żałobna akademia ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W akademii tej winne wziąć udział wszystkie drużyny a przynajmniej starsza młodzież harcerska. Obecnością naszą wykażemy, że umiemy czcić wielkich mężów w narodzie, oddając należyty hołd Temu, który całe Jego życie oddał służbie dla kraju i narodu niestrudzenie walcząc o Jego wyzwolenie.

Tak na nabożeństwo, jak i na akademię należy przybyć w mundurkach.

LEKCJE DRUŻYN DOBOSZY I TRĘBACZY

Poszczególnych Grup i Gmin Okręgów XII i XIII. ZNP.

Poniżej podajemy wykaz miejsc i czasu odbywania lekcyj drużyn doboszy i trębaczy poszczególnych grup i gmin w okręgach chicagoskich.

Przypominamy również, że w czasie lekcji przyjmowani są nowi kandydaci. Rodzice, których życzeniem jest, ażeby dzieci ich należały do drużyny doboszy i trębaczy mogą zawsze w dogodnym czasie i w najbliższym miejscu ich zamieszkania, zgłosić się na salę, gdzie instruktorzy udzielą im wyczerpujących informacji.

WYKAZ

Centrala w sobotę od 1-ej do 5-ej w świetlicy 2509 Augusta Blvd.

Gmina 91 — w czwartek od 7 ej do 9-ej w świetlicy, 2509 Augusta Blvd.

Gmina 41 — w poniedziałek od 7 do 9ej w sali Holstein Park przy Colvin i Oakley St.

Grupa 1079 — w każdy piątek od godziny 7ej do 9ej w sali Białego Orła pnr. 1501 So. 51st St., w Cicero, Ill.

Instruktorem wszystkich wyżej wymienionych drużyn jest druh Józef Kaczyński.

Gmina 2 — lekcje w każdy piątek o godz. 5-ej wiecz. w sali Pułaskiego przy Ashland i 18th St.

Gmina 3 — lekcje w każdy poniedziałek o godz. 5-ej wiecz. w Domu Weteranów pnr. 1239 North Wood Street.

Gmina 39 — lekcje w każdy czwartek o godz. 5:30 wiecz. w sali ob. Sikory pnr. 4758 S. Marshfield ave.

Gmina 79 — lekcje w każdą środę o godz. 5-tej wiecz. w Sokolni pnr. 2300 Whipple st.

Gmina 80 — lekcje w każdą sobotę o godz. 1-ej po poł. w sali par. św. Barbary przy Throop ul.

Gmina 87 — lekcje w każdy wtorek o godzinie 5-ej wiecz. w świetlicy przy 21-ej i Damen ave.

Grupa 887 — lekcje w każdą sobotę o godz. 9-ej rano w sali parkowej Bessemer i 89th st.

Grupa 1378 — lekcje w każdy czwartek, o godz. 7:30, w sali ob. Draniczarek pnr. 4843 S. Racine St.

Instruktorem wszystkich wyżej wymienionych grup jest druh B. Godlewski.

Pre-Mars Present May Frolic And Hop Tonite

The Pre-Mars S. A. C. are sponsoring its May Frolic and Dance tonight, Sat., at the St. Stanislaus Kostka Ballroom, Bradley and Noble sts.

Once again the Pre-Mars give you an orchestra that will surpass previous engagements of Bill Chandler, Phil Palmer, Irv Williams and Corry Lynn. He is Joe Bold and his orchestra. Entree at 7:30 P. M.

Smilax Tour Rosenwald Museum Tomorrow Morn

Tomorrow morning, the Smilax S. A. C. will tour the Rosenwald Museum of Science and Industry, at the north end of Jackson Park. After the tour we will proceed to Jackson Park to spend the rest of the day there.

Participants will meet at 8:00 A. M. in front of the Veteran's Hall, 1239 N. Wood St. Don't forget to bring your lunch and don't depend on the girls.

APEL DO GRUP I GMIN, ORAZ BRACI ZWIĄZKOWEJ W CHICAGO

Bracia i Siostry Związkowe!

Jesteśmy w przededniu otwarcia obozu harcerskiego. Obozu na własnych już gruntach, jakie zostały w tym ceu nabyte przed paru jeszcze laty.

Dziś już niema kwestji czy obóz taki jest nam potrzebny czy nie. Doświadczenia lat ubiegłych dobitnie stwierdzają, że prowadzenie obozu w porze letniej dla naszej dziatwy harcerskiej i związkowej, stało się niejako srogą koniecznością, jeśli naprawdę chcemy prowadzić pracę młodzieżową i młodzież tą w polskiej organizacji utrzymać. Dziś już nie wystarczą piękne słowa ale czyn i realna praca może doprowadzić do celu, i wydać rezultaty o jakie wszyscy zabiegamy.

Piękna miejscowość, na której stanie obóz harcerski jest miejscem wymarzonym. Rozłożyste pola, rzeka, wąwozy, piękne krzewy, stare i rozłożyste drzewa oraz szumiące strumyki tworzą całość tej wymarzonej krainy nietylko dla młodzieży naszej, ale nas wszystkich,.. gdy.. po całotygodniowej pracy zechcemy zażyć błogiego i zdala od zgiełku ulicznego spoczynku.

Ażeby jednak tą piękną miejscowość uzgodnić z wymaganiami i potrzebami mieszkaniowymi, potrzebny jest fundusz.

Potrzeba tego funduszu jest natychmiastowa.

Zaledwie parę tygodni dzieli nas od chwili kiedy młodzież opuści mury szkolne, i czekać będzie na nasze wezwanie czy też odesłanie jej z dusznych ulic miasta do obozu, o którym tak wiele mówimy i piszemy już od kilku lat.

Jakim byłby zawód nie tylko dziatwy i młodzieży harcerskiej ale wszystkich nas, gdybyśmy z braku odpowiedniego pomieszczenia, sprawę aktualnego otwarcia obozu z tygodnia na tydzień mieli odkładać.

Do takich ewentualności stanowczo nie możemy dopuścić. Rzecz taka wydałaby bardzo ujemne świadectwo o nas, a co gorsza odwlekłaby całą akcję w nieskończoność.

Na to stanowczo pozwolić nie możemy.

Potrzebny fundusz wśród tak licznej Polonii a szczególnie licznej Braci Związkowej, musi się znaleźć. Niejednokrotnie już wykazaliśmy naszą ofiarność. Dawaliśmy na różne mniej i więcej ważne cele, musimy raz jeszcze zdobyć się na wysiłek, który upamiętni nasz tak szlachetny czyn na długie lata.

Nie chodzi tu o większe sumy. Gdyby tylko każdy z członków i członkiń grup chicagoskich złożyli tak skromną ofiarę jak 25c, problem nasz po większej części byłby rozwiązany.

Dlatego śmiemy apelować do Was drodzy Bracia i Siostry Związkowe, przyjdźcie nam z pomocą zrealizowania tego może najpiękniejszego planu w historii naszego wychodźtwa.

Stowarzyszenie Obozu składa się z reprezentantów Waszych grup i gmin.

Stowarzyszenie to nie jest korporacją z płatnymi urzędnikami, ale składa się z ludzi, którzy wzięli sobie za obowiązek dokonania dzieła, które pozostanie na zawsze w pamięci młodszego pokolenia. Suma 25c nikogo nie zuboży. Złóżcie ją na ręce Waszego sekretarza na najbliższym posiedzeniu Waszej grupy, a składając tak skromną ofiarę i Wy przyczynicie się do budowy tego żywego pomnika, który w przyszłości tworzyć będzie ten ośrodek wychowawczy naszych przyszłych pokoleń.

Apelujemy również do wszystkich tych grup i gmin, które zdeklarowały całe udziały w Stowarzyszeniu obozu na sumę $100.00, ażeby udziały ich starały się choćby częściowo spłacać. Stowarzyszenie Obozu zdeklarowane sumy uważa jako gotówkę, i w miarę tego, postępować będzie z planami budowy potrzebnych budynków.

Składanie choćby częściowych opłat na ręce Stowarzyszenia zaraz, ułatwi działalność, a co najważniejsze komitet budowy mając gotówkę na ręku będzie mógł nabywać potrzebne materiały dogodniej i taniej.

Grupy i gminy, które dotąd nie poczyniły żadnych kroków w złożeniu daniny czy zakupienie pewnego udziału, winne to uczynić bez dalszego wyczekiwania. Akcja tego przedsięwzięcia postępuje stale i niebawem zostanie uwieńczona pełnym sukcesem. Dumą więc i zaszczytem winno być każdej grupy i gminy, znaleźć się na liście tych, którzy przyczynili się do osiągnięcia powodzenia w tym tak wspaniałym przedsięwzięciu.

Do czynu więc! Nie czekajcie dłużej, ale stańcie w szeregu czynnych i pracujących.

Żyjcie zgodnie z sumieniem spełnienia przypadającego na Was obowiązku wobec przyszłych pokoleń i przyszłości naszej organizacji, którą z takim mozołem przez tyle lat budowaliśmy.

Czekamy więc na Was i w szeregi nasze zapraszamy.

Pieniądze przesyłać prosimy na ręce sekretarza Stowarzyszenia p. J. Wieczorka p.n. 2418 Cortland Street lub skarbnika Stow. p. P. Mikołajczyka p.n. 1737 W. Division Street.

Wszystkie datki kwitowane będą w prasie związkowej.

CZUWAJ!

ADMINISTRACJA STOW. OBOZU
J. JUSZCZYK, Prez.
J. S. KOZACZKA, wiceprez.
M. MAJKA, wiceprezska
J. WIECZOREK, sekr.
P. MIKOŁAJCZYK, skarb.

KOMITET ROZWOJU OBOZU
J. Jadach, przew.
W. Majewska, sekr.
K. Buczek,
Z. Sienkiewicz,
J. Gembara.

Centralna Drużyna Doboszy i Trębaczy Zaprasza Na Bal

Zabawa Centralnej Drużyny Doboszy i Trębaczy odbędzie się już w przyszłą sobotę t.j. dnia 15-go maja, w pięknej sali t. zw. "Mirror Hall" pnr. 1136 N. Western Ave. Zabawa ta rozpocznie się już o godzinie 7-ej wieczorem i przeciągnie się do późna w nocy.

Miły ten i w pracy narodowej zasłużony zespół zasługuje naprawdę na poparcie Polonii chicagoskiej. Drużyna ta przyczyniła się do upiększenia wielce różnych uroczystości, urządzanych przez różne zrzeszenia narodowe.

Spodziewanym przeto jest, że niniejsze zaproszenie zostanie przychylnie przyjęte i drużyna ta doznalicznego poparcia, na jakie w rzeczywistości zasługuje.

Czuwaj! — Komitet.

Baczność, Gmina 79 Z.N.P.

Zawiadamiam Hufiec Gminy 79 ZNP., że bierzemy gremialny udział w obchodzie majowym, w niedzielę, 9-go maja br., urządzony staraniem połączonych Towarzystw z dzielnicy Kazimierzowa. Zbiórka drużyn harcerskich odbędzie się w niedzielę rano, o godz. 10-ej w sali Sokół Jedność, skąd in gremio wyruszymy do kościoła na nabożeństwo. — Wszyscy jak jeden powinni się stawić, tak umundurowani jak też i nieumundurowani.

Jeszcze raz zaznaczam, że wszyscy. i o godzinie 10-ej rano — punktualnie. Obecność 1 punktualność wszystkich jest stanowczo wymagana.

Zwracam się także do rodziców dziatwy, należącej do Hufca Gminy 79-ej o przypilnowanie i wysłanie swej dziatwy na ten obchód majowy. — Czuwaj! Józef Gajda, hufcowy.

SPROSTOWANIE

DO DRUŻYN HARCERSKICH PRZY GMINIE 80 ZNP.

Msza św. na intencję drużyn Harcerskich przy Gminie 80-ej odbędzie się w niedzielę, dnia 9. maja ,o godzinie 7:30 a nie 8:30 jak mylnie podano w Dzienniku Związkowym ostatniej środy.

W czasie mszy św. dziatwa harcerska przystąpi do Komunii św. Zbiórka w mundurach o godzinie 7-ej rano przed salą Mickiewicza. Wszyscy ci, którzy mundurów nie posiadają przyjdą po cywilnemu.

Msza św. odbędzie się w kościele Matki Boskiej N. P.

Czuwaj!

W. Tomaszewski,
Przewod. Kom. Harc. gm. 80.

Harcerze Grupy 2742 Urządzają Program Dla Swych Matek

Drużyna Harcerstwa Tow. Wolność Ludu, gr. 2762 ZNP., urządza Dzień Matek w piątek, dnia 14 maja w sali Pokłackiego, punktualnie o godzinie 6-ej wieczorem. Każda matka Harcerza lub Harcerki, należących do Drużyny Harcerstwa, przy Tow. Wolność Ludu, gr. 2742 ZNP., jest proszona o obecność na tej aferze. Dziatwa harcerska z drużynową Przybyłowicz i Komitetem Opiekuńczym Harcerstwa przygotowuje piękny program. Po programie będzie przekąska.

Chcemy również zaznaczyć, że ćwiczenia drużyny harcerskiej grupy 2742 odbywają się co piątek w sali Pokłackiego pod nr. 2110 No. Damen ul. Początek punktualnie o godzinie 6-ej wieczorem.

Apelujemy do Was, Szanowni Rodzice, ażebyście przysyłali dzieci punktualnie na ćwiczenia. — Czuwaj! Feliks Rączkowski, prezes; M. Idaszak, przewodn. komitetu i kor.

CZYŚCIE JUŻ CZYTALI

Książkę p. t. "Jedziemy do Polski"?

Harcerze i harcerki Z. N. P., czyście już czytali piękną i bogato ilustrowaną książkę p.t . "Jedziemy do Polski", napisaną przez redaktora Karola Burkego, a wydaną przez Związek Narodowy Polski? Jeżeli jeszcze nie czytali to przeczytajcie jak najprędzej. Książka ta, to wartościowa i pożyteczna lektura dla każdego harcerza i harcerki Z. N. P. Opisana jest w niej cała zeszłoroczna wycieczka Harcerstwa Związkowego do Polski, która była "jednym pasmem szczęścia i radości młodzieży harcerskiej zrodzonej w Ameryce" — jak mówi o tym wiceprezes Z. N. P., p. Czesław Hibner, kierownik tej wycieczki. Książka ta zawiera setke pięknych ilustracji z wszystkich stron Polski, które Wycieczka Harcerska zwiedziła. Warto ją nabyć i przeczytać. Piszcie po książkę "Jedziemy do Polski" do Dziennika Związkowego, 1406 W. Division St., Chicago, Ill. Cena 75c, z przesyłką 87c.

WYJAŚNIENIE

Na prośbę p .F. Przybylskiego dyrygenta orkiestry, stwierdzamy, że w czasie ćwiczeń harcerskich w parku Humboldta dnia 2-go maja, zakradła się mała pomyłka nie z winy orkiestry, ale ze zmiany poprzednio ustalonego programu, a o której to zmianie przez zapomnienie, pana Przybylskiego nie powiadomiono, skutkiem czego orkiestra zaczęła grać melodję innego obrazu jak tego żądano, a co niniejszem wyjaśniamy. — Sekretariat R. N. H.

Związek N. P. jest organizacją narodową i społeczną, otworzoną dla dobra wychodźtwa, oraz wszystkich swych członków. Zapisz się więc do niego jaknajprędzej!

Słuchajcie Codziennie Programu
DZIADKA GAWĘDY
OD 3-EJ PO POŁUDNIU ZE STACJI WSBC
Wesoła Muzyka—Śpiew Zosi Żydanowicz—Nowości Dziadka Gawędy
ANTONI BEDNARCZYK, Kierownik

Kiosk Linii Gdynia Ameryka Na Międz. Wystawie Turystycz. w Hotelu Stevens

Onegdaj odbyło się otwarcie Międzynarodowej Wystawy Turystycznej w hotelu Stevens w dolnej sali, przy współudziale wszystkich linii okrętowych, kolejowych, autobusowych i lotniczych. Oczywiście zwiedzając wystawę w pierwszym rzędzie zainteresowaliśmy się kioskiem naszej Linii Gdynia Ameryka; idąc i spoglądając na całą masę firm reprezentujących linie okrętowe spostrzegamy dużych rozmiarów napis "Gdynia America Line". Przed bogato urządzonym kioskiem wita nas urzędnik chicagoskiego biura Linii Gdynia Ameryka p. Edwin J. Stefan,—bardzo uprzyjmy i usłużny—przedstawiciel polskiego przedsiębiorstwa komunikacji trans-atlantyckiej,—a więc naszej rodzinnej żeglugi pasażerskiej i towarowej. "Oto model MS "Piłsudski",—oto model kabiny reprezentacyjnej,—dalej na stole rozłożone broszurki, pamflety, —na ścianie dużych rozmiarów plakaty"—objaśnia nam p. Stefan z niemałym entuzjazmem, ze słów którego wywnioskowaliśmy, iż sprawia mu satyskacje pracować dla polskiej firmy wykazującej tak świetny rozwój.

"W pierwszym dniu rozdaliśmy 500 broszurek,—musieliśmy sprowadzić więcej z biura, ażeby zadowolnić ciekawość i zainteresowanie publiczności, tłumnie przybyłej na wystawę"—mówił dalej p. Stefan.

Istotnie wystawę turystyczną warto zwiedzić; wstęp jest BEZPŁATNY—Wystawa jest otwarta codziennie od godz. 11ej zrana do godz. 11ej wieczorem i potrwa do niedzieli wiącznie również do 11ej.

Gdynia Ameryka na wystawie w Indianapolis

W dniach od 2go do 6go maja, odbyła się Międzynarodowa Wystawa Turystyczna w Indianapolis, Ind., w której Linia Gdynia Ameryka również brała udział. Dla urządzenia kiosku wydelegowany został jeden z młodych urzędników biura p. Edwin Lewandowski, który też zawiozł ze sobą wszelkiego rodzaju eksponaty. Dyrektor chicagoskiego biura p. Jan Zaleski udzielił nam wyczerpujących informacji co do wyniku wystawy w stolicy sąsiedniego stanu Indiana.

"Z tej okazji pokazywany był film o Polsce, który wraz z kioskiem naszym wzbudził wielkie zainteresowanie wśród Amerykanów"—oznajmił nam p. Zaleski, pokazując całą masę wycinków z prasy amerykańskiej, która rzeczywiście szeroko rozpisała się tak o naszej linii jak i o nowych motorowcach MS "Piłsudskich" i MS "Batory."

"W ciągu dwóch dni rozdano, ni mniej ni więcej—tylko—TONĘ—polskiej literatury turystycznej, także musieliśmy wysłać dodatkowy zapas"—mówił dalej p. Jan Zaleski.

"Kiosk nasz obejmował modele okrętów, urządzeń wewnętrznych, plakaty, broszurki,—jednem słowem wszystko to, co mogłoby dać pojęcie nietylko o naszej Linii Gdynia Ameryka, lecz także i o Polsce."

W konkluzji p. Zaleski podkreślił, że wystawa w Indianapolis wydała jaknajlepsze rezultaty, jeżeli chodzi o propagandę, oraz, że jego wysłannik p. E. Lewandowski świetnie się ze swego zadania wywiązał, wykazując niemałe w tym kierunku zdolności.

Kronika Ślubna

Zofia Kościelniak —Edmund Murawski

Dzisiaj po południu o godzinie 4:30 w kościele Św. Jadwigi, róg Webster i Hoyne ul., połączeni zostaną węzłem małżeńskim popularni w kołach młodzieży przy parafii, panna Zofia Kościelniak, córka pp. L. Kościelniak, z pnr. 2139 Custer ul., i p. Edmund Murawski, syn pp. M. Murawskich, z pnr. 2235 Coyne ulica.

Drużbować dobranej parze będą: Janina Szafraniec, dama honorowa; Stefania Menrek z Hieronimem Mazurkiewiczem; Cecylia Jakubowicz z Hieronimem Jurewiczem; Helena Kościelniak, siostra panny młodej, z Władysławem Murawskim, bratem pana młodego; Julia Kościelniak, siostra panny młodej, z Bolesławem Mazurkiewiczem.

Gody weselne odbędą się w sali ob. Faikla, pnr. 2128 N. Leavitt ul., róg Custer.

DR. O'CONNELL DENTIST
Niskie Ceny Dopóki Zarobki Są Małe
BEZ ŻADNEJ SPŁATY Płaccie $1 Tygodniowo
DR. O'CONNELL
135 SO. STATE ST.
6350 N. Clark St. 760 Madison St.
4619 Broadway 6320 Cottage Grove
3138 Lincoln Av. 4002 Madison St.
2567 Milwaukee Av. 6204 S. Halsted St.
4003 Irving Park 3234 Madison St.
Do 9 wiecz.—Zamknięte w Niedzielę

UROZMAICONY
POLSKI PROGRAM RADIOWY
POLA-LOLA
WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE
W Każdy Dzień o 11ej Rano
Ze Stacji WGES 1360 Kilo.
Skoczna i Wesoła Muzyka.
Anonsują: Ludwik i Halina Pałuszkowie
W soboty o 6:30 wieczorem z tej samej stacji.

OPTOMETRYŚCI
Dr. F. M. Stapiński Optometrysta
Ekspert w naukowym badaniu oczu i w przypisywaniu okularów
1551 W. Division St. ARMitage 2464
Godziny: od 9:30 do 8; środy od 9:30 do 6; w niedzielę za umówieniem
Dr. W. Sowiński Optometrysta
Gruntowna Egzaminacja Oczu i Dobre Okulary na Wszelkie Wady Wzroku
1958 West Division Ulica
Róg Damen Avenue Telefon ARMitage 8628
Godziny: Codziennie od 9-ej rano do 9-ej wieczór. W niedzielę i święta od 9-ej rano do 12-ej.
Dr. A. WARCHAŁOWSKI
OPTOMETRYSTA
Egzaminacja Oczu—Dopasowanie Okularów
Szkiełka Szlifowane na Miejscu
Pierwszy Polski Zakład Optyczny
1608 Milwaukee Ave.
North West Tower Bldg., 2-gie Piętro
TELEFON BRUNSWICK 6640—Godziny Oficowe: 10—4:30 i 6—8.
W środy od 10—6. W Niedziele tylko za uprzedniem umówieniem.

JUTRO CHICAGO OBCHODZI "DZIEŃ MATKI"

Gub. Horner i Mayor Kelly zaproszeni na piękny program do Elków

Jutro cały kraj obchodził będzie "Dzień Matki" i jest to pięćdziesiąta rocznica idei, rzuconej przez rudowłosą szczuplutką nauczycielkę z Henderson, Ky., pannę Mary Towles Sasseen. Ona to pięćdziesiąt lat temu wstecz zaprosiła do szkoły matki swoich uczniów i zaaranżowała program na ich cześć i dla złożenia wogóle hołdu i czci macierzyństwu.

Idea ta przyjęta została przychylnie przez inne szkoły w całym kraju i utarł się z latami zwyczaj w dniu, proklamowanym za "Dzień Matki", składać życzenia, upominki i kwiaty swoim matkom.

W Chicago najokazalsze uroczystości w dniu przygotowuje loża 4 Elków, gdzie poproszeni zostali gub. Horner i Mayor Kelly. Najsmutniejszy widok i wspomnienia czekają 600 staruszek, spędzających ostatnie dni życia w Domu dla starców w Oak Forest.

Na Polonii szereg towarzystw i organizacji urządza piękne programy i nie ma jednej dzielnicy i jednej sali, gdzieby jutro nie uczczono "Matki", jako symbolu bezgranicznej miłości i poświęcenia."

Demokratki z 33-ej Wardy Jadą z Wycieczką Do Springfield

Polki Demokratki 33-ej wardy urządzają dnia 6-go czerwca wycieczkę do stolicy stanu Illinois, do Springfield, a ponieważ pragną, ażeby z wycieczką tą jechał przynajmniej wagon pań, proszą wszystkie osoby zainteresowane, kluby i towarzystwa demokratyczne o wzięcie w tej wycieczce udziału. Po informacje należy się zgłaszać do p. Mikołajewskiej, pod nr 2113 North Oakley avenue, telefon Humboldt 6540.

Równocześnie Klub Polek Demokratek 33-ej Wardy podaje do wiadomości, że 17-go maja urządza zabawę kostkowo - karcianą w sali pod nr. 2110 N. Damen avenue, o godz. 7:30 wieczorem, na którą zaprasza członkinie i przyjaciółki Klubu. M. Kasprzak, przewodn.; M. Kicińska, sekr. Komitetu.

Klub Pań Chicago Zaprasza

Pani Bronisława Karczewska

Klub Pań Chicago, Gr. 2582 Z. N. P., zaprasza szanowną publiczność na wachlarzowy bal, który odbędzie się 15-go maja, w pięknie udekorowanej sali Oaza, 1250 Milwaukee avenue.

Sympatyczna sekretarka zabaw, pani B. Karczewska, razem z komitetem przygotowuje dużo miłych niespodzianek, które ubawią gości. Bilety po 40c można nabyć u członkiń.

GMINA 75 ZNP. ZEBRAŁA $200 NA DAR NARODOWY

Ubiegłej niedzieli podczas całodziennych uroczystości połączonych z dorocznym obchodem Konstytucji Trzeciego Maja, w dzielnicach polskich urządzony był połów na Dar Narodowy istniejący przy Wydziale Oświaty Z. N. P., który jest używany na pomoc w nauce dla niezamożnych studentów. Każda Gmina Z. N. P. zbierała w przeznaczonych dla niej okolicach, a poszczególne kwestarki dokładały starań, by zebrać jak najwięcej na ten godny poparcia cel. Dowiadujemy się, że kwestarki Gminy 75-ej zebrały dwieście dolarów na Dar Narodowy. Suma ta została wręczona Wydziałowi Oświaty Z. N. P.

Z Parafii Św. Walentego w Cicero

Bractwo Niewiast Różańcowych w parafii św. Walentego w Cicero, gdzie proboszczem jest ks. B. Z. Szudziński, obchodzi swój srebrny jubileusz w niedzielę, 9-go maja br., w Community House, 18-ta i 51-sza ave. Komitet przygotował bardzo piękny program na tę uroczystość, na której odbędzie się bankiet, a po bankiecie zabawa taneczna.

Z WEST PULLMAN, ILL.

Tow. Obrońcy Wolności im. Tad. Kościuszki oraz Gr. 1876 ZNP. odbędzie swe posiedzenie 9-go maja w sali zwykłych posiedzeń o godz. 2ej po południu. Uprasza się wszystkich Związkowców i Związkowczynie o stawienie się. Będą ważne sprawy do załatwienia. — Jan Dołęga, prezes; Władysław Wandasiewicz, sekr. prot.

Z Placówki 14 S. W. A. P.

Placówka nr. 14 odbędzie posiedzenie w niedielę. 9-go maja, o godzinie 2-ej po poł. w sali zwykłych posiedzeń. Wszyscy koledzy muszą się stawić w mundurach w niedzielę rano, o godz. 9-ej, do Sokolni skąd pójdziemy na mszę św. do kościoła św. Kazimierza. — Jan Zelman, komendant; Ignacy Krystek, adjutant.

Z Piotro-Pawłowa

Zabawa Wiosenna

W niedzielę, dnia 9go maja, odbędzie się bal wiosenny staraniem Tow. Imienia Jezus. Komitet przygotował wiele niespodzianek, aby wszystkich ubawić. Dochód z balu przeznaczony na cele parafialne.

Z Karty Żałobnej

W zeszły wtorek odbył się pogrzeb ś.p. Adeliny Dybaś, bardzo cenionej członkini Tow. Dziewic Różańcowych, liczącej przy zgonie 18 lat.

Z Okazji Dnia Matek

W przyszłą niedzielę, jako w Dzień Matek, odprawiona będzie Msza św. na intencję matek o godz. 8ej. Podczas Mszy wszystkie Matki przystąpią do Komunii św.

Srebrny Jubileusz Tow. Wawel

Już wkrótce, bo 6go czerwca, sympatyczne Tow. Wawel, Gr. 1400 ZNP. obchodzić będzie srebrny jubileusz swego założenia. Uroczystość rozpocznie się solennym nabożeństwem o godz. 8ej rano, zaś wieczorem o godz. 6ej w sali parafialnej odbędzie się wielki bankiet i bal. Kto jeszcze nie ma biletów, niech się o nie postara jak najprędzej, bo jak Komitet donosi to wkrótce biletów zabraknie.

DR. JAN SMETANA,
OPTOMETRYSTA
30 LAT DOŚWIADCZENIA
Ekspert w badaniu oczu i dobieraniu okularów
1801 SOUTH ASHLAND AVENUE
Platt Bldg., róg 18-ej Ulicy, 2-e Piętro
Uważajcie na mój napis!
Godziny od 9-ej rano do 8-mej wiecz.
Telefon CANal 0523

Chór Warszawiaków Obchodzi Jutro 25-cio Lecie Swego Istnienia

Bankiet Jubileuszowy Odbędzie Się w Kafeterii Św. Trójcy, o Godzinie 5:30 Wieczorem

Chór Warszawjaków Nr. 96 Zw. Śp. Pol. w Am. Grupa 1595 Z.N.P. obchodzi jutro w niedzielę, 9go maja, 25-tą rocznicę swego istnienia. Dla upamiętnienia minionych prac i działań na niwie śpiewaczej i narodowej Chór ten urządza bankiet i bal w kafeterii św. Trójcy, przy zbiegu ul. W. Division i Cleaver.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Trójcy o godzinie 12ej w południe. W górnym kościele będzie odprawiona Msza Św. na tę intęcję. Bankiet rozpocznie się o godzinie 5:30 wieczorem. Wiele Towarzystw z Gminy 178ej Z.N.P. do której i Chór Warszawiaków należy, jak i z innych Gmin wybiera się licznie ze swoimi reprezentantami na tą aferę Jubileuszową.

Komitet złożony z samych energicznych i zapobiegliwych członków i członkiń przygotował bogaty i urozmaicony program. W imieniu Zarządu Centralnego Związku Narodowego Polskiego przybędzie na bankiet p. Józef Spiker, skarbnik ZNP. który złoży życzenia w imieniu organizacji i udekoruje zasłużonych członków i członkinie. Komisarz Okręgu XIIIgo ZNP. p. J. K. Wieczorek został zaproszony na mistrza toastów. Po skończonym bankiecie nastąpi zabawa taneczna.

HISTORIA POLAKÓW W CHICAGO W PAMIĘTNIKU DNIA POL.

Jutro Otwarcie Biura Komitetu Polskiego

Komitet, organizujący Dzień Polski z okazji obchodu stulecia miasta Chicago, podjął się wielkiego dzieła, postanawiając na czwartkowem posiedzeniu wydać Pamiętnik Dnia, który zawierał będzie historię Polaków w Chicago. Do opracowania historii przystąpił z ramienia Komitetu historyk polski w Ameryce, p. Mieczysław Haiman.

Prócz historii zamierza Komitet zamieścić w Pamiętniku fotograficzne odbitki z opisami wszystkich kościołów, szkół, siedzib organizacyj, instytucyj i interesów polskich w mieście Chicago. Pamiętnik ten ma być poważnem dziełem.

Program Dnia Polskiego będzie postawiony na wysokim poziomie artystycznym i ma zainteresować wszystkich Polaków w Ameryce. Na czele Komitetu Programu stanął mecenas Leon Nyka.

Cały program układany jest nie dla samej tylko manifestacji narodowej, ale więcej jeszcze dla wykazania amerykańskiej publiczności poważnego dorobku polskiego w Chicago w ostatniem stuleciu. Słowem Dzień Polski będzie miał znaczenie historyczne.

Komitet Dnia Polskiego zasługuje na jaknajdalej idącą pomoc ze strony społeczeństwa polskiego. I dlatego zdolni i doświadczeni Polacy powinni ofiarować mu swoje usługi.

Jutro nastąpi otwarcie biura Komitetu Polskiego. Mieścić się będzie w trzech pokojach, w budynku pn. 33 N. La Salle, na dwunastem piętrze. Dzień Polski odbędzie się w niedzielę, 8-go sierpnia w Soldiers Field.

Do Delegatów Na Walny Zjazd Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej

Weterani Armii Polskiej i panie Korpusów Pomocniczych S.W.A.P., którzy są wybrani po Placówkach i Korpusach Okręgu I-go S. W. A. P. jako delegaci na Walny Zjazd Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej, jaki się ma odbyć w Rochester N. Y. w dniach 29go maja i 2go czerwca b. r. w swoim własnym interesie powinni się zgłaszać osobiście lub listownie w sprawie transportacji kolejowej.

Przejazd koleją New York Central z Chicago do Rochester, N. Y. tam i zpowrotem kosztuje $17.70 w obydwie strony, o ile będzie 25 osób. W przeciwnym razie przejazd byłby o kilkanaście dolarów droższy. Dlatego też niech delegaci i panie delegatki zgłaszają zamówienia na bilety do Zarządu Okręgu I-go S.W.A.P. do 15go maja b.r., gdyż o ile nie będzie dostateczna liczba 25 osób, wtedy będziemy organizowali przejazd innym sposobem. Zatem proszę nie zaniedbać powyższego choćby ze względu na oszczędność.

Również apeluję do Rodaków, ktoby zechciał skorzystać ze sposobności tańszego przejazdu do Rochester, N. Y. tam i zpowrotem, niech się zgłosi do Domu Weteranów A. P., 1239-45 N. Wood ul. Chicago, Ill., a będzie miał sposobność oszczędzenia dolarów w podróży na wschód. Bilety kolejowe będą ważne do 10 dni. —Adam Trygar, komendant; Józef Rekucki, adjutant prot.

Polakom Należy Się Więcej Stanowisk w Organizacji Robotniczej

Wszyscy wiedzą dobrze otem, że w stalowniach w obrębie So. Chicago, pracuje z górą 45 procent Polaków, robotników, którzy prawie wszyscy stali się członkami Unii Przemysłowej. Jednak w komitetach organizacyjnych znajduje się bardzo znikoma liczba Polaków. Należy wziąć to pod uwagę, iż w szeregach polskich robotników znajduje się spora liczba ludzi obrotnych z wyższym nawet wykształceniem, znających potrzeby robotnika, a jednak niewiadomo z jakich przyczyn pomija się ich. Przecież stosownie do liczby polskich robotników powinno się powołać więcej obywateli polskiego pochodzenia do zajęcia stanowisk w komitetach organizacyjnych, do spełniania różnych funkcji, jak organizatorów, lub wykonywania roboty biurowej związanej z czynnościami Okręgowego Komitetu Organizacyjnego Stalowników.

Narazie chodzi o dzielnicę South Chicago, gdzie w biurze Komitetu Organizacyjnego jest stanowczo za mało Polaków, bo zaledwie dwóch, na tak ogromną liczbę robotników, członków unii. Jeżeli wyższe czynniki organizacyjne przeoczyły tego rodzaju sprawę, by wszystko utrzymać w swych rękach, albo też niezbyt kwapią się do dopuszczenia Polaków na wyższe stanowiska w organizacji robotniczej, to leży a przynajmniej powinno leżeć w interesie tysięcy polskich robotników, zażądać dla siebie większej reprezentacji słusznie i sprawiedliwie się im należącej. Polacy na równi stają w szeregi unijne, na równie z innymi opłacają swe podatki, więc też na równi powinni być dopuszczeni do sfer kierowniczo-organizacyjnych.

Niezadługo odbędą się wybory, w czasie których będą wybierani członkowie komitetu organizacyjnego, więc wszyscy ci, którzy mają w owej sprawie do mówienia, powinni pamiętać o jednej rzeczy, a to by powołać przynajmniej ze dwóch Polaków — a wówczas stanie się zadość słuszności i sprawiedliwości.

Zmiana Dnia Posiedzeń

Tow. Mikołaja Kopernika, Grupa 2758 ZNP., zmieniło datę posiedzeń. Zamiast w trzeci wtorek miesiąca posiedzenia odbywać się będą w drugą niedzielę każdego miesiąca. Wszyscy proszeni są stawić się na posiedzenie miesięczne w niedzielę, 9-go maja, o godz. 2:30 po południu w sali pod nr. 6188 Archer ave. — Józef Michalik, prezes Kar. Ziarko, sekr. prot.

Otworzył Biuro Adwokackie Na Romanowie

W tych dniach otworzył biuro adwokackie młody i energiczny prawnik p. Antoni S. Mikuła, w biurze Midwest Realty Co., pod nr. 2654 W. Cermak road, gdzie załatwia wszelkie sprawy w zakres jego profesji wchodzące. Urodzony i wychowany na Romanowie bierze udział czynny w kołach towarzyskich nietylko młodzieży, ale dał się poznać i starszej generacji pracą swą, przez co zaskarbił sobie wzięcie i poszanowanie u wszystkich.

Chociażby Najmniejsza RUPTURA Sama Się Nie Wyleczy
Jeżeli nie chcesz lub nie możesz poddać się operacji to obstaluj sobie natychmiast najnowszej konstrukcji pas wprost z fabryki, który nie tylko że jest lekki i nadzwyczaj wygodny lecz podtrzymuje wypuklinę w ten sposób że zabezpiecza od powiększenia się bez różnicy jaką pracę wykonujesz.
A. DIADUL & SONS
1562 MILWAUKEE AVE., Blisko Damen Ave.
Tel. HUMBOLDT 1480 35 lat doświadczenia. (Nie na rogu)
Eksperci Mężczyźni i Kobiety do Waszych Usług.
Robimy także gumowe pończochy na opuchnięcie nóg; opaski brzuszne; podpory na bolące stopy; aparaty dla kalek; sztuczne nogi, ręce i t. d. — skład otwarty do 5:30; w niedziele i święta zamknięte.
Niniejsze ogłoszenie ukazuje się co sobotę.

Program z Okazji Dnia Matki w Sali Zw. Polek

Na zakończenie programu odegraną będzie jednoaktówka, p. t.: "Bzy Kwitną"

F. Lichocka-Kułakowska

Jutro, t. j. w niedzielę, z okazji Dnia Matki, Komisja No. 9 Z. P. urządza w audytorium Związku Polek, pnr. 1309-15 N. Ashland ave., wspaniały program, na którego całość złożą się:

1. Orkiestra Związku Polek. 2. Referat p. t. "Kobieta Matka Ludzkości" — przez p. B. Wolnik. 3. Chór Wianków. 4. Wiersz "Szampionka" — p. K. Strzelecka. 5. Skrzypce — p. A. Klemens, akompaniament p. D. Orzada. 6. Wiersz do Matki — Leona Warchałowska; Postać Matki — p. A. Neuman. 7. Sztuka w 1-ym akcie — Z. Przybylskiego — p. t. "Bzy kwitną", z udziałem F. Lichockiej-Kułakowskiej, Halinki Majewskiej i Kazimierza Kasperka.

Początek o godz. 2:15 po poł.

Jak widzimy — program będzie piękny i urozmaicony, a więc kto pragnie w stosownym nastroju spędzić przyjemnie kilka chwil, niechaj jutro przybywa do sali Związku Polek.

Rady Dla Kupujących Używane Samochody

R. B. Clark.

"Znam problemy ludzi, którzy kupują używane samochody i jak ci ludzi są czasem wyzyskiwani przez niektórych handlarzy aut," powiedział R. B. Clark prezes Stony Island Motor Company, który prowadzi interes automobilowy przy Stony Island avenue i 71 Place. Zakład ten jest upoważnioną agencją Chrysler i Plymouth samochodów.

"Otrzymujemy częste zażalenia od ludzi którzy nabyli używane samochody," powiada p. Clark. "Są wypadki fałszywego podawania roku wyrobu auta."

Naprzykład, powiada się kupującemu że auto jest modelem z roku 1934, kiedy faktycznie jest to model 1933. Chodzi tu o cenę, bo za 1934 model można liczyć więcej. Aby się dowiedzieć prawdy trzeba się dowiedzieć jaki jest numer motoru, potem udać się do najbliższego handlarza samochodów tej marki, bo ten powie wam prawdę co do roku modelu.

"Dalej powiada się kupującemu, że auto jest mechanicznie bez wady, choć handlarz wie że są wady, że hamulce są wytarte, choć co do tych można się łatwo przekonać po krótkiej przejażdżce szybkością 30 do 35 mil.

"Może też być że motor jest 'nastrojony' aby chwilowo dobrze funkcjonował, choć ostra próba może wykazać znaczne wady.

"Nie można też sądzić auta z powierzchownego wyglądu, ślicznej politury, lub nawet dobrze wyglądających opon, bo i te mogą być pociągnięte gumowym płynem aby miały dobrą powierzchnię.

"Najlepiej kupować używane samochody w składzie który ma własny warsztat i nawet własny zakład do malowania ich. Niedoświadczeni mechanicy mogą automobilowi wyrządzić dużo szkody.

"Dobrze też dowiedzieć się kto był poprzednim właścicielem auta i dostać jego adres. Można się wtenczas od niego dowiedzieć szczegółów, czy może auto było w jakim wypadku, czy framuga nie jest spaczona lub o innych wadach."

Pan Clark donosi, że ma na składzie niezwykłą liczbę dobrych używanych samochodów przyjętych w wymianie za nowe. Są rozmaite modele do wyboru. Pan Clark starych samochodów nie skupuje. Każde auto jest szczegółowo zrewidowane i zreperowane na miejscu i dopiero potem wystawione na sprzedaż. (R.M.)

Z JADWIGOWA

Na ostatnim posiedzeniu Tow. Woodrow Wilson, Grupy 2352 ZNP., zapadła uchwała, iż występuje in gremio na bal Tow. Gwiazda Polski, Nr. 243 Unii Polskiej do sali ob. Pokłackiego, 2110 N. Damen ave. Apelujemy do członków o przybycie na tę zabawę. Zbiórka w sali o godz. 8-ej wieczór. — Stanisław Bańka, prezes; V. Trąbczyński, sekretarz.

Baczność Dobosze i Trębacze przy Gminie 41-ej ZNP.!

Ćwiczenia doboszy i trębaczy przy Gminie 41-ej ZNP. odbywają się co poniedziałek w sali Assembly Holstein Parku, Oakley, róg Colvin. — Początek o godz. 6:00 wieczorem. — Apelujemy do was, szanowni rodzice, ażebyście przysyłali dzieci punktualnie na ćwiczenia. — Józef Kaczyński, instruktor; Edward Idaszak, przewodn. Kom.; A. Zawojowska, sekretarka.

1863 1st 1937
Przekazy do Europy
Krewni i przyjaciele w Europie zawsze są wdzięczni za nadesłane im pieniądze. Nasz Dział Zagraniczny jest należycie wyposażony do załatwiania tego rodzaju przesyłek.
Prosimy także korzystać z naszych "Moneygrams"—zapewniających tanią obsługę kablową—stanowiącą bezpieczny sposób prędkiego przesyłania pieniędzy do Europy.
The First National Bank of Chicago
Członek Federal Deposit Insurance Corporation
DEARBORN, MONROE I CLARK STREETS

Polonia w Chicago Uczci 2-gą Rocznicę Zgonu Marszałka Piłsudskiego

Akademia Drugiej Rocznicy Zgonu Marszałka Piłsudskiego, Odbędzie się 12-go Maja, w Sali św. Trójcy, o Godzinie 8:00 Wieczorem. — Nabożeństwo w Kościele p. w. św. Trójcy, o Godzinie 11-ej Przed Południem.

W biurze Ligi Morskiej, pn. 1660 W. Division ulica, odbyło się posiedzenie przedstawicieli miejscowych organizacji, w celu urządzenia akademii drugiej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego. Zebrani reprezentanci jednogłośnie uchwalili odbycie akademii, którą poprzedzi solenne nabożeństwo. Komitet wykonawczy, jaki wyłoniony został na posiedzeniu w biurze Ligi Morskiej — pracuje obecnie nad programem o wysokiej artystycznej wartości. Publiczność proszoną jest o punktualne przybycie, co będzie równoznaczne z techniczną możliwością wykonania programu akademii, i o łaskawe nie zajmowanie pierwszych dwóch rzędów krzeseł, które są przeznaczone dla przedstawicieli organizacji.

Po akademii wyświetlony będzie film z życia czynów Marszałka Piłsudskiego. Film ten, to żywcem wyrwana karta z dziejów Narodu Polskiego od roku 1905 do chwili złożenia zwłok Marszałka Piłsudskiego na Wawelu. Nadmienć wypada, że wyświetlenie tego filmu, to kurtuazja p. J. Romaszkiewicza, prezesa Z. N. P. Pełen skład komitetu wykonawczego akademii i lista organizacji reprezentowanych na posiedzeniu w biurze Ligi Morskiej podane będą w następnym komunikacie.

Klub Jastrząbka Stara Uczci Dzień Matek

Klub Jastrząbka Stara ma posiedzenie w niedzielę, 9-go maja, w sali Św. Heleny, przy Augusta Blvd., przy Western ave., o godzinie 2-ej po południu. Po posiedzeniu ładny program na Dzień Matek, na które są wszyscy proszeni Klubowcy i Klubowczynie o punktualne przybycie. Po posiedzeniu odczytanie listu od księdza z rodzinnej wioski. — K. Kosiba, prezeska; R. Mikuła, sekr. prot.

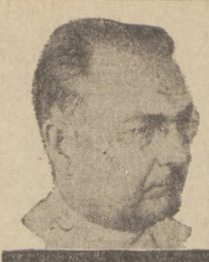
HOW MUCH LONGER ARE YOU GOING TO Suffer
RECTAL DISEASES
STOMACH AND NERVOUS DISORDERS
5 REASONS WHY THE AMBULANT METHOD IS PROVING SO Successful

1. Stanowczo bez bólu.
2. Gruntownie działa.
3. Bez przerywania zajęć.
4. Bez kosztów szpitalnych.
5. Bez żadnego niebezpieczeństwa.
Jedno z setek poświadczeń od zupełnie wyleczonych pacjentów.
"radzę każdemu choremu udać się do Pana . . ."
Szan. Dr. Nystul:
Niniejszym pragnę podziękować Panu za pomoc w odzyskaniu zdrowia.
Uważam pańskie zabiegi lecznicze za cudowne i sądzę, że pomogą każdemu choremu. Radzę każdemu choremu udać się do Pana, bo wiem, że i oni będą zdrowi.
Z szacunkiem,
Alex Obermajer
2028 Cortez Avenue
Chicago, Illinois.
Najniższe Ceny
Niema żadnych powodów do dalszego cierpienia wskutek bolesnych hemoroidów, przetoków, wrzodów i wyrzutów skórnych.
Oprócz strasznego bólu istnieje także niebezpieczeństwo, że trujące jady zakażając różne organy ciała zagrożą ogólnemu stanowi zdrowia. Ambulatoryjna metoda usuwa chirurgiczne leczenie i ból. Pracę wykonamy pod kierownictwem licensjonowanego lekarza i chirurga.
Nie zwlekajcie dłużej!
DARMO Osobista Konsultacja u
Dra O. A. NYSTUL
Illinois O. P. Licentiate
Bez Zobowiązania
Dr. Nystul's SANITORIA
MAIL COUPON
DR. O. A. NYSTUL, O. P., AND ASSOCIATES
SUCCESSORS TO THE KINDLAHR SANITARIUM
3952 N. DAMEN AVE.
At Irving Park Blvd. and Lincoln Ave.
HOURS:
10 a. m. to 8 p. m. Sat. to 4 p. m.
For Appointment Phone
BITTERSWEET 7100
Dr. Nystul's Sanitoria
3952 N. Damen Ave., Chicago
Proszę przysłać mi bezpłatnie i bez zobowiązania nową książeczkę "A Message of Vital Importance to All Who Suffer."
Nazwisko .....
Adres .....
ZG. 5-8-37

Wiadomości z Town of Lake

Obchód Majowy i Dzień Matek Na Józefowie; Dzień Matek Gminy 143 Z.N.P.; Apel Gm. 143 Z.N.P.; Zakończenie Roku w Szkółce Przy Gm. 39 Z.N.P.; Bal Post. 7-go; Akademia Żałobna Ku Czci Piłsudskiego; Obchód Majowy Na Janowie; Bal Chóru Drużyna; Bal Jubileuszowy Tow. Córy Wolności

Z niespodzianki dla p. Romana Kowalewskiego

Prawdziwie miłą niespodziankę sprawili swojemu serdecznemu przyjacielowi, p. Romanowi Kowalewskiemu, członkowie Placówki Nr. 2 St. W. A. P., z okazji jego urodzin w poniedziałek, dnia 3-go maja. Ruszono tż hurmem do starego wiarusa, który za lepszych czasów sypał pieniądzmi dla dzielnych bohaterów, a i teraz o nich nie zapomina, ale zabiega, by żaden z nich nie chodził głodny i o chłodzie. Złożono mu życzenia z serca, by żył jeszcze sto lat, by los się uśmiechnął wreszcie do niego i dał mu spokojną starość. Nie zapomniano i o skromnym podarunku dla zadokumentowania, że nie tylko mają oni puste frazesy dla niego ,ale coś, co stale przypominać mu będzie, że przecież ci chłopcy, tak drodzy jego sercu, przepełnieni są wdzięcznością dla niego. Kilka potem sympatycznych chwil sędzono na pogwarce, przyczym smaczne przekąski przekropiono mocną.

Gospoda Domu Polskiego wykończona artystycznie

Za nowego zarządu Dom Polski im. Juliusza Słowackiego zmienia swój wygląd co parę tygodni, jakby pod działaniem różdżki czarodziejskiej. Zarządcę obecnego, p. Franciszka Synowca, dyr. ZC. ZNP., można śmiało nazwać czarodziejem.— Nie są to czcze słowa, bo każdy, ktokolwiek miał sposobność dawniej bywać w Domu Polskim, to dziś po wejściu do lokalu, mieszczącego się na narożniku 48-ej i So. Paulina ul., musi z podziwu wykrzyknąć — a-a-aa-ch, co się to stało! Cały lokal został odnowiony, ale artystycznie. Bara została kompletnie przerobiona i odnowiona , ściany przemalowane i ozdobione przepięknymi malowidłami. Na jednej ścianie, jeszcze niedokończonej, rzucony będzie widok na Kopiec Kościuszki w Krakowie, z Klasztorem na Bielanach w tyle i zamkiem z boku. W rogach zaś, po ukończeniu wszystkich prac, postawione będą palmy i kwiaty, tak, że wnętrze gospody robić będzie wrażenie uroczego i sympatycznego miejsca, gdzie z przyjemnością będzie można spędzić kilka wolnych chwil.

Nadto odrestaurowaniu uległa duża sala, dziś po wprowadzeniu rozmaitych udogodnień nadająca się na wesela, bankiety, zabawy z okazji chrzcin, bale, obchody i przedstawienia.

W sobotę, dnia 29-go maja, odbędzie się w sali im. Juliusza Słowackiego wesele p. Edwarda Gruszki, zam. pnr. 5351 So. Morgan ul., z panną Estellą Ross, 5627 So. Laflin.

Skład obuwia W. Nowakowskiego mieści się obecnie pod nowym adresem pnr. 5029 S. Ashland Avenue. Uważajcie zatem na nowy adres.

Filomeni wystąpią na Obchodzie Majowym

Od lat znany, a jednak jakby nowy, bo odmłodzony, gdyż w szeregi Chóru Filomenów wstąpił liczny zastęp młodych, w dzielnicy Town of Lake urodzonych, śpiewaków, wystąpi na Obchodzie Majowym, urządzanym przez Połączone Towarzystwa, skupiające się przy parafii św. Józefa, w tę niedzielę, dnia 9-go maja. Chór Filomenów liczy obecnie 65 czynnych członków. Zrobił on w ostatnich miesiącach kolosalne postępy pod dzielnym i umiejętnym kierownictwem prof. A. Żydanowicza. W niedzielę Filomeni odśpiewają kilka pieśni okazyjnych po raz pierwszy pod batutą prof. Żydanowicza.

Kalendarzyk posiedzeń

Tow. Zgoda, Gr. 692 ZNP., odbędzie swoje posiedzenie we wtorek, 11-go maja, w sali St. D. P., o godz. 7:30 wieczorem.

Tow. Zwycięstwo pod Grunwaldem, Gr. 1192 ZNP., ma posiedzenie w niedzielę, 16-go maja, w sali J. Kozubowskiego, 4934 So. Loomis, o 1:30 po poł.

Tow. Synowie Korony Polskiej, Gr. 681 ZNP., odbędzie posiedzenie w niedzielę, 16-go maja, w sali R. Draniczarka, 4841 So. Throop ul., o 1:30 po poł.

Tow. Kosynierów, Gr. 1983 ZNP., ma posiedzenie w tę niedzielę, 9-go maja, w sali Jana Wiecіecha, 4833 So. Throop ul., o godz. 1:30 po poł.

Tow. Huzarów Polskich, Grupa 1860 ZNP., odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę, 9-go maja, w sali parafialnej o godz. 1:30 po poł.

Tow. Gwiazda Zwycięstwa, Gr. 1165 ZNP., odbędzie posiedzenie w niedzielę, 9-go maja, w sali R. Draniczarka, 4841 So. Throop ul., o godzinie 1:30 po poł.

Harcerze i harcerki przy Gminie 123-ej ZNP. odbędą ćwiczenia w czwartek i piątek w sali Sherman Parku o godz. 6:30 wieczorem.

Posiedzenia Towarzystw w sali Juliusza Słowackiego

Niedziela, 9-go maja—

Tow. Jedność, Gr. 183 ZNP.; Tow. Dzwon Zygmunta, Gr. 1979 ZNP.; Tow. Najśw. Marii Panny.

Poniedziałek, 10-go maja—

Filomeni (śpiew); Tow. Niepodległość, Gr. 768 ZNP.; Korpus Pomocniczy; Tow. Gwiazda Zwycięstwa.

Środa, 12-go maja—

Oddział 18-ty Zw. Młodzieży; Głos Polek.

Czwartek, 13-go maja—

Drużyna (śpiew).

Piątek, 14-go maja—

Lutnia (śpiew); Oddział 65 Zw. Mł.

Niedziela, 16-go maja—

Tow. Wł. Reymonta, Gr. 2418 Z. N. P.; Tow. Polek Opoka, Gr. 987 ZNP.; Tow. Michała Archanioła, Gr. 434 ZNP.; Tow. Bratnia Dłoń, Gr. 2402 ZNP.

Do sekretarzy Grup i Towarzystw na Janowie

Zawiadamia się wszystkie towarzystwa, skupiające się przy parafii św. Jana Bożego, aby wszelkie zawiadomienia i wiadomości przynosili do składu z męską galanterią p. Tomasza Paczyńskiego na zmieniony obecnie adres, bo 5035 So. Ashland ave. P. Paczyński prowadził poprzednio skład na 51-ej ul., przy Ashland avenue, a od tygodnia przeniósł się na główną ulicę Ashland pnr. 5035.

Gmina 143 Zw. Nar. Pol. Urządza Dzień Matek

We wtorek, 11-go maja, Gmina 143-cia ZNP. urządza "Dzień Matek" w dużej sali Jul. Słowackiego, róg 48-ej i Paulina ul. Początek o godz. 7-ej wieczorem. Harcerze oddadzą hołd, jaki się każdej matce należy. Komitet urządza piękny program dla wykazania, że żadne dziecko nie zapomina o drogiej istocie, jaką jest matka. Do was zaś rodzice apelujemy o jak najliczniejsze przybycie i wysłuchanie programu.

Zarząd Gminy 143-ej razem z komitetem zabaw zapraszają delegatów i delegatki, zarządy grup i członków oraz szan. publiczność. — Po programie zabawa taneczna. Cena biletów 25c od osoby. Prosimy nie zapominać, iż w Harcerstwie jest przyszłość i egzystencja naszej organizacji. Budujmy więc i popierajmy wszystko, co Harcerstwo urządza. — F. Furmaniak, przewodn. Kom.; K. Jasiński, sekr.

Obchód majowy na Janowie

Gmina 123-cia ZNP. i Osada Nr. 19-ty, urządzają przy współudziale wszystkich towarzystw i zrzeszeń, skupiających się przy parafii św. Jana Bożego, Obchód Konstytucji Trzeciego Maja, w niedzielę, 16-go maja. Komitet prosi wszystkie towarzystwa o zebranie się o godzinie 1-ej po południu przed Domem Polskim, przy 51-ej i So. Racine ave., skąd wyruszy pochód na nieszpory do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd do sali Sherman parku, gdzie wykonany zostanie podniosły program. W imieniu Zarządu Centralnego ZNP. przemówi wiceprezes p. Czesław Hibner.

Majowy Bal

Wielki Majowy Bal urządza Tow. Śpiewu i Dramatu Drużyna w środę, 19-go maja, wieczorem, w nowowykończonej sali Domu Słowackiego, przy 48-ej i Paulina ul. Komitet czyni energiczne przygotowania, aby wszystkich zabawić i zaprasza przyjaciół i sympatyków.

Bal Jubileuszowy Tow. Córy Wolności

Tow. Córy Wolności, gr. 2558 Z. N. P., urządza Bal Jubileuszowy 10-lecia w niedzielę, 16-go maja, w sali Słowackiego, przy 48-ej i Paulina ul. Początek o 5-ej wieczór. Komitet zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków tego Tow., ponieważ ma wiele niespodzianek dla szan. gości. Przygrywać będzie doborowa muzyka. — R. Gonerka, przewodn.; G. Romiak, sekr. L. Matura, kasjerka.

Obchód Majowy i Dzień Matek Na Józefowie

Już w tę niedzielę, 9-go maja, odbędzie się Obchód Konstytucji 3-go Maja, połączonym z Dniem Matek. Obchód odbędzie się w sali parafialnej św. Józefa, róg 48-ej i So. Paulina ul., o godz. 3:30 po poł. Po nieszporach wszystkie towarzystwa proszone są o wystąpienie ze sztandarami i w mundurach, tak trębacze i dobosze Harcerstwa ZNP., jak Córy i Skauci. Weterani, Korpus, Legion Pań, Wianek ZP., Okręg Sokołów, Związek Młodzieży i inne. Zbiórka o godz. 2-ej po poł. w sali im. Jul. Słowackiego, róg 48-ej i So. Paulina ul. Pójdziemy na nieszpory, a po nieszporach na salę parafialną. Uprasza się całą Polonię o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tym obchodzie. Komitet dokłada wszelkich starań, aby obchód pod każdym względem wypadł jak najokazalej. Komitet przygotowuje bardzo bogaty program, więc prosimy publiczność o wypełnienie sali — K. Drzewicki, przew.; H. Tadda, sekr.

Apel Gminy 143 Z. N. P. Do Wszystkich Związkowców i Związkowczyń

W dzielnicy Town of Lake rok rocznie odbywają się Obchody Majowe, więc i w tym roku Komitet Dzielnicowy na czele z Biblioteką im. Juliusza Słowackiego urządza obchód majowy jutro, w niedzielę 9-go maja, b. r. z wymarszem po ulicach, a następnie wykonany będzie piękny program w sali parafialnej św. Józefa, przy 48-ej i Paulina ul., Chicago, Ill.

Zbiórka wszystkich towarzystw, przynależnych do Gminy 143-ej, oraz wszystkich innych organizacji, odbędzie się przy Domu Polskim Juliusza Słowackiego. przy 48-ej i Paulina ul., skąd po ustawieniu się wyruszymy ze sztandarami na wymarsz. Po wymarszu wszyscy udamy się do kościoła na solenne nieszpory, gdzie zostanie wykonany urozmaicony program, na który złożą się mowy wybitnych osób, deklamacje, muzyka i t. d.

Zarząd Gminy 143-ej apeluje do wszystkich członków o łaskawe przybycie oraz prosi młodzież i Harcerstwo o wystąpienie jak najliczniej, a wszystkich Polaków w dzielnicy o przystrojenie flagami swych domów, aby jak najgodniej uczcić wiekopomne dzieło Konstytucji 3-go Maja i oddać cześć jej twórcom.

Zarząd Gminy: K. Zarembski, prezes; P. Leśniewicz, wice-prezeska; S. Adamczyk, wice-prezes; A. E. Sereda, sekr.; F. Zawila. sekretarz fin.; A. Setlik, skarbnik; J. Gierut, E. Wróbel, J. Kołodziejczak, marszałkowie.

Po najpiękniejsze ślubne suknie i welony udajcie się do polskiego składu p. n. Martha's Bridal Shoppe, 5012 South Ashland Ave.

Zakończenie roku Szkoły Gminy 39 ZNP. i program ku czci Matek.

Sobotnia Szkoła Dokształcająca przy Gminie 39 ZNP. kończy swój rok szkolny nader pięknym programem muzykalno - wokalnym, poświęconym ku czci matek, w niedzielę, 23-go maja.

Program odbędzie się w sali Kościuszko, 48-ma i S. Wood ul., a rozpocznie się o godz. 6-ej wieczorem.

Dziatwa pod kierownictwem nauczycielki, pani O. Gralińskiej, oraz pań z komitetu pp. Majeskiej i Michalak, przygotowuje się do występów, na które złożą się śpiewy, deklamacje i obrazek sceniczny stosowny do uroczystości.

Bilety wstępu po 25c od osoby już można nabyć od komitetu szkolnego. Rodzice ,jak i towarzystwa oraz delegatki i delegaci Gminy proszeni są o poparcie przez liczny współudział w tej podwójnej uroczystości.

Po programie nastąpi zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry, która zadowoli wszystkich, tak starszych jak i młodzież.

Ćwiczenia doboszy i trębaczy Gm. 39 ZNP.

Komitet Opiekuńczy Harcerstwa przy Gminie 39-ej ZNP. przypomina, że ćwiczenia doboszy i trębaczy odbywają się regularnie w każdy czwartek od godz. 5:30 wieczorem. Po obchodzie majowym instruktor druh Godlewski zmienił program ćwiczeń i na każdej lekcji będzie uczył nowych kawałków, przeto wszyscy, którzy zapisali się do drużyny doboszy proszeni są o regularne uczęszczanie.

Militarny Bal Posterunku No. 7 P. L. A. W.

Już jutro, to jest w niedzielę, 9-go maja, odbędzie się w sali Domu Polskiego im. Jul. Słowackiego wspaniały bal militarny, urządzony przez Posterunek Town of Lake No. 7 P. L. A. W.

Zabawa ta będzie obfitować w różne atrakcje. Między innymi będzie zaofiarowane radio, dar p. Z. Basińskiego. Również komitet balu postarał się o nagrody przy drzwiach t. zw. "door prizes." Nagrody te zaofiarowała Posterunkowi firma Lewis z pod nr. 4716 S. Ashland ave., dając ubranie męskie i kostium damski.

Początek zabawy o godz. 6-ej wieczorem. Weterani zapraszają do wzięcia udziału całą Polonię. Muzyka p. Górskiego.

Dzień Matek Harcerstwa Grupy 2395 ZNP.

Tow. Grono Oświaty Narodowej, Gr. 2394 ZNP., urządza bal wiosenny, przyczem wykonany zostanie bogaty program przez drużynę harcerską przy tejże grupie pod kierownictwem druhny Slemp, ku czci Matek.

Zabawa i program odbędą się jutro, tj. w niedzielę, 9-go maja, początek o godz. 6-ej wieczorem, w sali ob. Sikory, 4758 S. Marshfield ave. Członkowie Towarzystwa, jak i sympatycy i przyjaciele harcerstwa proszeni są o przybycie. — Komitet.

Z Tow. Króla Jana III. Sobieskiego, Gr. 985 ZNP.

Zawiadamia się wszystkich członków Tow. Króla Jana III. Sobieskiego, Gr. 985 ZNP., iż jutro, w niedzielę, 9-go maja, odbędzie się regularne posiedzenie w sali Kościuszko, przy 48-ej i So. Wood ul., o godzinie 1:30 po południu. Uprasza się wszystkich członków o łaskawe przybycie, gdyż mamy wiele ważnych spraw do załatwienia. Wszyscy członkowie, którzy zalegają za bile-

WSPANIAŁY FILM POLSKI "STRASZNY DWÓR" W TEATRZE PEOPLES, NA TOWN OF LAKE

W nadchodzącą środę i czwartek, dnia 12-go i 13-go maja w teatrze Peoples, przy 47-ej ul., róg So. Ashland Ave., wyświetlany będzie wspaniały film polski **"Straszny Dwór".** Dwa miesiące temu **Straszny dwór,** według arcydzieła Stanisława Moniuszki wyświetlany był w wielkim teatrze Congress. Kilkadziesiąt tysięcy widzów zachwycało się tym obrazem, kilka tysięcy dzieci po raz pierwszy w swym życiu widziało wspaniałe polskie stroje narodowe. Polonia zamieszkująca dzielnicę Town of Lake przyjdzie bardzo licznie podziwiać **Straszny Dwór** — nie o to nam jednak chodzi; mamy do Was, Rodacy, małą prośbę. Gdy będziecie szli do teatru Peoples w przyszłą środę i czwartek pamiętajcie o dziatwie. Zabierzcie z sobą młodszych braci i siostry; będą wam wdzięczni, gdy zobaczą kraj przodków, Polskę kontuszową. Przyprowadźcie swoich znajomych, niech zobaczą piękne stroje narodowe, zwyczaje i obyczaje z przed kilku stuleci, noc duchów w staropolskim dworze, zimę w Polsce i ucieczkę na saniach przed wilkami.

W nadprogramie bogaty tygodnik filmowy Polskiej Agencji Telegraficznej; Powrót gen. Śmigłego Rydza z Paryża, którego wita Polska cała. Wręczenie buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu Rydzowi, manifestacja 200 tysięcy chłopów przed kopcem wójta Pyrza. Pierwszy Synod Polski w Częstochowie; Boże Ciało w Łowiczu; procesja Mariacka w Krakowie i wiele innych ciekawych wiadomości z Polski.

Prosimy więc zapamiętać, że ten wyjątkowo wspaniały program ściągnie do teatru Peoples przy 47-ej ul. i So. Ashland ave., w środę i czwartek, 12-go i 13-go maja kilka tysięcy Polonii. Sześć przedstawień dziennie, od 12-ej w południe do 12-ej w nocy, a 2,000 siedzeń zapewnia wszystkim maksymum wygody.

ty, są proszeni o uiszczenie się z zaległości. Zarazem sekr. finansowy daje do wiadomości, iż wszyscy członkowie, którzy zalegają z podatkami, są proszeni o porozumienie się z sekretarzem, w innym razie będą suspendowani. — Ant. Kuźniar, sekr.

Posiedzenie Klubu Kujawiaków.

Klub Kujawiaków odbędzie swe regularne posiedzenie we wtorek, 11-go maja, w sali ob. J. Kozubowskiego, pnr. 4934 S. Loomis ul. Z powodu ważnych spraw uprasza się członkinie i członków o liczne przybycie. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Akademia żałobna ku czci J. Piłsudskiego.

Kółko Dramatyczne im. Józefa Piłudskiego wraz z innymi towarzystwami grupującymi się przy parafii Św. Rodziny, gdzie proboszczem jest ks. Kaz. Krysieński urządza akademię żałobną ku czci Odrodziciela Polski i pierwszego jej Marszałka śp. Józefa Piłsudskiego.

Akademia odbędzie się w środę, 12-go maja, to jest w drugą rocznicę śmierci Marszałka.

Rano o godzinie 10-ej zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele Świętej Rodziny, a wieczorem o godz. 7:30 będzie wykonany podniosły program w sali parafialnej przy 52-ej i S. Justine ul., oraz zostanie wygłoszony odczyt o życiu i działalności Budowniczego Niepodległej Polski przez pana A. Hinkelmana.

Wstęp wolny dla wszystkich. Poszczególne towarzystwa i cała Polonia proszona jest do wzięcia udziału. — Komitet.

Salomea Kubecka—Józef Piekarczyk.

Dzisiaj, w sobotę, dnia 8-go maja, o dwunastej w południe, stanęli na ślubnym kobiercu w kościele Św. Józefa panna Salomea F. Kubecka, córka pani Teresy Kubeckiej, zamieszkałej pnr. 4740 S. Hermitage ave., z p. Józefem M. Piekarczyk, synem pp. Jakóba i Anny Piekarczyk, zamieszkałych pnr. 4745 S. Hermitage avenue.

Młoda para jest dobrze znana w dzielnicy Town of Lake przez długie lata, oboje urodzili się w tej dzielnicy . Panna młoda jest członkinią Tow. Andrzeja Kmicica, Gr. 1340 Z. N. P., i jest czynną w Chórze Św. Cecylii przy parafii Św. Józefa, piastując urząd sekretarki protokołowej przez parę lat. Pan młody również należy do Tow. Kmicica, gdzie od kilku lat jest kasjerem i był delegatem do Gminy 39-ej.

Drużbowali młodej parze: panna Elżbieta Piekarczyk, siostra p. młodego, z p. Antonim Noworyta; panna Halina Kubecka, siostra panny młodej, z p. Janem Nyderek; panna Irena Wiatrowska z p. Stanisławem Józefiak i panna Łucja Noworyta z p. Stanisławem Marciniak. Damą honorową była Leokadia Kubecka, siostra panny młodej; mała Franciszka Szymanek pełniła rolę kwiaciarki. Gody weselne odbywają się pnr. 4745 So. Hermitage avenue.

Z Korpusu Pom. No. 14-ty.

Niniejszym zawiadamiamy wszystkie koleżanki, iż Korpus Pom. No. 14 bierze udział w obchodzie Majowym na Town of Lake w niedzielę, dnia 9-go maja. Zbiórka w Klubie o godz. 2-ej po południu. Wszystkie koleżanki są proszone o łaskawe przybycie.

Zarazem przypomina się, że posiedzenie Korp. Pom. odbędzie się w poniedziałek, 10-go maja, początek o godz. 7-ej wiecz. Ważne sprawy do załatwienia. Obecność koleżanek jest wymagana. — A. Ostrowska, prezeska; K. Lech, sekr.

Jak sprowadzić krewnego z Polski.

Czy chcecie kogo sprowadzić z kraju? Jeżeli tak, to proszę się udać po poradę do p. B. Zaleskiego w Central Service Bureau, Inc., 4641-45 So. Ashland Ave., na drugie piętro nad apteką p. Pietrzykowskiego, a p. Zaleski udzieli wszelkich informacji w tych sprawach zupełnie darmo. P. Zaleski również wyrabia pełnomocnictwa zatwierdzane przez Konsulat dla tych, którzy pragną uregulować swoje sprawy majątkowe w starym kraju.

T. Paczyński w nowym składzie.

Znany Związkowiec i dobry pracownik społeczny, piastujący wiele różnych urzędów w tutejszych zrzeszeniach, a znany od lat byznesista, p. Tomasz Paczyński, prowadzący skład galanterii męskiej na 51-ej ulicy, blisko Ashland ave., do którego niektórzy nasi panowie, jak się wymawiali, nie mogli trafić, wobec tego p. T. Paczyński przeprowadził swój skład na więcej widoczne miejsce pnr. 5035 So. Ashland ave. Polacy i Polki w okolicy Janowa popierają zawsze tych, którzy się ogłaszają w Dzienniku Związkowym, a tymbardziej powinni dać poparcie takim pracownikom społecznym, jak p. T. Paczyński, dając im jaki taki dowód uznania za pracę. Skład obecny jest obszerny, wypełniony świeżo sprowadzonymi kapeluszami, koszulami i spodnią bielizną męską. Zobaczcie to nowe miejsce swojego rodaka i dajcie mu poparcie, bo w zupełności na to zasługuje.

Nowe biura M. Opassa.

Znany przemysłowiec automobilowy, p. Marian Opas, prowadzący swój skład z automobilami na 51-ej i So. Racine ave. ,oraz na 18-ej i So. Ashland ave., wobec wielkiego zapotrzebowania maszyn powiększył swoje biura, którą to robotę wykonał p. B. Bacho, związkowiec, i odnowił frontowe okna wystawowe, które teraz przedstawiają się pięknie. Pan M. Opas jest znanym ze swej uczciwości i sprawności w tym interesie, utrzymuje kilkunastu robotników i dobrych mechaników polskich, a sam poświęca się wiele w różnych sprawach w tutejszej dzielnicy, popierając wszystko co polskie, za co również otrzymuje wielkie poparcie ze strony publiczności. Jeżeli kto jeszcze nie zakupił automobilu lub ciężarówki różnych firm, tak nowych jak i używanych, czy to za gotówkę lub na łatwe spłaty, to niech zobaczy p. M. Opasa, który każdego grzecznie obsłuży. Garaże jego są otwarte w dzień i w nocy i tam można dostać dobrą gazolinę i oleje.

Posiedzenie Demokratów.

Polski Reg. Dem. Klub 14-ej Wardy odbędzie swe posiedzenie w przyszły piątek, dnia 14-go maja, w nowej kwaterze pnr. 5135 So. Ashland ave., o godz. 7:30 wieczorem. Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie i obywatele, którzy chcą się zapisać na członków. Wiele nowych i ciekawych spraw będzie do załatwienia. Po posiedzeniu smoker. Wszyscy członkowie są proszeni o pokazanie swych kartek członkowskich przy drzwiach. — J. Palka, prezes; K. Matecki, sekr.

Gody weselne w Syrenie.

W dniu 15-go maja, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się ślub w kościele św. Jana Bożego p. Czesławy Kwiatkowskiej, córki starych i zasłużonych Związkowców pp. Andrzeja i Cecylii Kwiatkowskich, zamieszkałych na 51-ej i So. Loomis ul., z p. Czesławem Łuczyńskim, Związkowcem ,synem pp. Józefa i Katarzyny Łuczyńskich. Drużbować będą dobranej parze p. Wanda Kwiatkowska, matrona; p. Helena Kwiatkowska dama honorowa; Lorena i Alicja Rybickie — kwiaciarki. W pierwszej parze drużbować będą p. Leokadia Łuczyńska z p. Józefem Kwiatkowskim, w drugiej parze p. Adela Liskowska z p. Stanisławem Łuczyńskim. Uroczą oblubienicę do ołtarza poprowadzi ojciec, a pana młodego matka. Huczne gody weselne odbędą się w dużej i pięknej restauracji Syrena pnr. 1825 W. 47 ul., gdzie właścicielem jest p. Jan Wrzesiński.

Szkoła Obywatelska.

W nowej kwaterze Polskiego Reg. Dem. Klubu 14-tej Wardy pnr. 5135 So. Ashland ave., odbywają się lekcje w jaki sposób otrzymać papiery obywatelskie, w każdą niedzielę o godzinie 2-ej po południu. Wszelkie informacje i nauka bezinteresownie udzielane są przez p. Stan. Kaszyka.

Sędzia Michał Tremko.

Do tutejszego sądu Stock Yards przy 47 Place i Halsted ul. został przydzielony znany związkowiec sędzia p. Michał Tremko, nasz pobratymiec, przy którego boku kilku Polaków w sądzie zajmują stanowiska — Józef Beliński, prokurator miejski, Fran. Kohut, woźny, Jan Bogaczyk, "probation officer", Fran. Smolka, klerk. Sprawy sądowe obecnie są rozpatrywane przez sędziego M. Tremko uczciwie i rozsądnie, a szczególnie gdy przychodzą sprawy naszych polskich rodzin nieznających języka angielskiego, to sędzia p. M. Tremko pozwala sobie wytłomaczyć po polsku ,czem sprawia wielką przysługę naszym, aby nie poszli do więzienia za jakąkolwiek drobnostkę. Spodziewać się należy, że sędzia p. M. Tremko nie zmieni swego zapatrywania, czym sobie zdobędzie większe uznanie.

Weselisko.

W dniu 15-go maja zostanie pobłogosławiony związek małżeński p. Władysławy Woźniak z Władysławem Stawowym, w kościele św. Jana Bożego, o godz. 10-ej rano. Pani młoda jest siostrą znanych Związkowców pp. Walentego i Stanisławy Woźniak. Gody weselne odbędą się w sali Draniczarka, pnr. 4843 South Racine ave.

Kalendarzyk posiedzeń.

Tow. Wierność, Gr. 2671 Z. N. P., odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę, 9-go maja, w sali ob. Sikory, pnr. 4758 So. Marshfield ave., o godzinie 2-ej po południu. Uprasza się wszystkie członkinie i członków o bezwarunkowe przybycie na to posiedzenie, gdyż są bardzo ważne sprawy do załatwienia, oraz po posiedzeniu odbędzie się zabawa towarzyska dla Matek. — K. Spisak, prez.; M. Winiecka, sekr. prot.

Z Tow. Niepodległość, Gr. 768 ZNP.

Posiedzenie Tow. Niepodległość, Gr. 768 Z. N. P., odbędzie się w poniedziałek, 10-go maja, w sali Jul. Słowackiego, 48-ma i So. Paulina ulica. Początek punktualnie o godz. 7:30 wieczorem, ponieważ jest wiele ważnych spraw do załatwienia. — A. Matecki, prezes; K. Jasiński, sekr. prot.

Amerykanin, bardzo ciekawa powieść z czasów Kościuszki.....25c
Dziennik Związkowy
1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

"Dzień Matki" w Tow. Promień Nadziei, Gr. Nr. 1242 Z.N.P.

Tow. Promień Nadziei, grupa nr. 1242 ZNP., chcąc upamiętnić miłe święto doroczne, jakim jest "Dzień Matki", urządza bal majowy, połączony z pięknym programem, jaki odbędzie się w niedzielę, 16-go maja w sali parafii św. Jana Bożego, pod nr. 5129 Soł Throop ul., o godzinie 7-ej wieczorem.

Komitet zabawy zaprasza przede wszystkim wszystkie matki, aby przybyły i wysłuchały programu, specjalnie dla nich przygotowanego, a także cały ogół zaręczając za miłą i serdeczną zabawę.

GMINA 91 Z. N. P. URZĄDZA DZIEŃ MATEK

We wtorek, dnia 11-go maja, Gmina 91-sza urządza "Dzień Matek" w sali Synów Wolności. Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Zostanie odegrana sztuka w 4-ch aktach p. t. "Przybrana Matka." Sztukę tę odegrają harcerze Gminy 91-ej. Na program zostaną zaproszeni goście z Z. C. ZNP., prezes Z. C. pan Jan Romaszkiewicz, pani dyrektorka Aniela Wójcik, naczelny harcmistrz Z. N. P. pan Tadeusz Żółkiewicz, oraz komisarz Okręgu 13-go pan J. Wieczorek.

Rodzice, którzy mają swą dziatwę w harcerstwie przy Gminie 91-ej, za okazaniem specjalnego zaproszenia, mają wstęp wolny, zaś bilety na przedstawienie i zabawę 25c od osoby. Zarząd Gminy 91-ej razem z Komitetem Opiekuńczym Harcerstwa zapraszają panów i panie delegatki, szanowne zarządy Grup i członków oraz i szanowną publiczność. Dochód na harcerstwo. Proszę pamiętać: wtorek, 11-go maja! — Za komitet: S. Faliszek.

Słuchajcie Codziennego Programu
Poranek Słoneczny Lidii Pucinskiej
8:15 RANO WCBD 1080 KILOCYKLI
Przepisy kucharskie
Śpiew Tadeusza Łopackiego
Zosi Zydanowicz
Sztuka, Panna Zawierucha

Marysia Kocurek znany typ radiowy od czterech lat

Komitet Opiek. Harcerstwa Gm. 120 Urządza Dzień Matek w Czwartek

Wykonany Będzie Piękny Program Na Cześć Matek Przez Dziatwę Harcerską

W czwartek, 13-go maja, Kom. Opiek. Harcerstwa Gminy 120-ej Z. N. P. urządza uroczyste przyjęcie dla matek naszej dziatwy, zgrupowanej w drużynie harcerskiej Gminy 120-ej.

Komitet Opiek. Harcerstwa Gm. 120-ej składa się z najbardziej pracowitych członków i członkiń Grup do Gminy 120-ej przynależnych. Komitet ten nie po raz pierwszy aferę taką urządza i dlatego każda matka, która przybędzie na ten Dzień Matek do Laird Community House, pod nr. 183 8W. Division ul. w czwartek, o 8-ej wieczorem, naocznie się przekona, że dziatwa wychowywana w drużynach harcerskich ZNP. czas swój nie marnuje.

Na ostatniej lekcji drużyny Gm. 120-ej był obecny prezes Gminy p. J. F. Singer i cały prawie Komitet Opiek. Harcerstwa. Program został opracowany przez ten Komitet i przyjęty — a jest to wszystko, co można teraz było zrobić na razie, ażeby okazać, że chcemy oddać cześć naszym matkom — wszyscy razem i każdy z osobna.

Na uroczystość tę proszone są wszystkie matki, które dziatwę swą na ćwiczenia drużyny harcerskiej przysyłają. Komitet stara się o program i przyjęcie możliwie najlepsze. Wstęp jest zupełnie bezpłatny, więc przyjdźcie wszyscy, ażeby oddać cześć naszym matkom.

Komitet Opieki Harcerstwa Gminy 120-ej ZNP., który ma w sobie członków i członkinie najpoważniejszych Grup do Gminy 120-ej przynależnych, a mianowicie delegatów i delegatki: O. Lassota, z gr. 2424, St. Walacha z gr. 865, Izydor Brudziński z gr. 2320, M. Młyńska z gr. 580, E. Calasiński z gr. 20, J. Gajewski z gr. 2424 i Wł. Jagielski — zaręcza, że dzień poświęcony naszym matkom uczczony będzie przez Gminę 120-tą możliwie jak najuroczyściej. Za Kom. Prasy Gminy 120 ZNP. — Stan. Hubrich. (8, 11, 13)

KRONIKA ZE SZCZEPANOWA

Z Klubu Par. Szczepanów

Klub Parafii Szczepanów, do którego należą rodacy pochodzący z parafii Szczepanów, pow. Brzesko, w Polsce, zakończy uroczystości z okazji 900-lecia urodzin Biskupa Stanisława Krakowskiego, ich rodaka, przez wzięcie udziału w nabożeństwie, jakie z tej okazji zostanie odprawione w przyszłą niedzielę o godz. 11 ej rano.

Z karty żałobnej.

W ubiegły czwartek odbył się pogrzeb Dorotki Dziurgot, 4-letniej córeczki pp. Stanisława i Alicji Dziurgot, zam. pnr. 1303 West Huron ulica. Małe zwłoki pochowano na cmentarzu św. Wojciecha. Dziewczynka powiększyła grono aniołków 4-go maja.

Kolekta na dobroczynność

W niedzielę, dnia 16-go maja, odbędzie się przed kościołem św. Szczepana kolekta na cele dobroczynne w Chicago. W tej sprawie odczytany zostanie list władz kościelnych w przyszłą niedzielę.

Piknik Szczepanowa

W środę, 16-go czerwca. odbędzie się w ogrodzie Silver Leaf Tavern,, niedaleko cmentarza św. Wojciecha, piknik wszystkich parafian i przyjaciół Szczepanowa, staraniem połączonych towarzystw tej parafii.

Popisy dziatwy

W niedzielę, dnia 13-go czerwca, dziatwa ze szkoły parafialnej św. Szczepana urządza doroczne popisy z okazji zakończenia roku szkolnego. Siostry Felicjanki czynią już do tej imprezy przygotowania. Popisy będą w sali parafialnej.

Na ślubnym kobiercu.

W sobotę, 8-go maja, na kobiercu ślubnym w kościele św. Szczepana staną: o godzinie 3:30 po południu p. Jan Zachara z panną Janiną Badowską, zaś o godzinie 4-tej p. Michał Kocołowski z panną Wandą Zapała.

Z JÓZEFATOWA

Bal na Dzień Matek

Tow. Wiara i Ojczyzna, grupa 1474 Z. N. P., urządza bal na dzień Matek, w niedzielę, 9-go maja, w sali parafialnej św. Józefata, przy Southport i Belden avenue. Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Komitet zaprasza całą Polonię z Józefatowa, zaręczając, że każdy ubawi się doskonale. — J. Januzik, przewodniczący Komitetu; M. Wiśniewski, prezes.

Goście na plebanii.

Jutro przybywa na Szczepanowo głośny misjonarz z Chin ks. Józef Grzesiński,ażeby tu prowadzić dziesięcio-dniowe nabożeństwo do św. Teresy, poczynając od tej niedzieli.

Zwiedzają kaplicę.

W dalszym ciągu każdego dnia dziesiątki osób przybywa na Szczepanowo dla zwiedzenia nowej pięknej kaplicy Klejnotów pod wezwaniem Najśl. Serca M. B. Wiadomość o tym nowym dziele ks. prob. S. Bubacza rozniosła się już szeroko-daleko i przychodzą kaplicę zwiedzić nietylko rodacy, ale też inno-narodowcy.

Powrócił z Hot Springs

Po kilkutygodniowej kuracji w Hot Springs powrócił do Chicago p. Stanisław Czerwiec, właściciel Czerwiec Lumber Co. Wraz z p. Czerwiec powrócili pp. Teodor Buczek, przedsiębiorca budowlany i p. Fr. Pesz, kupiec.

Chrzciny

W nadchod

AMERYKAŃSCY INDIANIE OD ALASKI DO PANAMY

Odczyt p. J. Trzepierczyńskiego w Kole im. Marszałka Józ. Piłsudskiego

Jutro w niedzielę, 9-go maja, publiczność poraz drugi będzie miała sposobność usłyszenia ciekawej prelekcji p. Trzepierczyńskiego na temat: "Amerykańscy Indianie od Alaski do Panamy". Dwa tygodnie temu licznie zgromadzeni słuchacze z zaciekawieniem dowiadywali się o pięknej Kalifornii. Jutro, ten sam prelegent opowie nam o Indianach — rasie czerwonej, która już zamieszkiwała Amerykę długie lata zanim biały człowiek postawił tu swą stopę, krzycząc dumnie o odkryciu nowej ziemi. Wszystkim wiadomo co się stało z Indianami gdy biały człowiek zaczął "cywilizować" tubylców.

Podróżując po zachodnich stanach Ameryki Północnej, Meksyku, Alasce i Panamie p. Trzepierczyński specjalnie zainteresował się historią Indian, ich życiem i ich tak starą a zarazem przebogatą kulturą. Wśród wymierających czerwonoskórych jest nadzwyczaj ciekawe, chociaż tak mało znane szerszej publiczności.

Dlatego też prosimy czytelników o liczne przybycie na odczyt, aby dowiedzieć się o tej rasie, którąśmy wyparli z ich rodowitych sadowisk, a zarazem usłyszeć jeszcze raz naszego prelegenta i gościa z pięknej i słonecznej Kalifornii.

Odczyt odbędzie się w sali Kupców i Przemysłowców, 1121 N. Ashland ave., o godz. 3-ej po południu. Wstęp wolny. — W. Kaczmarek, sekretarz.

Kalendarzyk Posiedzeń

Sobota, 8 Maja

Tow. Synowie Wolności gr. nr. 624 ZNP.: — posiedzenie 8. maja w sali ob. Wojtasa, 13200 Baltimore ul., o godz. 7-ej wieczorem. — R. Nowak, prezes; J. Ball, sekr.

Tow. Różyczek Związkowych, gr. nr. 2321 ZNP., urządza zabawę taneczną w Allerton hotelu, 701 No. Michigan ul., w sobotę, 8. maja, na jaką wszystkich zapraszają. — Maria Chuchro Gonciarz.

Tow. Króla Zygmunta 1-go, gr. nr. 486 ZNP., występuje na zabawę Tow. św. Familii w sobotę 8-go maja. Zbiórka w sali Białego Orła, 1618 W. 17-ta ulica, o godzinie 8-ej wieczorem . —J. Penkiewicz, prezes; W. Krupkowska, sekr.

Niedziela, 9 Maja

Tow. Króla Stefana Batorego, gr. nr. 110 ZNP.: posiedzenie 9. maja, o godz. 2-ej po poł., w sali zwykłych zebrań. — T. Skoraczewski, prezes; P. Lisiński, sekr.

Tow. Polek Orzeł Wolności, gr. nr. 2095 ZNP.: — posiedzenie 9 maja, o godzinie 2-ej po południu, w sali ob. Dyman, 2459 S. Washtenaw ulica. — B. Karpierz, prezeska; A. Hwopek, sekr.

Tow. Wierność gr. nr. 2671 ZNP.: posiedzenie 9go maja, o godz. 1:30 popoł. w sali ob. Sikory, 4758 S. Marshfield ul.—S. Spisak, prezeska; M. Winiecka, sekr.

Tow. św. Trójcy gr. nr. 337:—posiedzenie 9go maja, o godz. 1ej po poł. w sali zwykłej.—W. Bogusławski, sekr.

Klub Siedliska parafii koło Bobowej: posiedzenie 9go maja, o godz. 3ej po poł. w sali zwykłej.—Setkiewicz, prezes.

Tow. Przyszłość Polski gr. nr. 672 ZNP.:—posiedzenie 9go maja, o godzinie 2ej popoł., w sali św. Jadwigi nr. 1-y.—S. Łuczak, prezes; J. Skotnicki, sekr.

Tow. Ziemia Kielecka, gr. nr. 2823 ZNP.:—posiedzenie 9go maja, o godzinie 2ej popoł., w sali ob. Latki.—J. Krzemiński, prezes; F. Grabowski, sekr.

Poniedziałek, 10 Maja

Tow. Polskich Krawców, gr. nr. 5 ZNP.: — posiedzenie 10 maja, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali zwykłej. — F. Żarnowski, prezes; J. Jankowski, sekr.

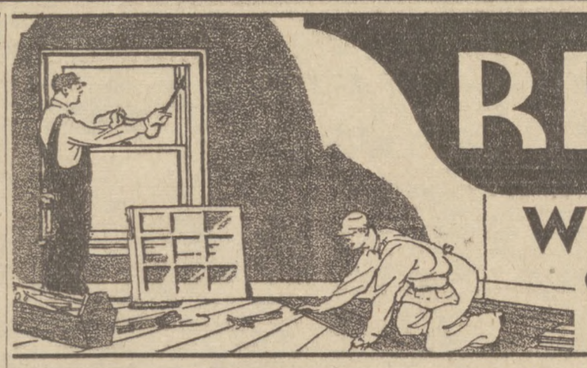

REPAIR and REBUILD

IN THE PUBLIC SERVICE
CLEAN UP & PAINT UP
The Modern Crusader

Wielki Czas
Odnawiać — Czyścić — Reperować

Mieszkania w Każdej Polskiej Dzielnicy

Kto Posiada Budynek w Starszej Dzielnicy, Niech Go Naprawi i Odmaluje

Wszystko Wskazuje Na To, Że Ceny Realności w Chicago Podniosą Się w Następnych Latach

Podczas ostatniego kryzysu wielu obywateli straciło zupełnie wiarę w lepszą przyszłość. Sprzedawano morgeca za bezcen, a otrzymane w ten sposób pieniądze chowano w materacah, w blaszanych puszkach, i w innych kryjówkach. Ogół społeczeństwa ogarnęła czarna rozpacz. Powiadano, że już nigdy nie będzie tak dobrze jak było. Czas jednakże leczy wszystkie rany.

Stopniowo stosunki ekonomiczne zaczynają się polepszać. Liczba bezrobotnych zmniejsza się powoli lecz stale. Fabryki zatrudniają coraz to więcej robotników. Płace robotników idą w górę. Pracodawcy dają podwyżki płac albo dobrowolnie, albo zmuszeni do tego strajkami.

W realności można również zauważyć polepszenie. Kto miał stracić dom ten już go stracił. Obywatele zaczynają znowu opłacać regularnie renta. Właściciele domów mogą więc opłacać podatki i procenta od morgeczów, a często gęsto pozostanie im kilka dolarów na naprawę i odmalowanie budynku.

Ceny Idą w Górę

Każdy, kto interesuje się chociaż trochę realnością, zauważył, że ceny domów podniosły się od 10 do 40 procent w ostatnich trzech latach. Ceny domów idą w górę, ponieważ są kupujący, zaś obywatele kupują domy, ponieważ wierzą w lepszą przyszłość. Wiemy wszyscy, że ceny domów poszły w górę w ostatnich trzech latach. Możemy zapewnić naszych rodaków, że ceny domów pójdą jeszcze wyżej w następnych trzech latach. Kto ma zamiar coś kupić, niech kupuje dzisiaj, a nigdy tego nie pożałuje.

Jaka jest przyszłość realności w Chicago? Często słyszymy dyskusje na ten temat. Jedni zapatrują się optymistycznie, a drudzy pesymistycznie. Obecnie pesymistów jest więcej aniżeli optymistów. Tak zwykle bywa podczas kryzysów ekonomicznych i przez kilka lat po kryzysie.

Ceny realności, tak domów jak i lot, zależą od zapotrzebowania. Jeżeli liczba ludności powiększa się w danej miejscowości, to wzrasta zapotrzebowanie na domy i ceny idą w górę. Jeżeli ludność w danej miejscowości zmniejsza się z jakiegokolwiek powodu, ceny realności spadają. Naprzykład pomiędzy rokiem 1930 i 1934 około 117,000 osób opuściło Chicago równocześnie nastąpiła olbrzymia zniżka cen realności.

Położenie Geograficzne Miasta Chicago.

Miasto Chicago istnieje dopiero sto lat, czyli trzypokolenia, lecz w tak krótkim czasie potrafiło rozrość się do niebywałych rozmiarów. Ten fenomenalny rozwój zawdzięcza Chicago przede wszystkim swemu położeniu geograficznemu. Chicago pobudowano na południowym wybrzeżu wielkiego jeziora Michigan. Linje kolejowe pomiędzy wschodnimi a zachodnimi stanami przechodzą przez Chicago.

Dzięki dogodnemu położeniu geograficznemu, Chicago pozostało ośrodkiem komunikacljnym, handlowym i przemysłowym. W Chicago pobudowano największe na całym świecie rzezalnie bydła i świn. Tu założono warsztaty kolejowe, fabryki maszyn rolniczych, fabryki telefonów, fabryki krawieckie i tysiące rozmaitych fabryk i fabryczek.

Warsztaty pracy dawały zajęcie dla tysięcy robotników. Ludność Chicago wzrastała. Milionowe masy mieszkańców potrzebowały mieszkań. Miasto rozbudowało się szalonym tempem a ceny ziemi i budynków szły w górę. Kryzys ekonomiczny wstrzymał chwilowo ten rozwój. Lecz czy na długo?

Chicago Pójdzie Naprzód.

Wiele wielkich miast w Stanach Zjednoczonych przestanie się powiększać. Powodem jest wstrzymanie imigracji z Europy i ulepszenie maszyn do tego, stopnia, że ta sama mniejsza ilość robotników fabrycznych, potrafi wyprodukować dosyć towarów na potrzeby całego społeczeństwa. Chicago jednak pójdzie naprzód. Dlaczego?

Dzięki położeniu geograficznemu, w Chicago będzie się skupiał przemysł i handel na okoliczne stany. Ludność Chicago jest energiczna i przedsiębiorcza. Kilkoletnia depresja nie złamie przedsiębiorczości Chicagowian. Nauczeni kryzysem, mieszkańcy Chicago wytworzą dobrobyt oparty na silnych fundamentach.

Ludność Chicago będzie się powiększać, gdyż zwiększy się zapotrzebowanie w przemyśle i w handlu. Zwiększenie ludności spowoduje zapotrzebowanie na mieszkania. Renty pójdą w górę, a następnie pójdą w górę ceny domów. Z czasem ceny domów będą tak wysokie, że opłaci się budować nowe domy. To spowoduje zapotrzebowanie na loty i podniesie ceny lot.

Wszystko wskazuje, że ceny realności w Chicago podniosą się w następnych latach. Nasi rodacy powinni mieć to w pamięci. Kto posiada budynek w lepszej dzielnicy niech go trzyma. Kto posiada budynek w starszej dzielnicy niech go ponaprawia i odmaluje, a znajdzie takich, którzy zapłacą dobrze za czyste mieszkanie.

Odbudujmy Polskie Dzielnice

Polscy realnościowcy zorganizowani w Zjednoczenie Realnościowców (United Real Estate Board) wierzą, że w Chicago zapanuje znowu dubrobyt i że ceny domów w dzielnicach utrzymywanych czysto pójdą znowu w górę.

Dołóżmy więc starań, ażeby przywrócić dawny dobrobyt dla polskich dzielnic,; ażeby nasi rodacy odzyskali to, co stracili podczas depresji. Członkowie Zjednoczenia Realnościowców zobowiązali się pracować w tym kierunku. Niech najlepsza realność w Chicago dostanie się w ręce polskie. Nie traćmy wiary w lepsze jutro.

Zjednoczenie Polskich Realnościowców. — Komitety Prasy: S. Piotrowicz, M. Karcz, W. Helezer.

Z BRIGHTON PARK

W środę 7-go kwietnia w spółce budowlano - pożyczkowej "Robotników", 2703 W. 47-ma ulica, została otwarta nowa 100-na seria. O fakcie tym z przyjemnością nadmieniamy, ponieważ spółka Robotników, będąc od roku 1918-go pod uczciwym kierownictwem kompetentnego sekretarza, Henryka W. Ziółkowskiego, oraz dzięki solidarnej współpracy dyrekcji, w skład której wchodzą: W. Kowalkowski, prezes; Tom. Wiertelak, wiceprezes; Jan Kierkowski, kasjer; Frank Woźniak legalny doradca, J. Hojnacki i St. Kierkowski, asyst. sekretarza, oraz J. Berczyński, gospodarz, w czasie największego kryzysu gospodarczego, regularnie wypłacała swoim akcjonariuszom ich należności z pełnym zarobkiem na dojrzałe akcje i 3 proc. od depozytów. To też przy otwieraniu nowych serii zawsze gromadnie zapisywali się nowi członkowie. Obecnie spółka "Robotników" jest członkiem "Federal Home Loan Bank of Chicago", posiada odpowiedni zapas kapitału, więc udziela pożyczki na realności jak za dawnych dobrych czasów.

Takich więcej instytucji, a napewno depresji w Ameryce nigdy by nie było!

MŁODZIEŻ DOSKONALE BAWI SIĘ W NORTH-WESTERN SETTLEMENT

Na zabawie w czwartek wieczorem, urządzonej przez Northwestern University Settlement, Frank Pocica, 1249 Holt ul., i panna Helena Danielak, 2143 W. Chicago ave., zdobyli pierwsze nagrody za okazanie doskonałej pamięci cyfrowej i biegłość w matematyce. Pocica otrzymał dziesięć tomów poważnego dzieła naukowego "Knowledge and Information", a panna Danielak prawo zażądania ufryzowania sobie głowy.

Jedna z uczestniczek zabawy dowcipnie zauważyła, że Pocica, który "przyszedł na zabawę, by się zabawić, a wrócił do domu z pełną wiedzą pod pachą", zaś panna Danielak "już nie potrzebuje się obawiać choroby morskiej," ponieważ dostała "claim for a wave treatment."

Towarzystwo bawiło się doskonale przy dźwiękach orkiestry Stolz'a. Zabawy te odbywają się co czwartek w lokalu Settlement pnr. 1400 Augusta blvd. bezpłatnie.

Z KAZIMIERZOWA

Chór św. Cecylii wystawia piękną operetkę.

W niedzielę, 16 maja Chór św. Cecylii wystawia arcywesołą operetkę p. t. "Lekcja w Pensjonacie" w sali parafialnej w starej szkole. Chór ten złożony z panienek, został zorganizowany aby dać sposobność panienkom, mającym zdolności do śpiewu, upiększyć nabożeństwa w kościele, jak również ćwiczyć się w śpiewie chóralnym i solowym. Pierwszy ten wysiłek Chóru winien spotkać się z wielkim powodzeniem. Treść tej sztuki muzycznej zainteresuje wszystkich. Kto więc chce zobaczyć dobrą sztukę, niech przybędzie na to przedstawienie, a ubawi się doskonale i poprze dobrą sprawę. Po południu odbędzie się przedstawienie dla dzieci, a wieczór dla starszych.

OSOBISTE

Państwo Stanisław i Rozalia Lanz, zam. pod nr. 3423 W. 64-ta ul. w Chicago Lawn. powrócili w tych dniach z wizyty ze stanu Texas i innych południowych stanów. Spędzili oni około dwa miesiące w miłej podróży.

Progress Roofing Co.
POKRYWAMY DACHY
Płaskie i nagonty odpowiednim materjałem i wszystkie roboty blacharskie.
1630-32 W. DIVISION STREET
Telefon Armitage 2945
C. S. GROCHOWSKI, WŁAŚCICIEL

$1,000 Nagrody
Właśnie zakupiliśmy olbrzymią ilość dobrych
FARB
jakie grupa składów łańcuchowych sprzedaje po $2.59. — Nasza cena od teraz jest za galon..... $1.35
Wszystkie Kolory, Matowe lub Lśniące.
Wyżej wspomnianą nagrodę wypłacimy każdemu kto wykaże że powyższe oświadczenie nie jest prawdziwe!
Największy w Chicago skład farb nabytych z bankructwa. Zapasy nasze nabywamy od Sądu St. Zj. i od kompanii Asekuracyjnych.
Szyby do Okien za ½ Ceny
PAINT EXCHANGE
2000 Milwaukee Ave.
2274 Elston Ave.
6836 South Halsted St.
FILIA W KENOSHA, WIS.
Wszystkie Telefony Armitage 1440

Teraz Czas Kupować
Nowy i Używany BUDULEC
Po Najniższych Cenach!
Drzwi, Okna, 100,000 stóp czystego Maple Flooring, $17.50 za M; 100,000 stóp 3x8 D & M, $20 za tysiąc i wyżej. Wielki zapas różnego budulcu i materiałów do budowy bajecznie tanio. Dachówka, 50c i wyżej.
Doskonałej Jakości Farby i Pokosty Po Niskich Cenach.
Także kompletny wybór gwoździ i przyborów żelaznych do budowy.
AMERICAN WRECKING COMPANY
3800 Milwaukee Ave.
Telefon KILdare 3860 i Cicero 3880

SZYMAŃSKI ELECTRIC SERVICE
Rok Założenia 1900
1016-18 MILWAUKEE AVENUE
Tel. Armitage 4324—6629
ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY I INŻYNIERSKI
Urządzenia Do Światła—Motory—Wykonujemy Wszelkie Prace z Dziedziny Elektryczności—Przyjmujemy do Naprawy po umiarkowanych cenach:—Odkurzacze—Żelazka—Lampy—Toasters—Perkolatory—Maszyny do Prania—Maszyny do Szycia—Wszelkie Przybory Elektryczne i Mechaniczne.

Go to REMIEN'S FOR HIGH GRADE PAINTS & WALLPAPERS
REMIEN'S NAJLEPSZA ZEWNĘTRZNA FARBA DO DOMÓW
Najlepszego gatunku zupełnie czysta farba do malowania domów, polecana właścicielom domów którzy chcą najlepszej farby. 28 ładnych kolorów. Galon $2.70
TAPETY
Setki najładniejszych modnych deseni do domów, hoteli, biur, warsztatów — po wszystkich cenach.
INTERIOR Gloss FARBA
Gładkie emajlowe wykończenie ścian lub drzewa. Biała i w kolorach. GALON $2.00
Prędka dostawa w mieście i na przedmieściach.
REMIEN & KUHNERT CO.
63 W. GRAND AVE. SUP. 1140

I Time to PAINT
Domowa Lśniąca Farba 98c
4-Hour Pokost 98c
Matowa Farba do Ścian 98c
Do Usuwania Pokostu, galon 98c
One Coat Emalia, galon $1.95
Biały Shellac 100% Czysty, galon $1.59
TAPETY
Potniemy i dostawimy Wam tapety zupełnie darmo.
Więcej niż 300 ślicznych deseni. Rolka .... 4c do $3.00
Oferujemy wielką ilość tapet odpowiednich do sypialni i bawialni, rolka ..... 5c i 10c
BARTA & LEJCAR
4163 ARCHER AVENUE
3354 WEST 26TH STREET
1923 BLUE ISLAND AVENUE
TEL. ROCKWELL 1740

Zmywalne — Niepełznące
TAPETY
Najlepszej Jakości Materiały Malarskie
James Davis, Inc.
1400-1406 Milwaukee Ave.

LIQUID TILING
"NOWOCZESNE WYKOŃCZENIE"
Trwałe Jak Kafle
Gal. Puszki $5.00

Kwart. Puszki $1.50
Wygląda Jak Kafle
Pokryje za Jednym Razem. Nie Pozostawia Znaków po Pędzlu. Spływa tak gładko jak szkło. Zasycha twardo w 4 godzinach.
Cena LIQUID TILING jest przystępna; dlatego obecnie używa go tak wielu dekoratorów.
Jeżeli w Łazience, Kuchni, na Drzewie lub na Meblach chcecie mieć wykończenie BIAŁE, które POZOSTANIE BIAŁE, które pomimo wielokrotnego zmywania zachowa piękny Połysk, żądajcie by Wasz dekorator użył Liquid Tiling.
LIQUID TILING można także nabyć w 30 ładnych kolorach. Żądajcie mapki kolorów.
SPECJALNA KUPON OFERTA
Liquid Tiling.....Jedna Puszka 35c
1 Pędzel.....25c
RAZEM ZA 25c Wartość 60c
Z TYM KUPONEM
ROBERTSON & CO.
"THE HOUSE OF LIQUID TILING"
1342-44 W. Madison St., Chicago
2515 Devon Ave., Chicago
929 Davis St., Evanston
434 East 79th St., Chicago
904 South 5th Ave., Maywood
W Czwartki i Soboty Otwarte aż do 9 Wieczorem

PRZEKONAJCIE SIĘ SAMI, ŻE NAJLEPSZY MATERIAŁ BUDOWLANY KUPICIE NAJTANIEJ
W JEDYNYM POLSKIM SKŁADZIE BUDULCU W CHICAGO
Jeżeli wasz dom wygląda zniszczony, dajcie obić jego ściany nowoczesnym asbestowym pancerzem, który się nie spali, nie zużyje i którego nigdy nie trzeba malować.
TAK WYGLĄDAŁ PRZED PRZEBUDOWKĄ

PO PRZEBUDOWIE
NASZ WIELKI ZAPAS
Najlepszego asbestowego pokrycia na ściany, jakie można otrzymać na rynku, wymiaru 11x26, z miedzianymi gwoździami pokrytymi metalem cadmium, na pokrycie stu kwadratowych stóp, regularnej wartości $7.95, na tej sprzedaży tylko
Asbestos Shingles $5.00 NA POKRYCIE 100 KW. STÓP
ZAPYTAJCIE SIĘ O NASZ PLAN BUDOWY LETNIEGO DOMU
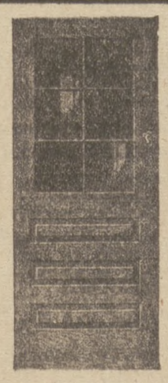
KOMBINACYJNE DRZWI $5.50 za sztukę
DARMO Kosztorysy
Na każde żądanie nasz ekspert przyjedzie na miejsce i zrobi kosztorys na materiał na przeróbkę domu lub nowy budynek zupełnie bezpłatnie.
DRUCIANE OGRODZENIE

Najlepszego gatunku, podwójnego splotu, 42 cali wysokie. 10c ZA STOPĘ DŁUGOSCI
PAPA na DACHY za 100 stóp kwadratowych $1.30 i wyżej
POSIADAMY NA SKŁADZIE W RÓŻNYCH ROZMIARACH
GOTOWE
Okna — Drzwi
Okna Siatkowe
Drzwi Siatkowe
Ramy Do Okien
Ramy Do Drzwi
NA TĘ SPRZEDAŻ OFIARUJEMY PO WYJĄTKOWO NISKICH CENACH
Słupy Cedrowe (cedar post) 7 stóp dł., za sztukę 25c I WYŻEJ
Nowe 2x4 za stopę 2c I WYŻEJ
PlasterBoard za stopę kwadratową 2½c I WYŻEJ
JEDYNY POLSKI SKŁAD BUDULCU W CHICAGO
CZERWIEC LUMBER CO.
3654-72 S. WESTERN AVE. Tel. VIRGINIA 0458
Biuro Otwarte Codziennie do 8ej Wieczorem, w Soboty do 6ej Wieczorem
ŁATWE MIESIĘCZNE SPŁATY BEZPŁATNA DOSTAWA W CHICAGO I OKOLICY

PILSEN KWIK KLEAN
MYDLANA PASTA DO WSZELKIEGO CZYSZCZENIA
● PRĘDKO I ŁATWO OCZYSZCZA KAŻDĄ MALOWANĄ, POKOSTOWANĄ LUB EMALIOWANĄ POWIERZCHNIĘ. NIE USZKODZI RĄK ANI WYKOŃCZENIA.
Kupcie w Składzie Farb Lub Towarów Żelaznych

Nie Czekajcie — Jutro Może Być Zapóźno!
Jeśli chcecie zabezpieczyć od ognia dom, meble, automobil, lub cokolwiek zaasekurować, prosimy przyjść do naszego biura. — Nie obawiajcie się. — Polscy reprezentanci rozmówią się z Wami po polsku.
"Jesteśmy członkami Klasy pierwszej Chicago Board of Underwriters"
O'MALLEY & McKAY, Inc.
GENERALNI AGENCI
Bankers Indemnity Ins. Co.
Columbia Fire Ins. Co.
Michigan Fire & Marine Ins. Co.
Sentinel Fire Ins. Co.
222 W. ADAMS UL.
Pokój 1517, 1519, 1521
Telefon CENTRAL 5208
Telefon CENTRAL 5209
CHICAGO

FIRMA ZAŁOŻONA 1908
NOVAK & COMPANY
ZAKŁAD BLACHARSKI i POKRYWANIA DACHÓW
Specjaliści w zakresie blaszanych sufitów w biurach i pokojach. Rynny, furnesy. Licensjonowani pokrywacze dachów i instalacji furnesów. Kosztorysy darmo.
1928 W. Fullerton Ave. Tel. Humboldt 4588
Blisko Elston Franciszek i Jan Nowak, właściciele

DZIŚ BAL JUBILEUSZOWY PARAFII ŚW. WACŁAWA

Dziś, w sobotę, 8-go maja, w sali "Cameo" w hotelu Morrison odbędzie się bal jubileuszowy z okazji 25-lecia parafii św. Wacława, 3410 North Monticello avenue. Urządzeniem tej imprezy zajmuje się powyższy komitet. Od strony lewej ku prawej siedzą: panna Florentyna Gray i Paweł Czaja, stoją pani Mitchellowa Krupińska, panna Małgorzata Kanabay i panna Dorota Danisch. Początek balu o godz. 8-ej wieczorem.

Złoty Jubileusz Tow. Króla Jana III-go Sobieskiego, Gr. 94 ZNP., w S. Chicago

W niedzielę, dnia 6-go czerwca, obchodzić będzie najstarsza grupa związkowa w South Chicago, Tow. Króla Jana III. Sobieskiego, swój złoty jubileusz. Niezwykły to moment w historii rozwoju Związku Narodowego Polskiego w South Chicago, jakoteż piękna i podniosła to będzie chwila dla członków Grupy 94.

Dlatego też specjalny komitet jubileuszowy nie szczędzi pracy, aby uroczystość wypadła jak najokazalej, i by zainteresować nią nie tylko towarzystwa związkowe, ale całą Polonię. Rozesłano więc zaproszenia do wszystkich polskich zrzeszeń, jakoteż zaapelowano do Kupiectwa polskiego i Profesjonalistów.

Odprawione zostanie z tej okazji solenne nabożeństwo w kościeleNiep. Pocz. N. M. P., następnie wykonany zostanie podniosły program w Parku Bessemer, 89-a ul. i Muskegon ave., a wieczorem odbędzie się bankiet jubileuszowy w sali parafii N. P. N. M. P.

Bliższe szczegóły ogłoszone zostaną przez komitet jubileuszowy w Dzienniku Związkowym.

Wice-Prezeska F. Dymek Na 25-Leciu Towarzystwa Niewiasty Polskiej

Grupa 1448 Z. N. P. Obchodziła Jubileusz i Przyjęła Dwanaście Nowych Członkiń

Zeszłej niedzieli Tow. Niewiasty Polskiej, gr. 1448 ZNP., obchodziło srebrny jubileusz swego istnienia i chwalebnej działalności na niwie związkowej.

Wieczorem z tej okazji odbył się bankiet i uroczystości jubileuszowe, gdzie oddany był piękny program.

Pani Rozalia Tatar, prezeska i założycielka grupy, otworzyła program stosownym przemówieniem, objaśniając cel uroczystości. przedstawiła krótką historię Towarzystwa i powołała na przewodniczącego programu p. Jana Rybickiego, byłego syndyka Zjedn. P. R. K., który złożył jubilatkom i ich grupie powinszowania dotychczasowej pracy i życzenia pomyślności w dalszej pracy na przyszłość i powołał do odmówienia modlitwy ks. Sampolińskiego.

Przemówienia programowe wygłosili: wiceprezeska Zarządu Centralnego p. F. Dymek, pani M. Majka, komisarka Okręgu XII Z. N. P. i p. Józef Michalak, prezes Gminy nr. 2.

Wiceprezeska Dymek udekorowała uchwalonym przez Zarząd Centralny odznaczeniem dwie najbardziej zasłużone członkinie tego Towarzystwa, panie Rozalię Tatar i Helenę Harbut i odebrała przysięgę od dwunastu nowych członkiń i wygłosiła okolicznościowe przemówienie, w którym przedstawiła rolę i zadanie kobiet w Zw. Nar. Polskim, ich pracę i zasługi położone dla rozwoju organizacji, a witając nowe członkinie, od których odebrała przysięgę, nawoływała wszystkie członkinie i członków Związku do pracy twórczej dla dobra i rozwoju poszczególnych swoich grup, a przez to dla dobra i rozwoju całego Związku.

Oprócz przemówień program wieczoru był urozmaicony deklamacją panny J. Tomaszkiewicz, tańcem "Gracefull Dance", który wykonały udatnie panny: Eugenia Brzoza i Janina Lekońska. "Toe Dance" wykonała panna Rozalia Maria Harbut. Następnie odtańczono zadzierzystego i pełnego animuszu "Krakowiaka".

Po skończeniu programu odbyła się zabawa taneczna.

SZLACHECKIE POSZANOWANIE HONORU, dziwne charaktery, przeczysta dobroć serca u jednych, a szelmostwo i zdrada u innych — wszystko to znajdziecie w pięknej powieści

AMERYKANIN,
114 stronic tylko 25c z przesyłką.
Dziennik Związkowy
1406 W. Division St. Chicago, Ill.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś.P. HRABINY MARII ZAMOYSKIEJ

W dniu 23. lutego w Kuźnicach w Zakopanem, pożegnała się z tym światem znana tak w Polsce jak i na obczyźnie działaczka narodowa i społeczna, ś. p. hr. MariaZamoyska. Ś. p. hr. Maria Zamoyska była założycielką Szkoły Domowej Pracy Kobiet w Kuźnicach i w Korniku, była twórczynią Fundacji "Zakłady Kornickie", była założycielką Stow. Matki Boskiej Dobrej Rady, a podczas wojny światowej była niezmordowaną opiekunką polskich wygnańców w Paryżu. Za jej pracę i poświęcenie dla sprawy polskiej została odznaczona Krzyżem Komandorskim Polonia Restituta. W chwili zgonu liczyła 77 lat życia. Zwłoki tej zasłużonej matrony i niezmordowanej działaczki narodowej zostały złożone na wieczny spoczynek w Korniku.

W poniedziałek, 17. maja, o godz. 8-ej rano, w kościele św. Trójcy, przy ul. Noble, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marii hr. Zamoyskiej. Na to nabożeństwo zapraszają wszystkich przebywające obecnie w Chicago byłe uczennice zmarłej hr. Zamoyskiej, a mianowcie: Helena z Witterów Handke, Józefa z Tomaszewskich Kostowska, Emilia Skorupa i Rozalia z Łopatków Ślusarz.

PANIE GOSPOSIE! Nadchodzi czas marynowania różnych owoców i jarzyn. Mamy znakomitą książkę Marynowanie Owoców i Jarzyn, Wyrób Win Szampańskich i Innych. Cena tylko 50c. Dziennik Związkowy, 1406 W. Division St., Chicago, Ill.

CO SŁYCHAĆ W MILWAUKEE, WIS.

Polacy w życiu robotniczem. — Adw. Gońskі egzekutorem majątku, ofiarowanego na cele narodowe. — Czy to prawda, czy to szopka? — Dzień Bławatka na rzecz inwalidów. — Z posiedzenia Gminy nr. 8. ZNP. — Starzy stypendyści wracają, nowi wyjeżdżają do Polski. — Zabawy ku czci Stanisławów i z okazji Dnia Matek. — Gdzie nabyć można w Milwaukee Ilustrowany Sobotnio-Niedzielny Dziennik Związkowy.

Z Frontu Robotniczego.

Prawdziwy chaos strajkowy panuje od dłuższego czasu w mieście Milwaukee. Mamy strajki okupacyjne, czyli tak zwane powszechnie "siadane", strajki zwyczajne, a nawet pikiety przed klasztorem i kościołem.

Niedaleko miasta Milwaukee znajduje się słynne miejsce pielgrzymkowe "Święta Góra", na której wznosi się kościół i klasztor Karmelitów. W każdą niedzielę wejście na "Świętą Górę" obstawiają pikiety unii ciesielskiej, protestując w ten sposób przeciw zatrudnianiu nieunijnych robotników przy budowie nowych zabudowań klasztornych.

W milwauckim ruchu robotniczym dość ważną rolę odgrywają również Polacy.

Niedawno temu z członkostwa Am. Fed. Pracy zrezygnował głośny nie tylko w Milwaukee, ale w całej prawie Ameryce działacz robotniczy, wyższy urzędnik unii robotników i robotnic zatrudnionych w fabrykach pończoch, p. Jan Banachowicz. Jako czynny członek Komitetu Organizacji Przemysłowej, uważał za stosowne rezygnować z Amerykańskiej Federacji Pracy, albowiem nie jest w stanie, jak się wyraził, służyć równocześnie dwom panom.

W panującym obecnie strajku rozwozicieli jarzyn i owoców, główną rolę odgrywa agent byznesowy unii szoferów, p. Józef Ścisłowski.

Mamy więc w Milwaukee nie tylko Polaka szefem policji, trzech Polaków kapitanami policyjnymi, oraz Polaka asystentem szefa straży pożarnej, ale nie brak również Polaków wśród działaczy robotniczych.

Nie każde miasto amerykańskie, skupiające większą ilość Polaków, może się tym pochwalić.

Adw. Gońskі egzekutorem majątku ofiarowanego dla Polski.

Adw. Gońskі został ostatnio mianowany egzekutorem majątku po ś. p. Aleksandrze Kosowskim z Great Falls, Mont., który cały swój majątek w sumie około $20,000 ofiarował dla Polski. Na mocy testamentu zapis cały przeznaczony został "na dobre cele podług decyzji rządu polskiego".

Milwauczanin dyrektorem "polskich obrazów filmowych w Hollywood

Jeden z lokalnych dzienników polskich opublikował ostatnio list od niejakiego p. Roztworowskiego z Hollywood, w którym zawiadamia on o rozpoczęciu produkcji polskich obrazów filmowych w Hollywood. Na asystenta dyrektora powołany został przez p. Roztworowskiego jeden ze znanych tutejszych amatorów teatralnych, zatrudniony dotychczas jako drukarz maszynkowy w drukarni Kuriera Polskiego.

Wiadomości o produkcji polskich obrazów migawkowych w Hollywood i zaangażowaniu na dyrektora filmowego niedoświadczonego w tej dziedzinie amatora teatralnego z Milwaukee, trzeba brać z wielką rezerwą, zważywszy na niezbyt pochlebne swego czasu rewelacje o p. Roztworowskim, który mienił się być "najlepszym przyjacielem" ś. p. Bolesławskiego...

Dzień Bławatka w niedzielę.

Miejscowe posterunki Stow. Weteranów Armii Polskiej urządzają jutro, w niedzielę, dzień sprzedaży bławatka. Dochód przeznaczony jest na Fundusz Inwalidów im. Ignacego Jana Paderewskiego.

Życie Organizacyjne.

Każdy pierwszy wtorek miesiąca jest niejako dniem związkowym w zmniejszeniu na południowej stronie naszego miasta. W dniu tym bowiem przypada posiedzenie Gminy nr. 8 ZNP., w sali Kościuszki.

Na ubiegłym posiedzeniu wtorkowym największą dyskusję wywołała sprawa budowy Domu Związkowego w Milwaukee. Zdania naszych Związkowcsów są jednakże bardzo podzielone w tej sprawie. Jedni budować chcą Dom Związkowy z specjalnych kolekt i dochód z afer, urządzanych na ten cel, drudzy chcą, by budowę Domu Związkowego sfinansowały grupy, posiadające w kasie większe kapitały, inni jeszcze wogóle przeciwni są budowie.

Na podstawie cyfr nadesłanych z głównego urzędu okazuje się, że w przeprowadzanym obecnie konteście werbunkowym gmina nr. 8 ZNP., zyskała dotychczas 177-miu nowych członków.

Stypendyści Świat. Związku Polaków

Już wkrótce wróci do nas czterech stypendystów związkowych, wysłanych w ubiegłym roku za pośrednictwem Fundacji Kościuszkowskiej i Światowego Związku Polaków na studia do Polski.

Kilku z młodzieży naszej stara się o wyjazd na studia w przyszłym roku szkolnym do Polski. Między nimi wymienić należy pannę Emilię Kościuk, której petycję poparła Gmina nr. 8 na wtorkowym posiedzeniu i pannę Wandę Czajczyńską, z Tow. Teatru Polskiego, która interesuje się kursem teatralno reżyserskim.

Panna Kościuk jest córką zasłużonego Związkowca, red. "Nowin Polskich" i bardzo czynną działaczką wśród młodzieży związkowej.Pan na Czajczyńska jest jedną z najzdolniejszych odtwórczyń teatralnych, czynną również w kołach młodzieży Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego.

Życie towarzyskie wśród Polonii.

Tydzień bieżący upływa, a nowy zacznie się pod hasłem Stanisławów i Dnia Matek.

Dziś w sobotę wieczór bal Stanisławów urządzają w sali Polonia Związkowcy zrzeszeni w grupie 2138, Tow. Rzeczpospolita.

Jutro, w niedzielę, Dzień Matek urządzają Sokoli. Obchód odbędzie się popołudniu w sali Listwana, a wieczorem zabawa taneczna.

Energiczny w życiu społecznym i politycznym Klub Starych Polskich Osadników zapowiada na niedzielę popołudniu w sali Bonka, program, na który złożą się przemówienia na temat święta robotniczego 1-go maja i Konstytucji 3-go Maja.

Klub Kultury Polskiej urządza przedstawienie sztuki w angielskim języku w tę niedzielę w sali Kościuszki, a po przedstawieniu, rozumie się, bal.

Połączone Towarzystwa przy parafii P. N. K. urządzają w niedzielę wieczorek rozmaitości na cześć matek w sali Federacji, na który złożą się śpiewy, monologi i deklamacje.

Zapowiedziany jest również cały szereg afer z okazji Dnia Matek w polskich salach parafialnych.

Gdzie można nabyć Sobotni Ilustrowany Dziennik Związkowy w Milwaukee

Dziennik Związkowy sprzedawany jest od dnia dzisiejszego po tej samej cenie, co i w Chicago, mianowicie po 5c za egzemplarz. Nabyć można sobotnio - niedzielny Dziennik Związkowy we wszystkich prawie aptekach polskich iw miejscach ogłaszanych na "Naszej Godzinie Polskiej", stacja WEMP, od 9-ej do 10-ej godz. rano.

Dostawę przez chłopców zamówić można w Agencji Pism Polskich, p. nr. 607 W. Mitchell ul., pokój 203, w budynku Juneau, telefon Mitchell 4875.

Wiadomości dotyczące kroniki milwauckiej w Dz. Zw. przysyłać należy nie później jak w czwartek rano na wyżej podany adres.

JÓZEFATOWO:

Stacje Dziennika na Józefatowie są następujące:

Pencak—2336 Southport Avenue.
M. Wojtaszek—2516 Ward Street.
Pokrywka—2511 North Ashland Avenue.

Zapisujcie dziatwę Waszą do Harcerstwa przy Zw. Nar. Pol.

Najlepiej i Najładniej Załatwi Wam Pogrzebową Obsługę

W. M.

POMIERSKI

Gdziekolwiek mieszkacie udajcie się do zakładów Pomierskiego w razie śmierci w rodzinie, a otrzymacie obsługę pogrzebową od najskromniejszej do najwspanialszej po cenach najniższych. Dwie kaplice:

1059 W. 32-ND STREET
4748 SO. PULASKI RD.

Tel. BOULEVARD 4421

IN MEMORIAM

Zapraszamy krewnych i znajomych w piątą rocznicę śmierci najukochańszej matki naszej

Śp. Agnieszki Górskiej
(z domu Plucińska)

na Mszę Świętą, która będzie odprawiona we wtorek, 11go maja, 1937 r., o godzinie 7:45 rano, w kościele św. Józefa, 48-a i Hermitage Ave.

DZIECI.

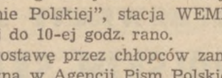

Podziękowanie

Dotknięci bolesną stratą wskutek zgonu naszej najukochańszej córki

Ś. p. Stefanii Król

niniejszym składamy serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy wzięli udział w jej pogrzebie lub w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu.

W szczególności dziękujemy Wiankowi Związku Polek, Wiel. Ks. Proboszczowi Julianowi Skrzypińskiemu, Wiel. Siostrom Szkolnym, chłopcom Ministrantom i wszystkim krewnym i znajomym.

W smutku pogrążeni:

Rodzice,
wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz

Ś. p. Józef Palus

człon. Tow. Młodzieży Wilno i Tow. Bartosza Głowackiego, Gr. 899 Z.N.P., po długiej ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 7go maja, 1937, o godzinie 7:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11go maja, 1937, o godzinie 9:30 rano, z kaplicy pogrzebowego Franciszka C. Patka i Syn, 4358 So. Richmond ul., do kościoła Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni: **Elżbieta, Gerard, Gertruda, Bronisława i Czesław,** dzieci; **Józef Kloc,** zięć; **Andrzej,** brat z bratową; **Familie Kereluk i Rogalscy,** wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Lafayette 4480. (8-10)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. p. Franciszek Rycki

członek Tow. Św. Antoniego, No. 387 Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 7-go maja 1937 roku, o godz. 2:20 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2813 Hillock ave., do kościoła Św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Rozalia (z domu **Jaworska**) żona; **Marianna, Klarencjusz, Eleonora i Dorota,** dzieci; **Rozalia Rycka,** matka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julia W. Kamińska, telefon Yards 4507.

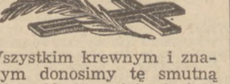

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz

Ś. p. Ignacy Świercz

członk. Tow. Św. Marii Nieustającej Pomocy Nr. 156 Z. P. R. K. przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 5go maja 1937, o godzinie 11:40 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 5608 So. Justine ul., do kościoła Św. Józefa a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni: **Marianna,** żona; **Klara Tischer, Marta Hoppe, Eleonora i Gertruda,** córki; **Leon Tischer, Frank Hoppe,** zięciowie; **Mary Ann,** wnuczka; **Jan i Stanisław,** bracia; **Cecelia i Kazimiera,** bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się L. Wolniak, 4604 So. Lincoln ul. Tel. Laf. 1313. (7-8)

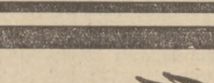

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz

Ś. p. Piotr Szymański

człon. Tow. Św. Józefa, Gr. 245 Z.P.R.K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 6go maja, 1937, o godzinie 5:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go maja, 1937, o godzinie 8:30 rano, z kaplicy pogrzebowego Franciszka C. Patka i syn, 4358 So. Richmond ul., do kościoła Św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni: **Anastazja,** żona; **Maria, Franciszek, Rozalia, Franciszka, Edward i Józef,** dzieci; 6 wnuków i 1 wnuczka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Lafayette 4480.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz

Ś. p. Alojzy Nowak

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 8go maja, o godzinie 5:55 rano, przeżywszy lat 31.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3422 So. Marshfield Ave., do kościoła Św. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni: **Teodora,** matka; **Siostra M. Leona** z Zakonu Zmartwychwstania Pańskiego, **Jan, Klara, Jadwiga, Anna, Elżbieta i Antoni,** siostry i brat; **Franciszek Szafraniec i Zygmunt Kaczmarek,** szwagrowie; **Alicja Casey i Wiktoria Boduch,** bratowe wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się W. Pomierski, Tel. Blvd 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. p. Maria Lahucik

po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go maja, 1937 roku, o godzinie 2:30 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go maja, 1937, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1614 W. Ohio ul., do kościoła Św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: **Adam,** mąż; **Edmund, Genowefa, Klara i Bronisława,** dzieci; **Józef, Michał i Rajmund,** bracia; **Zofia, Józefa i Wiktoria,** siostry; **Katarzyna Kruczek,** matka; **Franciszek Wahan, Józef Lahucik i Franciszek Świerczyński,** szwagrowie; **Emilia, Maria, Alicja Kruczek i Łucja Świerczyńska,** szwagierki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave., Tel. Monroe 4643.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz

Ś. p. Alojzy Nowak

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 8go maja, o godzinie 5:55 rano, przeżywszy lat 31.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3422 So. Marshfield Ave., do kościoła Św. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni: **Teodora,** matka; **Siostra M. Leona** z Zakonu Zmartwychwstania Pańskiego, **Jan, Klara, Jadwiga, Anna, Elżbieta i Antoni,** siostry i brat; **Franciszek Szafraniec i Zygmunt Kaczmarek,** szwagrowie; **Alicja Casey i Wiktoria Boduch,** bratowe wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się W. Pomierski, Tel. Blvd 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. p. HENRYK DZIK

człon. Tow. Strzelców Im. Tadeusza Kościuszki, Gr. 1876 Z. N. P., i Tow. Powstań Ojczyzno, Gr. 136 Unian Polska, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 7go maja, 1937, o godzinie 10:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go maja, 1937, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2813 Hillock ave., do kościoła Wniebowzięcia N. M. P., a stamtąd na cmentarz Św. Krzyża w Calumet City, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni: **Maria,** żona; **Henryk, Eleonora, Emilia, Mieczysław i Władysława,** dzieci; **Stanisław, Wincenty i Józef Dzik,** bracia; **Maria, Julia i Maria Dzik,** bratowe; **Katarzyna Wietecha (Julia Fajt** w Polsce), **Adela Chernich, Siostra Maria Dorota** z Zakonu Franciszkanek, siostry; **Stanisław Wietecha, Franciszek Fajt i Józef Chernich,** szwagrowie; **Jan i Karolina Śliwa,** szwagier i szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się M. A. Pisarski, 11739 Michigan ave., Telefon Pullman 3086.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz,

Ś. p. Jan Kochański

(w Polsce)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 15go kwietnia, 1937 roku, w podeszłym wieku.

Żałobna Msza Święta odbędzie się 10go maja o godzinie 8:30 rano, w kościele Św. Stanisława Kostki.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni: **Alexandra,** żona (w Polsce); **Zofia, Bronisława, Tytus, Stanisław i Władysław** (w Ameryce), **Apolonia, Janina, Kazimierz, Ksiądz Antoni i Józef** (w Polsce), dzieci; **Xawer,** brat; **Paulina i Helena,** bratowe; **Michalina i Marianna,** siostry (w Polsce); **Maria, Helena, Irena, Jadwiga,** synowe; **Jan Poliński, Władysław Stankiewicz, Florian Bartnik i P. Siwicki,** zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

PODZIĘKOWANIE

Dotknięci bolesną stratą najukochańszego ojca i dziadka naszego

Ś. p. JANA B. PALLASCH

niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym i przyjaciołom za wzięcie udziału w pogrzebie.

A mianowicie dziękujemy Wiel. Ks. Proboszczowi Kazimierzowi Sztuczko za eksportację zwłok z domu żałoby do kościoła, za odprawienie żałobnego nabożeństwa i ceremonii żałobnych i za wzruszającą mowę w kościee; Ks. Stanisł. Gruza, Ks. Stanisł. Górka za asystę; org. p. Wincentemu Baluta; dziękujemy za śpiew i grę w kościele; Wiel. Ks. Marciniakowi i Bratu Piotrowi C. S. C., za eksportację zwłok na cmentarz.

Dziękujemy tym co nieśli trumnę i straży honorowej.

Dziękujemy członkom Tow. Harmonia, Gr. 4. Z. N. P., i człon. Tow. Imienia Marii, Stow. Foresterów Dworu św. Stanisława i Tow. Kawalerii Polskiej za liczny współudział. Tow. Kawaleria Polska za muzykę. Tym wszystkich co nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; tym którzy odwiedzili dom żałoby, przybyli do kościoła i na cmentarz. Pogrzebowemu i jego asystentom za wzorowe kierowanie pogrzebem — wogóle wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu i oddania zmarłemu ostatniej usługi ziemskiej, za nadesłane kondolencje i za okazane współczucie zasyłamy serdeczne Bóg Zapłać!

W smutku pogrążona:

RODZINA.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. p. GENOWEFA TARCZON

(Z DOMU ŚWIĘTOŃ)

członkini Tow. Bractwa Niewiast Różańca Św. w Parafii Św. Franciszka z Asyżu i Król. Korony Polski, nr. 317 Z. P. R. K., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 7-go maja, 1937, o godzinie 10:10 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11-go maja 1937, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. n. 4400 W. Iowa ulica do kościoła św. Franciszka Assyżu a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Jan, mąż; **Stanisław i Mieczysław,** synowie; **Leokadia,** córka; **Marianna Święton, Anna Bozek,** siostry; **Stanisław Tarczon, Józef Święton, Józef Fortuna,** szwagrowie; **Marianna Tarczon, Władysława Tarczon,** szwagierki; kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Ludwik A. Kolssak, 4255 W. Division ul., telefon Albany 3600. (8-10)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz

Ś. p. Stanisław Nowak, Sr.

człon. Tow. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika Nr. 747 Z.P.R.K., Tow. Św. Jana Kantego, Nr. 109, Stow. Pol. w Am., po długiej ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 6go maja, 1937, o godzinie 10:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go maja, 1937, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2613 W. 21st Pl., do kościoła Św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Edward, Stanisław, Jan, Stefan, Marta, Stanisława, Weronika, Rozalia, Zofia, Cecelia, dzieci; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan F. Bajek, 2348 So. Washtenaw Ave., Tel. Rockwell 0166 albo Rockwell 7137.

DENTAL PLATES

Zrobimy Duplikat Waszej Płyty w Naszym Dobrym "Naturlike" Modelu— $8.50 za płytę
Komplet.....
Gold Dust, $12.50—Hecolite, $17.50
Naprawiamy po niskich cenach

DUPLICATING LABORATORIES
108 N. DEARBORN ST.
SUITE 512 PHONE DEA. 3723

Zabawa Majowa Tow. Naprzód, Gr. 2868 ZNP.

Tow. Naprzód, Gr. 2868 Z. N. P., urządza w sobotę, dnia 15-go maja, majową zabawę w sali Posterunku Pułaskiego, 1508 N. Hoyne avenue, z okazji swojej 1-ej rocznicy istnienia. Komitet przygotowuje wiele niespodzianek i zaprasza na tę piękną zabawę wszystkich przyjaciół i sympatyków. Do tańca przygrywać będzie orkiestra p. W. Jonasa. Cena biletu 35c od osoby. Początek zabawy o godz. 8-ej wieczorem.

Zapisujcie dziatwę Waszą do Harcerstwa przy Zw. Nar. Pol.

PRZYGODY RYSZARDA ARNOLDA — *"W OBLICZU GOARA"* — Julian S. Krupa

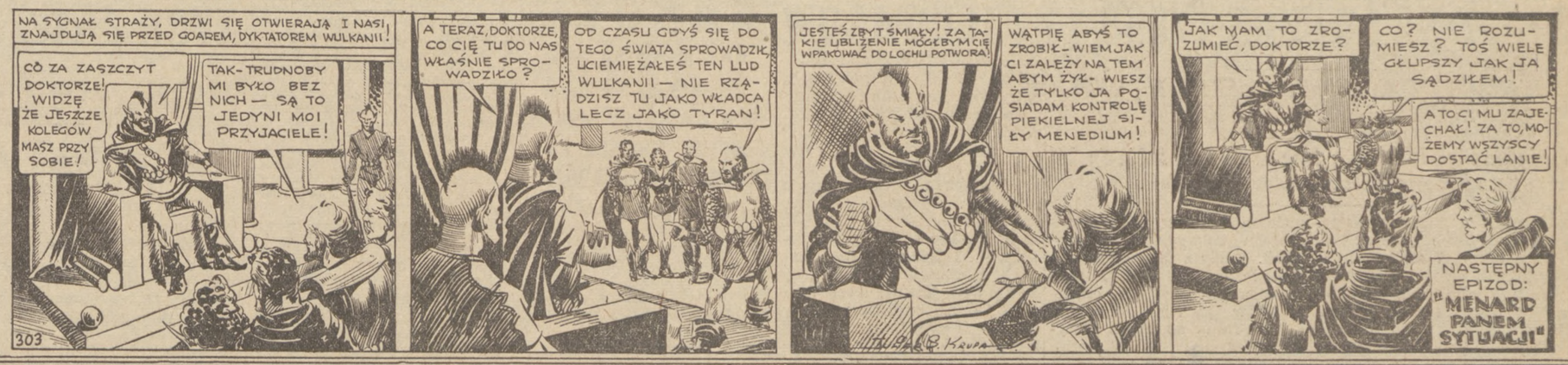

Dział Związku Klubów Małopolskich

Przygotowania Do Zjazdu; O Ściślejszy Kontakt z Polską; Małopolanie Myślą Poważnie o Handlu; Kalendarzyk Zabaw; Posiedzenia

Związek Klubów Małopolskich zabrał się energicznie do przygotowań zjazdowych. Uprasza się te kluby, które życzą sobie mieć opisy w pamiętniku, by je nadesłały do dnia 14-go maja, gdyż później już nie będzie materiał do pamiętnika przyjmowany. Wszelki materiał prosimy nadsyłać na adres sekretarza J. Burzawy. 1335 N. Lincoln ulica.

Również kluby są proszone przysyłać mandaty jak najprędzej, by można tem sprawniej izbę zorganizować na zjeździe.

Mandaty można nadsyłać do dnia 25-go maja na adres sekretarza.

Kluby, które nie otrzymały mandatów do wypełnienia przez niedokładność adresów lub z innych przyczyn, mogą się po nie zgłosić do sekretarza jeneralnego.

O czem Kluby Małopolskie będą radzić na zjeździe.

Z. K. M. ma opracowane kilka dobrych wniosków, które będzie się starał wprowadzić w życie o ile zostaną przyjęte na zjeździe, a komisja wniosków wraz z zarządem pracuje intensywnie. by zrealizować podstawę Z. K. M., a mianowicie w zamiarze jest wprowadzenie Spółki Pożyczkowej Szewczyka czyli tak zwanej Federal Credit Union.

Jest w projekcie budowa własnej siedziby; sprawa ta już nieraz była omawiana na rocznych posiedzeniach.

Ma na myśli przeprowadzić opiekę nad młodzieżą w sądach dla małoletnich.

Mają na myśli wystawić szkołę rolniczą w Polsce i zawrzeć ściślejszy kontakt z Polską.

Jest w projekcie, by handel i kupiectwo polskie rozszerzyć w Stanach Zjednoczonych, co również by podniosło imię nasze na wychodźtwie.

Nie wszystkie może projekta przyjmą się na zjeździe i będą wprowadzone w czyn, lecz gdy chociaż jeden zostanie przyjęty, to Z. K. M. posunie się naprzód, gdyż każdy projekt jest szlachetny i dobry.

Apel do wszystkich Małopolan.

W niedzielę, 30-go maja, o godzinie 9:30 rano, odbędzie się wymarsz do kościoła św. Szczepana. Zbiórka przed salą J. Stefanika, 1401 W. Superior ulica. Proszone są wszystkie kluby, by jak najliczniej przybyły na ów wymarsz ze sztandarami.

Do Komitetu Przedsejmowego.

W poniedziałek, 10-go maja, zbiorą się wszyscy cązłonkowie komitetu, bo będzie robione jedno zdjęcie fotograficzne i każdy członek komitetu jest proszony o przybycie pod numer 1857 N. Damen ave., o godzinie 8-ej wieczorem.

Do Klubu Wola Rogowska.

Z powodu wyjazdu do Polski pana J. Koguta. sekr. fin. klubu i jego małżonki, Klub urządza dla nich wieczorek pożegnalny w niedzielę. 9-go maja, w sali ob. Papierza, 1460 W. Walton ulica. Komitet zaprasza wszystkich członków i członkinie oraz przyjaciół o przybycie na ów wieczorek, o godzinie 4-ej po południu.

Ważne posiędzenie Klubu Miechowice Małe.

Klub Miechowice Małe z powodu pilnych spraw do załatwienia odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, 9 maja, u ob. J. Głowy, 1616 W. Division ulica, o godzinie 3-ej po południu. Wszyscy członkowie i rodacy z Miechowic Małych są proszeni o przybycie.

Klub Par. Jedlicze.

Urządza Bal Majowy w sobotę, 15 maja , w sali Kurlanda, 2954 W. 25 place.

Posiedzenia Klubów:

W niedzielę, 9-go maja. odbędą posiedzenia:

Klub Kęczan w Sokolni, pnr. 1062 N. Ashland ave., o 3 po poł.

Klub Olszyny w sali Stezowskiego, 2459 S. Whipple ulica, o godzinie 2:30 po południu.

Klub Wola Radłowska, w sali ob. Swiatek, 959 N. Lincoln ul., o godzinie 2:30 po południu.

Klub Stobiernia, w sali ob. Kuli, 1824 Augusta blvd., o godzinie 3-ej po południu.

Klub Par. Zręcin, w sali Wawel, 1068 Milwaukee ave., 2:30 po poł.

W poniedziałek, 10-go maja, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędą posiedzenia:

Klub Wietrzychowice, w sali ob. Gibesa, 2658 Evergreen ave.

Klub Ognisko Lwowian, w sali Hotelu Lewis ,1166 Milwaukee ave.

W środę, 12-go maja, o godzinie 8-e jwieczorem odbędą posiedzenia:

Klub Par. Lisiej Góry, w sali Weteranów, 1239 N. Wood ul.

Klub Brzeźnica, w sali Osikowicza, 1854 W. Augusta blvd.

Klub Par. Szczepanów, w sali Gdynia Gardens, 1223 Milwaukee Avenue.

Stowarzyszenie Par. Wietrzychowice, w sali F. Papierza, 1360 W. Walton ulica.

W czwartek, 13-go maja. odbędą posiedzenie o godzinie 8-ej wieczorem:

Klub Bystry w May sali, Fry i May ulice.

Klub Siedliska - Bogusz, w sali Latki, 1368 Huron ulica.

W piątek, 14-go maja, odbędą posiedzenia o godzinie 8-ej wieczorem.

Klub B. O. Zembrzycan, w sali Atlas, 1436 Emma ulica.

Klub Nowotaniec, w sali Liberty 1511 Emma ulica.

Klub Miechowice Wielkie, w sali Opławskiego, 1431 W. Huron ul.

Związek Klubów Małopolskich dziękuje serdecznie wszystkim klubom, które nadesłały datki na Tow. Szkoły Ludowej, a takowe zostały przesłane do Polski, w sumie $100. — Jan Burzawa, sekr. jen.

AUTOMOBILE

DARMO LICENSJA

SPRZEDAŻ W TYM TYGODNIU
90 Samochodów—Wszystkie Wyroby, Wszystkie Modele—Zobaczcie je w

A A AUTO FINANCE
Tel. Haymarket 8824
882 MILWAUKEE AVE.
* Najlepsze Miejsce Do Zakupna DOBREGO Samochodu * Nie Potrzeba Gotówki
* To Ogłoszenie Jest Waszą Wpłatą *

Płaćcie od..... $2.00 tygodniowo

BEZ PORĘCZEŃ — BEZ ZWŁOKI!

'35 Plym. Sed.	$295	'30 Whip. Sed.	$45
'35 Ford Sed.	$295	'30 Chev. Sed.	$75
'35 Chev. dual	$295	'29 Olds. Sed.	$45
'33 Hup. Sed.	$225	'30 Essex Sed.	$35
'32 Aub. Sed.	$195	'29 Ford Sed.	$35

100 Innych Wszelkich wyrobów i Modeli.

Także Troki od jednej do 5 ton. 37 INNYCH OD $20 do $95

WIĘCEJ TANIOŚCI
DOBRE TROKI
PO NAJNIŻSZYCH CENACH

29 Ford Blvd. Delivery $45
30 Chev. Panel dobrze jedzie $75
32 Chev. Panel w 1-rzędnym stanie $145
32 Ford 4 Cylinder Express $225
35 Chev. 1½ Ton Dual Koła $295

1134 NO. ASHLAND AVE.

SPOSOBNOŚĆ JEDYNA W ŻYCIU

Znowu mówimy — Kupcie samochód wprost w U. S. Auto Finance Company, największej w Chicago firmie finansującej samochody, a oszczędzicie więcej niż połowę.

Każdy u nas sprzedany samochód jest gwarantowany, że jest samochodem odebranym za dług.

Do wyboru więcej niż 200 samochodów. Niektóre są zupełnie nowe, nigdy nie używane, odebrane od kupców którzy nie mogli na czas zapłacić należytości w fabryce.

Najlepszy i największy wybór nowszych modeli samochodów każdej marki, po cenach niezrównanych nigdzie w Stanach Zjednoczonych.

Absolutnie Gwarantujemy To Oświadczenie

20 lat finansowania samochodów i liczne tysiące zadowolonych klientów są dla Was gwarancją zadowolenia.

1937 Terraplanes—1937 i 1936 Buicks—1936 Chevrolets—1936 Fords—1936 Packards—1936 Pontiacs—1937 i 1936 Plymouths—1936 Grahams—1936 Dodges—1936 Lafayettes—Za POŁOWĘ CENY, a Niektóre Jeszcze Taniej.

Mamy także 1933, 1934, 1935 Dodges, Buicks, Chevrolets, Fords, Nashes, Hupmobiles, Cadillacs, Packards—faktycznie wszelkie wyroby i modele—ogółem więcej niż 200 samochodów po cenach już od $95.

Gwarantujemy, że oszczędzimy Wam Przynajmniej 50 Procent.

Nie Musicie Płacić Gotówką

Przyjmiemy Wasz stary samochód jako wpłatę a resztę możecie spłacać w małych miesięcznych ratach nawet przez 2 lata.

Każdy samochód posiada naszą bezwzględną 90-dniową gwarancję i 10-dniową próbę jazdy.

OTWARTE CODZIENNIE WIECZOREM, TAKŻE W NIEDZIELĘ, AŻ DO 9:30 WIECZOREM.

U. S. AUTO FINANCE COMPANY
1340 W. 63rd St., Róg Loomis
Bez względu na to, gdzie mieszkacie, opłaci się Wam przybyć i oglądnąć te taniości!

ZABAWA KOSTKOWO KARCIANA WYDZIAŁU KOBIET OKR. 13 ZNP.

Przypominamy paniom, panienkom i panom, że w piątek, 14-go maja o godz. 7:30 wieczorem w sali hotelu Lewis, pod nr. 1164 Milwaukee ave., odbędzie się zabawa kostkowo-karciana, jaką urządza Wydział Kobiet Okręgu XIII ZNP.

Na zabawę tę warto przyjść, gdyż komitet przygotował piękne premie i bardzo oryginalne nagrody, aby nadać tej zabawie urozmaicenie.

Amatorki gry w kostki będą zabawiały się ich rzucaniem, zaś dla amatorów i amatorek gry karcianej będą specjalne stoliki do gry w bryża, pinakla, lub innych.

Wydział Kobiet Okręgu XIII Z.N.P. zaprasza do współudziału w tej zabawie wszystkich, tak panie, jak i panów, zaręczając z góry, że każdy z tej zabawy wyniesie miłe wspomnienie i cenną pamiątkę.

KLUB RÓŻYCZEK URZĄDZA BAL

Klub Różyczek przy Grupie 2321 Związku N. P. P. urządza zabawę taneczną t. zw. "Roof Garden Party", w sobotę, 8-go maja, w hotelu Allerton, 701 North Michigan ave. Komitet, do którego wchodzą pani Maria (Chuchro) Gonciarz i panny Stanisława Tryba oraz Kamila Folta, czyni energiczne przygotowania, ażeby uczestników jak najlepiej ubawić. Młodzież polsko-amerykańska jest proszona o wzięcie udziału.

Z PARAFII ŚW. DUCHA

Odczyt

W niedzielę, 9go maja, b. r., w sali parafialnej przy 82 ul. i Saginaw ks. prob. St. Mrozek z Nowej Polski, wygłosi bogato ilustrowany odczyt o życiu i śmierci Apostoła Florencji, ks. Hieronima Savonaroli. Początek odczytu o godz. 7:30 wiecz. Cały dochód z tej prelekcji przeznaczony będzie na cele kulturalno-oświatowe.

CLASSIFIED

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

POTRZEBA solicytorów do pralni Crane View Laundry, 3937 S. Kedzie Ave. Tel. Lafayette 1731.

PRACA MĘSKA

POTRZEBA sprzedawacza do pralni. Takiego, który może powozić trokiem. 4242 Belmont Ave.

KUCHARZA do country Club, $125, pokój i wikt; kucharza do ciast, $100, pokój i wikt; dziewcząt do hotelu $55; pomocnic do kuchni $12; do mycia naczyń $12; dziewcząt do sałat $65; pomocnic do pralni $14; Kelnerek do letniska, $40, pokój i wikt; pomocnic do szpitalu, $40, pokój i wikt. Wabash Employment, 9 Piętro, 202 South State St.

POTRZEBA chłopców mówiących po polsku do pracy, utrzymanie, zapłata. Pierwszeństwo mają chłopcy z farmy. Wiek 18-20. Pisać Dziennik Związkowy, Skrzynka 20, 1406 W. Division St.

POTRZEBA mężczyzn do pracy przy drzewie i kowalskich finiszerów; muszą być doświadczeni przy pracy przy korpusach samochodów handlowych. Maremont Auto Prod. 1625 S. Ashland Ave.

POTRZEBA doświadczonych rufiarzy. Stała praca. Zgłaszać się w każdy dzień do No-Leak Roofers, 4448 S. Western Ave.

10 MĘŻCZYZN do pracy na farmie i w cieplarni. Stała praca, z wiktem i mieszkaniem. Zgł. się 2029 Grenshaw St., z tyłu.

POTRZEBA szofera pomocnika do Ford troku. Stała praca. Zgł. się: 2029 Grenshaw Street, z tyłu.

PRACA ŻEŃSKA

POSZUKUJĘ niewiasty za gospodynię; niema dzieci. Zgłosić się listownie lub wieczorem. 3733 S. 52nd Court, Cicero.

DZIEWCZYNY lub kobiety do ogólnej pracy domowej. Stała praca, dobry dom. $10. Midway 4721.

DZIEWCZĄT do "sanding" w fabryce. $10.00 tygodniowo. Fox Venetian Blind Co., 4611 N. Clark St.

DZIEWCZYNY do lekkiej domowej pracy. Prywatny pokój i łazienka. Dobra zapłata dla zdolnej dziewczyny. 907 Ainslee.

POTRZEBA doświadczonych kobiet do pracy w pralni i dziewcząt do nauczenia się. Stockholm Laundry, 2015 W. Cermak Rd.

POTRZEBA 3 kelnerek, Jim's Log Cabin, 7318 W. Pershing Rd. Lyons, Ill. Tel. Lyons 3251.

KOBIETY w średnim wieku, musi mówić po polsku i angielsku, do zajęcia się lunch counter w tawernie. Z małym doświadczeniem. Normal 2927.

POTRZEBA licencjonowanej operatorki na piątki i soboty tylko. Helene Beauty Salon, 1752 W. 18th Place.

POŻYCZKI

POŻYCZAMY PIENIĄDZE

Na Pierwsze Morgecze Na DOMY od 1 do 4 mieszkań. Niskie Raty.

PIAST FEDERAL SAVINGS & LOAN ASSOCIATION
K. ROPA, Sekretarz
1710 WEST 21-SZA ULICA

POŻYCZKI NA PIERWSZE I DRUGIE MORGECZE
H. PETERS & CO.,
Pokój 1808, 231 South La Salle Street
Telefon Central 3528

MORGECZE

KUPUJEMY morgecze z procentem płaconym albo niepłaconym, złote i polskie bondy. N. W. Securities i inne bondy. **Opałka & Co., Inc.**, 100 W. Monroe St., Room 1401. Tel. State

POTRZEBUJĘ na pierwszy morgecz $1,000. Może być spłacalny lub nie. 1455 Blackhawk ul. Grzechowiak .

NA SPRZEDAŻ

MEBLE

BAER STORAGE

Wielki wybór w dziedzinie mebli. Spłaty lub gotówką, — Słuchajcie naszego programu Tańców w Stodole ze Stacji W. H. F. C. 1420 Kilocykles w czwartki i w niedziele o 8-mej wieczorem.

BAER STORAGE
1927 Milwaukee Avenue

NOWEGO RODZAJU UŻYWANE I NOWE meble bardzo tanio.
DUNN BROS. WAREHOUSE, INC.
6714 Cottage Grove. Detal. Dept. Mebli
Otwarte w Niedziele, 10—5. Wiecz. do 9:30.

SCHAULERS STORAGE wyprzedaż fabrycz. okazów. Komplet mebli do 3 lub 4 pokoi $129 — $149; na spłaty; garn. do sypialni $29; garn. do bawialni $25; import. dywany $15. 4642 North Western. Codziennie do 9:30, w niedzielę do 5-ej po poł.

INTERESY

JADWIGOWO! — Sprzedam skład cukierków, papierosów i przyborów szkolnych. 4 duże pokoje, czynsz $25.00. 2102 N. Hoyne ave.

PIEKARNIĘ z budynkiem, sprzedam tanio. Zgłosić się 3949 So. Campbell Ave.

GROSERNIA tanio, z mieszkalnymi pokojami, niski czynsz, wyrobiony interes. 2322 N. California Ave.

SPRZEDAM grosernię lub z domem, albo zamienię za prywatny budynek. Telefon Rockwell 9225.

TAWERNA i restauracja w okolicy fabrycznej. Czynsz $25.00. Tanio. 1325 N. Halsted St.

DELICATESSEN i grosernia. W doskonałym położeniu. Elektryczne lodownie. Bez konkurencji. Idealne miejsce na sprzedaż świeżego mięsa. Tanio. 5508 Lawrence Ave.

BARGAIN — Grosernia i buczernia, wyrobiony interes, sprzedam z powodu drugiego interesu. Telefon Berkshire 7877.

ZAKŁAD czyszczenia i krawiectwa, istnieje od 40 lat ,skład, 6 pokoi, dobra sposobność dla odpowiednich ludzi. Canal 4942.

PIEKARNIA, wyrobiony interes, dobry lease, niski czynsz, mieszkalne pokoje, tanio, 2118 S. Halsted St.

WDOWA musi sprzedać grosernię i delicatessen, dobry interes i położenie. 2122 Powell Ave.

TAWERNA z 1½ akrem ziemi przy drodze, $3,500. Taniość. Zgł. się 2218 West Washington Blvd. Bellwood, Illinois.

NA SPRZEDAŻ skład groserii, wędlin, cukierków. Tanio. Lafayette 5007.

LOTY

SPRZEDAM tanio dwie 50x100 stóp loty w Slocum Lake, Williams Park, Wauconda, Ill. Golf, kąpiel, rybołóstwo. Właściciel, L. J. Clarence, Buckingham 0732.

WŁAŚCICIEL sprzeda tanio 30x100 stóp zadrzewioną lotę, garaż na jedno auto; rzeczywista taniość za gotówkę lub na spłaty. Chanel Lake, Antioch, Ill., Buckingham 0732.

120 AKRÓW ulepszone, połowa lasu ,inwentarz, maszynerie. $2,500. August Eichthaler, Wisconsin Dells, Wisconsin, Route 1, Box 91.

IDEALNE miejsce na "stand", hodowlę drobiu, stację gazolinową lub tavern. Frontem do Harlem Ave. (4 lane konkretowa droga) zaraz za granicą miasta. (14,000 kwadratowych stóp). Elektryczność, szkoły, blisko do tramwaju. Bez dokuczliwych ograniczeń zonowych. Cena $450. $90 gotówką, $6 miesięcznie. Pisać: Dziennik Związkowy, Box 32, 1406 W. Division St.

ROZMAITE

KONTRAKTORZY

POWRÓCIŁEM z Polski i powracam do swego zawodu budowlanego jako
MURARZ-KONTRAKTOR
Przyjmuję nowe, przebudowy, podmurówki, nawet najmniejsze reperacje. Walter Cabak, 2110 W. Division St. Telefon Brunswick 7322 i 6026.

Elektryk Licensjonowany
wykonuje wszelkie roboty elektryczne. Tel. Albany 4019.

POLONIA BUILDERS CO. Budujemy nowe budynki, także wykonujemy małe reperacje. Wyrabiamy morgecze na dogodne spłaty na 10 lat. Przyjdźcie celem porozumienia się do biura 2041 Crystal St. Telefon Armitage 2163.

DEKORATOR MALARZ wykonuje pierwszorzędne roboty malarskie i tapetowanie. Roboty gwarantowane. Humboldt 8060.

PATENTY

PATENTY
Wyślę na żądanie mój "PRZEWODNIK PATENTOWY" zawierający informacje i pouczenia w patentowym postępowaniu. — Piszcie po niego dzisiaj
B. PELECHOWICZ
Registered Patent Attorney
2300 W. Chicago Ave., Dept. 7.
CHICAGO, ILLINOIS

CLASSIFIED

DROBNE OGŁOSZENIA

ROZMAITE

POTRZEBUJĘMY sámochodów. Zapłacimy w gotówce za wasze używane auto. Płacimy najwyższe ceny za auta. 2244 So. Michigan Ave. Tel. Victory 9861, Chicago, Ill.

SPRZEDAŻ I ZAMIANA.
KTO chce sprzedać lub zamienić dom, farmę, loty i jakikolwiek interes. Kupcy czekają. Także dajemy pożyczki. Zgłosić się pnr. **2654 W. Cermak Road.** Józef Wiśniewski.

POSZUKIWANIE

POSZUKUJE SIĘ: Spadkobierców Stefana Schultza, który 8 sierpnia 1931 r., zmarł w Libertyville, Illinois. Chcemy zamknąć spadek składający się z $5,000.00 gotówką i małej parceli realności. Ktokolwiek posiada jakie informacje o spadkobiercach lub ich pobycie proszony jest o zgłoszenie się: Frank M. Opeka, Rzecznik Spadku zmarłego Stefana Schultza, 1700 Sheridan Road, North Chicago, Ill.

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA skład, odpowiednie miejsce na grosernię-buczernię. 1101 North Leavitt ul.

POKÓJ do wynajęcia dla Panienki na 2gim piętrze. 1227 W. Chicago Ave.

CZTERY pokoje świeżo dekorowane do wynajęcia. $9.00 rent. 1509 Wabansia ul. Tel. Newcastle 4125.

6 POKOI, widne, świeżo dekorowane. 2gie piętro, kąpielnia, elektryka, ogródek, tanio dla swoich. Warto obejrzeć. 324 W. 52 St.

AUTOMOBILE

1936 CHEVROLET Sedan, radio i ogrzewacz, doskonały, jak nowy, ze stratą. Delaware 0810.

1928 NASH Sedan, doskonała mechaniczna kondycja. Sprzedam za $40. 1451 Augusta Blvd.

1928 CHEVROLET Coach, $25.00. 2854 Shakespeare Ave., 2gie piętro.

STUDEBAKER 1936 6-cylindrowy Dictator Sedan. Wygląda i jedzie jak w dniu gdy opuścił fabrykę. Gwarantowany że cały jest jak nowy samochód. Rzeczywista taniość za tylko $395. Także Ford Najpóźniejszy 1934 De Luxe Sedan w doskonałym stanie. Finansowa firma zmuszona sprzedać za tylko $250. Na dogodnych warunkach. 3138 Clybourn Ave.

DYWANY

ŚLICZNE grube American Oriental 9x12 dywany, w okazałych deseniach i kolorach. Nigdy nie używane. Ze stratą po $15. 6147 South Mozart.

WDOWA sprzeda ze stratą gruby dywan, z prawdziwym orientalnym importowanym deseniem. $18.50. 3930 Jackson, 1sze, Van Buren 1078.

INSTRUMENTY MUZYCZNE

PIANOWA harmonia, silny głos, $35.00. Lekcje darmo. Wypożyczamy harmonie 50c tygodniowo. 3119 W. Cermak Rd., 2gie piętro.

KANARKI

SPRZEDAJĘ kanarki dobrze śpiewające. Ładny podarunek na Dzień Matek. 2251 Argyle St. róg Oakley.

KANARKI dobrze śpiewające, ładny podarunek, specjalnie tanie ceny. 1214 Ohio St., 3cie tylny dom.

KANARKI na sprzedaż. Dobre śpiewaki, choppers. Białe i inne. 1542 N. Rockwell St.

LETNISKA

21 UMEBLOWANYCH pokoi, odpowiednie na klub, szkołę, w Channel Lake, nie żydzi, $550. Grace Smith, Antioch, Ill.

LETNISKO i farma blisko Chicago, doskonale wyrobiony interes. Dochód zapewniony. Wiadomość Bielanczyk, 1920 N. Winchester Ave.

5-POKOJOWY narożnikowy dom, w którym można zamieszkać na stałe; garaż; w wyłącznej okolicy Cedar Lake. Lota 50x125; będzie warte dwa razy drożej w następnym roku. Właściciel A. E. Clifford, Cedar Lake, Indiana.

4-POKOJOWY nowoczesny cottage, można zamieszkać stale; 20x24 garaż, lota 100x125; krzewy, za połowę ceny kosztu; pisać lub zgłosić się A. E. Clifford, South End, Cedar Lake, Indiana.

17 POK. dom przy najpopularniejszym jeziorze blisko Chicago, wiele murawy, drzewa, żywopłoty, boisko tenisowe, garaż, ulepszenia. 1 blok od wybrzeża, doskonałe na interes, klub lub dom; taniość. Pisać Lloyd C. Ray, Libertyville, Illinois.

REPERACJE

MASZYNĘ DO SZYCIA

ZA DOLARA zreperuję w waszym domu. Lubak. Tel. Armitage 4815.

RADIO USŁUGA

EKSPERT Radio Usługa $1.00. — Humboldt 4808. James Radio, 2157 N. Western.

CLASSIFIED

DROBNE OGŁOSZENIA

NA SPRZEDAŻ

DOMY

WIELKIE TANIOŚCI
Na południowej stronie

Cottage na 5 pokoi. — Basement i góra, ogrzewany, garaż. Wpłaty $800. Cena $2,750

Murowany bungalow, 6 pokoi, ogrzewany. Lota 30x125 i garaż na 2 auta. Cena $5,750

Murowany dom na 2 po 6 pokoi i basement.— Cena $5,850

W Cicero

Murowany cottage na 6 pokoi, ogrzewany, lota 30x125. Cena $3.800

F. L. MAJKA
4316 West 26th Street
Lawndale 6675

MUROWANY dom 5 po 4, skład cukierków, murowany garaż, zamienię. Nie ma morgeczu. Na 2 lub 3 mieszkaniowy dom. Przyjmę morgecz. Informacje 1455 Blackhawk ul. Tel. Armitage 9725. Grzechowiak.

2 PO 6 MUROWANY dom w okolicy Sherman Parku — muszę sprzedać, ażeby podzielić spadkobierców. Cena $5,800 — wpłata $2,500, reszta dogodne wypłaty. Bury i Wojciechowski, 5209 So. Ashland Ave.

KURZA, jarzynowa lub owocowa farma przy Harlem Avenue (double lane z konkretu) częściowo wykończony cottage. Można zaraz objąć. Elektryczność. Blisko tramwaju przy 63-ej ulicy. Cena $2,750. $450 gotówką, $30 miesięcznie. Pisać do właściciela po klucze. Pisać: Dziennik Związkowy, Box 30, 1406 W. Division Street.

FARMY

12-AKROWA farma, 4 pok. bungalow, 2 kurniki, $1,500; w pobliżu wiercą szyby olejowe. Southwest Michigan, P. Ericksen, 2509 N. Richmond.

DO SPRZEDANIA, 62 morgów dobrej ziemi, sto owocowych drzew, 5 pokojowy dom, łazienka, elektryka, garaż, mleczarnia, kurniki, dwie stajnie, 13 krów, buhaj, koń, traktor, narzędzia, 3 mile do miasta. $8,000. Połowę gotówką — reszta na spłaty. Ferdynand Zmuda, No. Broadway, Haverhill, Mass.

40 AKRÓW, dobra ziemia, 4 akry winogron, lasek i strumyk, dom, stajnia i kurniki. $2,000. $800.00 gotówką i na spłaty. CECIL RUNYAN, INC., 202 E. Michigan Ave., Paw Paw, Michigan.

160 AKROWA farma, sucha ziemia, dom i woda. 10 mil na północ od Wellington, Colorado. Pisać Box 57, Louisville, Colorado.

TRZY FARMY i dwie wyspy na sprzedaż. H. D. Crie, Thomaston, Maine.

KURZA FARMA; dobrze wyrobiony interes, nowoczesny; miejska stacja gazolinowa przy ruchliwej drodze, w dobrej okolicy letnisk. W pobliżu 500 jezior; 35 mil od Chicago; 60 akrów żyznej czarnej ziemi; nowoczesny 10 pok. dom; dobre zabudowania; niezwykła sposobność; prywatny właściciel. Mrs. A. Czapp, Route 20, Hainsville, Ill., P.O. Grays Lake, Zgł. się Briargate 3570.

60 AKROWA farma musi być sprzedana — bardzo tanio. Jedna mila od miasta. Po bliższe informacje zgłaszać się pnr. 2543 W. Potomac.

HILLTOP FARMA, 10 akrów na zachód od Harlem Ave., więcej niż 600 stóp linia sekcyjna z frontem przy ulepszonej drodze, nieco drzew. Wysoki, żyzny, ładny grunt. Cena $137.50 za akr. Spłaty. 20% gotówka. Pisać: Dziennik Związkowy, Box 31, 1406 W. Division St.

PARK BLVD. FARMA (Glen Ellyn) prawie 35,000 kwadratowych stóp, wielki front przy konkrecie. 3 bloki do nowej szkoły publicznej. Cena $675. Gotówką $135. Pisać: Dziennik Związkowy, Box 33, 1406 W. Division St.

PIESKI

POMERANIAN suczka na sprzedaż. Ładnej rasy. Tanio. 2840 W. 23rd Street.

KARTY DO WRÓŻENIA

DLA CIEBIE
DARMO

Kto dziś zamówi nasze nowe cygańskie karty wróżbiarskie, na których jest opis w polskim języku, dostanie grę towarzyską "Niebo i Piekło" zupełnie darmo. Cena nowego wydania kart tylko $1.00 z przesyłką. Pisz dzisiaj adresując UNITED PUBLISHING CO., 1119 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.

CLASSIFIED

DROBNE OGŁOSZENIA

NA SPRZEDAŻ

MAMY WIELE TANIOSCI
Kupno lub zamianę domów i farm najlepiej załatwić w
Biurze Realnościowym
2369 ARCHER AVENUE
Tel. Lafayette 0335
JÓZEF SANDECKI, Zarządca
Dajemy Pierwsze Morgecze

DOMY

TANIOŚĆ!
Murowany budynek, 2 po 5 i 1—3 pokoi, blisko kościoła św. Jana Bożego, szkół, składów i parku. Cena tylko $5,000.00.
S. Strzelecki,
5418 So. Ashland Ave.

DREWNIANY Bungalow 5 pok. tanio, na szybką sprzedaż. Właściciel 5014 N. Kedvale Ave.

BYZNESOWY dom sprzedam tanio, murowany front, bezment, ogrzewany, 8 pokojowy. Właściciel 5013 So. Throop ul.

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy murowany dom, 5 pok. mieszkania. Osobne boilery. Podwójny garaż. 5342 Newport Ave., Chopin Park. Tel. Palisade 1730. Bez agentów.

3033 HAUSSEN COURT: 2 piątki, murowany, ogrzewany wodą, garaż, $6,800.

DOM LEKARZA i biuro, 6 pok. murowany bungalow, biuro obejmujące dwa pokoje. 73x125 lota, boczny wjazd, garaż na dwa auta. Cena $7,500.00 na spłaty.
4035 NORTH SACRAMENTO

4155 ARCHER AVENUE
Blisko South Richmond St., 2-piętrowy murowany dom, skład i 6 pokojowe mieszkanie; ogrzewane gorącą wodą; można natychmiast objąć; najlepsze miejsce przy Archer Ave.; niska cena, spłaty. **Stanley Realty Company,** 179 West Washington St., Randolph 7055.

4 POK. cottage, weranda, restrykcyjna dzielnica, ulepszenia, tanio. Właśc. S. E. Tesch, Delevan Lake, Wis.

W BRIGHTON PARKU 2 mieszk. 6-6 pokoi, gorącą wodą ogrzewanie na 1-ym piętrze, cena $7,800. $2,300 gotówką, reszta H.O.L.C. 3629 So. Seeley Avenue.

OŚMIO mieszkaniowy murowany dom $5,000.00. Naprzeciw Pulaski Park i kościoła Świętego Stanisława. 1330 Cleaver.

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy murowany budynek. Prywatnie lub z tawern interesem. Pytać o właściciela. 5747 W. Roosevelt Rd.

2511 N. CENTRAL PARK AVE. Ładna 6 pok. rezydencja w dobrej dzielnicy, za bardzo umiarkowaną cenę. Po bliższe informacje zob. się z A. M. Langert, 3026 N. Cicero Ave.

7 POK. dom, 1824 Bell Plaine Ave., garaż na 2 auta, gorącą wodą ogrzewanie. Właściciel, $2,000 gotówką.

TANIOŚĆ, $3,900. 4 mieszkania i skład, murowany budynek, parą ogrzewanie, pnr. 550 W. 43rd St. Zgł. się 3217 W. Cermak Road.

6 POK. murowany octagon bungalow, 4 pok. nowoczesne mieszkanie na górze, prywatne frontowe i tylne wejście. Próżne, z parowym ogrzewaniem. Garaż na 2 auta, $7,500. 5658 S. Fairfield, narożnikowy budynek.

3 PIĘTROWY drewniany dom 2-6 i 1-5 pokoi. 7 stopowy kamienny bezment. Garaż na 2 auta, w dobrym stanie. 2611 Cortland Street. Cena $3,200.

W CECIL, WIS. Sprzedam lub zamienię 9 pok. dom, lota 116x300, 2 bloki od Shawano. Bieżąca woda z jeziora. Furnes, F. Varallo, 836 Fullerton Avenue lub Zob. P. F. Dolan, Shawano, Wisconsin.

OGLĄDNIJCIE ten 9 apartamentowy budynek, 6116-18 S. Whipple, w doskonałym stanie, po niskiej cenie na natychmiastową sprzedaż. — Briggs and Wiegel, 2049 W. 95th, Beverly 7160.

DWU piętrowy murowany budynek składający się z piekarni, balwierni, 6 pok. mieszkania na drugim piętrze i biuro lekarza. Także murowany garaż na 4 auta. 5927 Lawrence ave. James P. McCarthy, 5312 Lawrence ave. Pens. 1100.

NA SPRZEDAŻ na południowo zachodn. narożniku 53-ej i Wood ul. Doskonałe miejsce na grosernię, skład m

PO KATASTROFIE "HINDENBURGA" POZOSTAJE NA ŚWIECIE TYLKO 17 STEROWCÓW

W STANACH ZJEDNOCZONYCH JEST ICH 10; WYPEŁNIANE SĄ BEZPIECZNYM HELIUM

Rosja Ma Pięć, Niemcy 1; Inne Kraje Dały Sobie Spokój z Budową Niebezpiecznych Zeppelinów

Włącznie z "Graffem Zeppelinem" pozostaje jeszcze na świecie tylko 17 statków powietrznych i poza Niemcami tylko trzy inne kraje interesują się w dalszym ciągu budową sterowców.

Z pośród tych siedemnastu sterowców, Stany Zjednoczone mają ich dziesięć, a wypełnione są wszystkie bezpiecznym, niezapalnym i niewybuchowym gazem helium. Stary "Graf Zeppelin" i reszta sześć sterowców są wypełniane wodorem, gazem ogromnie niebezpiecznym, bardzo niestałym, który od czasu wojny światowej zabrał wiele ofiar ludzkich w różnych katastrofach.

Najwięcej sterowców z pośród krajów europejskich posiada Rosja, bo aż pięć. Cztery z nich to jednakowe maszyny militarne, piąty zaś jest specjalnym sterowcem, przeznaczonym do wypraw bieguno-wych. Każdy z zeppelinów wojennych zawiera 353,130 stóp sześciennych gazu pod ciśnieniem w jednym olbrzymim worku. Nowy sterowiec arktyczny jest znacznie większy, o pojemności 882,829 stóp kubicznych; długość jego wynosi 353 stopy, a wysokość 79 stóp.

Niemcy mają obecnie tylko "Grafa Zeppelina", który już przez cztery lata odbywa podróże transatlantyckie, choć już prawie na ukończeniu jest nowy zeppelin LZ-130, nieco większy od Hindenburga. Graf jest długi na 658 stóp o pojemności 3,700,000 stóp sześciennych.

Francja ma tylko jeden sterowiec, Z-II, długi na 148 stóp, o pojemności 160,540 stóp kubicznych gazu. Biegnie z szybkością 43 mile na godzinę, a zaopatrzony w dwie maszyny Salmsona o sile 120 koni parowych.

Anglia i Włochy dały sobie spokój z budową sterowców.

W Stanach Zjednoczonych kompania Goodyear Rubber posiada 5 sterowców. Każdy z nich jest 140 stóp długi, o pojemności 112,000 stóp sześciennych. Rozwijają szybkość do 60 mil na godzinę. Przebiegły już 2,262,768 mil i przewiozły 207,689 pasażerów bez jednego wypadku.

Armia amerykańska ma jednego zeppelina, a marynarka 4. Informacji o wielkości i innych szczegółów tych sterowców nie można otrzymać.

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW BIJE WSZYSTKIE REKORDY OD 1929

W żadnym z lat od 1929-go nie sprzedano w pierwszych czterech miesiącach tyle samochodów co w roku bieżącym. Produkcja też jest w tym roku większa jak w ubiegłym.

W bieżącym naprzykład tygodniu wyprodukowano 141,525 jednostek, a rok temu, w tym samym okresie czasu, 117,804.

Jak podaje Amerykańskie Stowarzyszenie Fabrykantów Samochodów, członkowie tego stowarzyszenia sprzedali w ciągu miesiąca kwietnia 387,163 samochodów, a w ciągu marca roku 1936 — 352.089, zaś w ciągu kwietnia 1936 — 397,-101.

W pierwszych czterech miesiącach 1,252,868 samochodów, najwięcej od roku 1929, zaś w tym samym okresie czasu roku zeszłego 1,-221,087.

BAL MAJOWY NA KOŚCIÓŁ W STRASZĘCINIE

Celem Komitetu Dobrej Woli jest pomoc finansowa na nowo-budujący się kościół. Obecny komitet zebrał z dobrowolnych ofiar i różnych imprez $650 i przesłał na budowę tegoż kościoła.

Obecnie otrzymaliśmy apel od ks. proboszcza Jana Puskarz o dalszą pomoc, bo bez naszej pomocy trudno im będzie zamierzony cel urzeczywistnić.

To też Komitet urządza "Bal majowy" na tenże cel w niedzielę, 16. maja 1937 r., w Domu Weteranów Armii Polskiej, 1239 N. Wood ulica. Początek o godz. 4-ej po południu.

PROGRAM "DNIA MATEK"

Urządzony Staraniem Kółka Dziewcząt i Wydziału Małoletnich Tow. Pań Chicago, Gr. 2191 Z. N. P.

Jutro, t. j. w niedzielę, 9-go maja o godz. 2:30 po południu w sali Laird House pod nr. 1838 W. Division ul., przy Marion Ct., odbędzie się piękna uroczystość w celu oddania czci Matkom w dniu ich święta, jaką urządza Kółko Dziewcząt i Wydział Małoletnich Tow. Pań Chicago, gr. nr. 2191 ZNP.

Bardzo starannie przygotowany program tej uroczystości będzie następujący:

Wstępne słowo — p. K. Suchorowska. Anonserka programu — Regina Strzelecka; "Do Mojej Mamy", Jolanda Danielczyk; Duet wokalny "Mother" — Ryszard Morozowicz i Giles Kerstein; Deklamacja — Leona Warchałowska; Fortepian solo— Lydia Rachańska; Wiosna Idzie — Krysia Przybyłówna; Solo na Harmonii — Ryszard Woźniak; Taniec Klasyczny — Dorotka Bonkowska; Solo na fortepianie — Jadzia Banke; Monolog — Pomyliłam Się — Rita Kaznecka; Muzykalny tercet — panny Opalińskie: fortepian p. Wandzia, saxofon, p. Janina i skrzypce p. Irena. Referat ku czci naszych matek wygłosi p. Janina Suchorowska; Wręczenie kwiatów Mateczkom przez panienki z Kółka, przy akomp. muzyki fortep. Jadzi Schmidtównej.

Fragment z życia król. Jadwigi, przez Kółko Dziewcząt: Królowa Jadwiga — Regina Puchalska; Księżniczka Olgierdówna — Lidia Danielczyk; Witusza — Loreta Dzierżanowska; Boguchna — Lorraine Ziółkowska; Dobiechna — Wandzia Danielczyk, Ludomira — Wirginia Zarnowska; tancerki: Rita Kaznecka Wirginia Caryńska, Beatrycja Caryńska, Wirginia Giewartowska.

Zakończenie p. Stefania Puchalska prezeska Tow.; Przyjęcie dla matek przez panienki z Kółka. Kierownictwo i reżyseria — p. A. M. Skibińska.

Wycieczki Do Polski

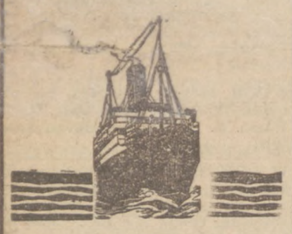

ODJAZDY
Następujące z New Yorku
M. S. PIŁSUDSKI
2-GO CZERWCA
S. S. WASHINGTON
2-GO CZERWCA
S. S. NORMANDIE
2-GO CZERWCA

Płacimy najwyższe ceny
za wylosowane książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności serji "W"
Wypłacamy procent od polskich bondów, książeczek P. K. O. i wszelkich obligacyj rządowych.
Wszelkie dokumenty do podróży wyrabiamy za darmo
Przesyłka pieniędzy do Polski w dolarach lub w złotych
MILWAUKEE AVE. NATIONAL BANK
MILWAUKEE PRZY DIVISION

Plenarne Posiedzenie Alumnów Szkoły Związkowej z Okręgu Chicagoskiego

Prezes Stow. Alumnów, Mec. Walery J. Fronczak, Zwołuje Plenarne Posiedzenie Wychowanków Szkoły Związkowej z Okręgu Chicagoskiego Na Niedzielę 9go Maja. — Kompletna Reorganizacja Alumnów, Wybór Urzędników Lokalnych, Wydanie Pamiętnika Jubileuszowego, Wycieczka do Cambridge Springs, Pa., i Inne Ważne Sprawy.

Plenarne posiedzenie Alumnów Szkoły Związkowej z okręgu chicagoskiego odbędzie się już w przyszłą niedzielę, t. j. 9go maja, r. b., o godzinie 2ej po południu, w sali posiedzeń Zarządu Centralnego Z.N.P., w gmachu bankowym, pnr. 1200 N. Ashland Ave.

Walery J. Fronczak, prezes Stowarzyszenia Alumnów Kolegium Związkowego i członek Komitetu Jubileuszowego z łona Rady Szkolnej, podaje do wiadomości, że celem posiedzenia jest: kompletna reorganizacja Chicagoskich Alumnów Szkoły Związkowej, wybór stałych urzędników, naznaczenie komitetów, zgłoszenie współpracy połączonej z wydaniem Pamiętnika Jubileuszowego Alumnów, zorganizowanie ogólnej wycieczki Alumnów Chicagoskich na uroczystości 25-cio-letniego jubileuszu istnienia Kolegium Związkowego, które odbędą się w Cambridge Springs, Pa., w dniach 12, 13-go czerwca, r. b., oraz rozważenie i załatwienie wielu innych doniosłych spraw dla dobra Kolegium i Alumnatu Z. N. P.

Po posiedzeniu nastąpi zdjęcie fotograficzne wszystkich obecnych, — które ukaże się w Pamiętniku Jubileuszowym.

Wszyscy Alumni są proszeni o stanowcze przybycie na posiedzenie ze względu na fakt, że w tym roku jubileuszowym Alumnat musi się wykazać owocną pracą dla dobra Kolegium i Z. N. P.

RESTAURACJA
"WAWEL"
urządza
WESELA I BANKIETY
we własnej sali, lub innej, po takiej cenie, jak..... **60c** od osoby i wyżej
1068 MILWAUKEE AVENUE
Telefon ARMitage 7919
S. BORDIN, Właściciel

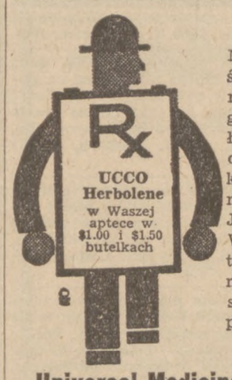

Najlepszy środek na niedomagania żołądka, oczyszcza krew, koi nerwy. Jeżeli Wasz aptekarz nie ma na składzie, piszcie do
Universal Medicine Co.
1901 HERVEY STREET

Niniejszym Ogłaszamy
WIELKIE OTWARCIE

ESTELLE BEAUTY PARLOR

1423 N. Ashland Ave.
W Niedzielę, 9-go Maja, Otwarte do Zwiedzania od 10 Rano do 8 Wiecz.
HERBATKA I HERBATNIKI
STANISŁAWA KRYGIER, Właścicielka
TELEFON ARMITAGE 0753

JUTRO w Niedzielę 9-go MAJA, 1937 r.
PO KONCERCIE BAL
W sali Klubowej, 1234 Milwaukee Ave., przy dźwiękach doborowej orkiestry. Wstęp $1.00 od osoby.
Odbędzie Się
ROCZNY KONCERT CHÓRU **FILARECI-DUDZIARZ** Nr. 15 Z. Ś. P. w Am.
W Audytorium Św. Trójcy, przy Division i Cleaver Ulic
Początek o godz. 8ej wieczorem. Popisy trzech chórów, żeńskiego, męskiego i mieszanego, oraz występy solistek.
Sopran—Irena Ścisłowska; Fortepian—Adelina Preyss
Jerzy Benecki, dyrygent.

BARDZO WAŻNE!
DLA CHCĄCYCH NABYĆ DOBRE MIEJSCE NA TAVERNĘ I RESTAURACJĘ
Jest do sprzedania dom i plac przy Cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego na Archer Avenue.
KOPALNIA ZŁOTA DLA ZNAJĄCEGO TEN INTERES.
Zgłosić się natychmiast.
— MA NA SPRZEDAŻ —
Jan Maj
Właściciel Biura Realnościowego
4641-4645 S. Ashland Ave.
na drugim piętrze nad apteką Pietrzykowskiego obok biura Zaleskiego

Dziś Nad Ranem Dokonano Zamachu Bombowego Na Dom Kontrak. Drog.

Eksplozja Wyrzuciła z Łóżek Kontraktora i Czworo Członków Rodziny

Dzisiaj nad ranem dokonany został szósty z rzędu zamach bombowy w niespełna jednym miesiącu. Bomba rzucona została pod dom Charlesa C. Kapschull, 814 Spruce ul., Deerfield, byłego komendanta Am. Legionu, z zawodu kontraktora drogowego.

Eksplozja była tak silna, że słyszano ją na olbrzymiej przestrzeni w północnej stronie miasta i wybuch wyrzucił z łóżek Kapschulla, jego żonę Laurę, i troje dzieci. Żadne jednak z nich nie doznało obrażeń. Został tylko uszkodzony cały front domu i strzaskane szyby, oraz nadwyrężony tynk i fundament. Właściciel oblicza szkody na $5,000.

Władze policyjne wszczęły inwestygację i aresztowały dwóch podejrzanych robotników, których Kapschull usunął swego czasu z pracy. Są nimi: Jake Eisler i McNeil. Eksplozja uszkodziła i budynki sąsiednie. Eisler miał się odgrażać, że się zemści na Kapschullu. Miał on zawsze dostęp do dynamitu, ponieważ uważany był za eksperta do rozsadzania cementowych jezdni na drogach.

BALE I ZABAWY

Sobota, 8 Maja

Kółko Amatorskie im. Ossolińskich występuje in gremio na zabawie tanecznej Mu Sugma Chi, która się odbędzie w sobotę, 8go maja, w sali Związku Polek, 1309 N. Ashland avenue. Zbiórka przed salą o godzinie 9ej wieczorem.—W. Golonka, sekr. prot.

Niedziela, 9 Maja

Klub Jadowniki Mokre występuje na bal Klubu Miechowce Wielkie w niedzielę, 9go maja; zbiórka o godz. 7ej wieczorem w sali pnr. 1460 Walton ul.—R. Kolczak, sekretarka.

Klub Zwierniczan występuje na bal Tow. Matki Boskiej N. P. gr. nr. 1333 ZNP. w niedzielę, 9go maja w sali Synów Wolności 1042 N. Damen ul. o godz. 7ej wieczorem.—W. Ryglewski, prezes; A. Drozd, sekr.

Tow. Córy Wolności gr. nr. 2448 ZNP. bierze udział w balu Posterunku nr. 7my PLWA w niedzielę, 9go maja, w sali J. Słowackiego, 48ma i S. Paulina ul. Zbiórka o godz. 7ej wieczorem.—A. Matura, prezeska; K. Modzelewska, sekr.

Koło Młodzieży przy Gminie 34ej ZNP. występuje na bal jubileuszowy Tow. Korony Polskiej gr. nr. 1457 ZNP. w niedzielę, 9go maja, w sali ob. Stancika. Zbiórka o godz. 8ej wieczorem.—S. Dudzik, prezes; L. Greniewiecka, sekr.

Placówka 1go Pułku Strzelców Polskich nr. 90ty SWAP. występuje na bal Tow. Matki Boskiej N. P. gr. nr. 1333 ZNP., w niedzielę, 9go maja, o godzinie 4ej popoł. w sali Synów Wolności 1042 N. Damen ul. Zbiórka o godz. 3ej popoł. w Domu Weteranów, 1239 N. Wood ul.—S. Krygowski, kom.; J. Mańka, adj.

Tow. Gwiazda Wolności, gr. nr. 2313 ZNP, występuje na bal jubileuszowy Tow. Korony Polskiej, gr. nr. 1457 ZNP., w niedzielę, 9-go maja, w sali ob. Stancika. Zbiórka o godz. 3:30 po poł. — Z. Wróbel, prezeska; A. Adamiec, sekr.

Tow. Matki Boskiej N. P., gr. nr. 1333 ZNP., urządza w niedzielę, 9 maja poprawiny wesela Jurkowego z Małgosią, w sali Synów Wolności, 1042 N. Damen ul., o godzinie 4-ej po południu. — Za komitet Albina Rączka.

Klub Młodzieży przy parafii Odporyszów urządza wieczorek rozmaitości i bal na cześć matek w niedzielę, 9. maja, o godz. 5-ej wieczorem, w sali pnr. 2042 W. North ave. Komitet zaprasza wszystkich.

Tow. Niech Żyje Polska, gr. 2714 ZNP., występuje na bal Tow. Matki Boskiej Nieust. Pomocy, gr. 1333 Z. N .P., w niedzielę, 9-go maja b. r. na sali Synów Wolności, pnr. 1042 N. Damen avenue.

Punkt zborny: sala Synów Wolności, o godz. 5-ej po poł. — A. Mazurek, prezes; G. Jeroutek, sekr.

Sobota, 15 Maja

Klub Urzędów urządza bal w sobotę, 15-go maja w sali Social Turner, pnr. 1653 Belmont ul., róg Paulina ul. — J. Skowroński, prezes; F. Skowroński, sekr.

Tow. Naprzód gr. nr. 2868 Z.N.P. zaprasza na majową zabawę, jaką urządza w sobotę 15-go maja o godzinie 8-ej wieczorem w sali Posterunku Pułaskiego, 1558 N. Hoyne ul. — A. Piasecki, sekr.

Niedziela, 16 Maja

Posterunek T. Roosevelta, nr. 4 P. L. W. A., urządza w niedzielę, 16-go maja, w sali Synów Wolności, pnr. 1042 N. Damen ave., bal wiosenny, na który zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków. Komitet dokłada wszelkich starań, aby bal udał się jak najlepiej. Początek o godzinie 5-ej wieczorem.

Klub Brzeziny urządza bal wiosenny w niedzielę, 16-go maja w Sokolni, 1062 N. Ashland ave., o godzinie 4-ej po południu. — P. Jagodowski, sekr.

Klub Parafii Zawada urządza bankiet połączony z balem z okazji 5-ej rocznicy istnienia, w niedzielę, 16-go maja, w sali Oaza, 1052 Mil, waukee ave.

Sobota, 22 Maja

Tow. gen. Rydza Śmigłego, gr. nr. 2851 ZNP. zawiadamia, iż w sobotę, 22-go maja urządza bal w Domu Weteranów, 1239 N. Wood ulica, na jakim będzie wybrana królowa piękności. — J. Buczkowski. sekr.

Tow. Białego Orła pod op. św. Michała nr. 1208 w piątą rocznicę założenia urządza bal w sobotę 22 maja, w sali Workers, pnr. 2733 Hirsch Blvd. blisko California ul., na Fidelisowie. — M. Walensa, prezes.

Tow. gen. Rydza Śmigłego gr. nr. 2851 ZNP. urządza bal w sobotę, 22 maja, w Domu Weteranów, 1239 N. Wood ul., na jaki wszystkich zaprasza.—J. Buczkowski, sekr.

ZABAWA TANECZNA
Klubu Miechowice Wielkie
Odbędzie się 9-go Maja w sali J. Stefanika
1401 W. Superior Ulica
Dochód z zabawy przeznaczony jest na wykończenie Domu Ludowego w Miechowicach Wielkich.
Klub Miechowiczan zaprasza wszystkich rodaków dobrej woli, Kluby Królewiaków, Poznaniaków i wszystkich parafian Wietrzychowskich. — **Początek o godzinie 5-tej po południu.**

Dziś Radiowy Kontest Pytań i Odpowiedzi

Jak zwykle co sobotę o 8ej wieczorem, tak i dziś radzimy naszym czytelnikom słuchać godziny "POLSKICH WIADOMOŚCI" na której usłyszycie ciekawy kontest pytań i odpowiedzi, polską muzykę, śpiew, oraz najnowsze wiadomości.

Od przeszło trzech lat ta czysto-polska godzina jest nadawana przez dr-a. M. W. Majchrowicza znanego Optometrystę którego biuro mieści się pnr. 4644 So. Ashland Ave.

Z KAZIMIERZOWA

Zawiadamia się wszystkich członków "Polsko Amerykańskiego Klubu Demokratycznego Aldermana H. Sonnenscheina 2-ej Wardy, że posiedzenie klubu odbędzie się we wtorek, 11-go maja w sali Sokół Jedność, przy 23-ej i So. Whipple ulicy o godzinie 7-ej wieczorem punktualnie.

Ponieważ mamy bardzo dużo ważnych spraw do załatwienia a między innymi sprawy tyczące się balu klubu, który się odbędzie w sobotę, 22-go maja, w sali Sokół Jedność, przeto członkowie proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

Jeszcze raz prosimy o przybycie i punktualność. — Kom. Prasy.

428 OSÓB W CHICAGO ZOSTAŁO POKĄSANYCH PRZEZ PSY W OSTATNIM TYGODNIU

WYDZIAŁ ZDROWIA OSTRZEGA MIESZKAŃCÓW PRZED EPIDEMIĄ WŚCIEKLIZNY

Wściekły Pies Wpadł Wczoraj Na Podwórze Szkolne i Pokąsał Osiem Bawiących Się Dzieci

W ciągu ostatniego tygodnia zanotowano w Chicago niesłychanie wysoką liczbę wypadków pokąsania osób starszych i dzieci przez włóczące się po ulicach psy, bo aż 428. Wiele zwierząt miało w sobie zarazki wścieklizny i wydział zdrowia wydał wczoraj ostrzeżenie, powiadając, że należy się mieć na baczności przed psami - włóczęgami i o każdym wypadku pokąsania donosić do władz zdrowia, a o podejrzanych psach powiadomić policję.

W ostatnich dwudziestu czterech godzinach doniesiono tu o 54 wypadkach pokąsania przez psy, w tym pokąsanych zostało 34 dzieci. Fizyk miejski oświadczył, że brak odpowiednich praw, któreby zabezpieczały publiczność przed psami, daje się dzisiaj mocno odczuwać, i że zanosi się na poważną epidemię wścieklizny.

Onegdaj pies wpadł na podwórze szkolne i pokąsał osiem bawiących się dzieci. W dwadzieścia cztery godziny potem pies zdechł na wściekliznę. Pokąsanym przez tego psa dzieciom grozi poważne niebezpieczeństwo, choć władze zdrowia czynią co mogą, by je ratować.

Zdaniem wydziału zdrowia potrzebna tu jest kooperacja policji, sądów i właścicieli psów, ażeby powstrzymać szybkimi krokami zbliżającą się epidemię wścieklizny wśród psów. A przedewszystkim każda osoba, którą ugryzł wściekły pies, powinna się natychmiast udać po odpowiedni zastrzyk.

Wśród ostatnio pokąsanych osób i dzieci znajdują się następujący: Michał Siedlak, lat 5, z pod nr. 5330 Crystal ulica; Jan Sliwiński, lat 13, z pod nr. 1056 North California ave.; D. Dereński, lat 6, z pod nr. 5637 Wilson ave.; Edward Brzozowski, lat 26, 1940 Dickens ulica; Adolf Lampa, lat 27, 4511 S. Laflin ulica; Józef Kuźniar, lat 25, z pod nr. 6416 S. Hoyne ave.

Jutro Ceremonie Żałobne Za Ofiary, Zabite w Katastrofie "Hindenburga"

Z Czterech Chicagowian Jeden Tylko Poniósł Śmierć, a Mianowicie J. Burtis Dolan

Trzech Chicagowian przychodzi do zdrowia w New Jersey z ran, jakich doznali podczas strasznej katastrofy niemieckiego sterowca "Hindenburg" w czwartek wieczorem. Czwarty Chicagowianin, J. Burtis Dolan, lat 47, 734 Kenesaw terrace, znalazł śmierć w tej katastrofie i ciało jego sprowadzone zostanie do Chicago.

Pogrzeb Dolana odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia z kościoła św. Marii, 4200 Sheridan road. Dolan był wiceprezesem Lelong Importing Co., przedsiębiorstwa, wyrabiającego perfumy i wracał właśnie na "Hindenburgu" z podróży byznesowej po Europie, aby przyjechać wcześniej do domu i zrobić niespodziankę swojej rodzinie.

Pozostali przy życiu następujący Chicagowianie: pułk. Nelson Morris z Homewood; Herbert James O'-Laughlin, 914 Bonnie Brae ave., River Forest i Clifford L. Oshbun, 904 Vine ave., Park Ridge.

Z najmniejszymi obrażeniami wyszedł z okropnej katastrofy O'-Laughlin, zajęty przez Consumers Co. w Elgin. Pozostaje on u swoich przyjaciół w Newarku, N. J., i wróci ma do Chicago dzisiaj lub jutro.

Żałobne ceremonie za ofiary, zabite przy spaleniu się niemieckiego sterowca, odbędą się jutro o godz. 10-ej rano w kościele luterańskim St. Paul, 2335 Orchard ul. Wicekonsul niemiecki, Dr. Wilhelm Tannenberg, rozesłał zaproszenia do wszystkich placówek konsularnych, a Dr. George L. Scherger, pastor, wygłosi okolicznościowe kazanie.

Z GMINY 178-EJ ZW. N. P.

Posiedzenie zarządu Gminy 178 ZNP., oraz prezesów i sekretarzy komitetów, odbędzie się we wtorek, dnia 11-go maja b. r. w sali Weteranów, A. P., pod nr. 1239 N. Wood ul., o godzinie 8-ej wieczór. Ważne sprawy do załatwienia, przeto wszyscy wyżej wymienieni proszeni są o przybycie. — Wład. Krawczewski, prezes; Wacław Krzywonos, sekr. Gminy.

WYSYŁKA PACZEK ZE STARĄ ODZIEŻĄ DO POLSKI

Najtaniej i najlepiej wysyłać paczki z używaną odzieżą do Polski przez polską firmę importową AMPOL, Inc., 916 No. Ashland Ave. Tel. Monroe 7091. Piszcie, telefonujcie albo zgłoście się osobiście po bliższe informacje. (P.R.M.)

THE LITTLE BAZAAR
Instrumenty
PRZYBORY MUZYCZNE
Nuty, Obrazy, Ramy, Przybory Piśmienne, Pocztówki, Filmy, Wykańczanie Fotografii i "Magazines".
Książeczki do Nabożeństwa
Nowy Polski Skład
1240 Milwaukee Av.
na zachód od Ashland Ave.
THE LITTLE BAZAAR

MRS. PAGE'S CANDIES

Specjalna Taniość Na Dzień Matki
2-funtowy asortyment doborowych cukierków w pięknym pudełku na Dzień Matki..... **95c**
Po rzeczywiście domowego wyrobu cukierki na Dzień Matki udajcie się do następujących nowoczesnych Mrs. Page Składów:
1602 W. Chicago Ave.
(blisko Ashland)
2137 Milwaukee Ave.
(blisko Congress Teatru)
5324 Lawrence Ave.
210 W. Washington St.
6223 S. Halsted St.
1548 W. 63rd St.

90¢ TYGODNIOWO POTRZEBA NA ZAKUPNO
PLUS-POWERED KELVINATOR
NIE MOŻECIE PONIEŚĆ STRATY
JEŻELI ZNACIE TE DWA FAKTY DOTYCZĄCE CHŁODZENIA

Fakt 1.
Nowy Kelvinator na r. 1937 ma Większą Siłę, ma **dwa razy** większą pojemność mrożenia niż inne znane lodówki tej samej wielkości:

Fakt 2.
Nowy Kelvinator codziennie jest w ruchu tylko przez połowę czasu—przez resztę czasu zachowuje **niskie** temperatury **bez użycia prądu.**

Fakty te oznaczają, że Kelvinator działa lepiej. Oszczędza więcej prądu i żywności. Co tygodnia oszczędzi więcej niż wynosi spłata zakupna Kelvinator!
Nie możecie ponieść straty, kiedy już za 90c tygodniowo możecie kupić Kelvinator! Przyjdźcie dzisiaj oglądnąć!

Tylko **90¢** **Tygodniowo POTRZEBA NA ZAKUPNO KELVINATOR**

Możecie Wygrać
DARMO KELVIN DOM • NASH AUTA • Kelvinator Lodówki, Piece Kuchenne, Maszyny do Prania i do Prasowania, i Gotówkę—WIĘCEJ NIŻ 1,000 NAGRÓD!
ŁATWO WYGRAĆ. Potrzeba tylko wypełnić kilka łatwych brakujących słów na blankiecie wstępnym—który czeka na Was DARMO. Również dostaniecie DARMO ładną, interesującą książkę, opisującą KELVIN DOM. Dostańcie ją dzisiaj!

Weźcie udział w KELVINATOR Konteście Brakujących Słów. Słuchajcie "Professor Quiz" co soboty od 7 wieczorem czas Chicagoski ze stacji WBBM.

Peoples Radio Stores
4817 So. Ashland Avenue
Radia—Piece Kuchenne—Maszyny do Prania—Olejowe Ogrzewacze—Lodówki.
Najwięcej Sprzedajemy Polakom w tej dzielnicy. Przyjdźcie Zapoznać się z nami.
Telefon Boulevard 7733 **Chicago**
Otwarte Codziennie Wieczorem i w Niedzele

Magazine Section

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Dodatek na Niedziele

No. 107. Rok XXX (Vol. XXX)

Sobota, 8-go Maja (May), 1937.

Król Jerzy VI i Królowa Elżbieta

MIĘDZY USTAMI A BRZEGIEM PUHARU

(Ciąg dalszy)

Ach, nie był to już chłopak!

Tu panna Dorota, zamiast westchnienia, wydała z siebie prawie jęk, tak przejmujący, że Wentzel drgnął nerwowo i podniósł wzrok na nią.

—Co to ciociu?—zagadnął.

—Nic, nic. Tak sobie. Myślałam, że ty bardzo źle robisz, zwlekając swój wyjazd do Włoch. Mizerniejesz w oczach i kaszel nie ustaje.

—Za tydzień wyjedziemy—odparł—jeśli już kto wierzy, że mi trzeba Włoch, by wyzdrowieć.

—Wszyscy to mówią. Doktor Voss . . .

—Niech mi go ciocia nie wspomina. Staje mi w pamięci scena wyjmowania kuli! Co ten rzeźnik wyprawiał ze mną! Brrr!

—A jednak wydobył. Wierz mi, on ma rację: jedź jutro do Włoch.

—Jutro, jakem to cioci już dawno oznajmił, jadę do narzeczonej. Przez tydzień, który mi pozostaje do ślubu, nie mogę odbyć klimatycznej kuracji.

—Ślub można odłożyć. Twoje zdrowie ważniejsze.

Wentzel podniósł oczy i popatrzył na mówiącą, jak na obłąkaną, potem zmarszczył surowo brwi.

—Czy ciocia była dziś w kościele?—spytał.

—A jakże. Podczas karnawału słucham codzień nabożeństwa. Ludzie tyle grzeszą!

—Otóż zaproponuję cioci: proszę przestać bywać w kościele . . .

—Jakto? Ja—przestać . . .—Nie mogła dokończyć.

—Tak, ciociu, ja wzamian odłożę swe małżeństwo.

—Brednie! Mieszać nabożeństwo z takimi rzeczami!

—Jak to, z takimi rzeczami? . . . Zdaje mi się, że to sakrament, ciociu! Oj, oj, wietrzeją cioci zasady!

—No, tak sakrament, ale taki . . . z mniejszych.

—Nie uczono mnie miary w sakramentach. Kiedyś ciocia przedstawiała mi ten właśnie jako dla mnie najpotrzebniejszy . . .

—Dawniej! To co innego! Byłeś zdrów, młody, przystojny, miałeś karierę przed sobą! Ba, ba, byłbyś wysoko, żebyś mnie słuchał. At, wszystko przepadło!

—Bardzo nad tem cierpię—potwierdził ironicznie, zakładając ręce i opierając się wygodniej w fotelu.—Chory, stary, brzydki, bez przyszłości. No, no! w takim dziurawym garnku siedzi moja dusza!

—Ty zawsze mnie zbywasz drwinkami . . .

—Tak, niestety! Był to mój grzech w owym osławionym okresie młodości, krasy i zdrowia. Obecnie, gdzie mnie stać na koncept!

—Ach, Boże! Tyle nieszczęść! W ciągu roku!

—Primo: w marcu Azorek zdechł—podchwycił.

—To mniejsza, choć szkoda psiny. I ty go lubiłeś . . .

—Nadzwyczaj! Secundo: zarżnęli w Chinach wychowańca cioci, ojca Matiasza!

—Biedny męczennik, bohater!—potakiwała.

—Jeśli bohater, to nie biedny—mruknął poważniejąc.

—Mógł jeszcze wiele zdziałać: tyle zdolności!

—Tertio: Major miał atak apoplektyczny—ciągnął dalej swe wyliczanie.

—Ach, tak! Wzywał ciebie, chciał pożegnać, napisać testament, poruczyć sierotę . . . a ciebie nie było . . . Pisałam, nie odpowiadałeś!

—Ciocia doniosła, gdy niebezpieczeństwo minęło. Zresztą, nie czuję w sobie materiału na opiekuna wdów i sierot. Szczęściem, że major zdrów i wesół i może mnie przeżyć.

—Co ty wygadujesz! Nie czujesz się lepiej?

—Mniejsza z tem! Wracając do cioci nieszczęść: burza zwaliła kaplicę w Dulmen . . .

—To fatalny omen—wyrzekła posępnie, trzęsąc lokami—to palec losu!

—Odkąd-że to ciocia stała się zabobonną? Nie wiem, czy to ma być palec losu, ale to wiem, że trachit nadreński jest to fatalny materiał budowlany i że kaplicę odbuduję z cegły.

—Odbudujesz?—spytała z błyskiem radości.—A mnie mówił Sperling, że zamierzasz opuścić zupełnie rodzinną rezydencję . . .

—Mieszkać tam nie będziemy, ale to nie racja dać się zamkowi rozpadać w ruiny. Słono mnie ta burza będzie kosztowała . . .

—Nie żałuj grosza w takim celu . . . Uśmiechnął się.

—Moja narzeczona powiedziała mi to samo.

—Doprawdy, powiedziała? Myślałam, że ci każe zrównać z ziemią Dulmen . . .

—Żeby kazała, toby go dotychczas nie było już na ziemi.

—Okropność!—jęknęła panna Dorota.

—Szczęściem, że ona niema wcale niszczących gustów—mówił dalej z błyskiem dumy w oczach.—Szanuje tradycje i wszystko, co stare. Jest to ogólna cecha słowiańskich charakterów.

—Nie znam!—westchnęła ciotka i zwiesiła nos nad haftem.

Był to widocznie temat niemiły.

—Więcej nieszczęść nie było?—uśmiechnął się Wentzel.

Aż podskoczyła na krześle.

—Jakto? A twój wyjazd w te dzikie strony? . . .

—Mój wyjazd spełnił cioci chęci i pragnienia: ustatkowałem się i żenię. Dogodziłem cioci.

—Nie pytałeś mnie o radę, jak twój ojciec, i jak on skończysz . . .

—To niewiadomo, bo wcale nie myślę jak ojciec zaczynać. Żony nie zabiorę do kraju i rodziny. Znam już tę ich straszną słowiańską tęsknotę, która zabiła mi matkę . . .

—Więc sam się dla niej wyrzeczesz ojczyzny, narodowości, mowy, obyczajów, wszystkiego!

—Jeśli ona zechce, naturalnie. Mnie łatwiej to przyjdzie dokonać: jestem silny i przez pół ich swojak.

—Zgubiony jesteś w takim razie!—zaczęła popłakiwać panna Dora, doprowadzona do desperacji jego spokojną stanowczością i gotową decyzją.

—Ani rusz nie mogę zguby swej dojrzeć, ani zrozumieć—odparł, kręcąc wąsiki.

—Boś oślepł z ich czarów! Może to nie zguba zerwanie z całym światem stosunków?

—Co ciocia nazywa całym światem? Hrabinę Aurorę?

—Ach, fe! Wstydź się!

—Baronową Lizę?

—Słuchać nie mogę tej bezczelności. Ja mówię o panach, o restauracji . . .

—Jutro stu panów jedzie ze mną do Strugi na wesele. To dosyć, jak dla mnie.

—Błazny, urwisze, hulaki! Ja mówię o poważnych ludziach.

—Nie mogę wymagać, by mi składali czołobitność dygnitarze i ministrowie. Jestem na te hołdy za młody i kawaler. Zresztą na tyle stosunków, ile ich ciocia wymaga, trzeba mieć czas i siedzieć w stolicy; ja zaś mam obowiązki rolniczo-przemysłowe, przeważnie wiejskie. Zresztą, moja narzeczona nie cierpi pustej salonowej gawędy, powierzchownych stosunków, fałszu i próżności naszego wielkiego świata, i pewnie w Berlinie nie będzie długo popasać. Pocóż mam sobie zadawać daremną fatygę?

—I ona ci zabroniła zostać posłem w Radzie! Cała opinia jest przeciw tobie. Mają cię za złego patriotę!

—Moja ciociu, waszą wolą jest, bym jechał do Włoch. Jakże mogę posłować równocześnie? To już kompletnie niemożliwe. Zresztą, nie czuję się na siłach dobrze odpowiedzieć położonemu we mnie zaufaniu. Jestem zbyt jeszcze osłabiony i zbyt sobą zajęty. A przytem nie chciałem robić przykrości majorowi. On się starał o tę godność. Miałbym na sumieniu drugi atak apoplektyczny! Niech szczęśliwie ujada się z kanclerzem . . .

—Major! Czy nie wiesz, że on jest wielbicielem twego geniusza?

—Doprawdy? No, jabym był jego zajadłym przeciwnikiem.

—O, Herr, Je! Croy-Dulmen jest socjalista! Czego ja dożyłam! Żeby twoi przodkowie wstali z grobu!

—A którzy, ciociu? Po ojcu, czy po matce?

Panna Dora poruszyła się niecierpliwie. Dobijał ją powagą i flegmą. Westchnęła tylko.

—Słyszałam od majora, żeś prosił o uwolnienie twego mordercy.

—Prosiłem i otrzymałem, ale ten nieszczęśliwy nie przyjął łaski odemnie. Podobało mu się w Magdeburgu widocznie. Może co jeszcze o mnie mówił major?

—Mówił, żeś pozbawił chleba kilkadziesiąt rodzin po twych dobrach. Biedacy, siedzą na bruku!

—Biedacy, siedzą na talarach kradzionych. Nie rozumiem, skąd się w tej naszej cnotliwej Germanii bierze tylu szubienicznków!

—Intrygi, plotki, kabały. Ofiary twego zaślepienia!

—Czy i to zdanie majora? Czy nie myśli ustanowić nademną opieki obywatelskiej, jak nad idiotą? Radziłbym staremu pilnować lepiej córki, niż mnie i posłuchać trochę, co mówią o niej.

—O Milci? To nikczemna kalumnia! To wzór porządnej dziewczyny. Bywa codzień u mnie, odkąd z ojcem zamieszkali w stolicy.

Zamilkła, niby obrażona; ale po chwili, widząc, że Wentzel sięga po książkę, spytała:

—Cóż wymyślają na nią? Twoim obowiązkiem jest ująć się za niewinną, albo ostrzec.

—Moim obowiązkiem jest nie dbać o cały ród kobiety, co też i czynię. Nie mam prawa ujmować się za panną Koop, ani tem mniej ją ostrzegać. Meinetwegen!

—Tak jej płacisz za wielkie uczucie!

—Nie znam się na podobnych uczuciach. Wiem zresztą, że się pocieszyła.

—Co wiesz, powiedz! Bądź uczciwy.

—Wiem, ciociu, że jest późno i czas spać. Zatem stanowczo ciocia i major nie będą na moim ślubie?

—Nie. Major zajęty, a ja . . .

—A ciocia haftuje. Czy to stuła znowu? Proszę ją spiesznie dokończyć dla swej faworyty.

—Dałby to Bóg!—westchnęła, zaciskając usta.

Ukłonił się i wyszedł. Za drzwiami spokój znikł mu z twarzy, przez oczy przeszła błyskawica wściekłości.

—Bodaj was piekło pochłonęło, podłe szwaby!—zamruczał, idąc do siebie. —Niech przepada wasza głupia pycha, i fałszywa pobożność, i wasza mowa, i obyczaje. Ja już nie wasz, chwała Bogu, i szczęśliwy. Mam swoją wiarę, i kochanie, i kraj, i rodzinę! Ach, żebyż już jechać do swoich!

Rzucił się na fotel w gabinecie i odetchnął.

Po chwili zadzwonił i, nie oglądając się, spytał:

—Czy Urban wrócił?

—Jestem!—odparł on sam.

—Byłeś w Mariampolu?—zagadnął Wentzel, promieniejąc na widok kogoś, co wracał z jego raju.

—Byłem, jasny panie.

—Zdrowi wszyscy? Masz listy?

—Zdrowi. Jasna pani kazała powiedzieć, że gotowe wszystko i czeka pana hrabiego. Jasna panienka dała list. Młody pan . . .

—Gdzież list, ośle?—przerwał hrabia.

Lokaj podał złoconą tacę, a na niej elegancki bilecik. Ręka hrabiego drżała jak w febrze. Schował list na sercu i pytał dalej:

—Rozporządziłeś na jutro konie, ludzi, zaprzęgi?

—Dałem rozkaz rządcy. Młody pan...

Sądzone było, że polecenie Jana nie zostanie wymówione. Wentzel znowu przerwał:

—Zamówisz jutro ekstra pociąg w zarządzie kolei. Możesz iść tymczasem. Konie jutro od rana. Marsz!

Urban zniknął jak widmo. Młody człowiek otworzył pachnący bilecik i czytał z bijącym sercem:

"Za wiele złota i klejnotów. Wzdrygam się przed tą kaskadą pereł, oczy bolą od blasku brylantów i strach mnie bierze przed tym bogactwem i przepychem! Nie dziękuję za nie, ale dziękuję za list. Tamto było dla przyszłej hrabiny Croy-Dulmen—światowe kajdany, a karta dla mnie samej—serdeczna pamiątka. Do zobaczenia, pojutrze . . ."

I nic więcej! Dawne kochanki Wentzla były łaskawsze: szafowały bez miary frazesami miłosnymi, zapełniały całe foliały zapewnieniami dozgonnego uczucia, a jednak on ich listów nie całował, jak ten krótki, chłodny bilecik,—nie chował na sercu, nie marzył po odczytaniu—jak teraz.

Sen go nie brał. Zapalił cygaro i zatopił się w myślach. Rozmowa z ciotką przyszła mu na pamięć i całe to półrocze, od owej chwili cudnej u płotu w Mariampolu, aż dotąd.

Był to okres największego szczęścia i najcięższych utrapień, ostateczny zwrotny punkt w życiu.

Ciotka Dora miała słuszność: dla Wentzla Croy-Dulmen nie było już świetnej kariery w Prusach, przeszedł duszą i ciałem pod sztandar obcego ludu w biednej, skrzywdzonej prowincji. Rzucił wszystko bez żalu i wahania dla jednej dziewczyny i jednej starej kobiety. I one dwie zostały mu z rodziny. Niemiecka arystokracja usunęła się zgorszona, zawiedziona w wielkich nadziejach i planach na zdolnym milionerze. Usunęli się najbliżsi: ciotka i dawny opiekun, przyjaciel ojca, major. Znosił jawną niechęć i zobojętnienie ze stoickim spokojem. Uwagi zbywał stanowczym słowem. Czuć było, że z drogi obranej nie cofnie się nigdy.

Pamiętał ów moment przełomu. Był jeszcze trochę słaby po śmiertelnej chorobie od kuli Głębockiego; pieszczono go w Mariampolu.

Pewnego dnia byli we dwoje z Jadzią pod werandą ogrodową. Ona mu czytała głośno, a on niby słuchał, rozkochany, szczęśliwy, wpatrzony w nią.

Nagle przerwał zapytaniem:

—Czy tybyś mnie mogła zapomnieć, Jadziu?

Spojrzała nań przejmująco, uśmiechnęła się smutnie.

—Zapomnieć, nie!—odparła.

—A kochaćbyś mogła przestać?—badał dalej.

—Kochać, zapewne!

—Kiedy, jedyna?

—Jakbyś mnie pan skrzywdził.

—Ciebie, ja? To niepodobna!

—Bo pan nie rozumie, co myślę.

—To wytłumacz, żebym się mógł ustrzec!

Potrząsnęła głową.

—Tego uczyć nie trzeba. W danej chwili pan to sam uczuje. Jeżeli nie, to panu moja miłość wtedy nie będzie potrzebna. Nie będzie pan już mnie kochał.

—Jadziu! Nie wierzysz mi?

—Owszem, wierzę i dlatego się nie boję.

Oczy jej strzeliły iskrami zapału i dumy, potem złagodniały, spotkawszy jego spojrzenie, i roztopiły się w bezbrzeżne uczucie. Oczy te on zawsze widział przed sobą na jawie i we śnie; panowały nad jego duszą.

Bezwiednie prawie osunął się do jej nóg i, całując jej ręce, coś szeptał niewyraźnie, urywanie, od czego płoniła się lekko, wstrząsając przecząco głową i usuwając się od pieszczot.

W tej chwili otwarły się drzwi i ukazała się pani Tekla z Janem, niosąc jakąś flaszkę z mikstura na rzecz rekonwalescenta. Jan dźwigał za nią butelkę stuletniego węgrzyna. Chory tymczasem wcale nie wyglądał lekarstw i wzmacniających trunków. Miał ochotę żyć całą piersią, był już zdrów i pełen młodości.

Na widok wchodzących nie zmieszali się wcale, nie mieli nic na sumieniu—nie lękali się oczu babki i brata, i Wentzel znajdował, że był na swoim właściwym miejscu u nóg ukochanej.

Jan uśmiechnął się przyjaźnie. Staruszka zasępiła się—spojrzała na wnuka z goryczą.

Wiedziała już o ich miłości, ale milczała. Czyż był czas gniewać się i opierać, gdy on miesiąc borykał się ze śmiercią, gdy codzień czekali końca? Teraz niebezpieczeństwo minęło—czuła się w obowiązku krytyki.

Milcząc, dała wnukowi łyżkę mikstury i usiadła naprzeciw nich.

—Dziękuję, babuniu—rzekł—okropnie gorzkie! Może już dość tej trucizny. Zdrów jestem!

—Uważam. Cóż myślisz robić dalej?

—Co babunia i Jadzia zechcą—odparł, patrząc w jej stare oczy całym sercem.

—A cóż Jadzia chce?—spytała posępnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czemu Koronacja Króla Jerzego będzie *"Największym Widowiskiem na Świecie"*

Król angielski może być tylko symbolem, lecz kiedy Anglicy kładą koronę na jego głowę, robią z tego wydarzenia taką aferę, która ściąga ludzi z najdalszych zakątków świata.

ŚWIATOWE miasto będzie przez jeden dzień powiewało milionami flag, będzie tonęło w barwach państwowych i kwiatach wazonowych w oknach, a w nocy będzie tonęło w promieniach różnobarwnych świateł, pochodzących z rzęsiście iluminowanych bram i płynących z gmachów publicznych; miasto, gdzie miliony świętujących ludzi będzie oglądało królów, królowe i książąt całymi grupami, wojska z całego imperium brytyjskiego będą rzucały się w oczy w ciągle zmieniającym się kalejdoskopie.—Oto niektóre z czynników, co zamienią Londyn w dniu koronacji króla Jerzego VI i przez cały tydzień koronacyjny w największe widowisko—przedstawienie na świecie.

Przywodzi to na pamięć cyrk Barnuma nazywany największym widowiskiem na świecie. Pojęcie to stworzyły tysiączne rzesze ludu, które mogły oglądać bezpłatnie cyrkową paradę po mieście, a w niej złocone karety i ludzi odzianych w strojne wojskowe i inne wspaniałe mundury. Lecz to wszystko przecież tylko imitacja.

W ciągu tygodnia koronacyjnego w Londynie ludzie oglądają prawdziwe rzeczy. Jeżeli ktoś ujrzy na ulicy mężczyzn ubranych po królewsku—oni będą rzeczywistymi królami. Jeśli ktoś natknie się na męża w mundurze generalskim, z piersią okrytą medalami, ten będzie napewno prawdziwym generałem. A skoro ktoś będzie posiadał bystre oko, ten ujrzy wiele celebracji światowych. Faktycznie więcej, aniżeli mógłby ujrzeć razem w innym czasie czy w innym miejscu.

Powód zupełnie jasny. Królestwo brytyjskie jest obecnie jednym z największych koncernów monarchistycznych jakie pozostały na kuli ziemskiej, gdy Rosja, Niemcy i Austro-Węgry nie istnieją jako mocarstwa z tronami. Zresztą imperium brytyjskie teraz, jak przed wojną światową, było i jest największym ze wszystkich widzianych na ziemi.

Król angielski może być jedynie symbolem, lecz kiedy Anglicy namaszczają go w kościele i wkładają mu na głowę koronę, robią z tego aferę ściągającą ludzi z najodleglejszych zakątków świata.

Król Christian duński, król Jerzy grecki, król Haakon norweski i król bułgarski Borys, będą znajdowali się wśród monarchów, przybyłych na świadków koronacji członka ich królewskiej sfery w Westminster Abbey. Obecni będą także przewidywani spadkobiercy tronów. Przybędzie holenderska następczyni tronu, księżna Juliana, ze swym małżonkiem, księciem Bernhardem. Przybywa włoski następca tronu, książe Umberto; a ze Szwecji kronprync Gustaw Adolf; dalej książęta będą reprezentowali Belgię, Rumunię, Jugosławię i Monako. Każda z republik na świecie będzie posiadała swoich przedstawiciel. Nazistowskie Niemcy wysyłają dowódzców armii, marynarki i lotnictwa jako osobistych reprezentantów wodza Rzeszy Adolfa Hitlera.

DWANAŚCIE tysięcy policjantów będzie utrzymywało porządek. — Sześćdziesiąt tysięcy żołnierzy weźmie udział w ceremoniach; część będzie wyliniowana wzdłuż pochodu orszaku koronacyjnego, a inni wystąpią w ceremonialnej defiladzie do i z Westminster Abbey.

Szare mundury, tak zwane khaki, nie poświecą w ceremoniach tygodnia koronacyjnego. Wojskowi co najsławniejszych pułków wystąpią w czerwonych mundurach galowych, przystrojonych złotymi guzikami, w swych kołpakach z kiściami czy ciężkich włochatych czapach niedźwiedzich.

Widowisko militarne nie będzie wyłącznie angielskie, ale całego imperium. Wszystkie dominia z autonomicznymi rządami i wiele kolonii będą reprezentowane przez swe siły zbrojne.

Wśród najwspanialszych i obcych dla oka cywilizacji zachodniej będą wyborowe wojska z Indii. Każda ze 176 jednostek armii indyjskiej będzie reprezentowana. Na Hampton Court przygotowano już zawczasu kwatery dla przeszło 700 żołnierzy hinduskich. Wysocy wzrostem Sikhs i Rajputi, a obok nich niscy, lecz krzepcy, wyglądający na Mongołów Gurkhasy, wszyscy sławni i uwiecznieni w powieściach Rudyard'a Kipling'a, znajdą się w procesji koronacyjnej.

Na ulicach Londynu, spodziewanym jest, będzie weselej niż podczas obchodu srebrnego jubileuszu panowania króla Jerzego V. Każda z licznych gmin tworzących Wielki Londyn poczyniła zawczasu przygotowania. Członkowie rad gminnych pomyśleli już o wzniesieniu gdzie należy masztów flagowych, rozmaite przedsiębiorstwa zajęły się na koszt własny dekoracją swych gmachów w myśl ustalonych reguł.

W nocy wszystkie gmachy publiczne będą tonęły w powodzi świateł. Większe sklepy departamentowe pomyślały też o specjalnych wystawach świetlnych. Ma być faktem—mówią—powódź światła i elektrycznej iluminacji na największą dotąd skalę w Wielkiej Brytanii. Obliczają, iż dwa miliardy świec światła elektrycznego będzie użyte jednocześnie.

Cyfra ta, oczywiście, nie odnosi się wyłącznie do samego Londynu, lecz do całej Anglii. Wiele z historycznych miast na wyspach angielskich będzie warto zwiedzić w tym dniu.

STOLICA Szkocji, Edinburgh, znajdzie się na czele. Dzięki swemu położeniu, miasto to szczególnie nadaje się do utworzenia morza światła.

Na tle wysokich gór, Holyrood Palace, swego czasu siedziba królów szkockich, w jednym końcu miasta, a na drugim wyniosła cytadela, będą oświetlone rzęsiście każdego dnia do północy.

Po Edinburghu idzie historyczne miasto York, ze swymi starożytnymi murami i wspaniałą katedrą. Każdej nocy w tygodniu koronacyjnym wszystkie wyniosłe budowle będą promieniały na horyzoncie jak nigdy w przeszłości.

Stara matka Tamiza, rzeka nazywana przez wielu płynącą historią, będzie także stanowiła część widowiska. Statki strażackie będą rzucały strumienie wody w górę, oświetlone w różnych kolorach, co będzie można porównać z potężnymi fontannami na wystawach międzynarodowych.

Lecz rzeka stanie się szczególnie widownią i wystawą potęgi wojennej marynarki brytyjskiej. Przy Southend, u ujścia rzeki, będzie znajdowało się sześć pancerników, w tym dwa największe okręty wojenne na świecie: Nelson i Rodney. Między Gravesend i Pool w Londynie znajdą się na kotwicy krążowniki, kontrtorpedowce, torpedowce, łodzie podwodne, a bliżej mostu London Bridge mniejsze statki brytyjskiej armady morskiej.

Rada hrabstwa (powiatu) londyńskiego, kontrolowana przez socjalistów, ma dopilnować by szary tłum otrzymał należną mu część ogólnej radości. Zaaranżerowano więc koncerty we wszystkich parkach. Pacjenci w szpitalach powiatowych otrzymają specjalne potrawy; dla zdrowszych odbędą się przedstawienia. Bezrobotni otrzymają zaś zasiłki w gotówce i artykułach codziennej potrzeby.

Młodzież szkolna będzie świętowała cały tydzień koronacyjny. Około 40 tysięcy uczniów i uczennic, wybranych ze wszystkich szkół, uda się z eskortą nauczycieli na specjalnie wyznaczone miejsce na Victoria Embankment dla ujrzenia procesji koronacyjnej. Wszyscy uczniowie otrzymają również upominki koronacyjne. Rada hrabstwa londyńskiego uchwaliła wydać na te cele przeszło 200 tysięcy dolarów.

Władze państwowe ze swej strony wydają około trzech milionów dolarów. Suma ta obejmuje iluminację gmachów rządowych, urządzenia w Westminster Abbey i budowę trybun dla pomieszczenia blisko 100 tysięcy ludzi. W samej Westminster Abbey przygotowywane są trybuny i miejsca dla 8,000 osób—najbardziej wybitnych i uprzywilejowanych gości z całego świata, jacy przybędą na koronację.

WSZYSTKIE grobowce sławnych ludzi imperium brytyjskiego w nawach starego kościoła będą przybrane w barwy królewskie w czasie uroczystości koronacyjnych. Wyjątek będzie stanowił jedynie grób Nieznanego Żołnierza, którego nie będą pokrywały żadne draperie. W olbrzymim dywanie wzdłuż świątyni będzie wycięty otwór, przez który będzie widać cały grób leżący na drodze pochodu orszaku koronacyjnego.

Dodatkowo wspaniałe przyjęcia państwowe uwieńczą bankiety i bale śmietanki towarzyskiej w Londynie. Punktem kulminacyjnym ma być Bal Szekspirowski urządzony kosztem 250,000 dolarów w obszernej sali Albert Hall w wieczór po koronacji. Część wnętrza sali będzie zamieniona w replikę drewnianego pałacu króla Henryka VIII. Najpiękniejsze damy z towarzystwa będą wybrane do reprezentowania poszczególnych bohaterek popularnych sztuk Szekspira.

Istnieje możliwość, iż król i królowa wezmą udział w tym balu, ponieważ dla nich zarezerwowano lożę królewską, oraz przyległe loże dla najwybitniejszych gości pary królewskiej. — Gmach Alberta Hallu będzie oświetlony lampami o łącznej sile światła 12 milionów świec. Obliczają też, iż koszt strojów, oraz wartość brylantów i pereł i starych koronek będzie przewyższała na tym balu wartość posiadłości królewskich.

Dla obcego przybysza w murach Londynu znajdą się nietylko piękne widowiska na ulicy, ale również najweselszy teatralny i operowy sezon kiedykolwiek spotykany w wielkich stolicach państw. W zwykłych czasach miesiąc maj jest szczytem sezonu życia towarzyskiego w Londynie. W tym roku zaś manażerzy teatrów zabiegali zawczasu, aby na czas koronacji w Londynie ściągnąć najlepszych śpiewaków i artystów.

Wziąwszy więc wszystko razem, stolica Anglii będzie miała w tygodniu koronacyjnym najbardziej malownicze i radosne oblicze na ziemi. Mogą się kłębić złowróżbne chmury wojenne nad Europą, mogą kłopotliwe zagadnienia społeczne i ekonomiczne oczekiwać na swe rozwiązanie, może wszystko w każdym kierunku na dalszej mecie przedstawiać się ponuro, to jednak Wielka Brytania musi zadość uczynić swym tradycjom trwałości i ufności.

HUMOR -:- ŻART -:- SATYRA

Wstydliwy Sprzedawca

WŁAŚCICIEL sklepu obuwia, Tobiasz Karp, chodził wielkimi krokami po sklepie i, wygrażając pięścią w stronę drzwi wejściowych mówił do kasjerki.

— Ja tego łobuza nauczę! Ja go wyrzucę dziś na zbity pysk!

Groźby te odnosiły się do nieobecnego subiekta, Beńka Bibermana, który się stale spóźniał do pracy. Tego jednak dnia niepunktualność Beńka przechodziła granicę. Dochodziła dziesiąta, a jego jeszcze nie było.

Dopiero w parę minut po dziesiątej skrzypnęły wejściowe drzwi i ukazał się w nich p. Beniek. Posłał całusa kasjerce, skinął głową w stronę szefa i, jakby nigdy nic, powiedział:

— Dzień dobry!

Szef, p. Karp, założył ręce do tyłu i, szykując się do walnej rozprawy, spojrzał na wiszący nad kasą zegar.

— Jest 10 po dziesiątej. — Pan się dziś spóźnił o dwie godziny i 10 minut.

P, Beniek, jak zawsze zwykł czynić w takiej sytuacji, westchnął tragicznie.

— Miałem wypadek. Spadłem ze schodów.

— Ze schodów? — wybuchnął szef. — Pan spadł ze schodów? To na to trzeba dwie godziny i 10 minut. Kogo pan pójdzie bujać Pan myśli, że ja nie spadałem? Że ja nie wiem, jak to długo trwa?

— Ja spadałem bardzo krótko! — bronił się pan Benik. — Ale podnieść się też potrzeba! A pogotowie nie zabiera czasu? A zemdleć? A ocknąć się? To wszystko trwa! Ja i tak śpieszyłem się, jak mogłem!

— To wszystko kłamstwo! — ryczał szef.

— Pan spadł ze schodów? Proszę! Ja chcę zobaczyć te siniaki, te guzy, te połamane kości.

Pan Beniek wzruszył ramionami.

— Kość jest w środku. Ja się nie pójdę rozcinać, żeby szefowi pokazać. Ale siniaki? Owszem mogę.

I pan Beniek ostentacyjnie zakasał nogawicę spodni i postawił nogę na krześle.

Proszę tu pod kolanem.

Pan Karp nachylił się nad obnażoną nogą i wybuchnął szatańskim śmiechem.

— To jest siniak?! To jest zwyczajna brudna plama! Siniak musi być niebieski.

— Niebieski? Już się trochę spóźniłem, to szef by chciał, żebym się rozbił na śmierć. Ja nie mam niebieski! Mam blado szary.

— Panno Sabino! — zwrócił się p. Karp do kasjerki. — Niech pani sama zobaczy, czy to siniak, czy to jest brud?

Pan Beniek na te słowa energicznie opuścił nogawkę.

— Co? Ja mam kobiecie pokazywać gołe ciało? Szef chce tu zrobić rozpustę. Mnie się zdaje, że szef zwariował!

Pan Karp pobladł ze złości i walnął pięścią w bufet.

— Ja ci pokażą kto zwariował! Paszoł won, ze sklepu! Ja cię tu więcej nie chcę oglądać.

— Szef mnie wyrzuca?

— Tak!

— Bez odszkodowania?

— Bez!

— To tak trzeba było mówić odrazu! Teraz już ja mogę pokazać prawdziwe siniaki. Zaraz sobie będziemy oglądać te guzy, te połamane kości.

I pan Beniek złapał z półki przygotowany na obstalunek but z cholewą i zaczął nim okładać swego chlebodawcę.

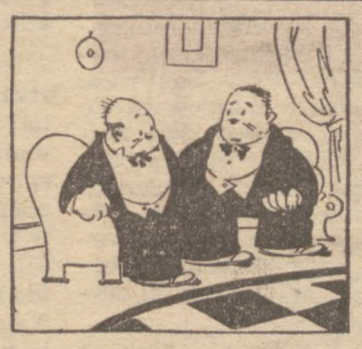

U HURTOWNIKA

— A córeczki pańskie? — Wyszły już obydwie za mąż?

— Nie. Są jeszcze na składzie.

KONKURENCJA

— Radziłbym panu wynająć mieszkanie letnie u mnie w Gniłówce.

— Nie, panie. Postanowiłem jechać tego lata do Błotniszek.

— Tam? Ha, ha. A czy pan wie, że zeszłego roku mój znajomy obliczył w Błotniszkach komary i doliczył się ich do dziesięciu tysięcy kilo?

NASZE DZIECI

— Mamo, przewróciłem drabinę.

— To będzie historia, jak się ojciec o tym dowie!

— Eh, tatuś wisi jeszcze na lampie!

W POSZUKIWANIU ŻONY

— W piśmie matrymonialnym umieściłem ogłoszenie.— Dostałem kilka ofert.

— Czy są ciekawe?

— Nie. Prawie wszystkie jednakowe. Zaczynają się od słów: Szuka pan żony? Weź sobie moją.

Świetny Interes

MARCIN Wojdysiak, zamożny kmiotek przyjechał w odwiedziny do swej córki.

Po długich tarapatach trafił pod odpowiedni adres i zapytał stojącego przed bramą mężczyznę w futrze:

— Czy pon nie zna mojej córki Maryni? Ponoć w tym domu mieszka.

Zapytany zwąchał pismo nosem i odpowiedział:

— Jakżebym nie znał? — Przecież ten dom to mój.

— To musi pon być bogaty? — pytał pan Marcin.

— Pewnie, że bogaty. Forsa płynie z tej chałupki, jak woda.

Lokatory wypłacalne, wydatków żadnych nie ma, cały dzień se tak przed bramą stoję.

Tyle, że stróżowi żarcie daję, a więcej nic nie kosztuje. Co miesiąc to mi pięć setek do kieszeni wpływa.

Tylko widzisz pan, panie wsiowy, matkę mam w Katowicach, staruszka chora, samotna, więc myślę sobie, że trza będzie budę sprzedać i do mamusi do Katowic się przenieść.

Pieniędzy to mam już dosyć! Niech se teraz inny na tej kamienicy zarobi. Jak to się mówi: "Dałeś mi Boże, ze swej Opatrzności, dajże i temu, któren mi zazdrości".

Pan Marcin podrapał się frasobliwie:

— A dużo chciałbyś pon za te chałupe?

— Chciałbym ja dużo, ale mi się śpieszy, tobym za dziesięć tysiączków odstąpił.

— Jobym kupił — rzek pan Marcin, — ale mam ze sobą nie więcej, jak dwie setki.

— Zgoda! Resztę mi pan dopłaci! — zawołał jegomość w futrze. — Przecież widzę, żeś pan porządny człowiek. Poznać pana po cholewach.

I poszli razem do knajpy, gdzie znajomy "rejent" sporządził im za darmo "akt sprzedaży domu".

Pan Marcin z "aktem" w kieszeni wkroczył do kamienicy i zapukał do dozorcy.

— Czegoś mi psiawiaro, podwórza nie posprzątał? Za co ci żryć daję?

— Cekoj łobuzie, cekoj! — wołał pan Marcin. — Nauce cię! Jo tu pon!

Ale krewki dozorca chwycił miotłę i zaczął młócić "chlebodawcę", gdzie popadło.

Sąd ukarał go za to trzydziestozłotową grzywną.

A pan Marcin chodzi po mieście i szuka oszustów, którzy mu tak wymanili 200 złotych.

POWODZENIE

— Cóż, ostatnia książka pana duże ma powodzenie?

— O, niezwykłe! — odpowiada autor. — W ciągu tego tygodnia pan jest piętnastą osobą, która prosi o jej wypożyczenie.

SŁODKA TAJEMNICA

Rzecz się dzieje w gnieździe bocianiem. Bocianica powiada do swego małżonka:

— Słuchaj, mój kochany chciałabym ci coś wyznać;

— Cóż takiego?

Spodziewam się bociana!

MA ZAUFANIE DO OJCA

Burza. Pioruny, deszcz, błyskawice. Jakiś jegomość ledwie się posuwa po szosie. Przed nim biegnie bęben lat sześciu.

—Słuchaj, mały. Nie boisz się burzy?

—Ja, miałbym się burzy bać? Przecie mój ojciec jest tutaj policjantem.

PRZYSZŁY

— Czy mój narzeczony może mnie w niedzielę po południu odwiedzać?

— A kto jest narzeczonym Katarzyny?

— Jeszcze nie wiem, bo dopiero wczoraj przyjechałam.

INTELIGENTNY

— Mój syn stracił pięć kilo po operacji ślepej kiszki.

— Nigdybym nie przypuszczał, że ona aż tyle waży!

JAKA DOBRA

— Dlaczegoś nie wyszła za mąż za Bolka przed świętami, tylko po świętach?

— Nie chciałam mu psuć świątecznej zabawy.

Fatalne Skutki Niezdrowej Ciekawości

— Nie wywołuj wilka z lasu! — mówiliśmy zawsze Kajtusiowi — Nie szukaj licha, samo się znajdzie!

Ale Kajtuś nie słuchał przyjaciół.

Gdziekolwiek wybuchł pożar tam Kajtuś musiał stać i przypatrywać się.

Przejechano człowieka — Kajtuś razem z innym usiłuje podnieść tramwaj.

Kusiło go licho. No i doigrał się.

W piękny dzień wybrał się Kajtuś pod miasto.

Myślicie, że z kolegami na trawkę?

Gdzie tam! Pojechał obejrzeć szpital wariatów.

Szpital był bardzo dobrze urządzony.

Gości oprowadzał naczelny lekarz i pokazywał im rozmaitych wariatów.

Byli więc tam "królowie", "prorocy", tacy, co robili babki z piasku, tacy co cały dzień siedzieli bez ruchu i wogóle głuptasy.

Po obejrzeniu wszystkiego goście rozeszli się po wielkim ogrodzie szpitalnym i jeden drugiego stracił z oczu.

Kajtuś usiadł zmęczony na ławce.

— Czy nie wie pan która godzina? — zapytał siedzący obok pan, ozdobiony łysiną i wąsikami.

— Druga — rzekł Kajtuś.

— Zmęczyłem się — rzekł łysy pan — ale ogród piękny, nieprawdaż? Taki cichy, spokojny...

— Owszem bardzo tu przyjemnie — odrzekł Kajtuś. — A szpital w ogóle ładnie urządzony.

— Pierwszorzędny — potwierdził łysy pan. — Taki szpital, to dobrodziejstwo dla ludzkości. Zwłaszcza teraz, gdy na skutek kryzysu tylu jest chorych umysłowo...

Kajtuś był bardzo zadowolony, że może porozmawiać z inteligentnym człowiekiem.

Mówili więc ze sobą o rozmaitych rzeczach:

O polityce, o dalekich krajach, o kinie, o książkach...

A dookoła było cicho i zupełnie pusto.

W pewnym momencie łysy pan pochylił głowę i zapytał nieswoim głosem:

— Przepraszam pana najmocniej... Niech no pan spojrzy. Czy mi tu kwiatek nie rośnie?

To mówiąc, puknął się palcem w łysinę.

Kajtuś poczuł, że mu włosy stają dęba na głowie. Zrozumiał, że przez cały czas gadał z wariatem.

Dookoła żywego ducha nie było.

— Rośnie czy nie rośnie? —powtórzył łysy i—łap Kajtusia za rękę.

A Kajtuś jak nie wrzaśnie!

I zwariował.

Teraz siedzi w tym samym szpitalu i inni go oglądają.

Potrzebne mu to było, czy co?

A uprzedziliśmy go przecież: "Nie szukaj licha".

Ale uparty był. I doigrał się.

DOBRY ZAWÓD

— Czym się pan zajmuje?

— Jestem jasnowidzem.

— Takiemu to dobrze, może pan nie płacić rachunków za światło.

MÓJ PAMIĘTNIK 3 Lat Opieki Nad Pięcioraczkami Dionne

Napisała YVONNE LEROUX *Pielęgniarka*

Część II.

CZĘŚĆ druga pamiętnika pielęgniarki sławnych pięcioraczków zawiera co następuje:

"Śmiało mogę powiedzieć, że pierwszy rok życia moich pupilek, nacechowany był szeregiem najrozmaitszych trosk, zmartwień i kłopotów.

"20go lipca.—Marie ma jakąś czerwoną narośl na nóżce, wielkości monety pięciocentowej. Zawezwany lekarz orzekł, iż jest to pewien rodzaj 'tumoru.' Po dokładnej egzaminacji tak dr. Curtis Burman, jak i prof. Max Broedel, obaj z John Hopkins uniwersytetu, przepisali stosowanie radium.

"Zaraz po urodzeniu dziewczynek, przyśliśmy do przekonania, że dom Dionne'ów nie nadaje się zupełnie dla pomieszczenia pięciu maleństw i reszty rodziny, i że trzeba dla nich znaleść odpowiednią, inną lokację, gdzie możnaby dać dzieciom należytą opiekę. Z wielką więc radością zanotowałam w moich zapiskach w dniu 9go sierpnia, że buduje się szpital dla moich dziewczynek. Już rozpoczęto kopać fundament i cała okolica jest ogromnie zaciekawiona, jak będzie przedstawiać

Szpital pięcioraczków, do którego przeniesiono je we wrześniu, 1934 roku.

Pielęgniarka de Kiriline, chcąc zapobiegnąć pożarowi, poparzyła boleśnie ręce i nogi.

Dr. Dafoe w kostumie "Santa Claus" obdarzył pięcioraczki podarunkami

się nowa siedziba malców. O, jaka to ulga, że już nie czeka nas ciężka zima w domu farmerskim!

Za prędko może robię plany na zimę, lecz dzieci ładnie się chowają, więc jest wszelka nadzieja, że i dalej pomyślnie rozwijać się będą.

"7go sierpnia.—Yvonne i Annette miały dzisiaj pierwszą prawdziwą kąpiel! Piszczały, jak kocięta! W dużej wannie ledwie było je widać.

"8GO sierpnia.—Mieliśmy dzisiaj w naszej "nursery" przykry wypadek, który mógł spowodować prawdziwą katastrofę. Pani de Kiriline, pielęgniarka z Czerwonego Krzyża przebijała otworki w smoczkach w pobliżu lampki spirytusowej; obok znajdowała się butelka z alkoholem, jaką przez nieuwagę przewróciła. W jednej chwili alkohol buchnął płomieniem od którego zapaliło się nakrycie stołu. Pielęgniarka nie namyślając się długo, zerwała płonące nakrycie, przycisnęła je do siebie i wybiegła z pokoju. Zapobiegła w ten sposób pożarowi domu, lecz sama boleśnie się poparzyła. Jej ręce i nogi są pokryte ranami. Zanim przybył lekarz, nałożyłam na popalone miejsca okłady z "milk of magnesia." Musiała więc odjechać do domu, a zastąpi ją pielęgniarka, panna Pat Mullens.

"12go sierpnia.—Dziewczynki mają coraz lepszy apetyt. Otrzymujemy codziennie z Toronto 108 uncji mleka z piersi kobiet, lecz porcja ta wkrótce będzie niewystarczająca. Lubię obserwować dziewczynki podczas karmienia. Cecile wypróżnia butelkę w dwóch minutach i zaraz zasypia; Marie powoli wypija mleko a Emilie jest ogromnie niecierpliwa; Yvonne i Annette znowu w połowie posiłku czynią małą przerwę, by po chwili wypić ostatnią nawet kropelkę.

"13go sierpnia.—Razem z pielęgniarką Pat położyłyśmy kamień węgielny pod nowy dom. Oh, jaka to była radosna chwila!

"31go sierpnia.—Dzieci już opuściły inkubatory. Pokój teraz wygląda o wiele większy! Zatrzymaliśmy tylko jeden inkubator dla zabezpieczenia w razie jakiej potrzeby. Marie i Emilie kąpały się dzisiaj po raz pierwszy w wannie.

"6go września.—Dzisiaj jest setny dzień urodzin pięcioraczków. Po zważeniu okazało się, że Yvonne waży 7 funtów 11½ uncji; Annette 7 funtów i 5½ uncji; Cecile, 6 funtów 9 uncji; Emilie 5 funtów 7 uncji; Marie 5 funtów 4½ uncji.

"W porównaniu do siostrzyczek swoich, Marie jest bardzo malutka. Ma drobniutkie kości i jest chudziutka. Yvonne za to, to mały tłuścioszek. Cecile jest bardzo spokojna; Emilie jest wesoła i zapowiada, że będzie psotna. Yvonne i Annette zdradzają łagodne usposobienie. Rozumieją, gdy się do nich mówi i cieszą się na dźwięki naszych głosów.

"11GO września.—Dzieci znowu się pochorowały. Yvonne i Cecile mają gorączkę i jakąś wysypkę. Wysłałam natychmiast p. Dionne po dr. Dafoe, który przepisał: enemę i musztardową kąpiel. Okazało się, że mają tak zwaną "intestinal toxemia."

"14go września.—Dzisiaj jest oficjalne otwarcie szpitala; budynek jest wprawdzie już ukończony, lecz nie ma w nim jeszcze urządzenia wewnętrznego. A dzieci są chore! Twarzyczki ich wyglądają jak z wosku. Obawiam się bardzo, czy zwalczą chorobę.

"21go września.—Pomimo tego, że w szpitalu nie ma jeszcze elektryczności, mebli i żadnych zapasów, dr. Dafoe zadecydował, że dzieci muszą być tam umieszczone. Przez cały dzień wczorajszy przenosiliśmy bieliznę, pościel, lekarstwa itd. i jako tako urządziliśmy pokój. Moje wychowanki odbyły do szpitala podróż w samochodzie.

"24go września.—Dzieci szczęśliwie przebyły kryzys. Poprawiają się z dniem każdym; mają już lepszą cerę i lepszy apetyt.

"29go października.—Dwa ważne zdarzenia. Dziewczynki poraz pierwszy zobaczyły śnieg i przeszły do odżywiania się mlekiem krowim.

"30go października.—Wielkie święto u nas: chrzciny. Do ceremonii tej małe elegantki wystąpiły w białych sukieneczkach, niebieskich i różowych sweterkach i butkach. Wyglądały ślicznie! A jak komicznie krzywiły buzie, gdy poczuły smak soli na języczkach!

"Wydaje mi się, że jesień minęła jakby jeden dzień. Na Boże Narodzenie fotografowano dziewczynki; rodzice ich byli obecni na tej uroczystości i bawili się z córeczkami. Dr. Dafoe grał rolę "Santa Claus" w paradnym kostiumie.

(Dalczy ciąg nastąpi)

SZTUKA - MUZYKA - TEATR

Twórczość Muzyczna Szymanowskiego

KAROL Szymanowski urodził się w r. 1883 w Tymoszówce (Ziemia Kijowska). Studia muzyczne odbywał w Warszawie u Zygmunta Noskowskiego, a następnie w Berlinie, Wiedniu i Paryżu. W r. 1927 staje na czele zrazu jako dyrektor a następnie rektor państwowego konserwatorium muzycznego w Warszawie. W r. 1930 otrzymał tytuł doktora filozofii honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz profesora honorowego konserwatorium muzycznego w Rydze. Był laureatem państwowej nagrody muzycznej.

Ze śmiercią Karola Szymanowskiego ubywa jeden z największych kompozytorów współczesnych, pionier nowych form muzycznych i ich najdoskonalszy wyraziciel, kompozytor, który stworzył epokę, w dziejach muzyki współczesnej, opromieniając chwałą muzykę polską na całym świecie.

Pierwsze kompozycje Szymanowskiego ukazują się w r. 1905. Jest to seria 9 preludiów, poczem ukazują się jego liczne pieśni, między innymi do słów Tetmajera, Kasprowicza, Berenta. Już te pierwsze nawskroś oryginalne utwory mają cechy natchnionego skupienia, zlania się z czystym żywiołem muzycznym, występuje w nich wielka dbałość o czystość i jasność faktury, która cechować będzie wszystkie późniejsze dzieła Szymanowskiego. Ukazanie się tych pierwszych utworów Szymanowskiego było dla polskiego świata muzycznego rewelacją. Do wcześniejszych dzieł kompozytora należą poza tym: wariacje p. t. "Na nutę sabałową", etiudy, etc.

W drugim swym okresie twórczym, okresie doskonalenia się technicznego zajmuje się Szymanowski szczególnie problemami polifonii. Powstają pieśni skomponowane pod wpływem poezji Micińskiego, pierwsza i druga symfonia, pierwsza i druga sonata 'Pieśń szalonego muezzina'.

W dalszej twórczości kompozytora skala odcieni staje się coraz bogatsza, przy zawsze tej samej monumentalności koncepcji. Szymanowski nie zasklepia się przytym w jednym jakimś kierunku, nie hołduje doktrynie, stwarza styl własny, powstaje wielkie dzieło symfoniczne — kantata (Demeter), cykl "Mitu", cykl utworów fortepianowych "Maski", "Trzecia sonata", opera "Hagith", oratorium "Stabat Mater".

W utworach tych ideologia muzyczna Szymanowskiego wyrażona jest najzupełniej i najwspanialej. — Szczytowym momentem twórczości symfonicznej kompozytora z tego okresu jest "Trzecia Symfonia", podczas gdy opera "Król Roger" jest punktem kulminacyjnym muzyki scenicznej.

W ostatnich latach nastąpił zwrot w twórczości Szymanowskiego podczas pobytu w Tatrach zapoznał się z bliska z muzyką górali tatrzańskich. Olśniła go ona samorodnem bogactwem inwencji i wyrazistością pierwiastków rasowych. Powstają "Mazurki", oddające syntezę stylu góralskiego, balet "Harnasie" oraz Czwarta Symfonia, której motywy góralskie opracowane są techniką europejską.

Szymanowski zmarł w okresie najbujniejszego rozkwitu swego geniuszu, w chwili, gdy cały międzynarodowy świat muzyczny jednogłośnie zaliczył go w poczet najwybitniejszych twórców muzycznych współczesnej Europy.

Imię jego zostanie na zawsze w historii muzyki europejskiej.

Joan Bennett, urocza gwiazda filmowa zapowiedziała, iż wniesie skargę rozwodową przeciwko swemu mężowi Gene Markey, autorowi scenariuszy. Podług ugody dwie córeczki zostaną oddane pod jej opiekę.

Piosenki Szamotulskie

Niedawno ukazał się zbiorek pieśni p. t. "Piosenki Szamotulskie", wydany przez Wincentego Kanię. Okładkę małego śpiewniczka zdobi pomysłowy drzeworyt Stanisława Zgaińskiego; przedstawia on niejako syntezę szamotulskiej ziemi; widoki miasta, dwie postaci w starodawnych strojach i najbardziej typową piosenkę, która przypomina początek naszego hymnu narodowego. Piosenek znajdujemy razem 41. Zaczynają się dawną melodią kościelną "Witaj śliczna i dziedziczna Szamotuł Pani"; długi korowód najrozmaitszych nut okolicznościowych daje czytelnikowi przegląd śpiewającej ziemi szamotulskiej. Niektóre znamy w podobnej postaci z innych krain Polski, co jest dowodem odwiecznej wędrówki pieśni między ludem, który ją stosownie do własnych upodobań zabarwia indywidualnie. Znana w całej Polsce pieśń o "chmielu" znalazła się pod Szamotułami w ciekawej i mało znanej formie; są też i ogniste oberki, wiwaty w rytmie marsza, "przodki" w rytmie jakby poloneza, żałosne śpiewki wydawanej za mąż dziewczyny, której tęskno do matki i t. p.

Zjazd Polskich Towarzystw Muzycznych we Francji

Jak donoszą z Lens we Francji, odbył się tam walny zjazd Związku polskich towarzystw muzycznych, w którym wziął udział m. in. generalny konsul R. P. Matusiński. W przemówieniu swem zaznaczył on, że władze polskie poprą wszelkie wysiłki Związku, aby muzyka polska krzewiła się nietylko wśród polskich wychodźców, lecz zjednywała również uznanie wśród Francuzów dla kulturalnych poczynań narodu polskiego.

Dyrygent Związku, Jan Kajcik, wygłosił sprawozdanie o pierwszych krokach orkiestry reprezentacyjnej Związku, która zapowiada się bardzo dobrze i istotnie będzie mogła reprezentować wychodźtwo przy wszystkich okazjach. — W uchwalonych rezolucjach podkreślił zjazd apolityczność Związku i chęć współpracy zarówno z krajem ojczystym, jak i z wszystkiemi organizacjami polskiemi na wychodźtwie.

Zdając sobie sprawę z doniosłości obecnych wydarzeń ze względu na wystąpienia pewnych czynników wywrotowych, zjazd oświadczył, że w poczuciu powagi położenia przystępuje do tem intenzywniejszej pracy krzewienia polskiej muzyki, i wzywa koła i kluby muzyczne, by stale budziły czujność swoich członków oraz społeczeństwa, zwracając baczną uwagę na czające się niebezpieczeństwa.

Na zjeździe zauważono, że większość delegatów rekrutowała się już z młodych sił muzycznych, co dowodzi, że młodzież obejmuje coraz liczniej kierownicze stanowiska w polskich organizacjach społeczno-kulturalnych.

KONSERWATORIUM WE FRANKFURCIE INSTYTUCJĄ PAŃSTWOWĄ

Konserwatorium we Frankfurcie nad Menem będzie przekształcone na instytucję państwową. Istnieje lat 60, jako instytucja miejska, powstało z zapisu obywatela miasta Frankfurtu, dra. Hocha, jednym z profesorów był ostatnio Polak, znany tenorzysta Antoni Kohmann, Krakowianin, wybitny śpiewak oratoryjny i estradowy.

RZEŹBIARZ MUZYKIEM

Pietro Canonico, znany rzeźbiarz włoski, okazał się też doskonałym kompozytorem. — Ostatnio wystawił on z wielkim powodzeniem w San Reno dramat muzyczny p. t. "Miranda".

UMUZYKALNIANIE ŚLĄSKA

Towarzystwo Muzyczne w Katowicach zorganizowało dla najszerszych sfer cykl odczytów umuzykalniających. Ostatnio wygłosił prof. Marian Cyrus Sobolewski odczyt p. t. "Piękno barw w instrumentach muzycznych".

Wystawa Plastyków Polskich w Finlandji

NA ZAPROSZENIE akademików fińskich zorganizowano w Helsinkach wystawę młodych plastyków, obejmującą pracę uczniów warszawskich szkół artystycznych. Katalog wystawy obejmował 394 prac z różnych dziedzin twórczości artystycznej, a wystawa spotkała się z serdecznym przyjęciem i z nadzwyczaj pochlebną oceną ze strony społeczeństwa finlandzkiego.

Wystawa młodych plastyków polskich, to jedna z najpoważniejszych imprez polskiej młodzieży artystycznej. Organizacją wystawy zajął się młody historyk sztuki Bogdan Łoziński, który nie szczędził trudów w zapoczątkowaniu akcji zbliżeniowej z młodzieżą finlandzką. Wystawę młodych plastyków w Helsinkach uważać możemy za jedno z ogniw na drodze do wzajemnego poznania. W otwarciu wystawy wzięła udział delegacja P. A. Z. Z. M. "Liga" złożona z przedstawicieli wszystkich polskich miast akademickich. Podróż odbyto statkiem "Cieszyn" dla zamanifestowania, iż morze stało się łącznikiem między Polską a Finlandią. W odpowiedzi na wizytę akademików polskich zapowiedziano rewizytę fińskiej młodzieży w roku bieżącym.

Dzięki tej wystawie, która odbyła się staraniem akademickich organizacji polskich i fińskich, zagadnienie współpracy młodzieży obu krajów znalazło oddźwięk wśród starszego społeczeństwa Finlandii. Dał temu wyraz specjalny minister oświaty O. Mantere w przemówieniu swem na otwarciu wystawy.

Opinia fachowa fińska stwierdziła jednomyślnie wysoki poziom artystyczny, podkreślając szczególnie grafikę artystyczną i użytkową. Dział ten uważano za najbardziej doskonały z tych, które dotąd widziano w Finlandii. Nie szczędzono również zachwytu tkaninom polskim. Prasa finlandzka pomieściła około 50 obszernych artykułów o sztuce polskiej. Tyle artykułów w przeciągu tak krótkiego czasu nie ukazało się w Finlandii dotąd o żadnym obcym kraju. Wystawę zwiedziło około 5000 osób.

Katalog wystawy wykonany w szkole przemysłu graficznego w Warszawie, opatrzony wstępem Marii Obrębskiej, przedstawiał się bardzo wytwornie i zawierał kilkanaście ilustracji prac Bernarda Frydrysiaka, Stefana Gałkowskiego, Juliusza Tyrowicza, Tadeusza Tuszewskiego, Wacława Waśkowskiego, Czesława Koszowskiego, Natalii Landau, Lucyny Brzezińskiej, Resi Ajnszteinównej, Tadeusza Lipskiego, Józefa Tremerowskiego, Heleny Malarewicz, Haliny Kopczyńskiej, Naftala Rapaporta, Stefana Momota i Jana Kosińskiego.

"Harnasie" Na Dwa Fortepiany

"Harnasie", arcydzieło znakomitego polskiego kompozytora, zmarłego niedawno Karola Szymanowskiego, spopularyzują się niezawodnie dzięki układowi na dwa fortepiany, jakiego dokonała skrzypaczka - kompozytorka warszawska pani Grażyna Bacewiczówna. Układ ten ukazał się już drukiem w Paryżu w nakładzie firmy M. Esenig.

* * *

Pamięci Karola Szymanowskiego poświęcony będzie podczas tegorocznych "Dni Krakowa" osobny koncert symfoniczny na dziedzińcu wawelskim. Wykona go orkiestra symfoniczna Polskiego Radia.

Prof. Wojciech Weiss Laureatem Państwowej Nagrody Plastycznej

W ubiegłym miesiącu odbyło się w gmachu ministerstwa W. R. i O. P. posiedzenie sądu konkursowego nagrody plastycznej ministra W. R. i O. P.

W skład sądu weszli: z ramienia p. ministra — dr. Władysław Podlacha, prof. uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i prof. J. Sienkiewicz, radca ministerialny, jako przedstawiciel Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie — prof. Kazimierz Sichulski, jako przedstawiciel Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie — prof. Karol Tichy, wreszcie jako przedstawiciel wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie — dziekan Ludomir Ślendziński.

Po przeprowadzonej szczegółowej dyskusji postanowiono przedstawić p. ministrowi wniosek przyznania nagrody plastycznej za r. 1937 Wojciechowi Weissowi, prorektorowi Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, za 40-letnią niezależną, wybitną i na najwyższym poziomie utrzymaną twórczość malarską.

Wniosek powyższy został przez p. ministra W. R. i O. P. zatwierdzony.

Kilka Myśli na Tle

WSPOMNIEŃ Z HISZPANII

(Dokończenie)

III

Generał Franco

Dr. Derry wierzy w uczciwość i patriotyzm i olbrzymie militarne zdolności wodza powstańców hiszpańskich generała Franco.

Nie jest zresztą generał Franco zwłaszcza dzisiaj osobistością, co do której by mogły istnieć rozmaite opinie. Rekord życia jego jest chlubnie znany. Nie należy on do hiszpańskiej arystokracji i pochodzi z rodziny raczej ubogiej, aczkolwiek inteligentnej. Trzej jego bracia pokończyli uniwersytety i są inżynierami. Czwarty brat Ramon Franco jest słynnym lotnikiem, który przeleciał Atlantyk w roku 1928. Rodzina jest hiszpańska i zasadniczo katolicka, aczkolwiek z Kościołem i religią do czynienia nigdy nic nie miała.

Nie zajmował się też nigdy generał Franco i polityką. Jest fachowcem żołnierzem o charakterze zkądinąd czystym i niezmiernie uczciwym.

Kiedy w roku 1921 formowała Hiszpania legiony cudzoziemskie w Marokko Millan Astray oglądając się za oficerem, który by posiadał te trzy główne przymioty, wymagane w najwyższym stopniu od dowódcy takich właśnie legionów, a więc inteligencję, odwagę i takt, znalazł je wszystkie w kapitanie Franco, i dlatego go awansowano na pułkownika i wysłano do Maroco.

W Marocco zyskał on sobie nie tylko posłuch, ale co więcej nawet miłość cudzoziemców, nie mówiąc już wcale o tem, że legiony cudzoziemskie, które on tam zorganizował, okazały wybitną dzielność i postawę bojową.

Zagłębiony przytem ciągle w książkach pułkownik Franco wyspecjalizował się też na jednego z najlepszych znawców sztuki militarnej w Hiszpanii.

Jako takiego odwołano go z Marocco i postawiono na czele Centralnej Akademii Wojskowej w Hiszpanii. Kadeci wychowani w tej Akademii i gorąco przywiązani do generała Franco, jemu to zawdzięczają to niesłychane w dziejach bohaterstwo, jakie wykazali oni i wykazują obecnie, jako jego podkomendanci oficerowie już i bojownicy. Lwy Alkazaru, którzy przejdą do historii narówni z rycerzami Leonidasa pod Termopilami, to wszystko wychowankowie generała Franco.

Kto i gdzie znajdzie takie wypadki, jak ten naprzykład, że dowódca twierdzy Alkazaru pułkownik Moscardo własnego syna swego poświęcił bez żadnego wyhania się na ołtarzu ojczyzny. Oblegający Alkazar czerwoni milicjanci schwycili w mieście szesnastoletniego chłopca, a gdy się okazało, że to jest syn pułkownika Moscardo zagrozili mu śmiercią, jeżeli nie będzie błagał ojca przez telefon, aby dla ocalenia jego życia poddał twierdzę. Przywołano do telefonu w twierdzy pułkownika Moscardo, oddano słuchawkę jego synowi, i oto co się stało? Syn ten zamiast błagać ojca, żeby go ocalił i twierdzę poddał, zaczął go błagać, aby nie zważał wcale na jego śmierć i aby bronił się i twierdzy za nic w świecie nie poddał. Ojciec, pułkownik Moscardo odpowiedział mu na to bez namysłu: Bądź spokojny, synu, nie poddam się, a ty umrzyj jak chrześcijanin. I zamordowały chłopca czerwone zbiry, ale Alkazar nie poddał się i obronił. Takich bohaterów ma dziś w swej armii generał Franco.

W roku 1934, kiedy ministrem wojny został przywódca katolików Gil Robles, powołał on generała Franco, jako eksperta wojskowego na swojego doradcę w ministerium.

Generał Franco i teraz nie wtrącał się do polityki. Kiedy król Alfons wobec wyborów municypalnych, które wypadły na jego niekorzyść, złożył ster rządów i wyjechał z Hiszpanii, oddając ją bez strzału w ręce zwolenników republiki, generał Franco, uważał to ze stanowiska patriotycznego za rzecz normalną.

Zdziwiło go też zapewne, że ciż sami zwolennicy republiki i rządów ludowych na czele z przywódcą lewicowców Azaną i na czele, z przywódcą komunistów Largo Caballero, którzy gdy, ster rządów rzeczpospolitej był w ręku lewicowców z taką furią potępiali w sierpniu 1933 roku rebelię organizowaną przez Sanjurjio, w niespełna rok potem, kiedy nowe wybory na niekorzyść ich wypadły i zorganizował się rząd nowy, już bardziej prawicowy, sami znowu zbrojną rebelię w październiku 1934 przeciwko temu nowemu rządowi wywołali.

Wyparł się wprawdzie wobec sądu Largo Caballero współudziału swego w tej rebelii, ale generał Franco za blisko był w to wszystko wtajemniczony, aby nie wiedział, że uwolnienie przez sąd Caballero nie podyktowane było brakiem dowodów, ale jedynie tylko oportunizmem politycznym.

Zdegustowany intrygami politycznych szarlatanów generał Franco zażądał przeniesienia go z powrotem do czynnej służby w armii, i skorzystano z tego bardzo chętnie, wysyłając go znowu do Marokko, aby go się pozbyć z Madrytu, jako osoby dla lewicowców podejrzanej, nieprawomyślnej. Niech tam w Marocco ugania się za Arabami, tacy ludzie w Madrycie mogliby być dla nas niebezpieczni.

Ale Franco powrócił i co dziwniejsze, że Arabi nie tylko się przeciwko niemu w Marocco nie rewoltują, ale że przyszli i oni też razem z nim w szyku bojowym i że umierają zań tysiącami w walkach jego o praworządność i o prawo do życia dla Hiszpanów w swej ojczyźnie.

Co powiedział dr. Derry

Znowu jednak zbyt długą uczyniłem dygresję, opowiadając tu czytelnikom o generale Franco, zamiast napisać o tem, jak już wspomniałem, co powiedział dr. Derry i co uderzyło mnie w mowie tego uczonego profesora, socjologa, polityka, i wychowawcy.

Dr. Derry to człowiek, który, jak to mówi polskie przysłowie, z niejednego już pieca chleb jadł. Siwiuteńki, jak gołąb, trzyma się jeszcze pomimo lat już podeszłych bardzo rzeżko i dzielnie. Ma on niezwykły talent konferencjonisty, który o najgłębszych i najzawilszych nawet przedmiotach, pozwala mu, mówić z takim zapałem i tak bardzo interesująco, że słucha się go całymi godzinami z zapartym tchem. A on rzuca w słuchaczów coraz to nowszą rewelacją, że wciąż oczy musisz otwierać. Mówił na temat społecznego programu Stolicy Apostolskiej, ale i on też robił dygresje.

Bardzo ostrą dygresję zrobił on naprzykład pod adresem prezydenta Roosevelta i Ameryki, że za pieniądze obywateli amerykańskich utrzymują rząd bandytów w Meksyku, który wznowił tam takie samo prześladowanie krwawe katolików, jak za czasów Nerona. Prezydent Roosevelt jednym swoim skinieniem palca mógłby temu kres położyć, ale on tego jednak nie zrobi, bo masoneria mu nie pozwoli. Gdyby można było w jaki sposób dostarczyć tylko broni Meksykańczykom, to rozprawili by się oni natychmiast z tą bandą bandytów finansowanych przez Amerykę, którzy dorwali się tam do rządów za wpływem masonerii i teroryzują cały naród mając broni poddostatkiem.

Drugą z dygresji dr. Derrego było stwierdzenie faktu, że depresja ekonomiczna, którą niedawno przeżyła Ameryka, wywołana była sztucznie przez bandę międzynarodowych, czytaj żydowskich, bankierów, którzy kontrolują wszędzie finanse. Jest to już w ich programie, aby od czasu do czasu przenosić swoje złoto z kraju do kraju, zamykać kredyt, wycofywać z obiegu pieniądz, stwarzać sztuczny brak gotówki, doprowadzać przez to wszystkich nie związanych z nimi do bankructw, za psie pieniądze nabywać potem wszystko, co ma wartość realną, i uzależniać od siebie cały przemysł, i handel, i bogactwa narodów, które wszędzie są w ich ręku wprost lub ubocznie.

Nie tylko zresztą przemysł, handel i bogactwa materialne narodów znajdują się w ręku międzynarodowych bankierów, kontrolujących dziś finanse całego świata, a dla przeciętnej zwykłej publiki zupełnie nieznanych i niewidzialnych, w ich również ręku koncentrują się też i te przeróżne nici i nitki, które oni pociągając, regulują politykę poszczególnych różnych narodów, decydują, kto tam ma rządzić i jak ma rządzić, w miarę potrzeby, kiedy interes ich tego wymaga wywołują wojny narodów tych albo innych, i zawierają pomiędzy nimi pokój stosownie do swoich planów dalszych lub bliższych.

Polityka to nie klajster. Przeciętny ogół, a nawet nieraz i najwyżsi dygnitarze państwowy, którzy uprawiają politykę, często się nawet nie orientują, kto im do ich tańca przygrywa i dlaczego oni tańczą naprzykład walca, a nie oberka.

Juści są przytem i niespodzianki. Znajdzie się czasem gdzie jaki krnąbrny czy Mussolini, czy inny Hitler, a nawet i taki mały naprzykład Franco narobić może dużo kłopotów.

Ale i wówczas, kto ma pieniądze, to nie tak łatwo z placu ustąpi. Wojna domowa w Hiszpanii jużby oddawna była skończona, zapewnia z całą swą stanowczością dr. Derry, gdyby jej Londyn na to pozwolił.

Ale on na to jej nie pozwoli. Czy tak, czy owak Anglia w Hiszpanii nie dopuści do stanowczego rozstrzygnięcia sprawy i będzie ogień ten tam podniecać conajmniej jeszcze choć do jesieni.

Dopiero w jesieni nowe zbrojenia morskie Anglii będą w tym stanie, że korzystając z wojny hiszpańskiej i udziału w niej Mussoliniego, będzie ona mogła wówczas z tym Mussolinim serio pogadać.

Nie tylko Anglii, ale i międzynarodowemu kapitałowi, który już od szeregu lat przyzwyczaił się do załatwiania przez Anglie swych interesów, nie na rękę by było, aby morze Śródziemne przestało być jeziorem Angielskim, kontrolowanym z Gibraltaru, Malty i Suezu, a stało się całkiem wbrew programowi jeziorem włoskim Mussoliniego. Tu jest właściwie sedno też sprawy i hiszpańskiej, która się tylko łącznie dopiero z tą wielką sprawą Śródziemnego morza wtedy rozstrzygnie, kiedy już Anglia zadecyduje, że czas jest na to.

Taką dygresję zrobił w swej mowie dr. Derry, twierdząc stanowczo, że domowa wojna w Hiszpanii przewlecze się przynajmniej aż do jesieni.

Kto ostatecznie w tej wojnie wygra, to jest dla Anglii może nawet i obojętne.

Grunt, aby wojna ta jeszcze trwała, aż się angielska flota dozbroi i przypomni Mussoliniemu zeszłoroczną jego bezczelność w stosunku do Anglii w sprawie Etiopskiej.

Jaki będzie epilog i co pisze o tem Dmowski?

Czy Anglia w swych zamiarach nie zawiedzie się aby czasem?

Dr. Derry, o ile mogłem wyrozumieć z jego mowy, stanowczo sądzi, że Anglia jest wszechpotężna i że z pewnością w swych zamiarach się nie zawiedzie.

Ale może być jednak i epilog całkiem inny.

Od zniszczenia przez burzę, bo nie przez Anglików "Niezwyciężonej Armady" króla hiszpańskiego, Filipa II w roku 1588, Anglii się zawsze powodziło dość dobrze i nie zawiodła się ona właściwie jeszcze aż dotąd zgoła na niczem. Stany Zjednoczone w Północnej Ameryce, które zorganizowały się w rewolucji i w wojnie z Anglią, to dla Anglików jest incydent rodzinny, który rodzinie jako takiej na dalszą metę nawet dopomógł.

Ale były jednak imperia nawet potężniejsze od Anglii, o których również nikt nie śmiał nawet i pomyśleć, aby zachwiać się mogły, a przecież jednak się zachwiały.

Przywódca narodowców czyli tak zwanej endecji w Polsce Roman Dmowski w swoich bardzo rzeczowych i mądrych książkach ciągle dowodzi, że i Anglia nie jest wieczna. Powiada on, że Żydzi stawiając na Anglię, stawiają teraz już stanowczo na fałszywego konia na wyścigach, bo fortuna się kołem toczy i zmierzch nadchodzi dla narodów protestanckich, przez materializm ich przeżartych, a jutrzenka już świta dla narodów katolickich i dla rasy znowu łacińskiej, na dawnej rzymskiej cywilizacji opartej.

Nie naszą rzeczą na głębokie te wody takich dociekań się zapuszczać.

Kto dożyje ten zobaczy, a ja tymczasem pozwolę sobie te kilka myśli na tle wspomnień moich z Hiszpanii tu przezemnie skreślonych, na tem zakończyć.

CZTERNASTOLETNIA MATKA

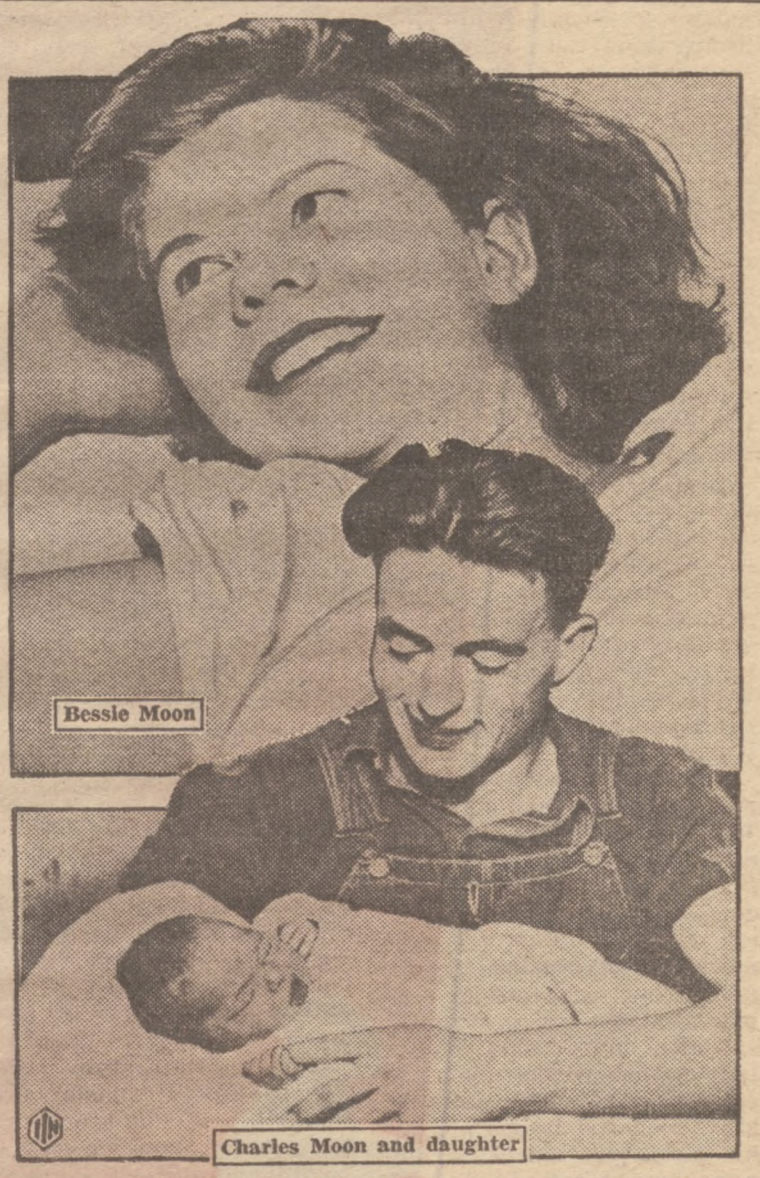

Bessie Sullivan z Council Bluffs, Iowa, jako uczennica siódmej klasy, licząca lat trzynaście, wyszła za mąż za Charlesa Moon, lat 18-ście, a dzisiaj jest już matką ośmio funtowej córeczki.

A HOLLYWOOD Go raz ODRZUCIŁ!

Dzisiaj Tyrone Power ma przed sobą najjaśniejsze widoki w królestwie filmowym i jest on jednym z bardzo nie wielu z nowo zdobytą sławą, któremu nie śpieszy się z kupowaniem domu z kompletnym wyekwipowaniem aż do boiska tennisowego, pływalni i baru trunkowego.

Tyrone Power i Loretta Young w scenie z obrazu "Cafe Metropole." Power miał kilka wieczorów z Lorettą—lecz tylko w takich wypadkach, gdy Sonja Henie nie była w mieście.

MÓWIĄC językiem państwa Dziesiątej Muzy, Tyrone Power jest pierwszorzędnym tuzem Hollywoodu. "He is the hottest thing in Hollywood"—jak głosi gwara cyganerii hollywoodzkiej. Jest on przystojnym czarno-okim młodym mężczyzną liczącym dopiero 23 lata. (Nazwisko jego wymawia się Ta-RONE Power).

Producenci, którzy pragnęliby znaleść kogoś drugiego podobnego do Taylora, chcieliby także mieć drugiego Powera.

A jednak nie dalej jak trzy lata temu, gdy ten z nadzwyczajnym powodzeniem młodzieniec był odprawiany od jednego studia do drugiego i nikt nie widział w nim możliwości jakie zajaśniały w nim później. Dzisiaj wielu z tych najlepszych dyrektorów zazdroszczą Darryl Zanuckowi jego posiadania i gryzą palce z irytacji, że mieli sami sposobność go posiadać, ale nie poznali się na nim i puszczali go kantem, nie dając mu sposobności wyjawienia jego zdolności. Dzisiaj firma Twentieth Century-Fox słusznie się nim szczyci i uważa go za pierwszorzędny nabytek.

Chcielibyście go spotkać? Wyobraźcie sobie zatem, że macie się z nim spotkać po raz pierwszy. Wyobraźcie sobie wejście do olbrzymich zakładów produkcyjnych firmy Twentieth Century-Fox, które należą do najlepiej wyekwipowanych w Hollywood.

Idąc tak środkowym krużgankiem spotykacie tam notablów tej firmy, jak Barbara Stanwyck i Victor McLaglen, Loretta Young i Rochelle Hudson—lecz nie widzicie Tyrone'a Power. Wyszukujecie więc sobie jakiegoś niezajętego stolika na ganku słonecznym i popijacie jakiś koktajt, mrucząc pod nosem na spóźniających się aktorów.

Nareszcie pokazuje się oczekiwany na zamówiony wywiad, uśmiechając się już zdaleka szeroko i przyjaźnie.

"Hello"—wita wesoło. "Idę o zakład, że pani głodna."

Udaję, że obeszłabym się sandwichem, ale w duchu życzę sobie żeby mnie zaprosił na porządny bifsztyk.

Przeglądając spis potraw, obserwuję go ukradkiem i dziwię się: "Jeżeli on jest aktorem, to ja jestem stroicielką fortepianów." Nie zrozumcie mię jednak źle. Nie mówię tego, żebym wątpiła w jego zdolności aktorskie. Brak mu jednak tego, co tak jest widoczne u innych aktorów—to aktorskie pełne ufności w siebie pozerstwo i junactwo.

Możnaby się "rozkleić" i powiedzieć, że pan Power jest czarującym, gdyby nie fakt, że ten przymiotnik jest tu zbyt powszechnie nadużywany i często przystosowywany, gdzie mu wcale nie przystoi. Dlatego powiem raczej, że jest on pełen spontanicznego entuzjazmu i że jest trudno uwierzyć, że ten chłopiec jest jednym z ważniejszych figur męskich Hollywoodu.

Kim jest Tyrone Power

ZAJADAJĄC sztukę soczystego bifsztyku dowiaduję się dość dużo o tej dumie kas teatrów ruchomych obrazków.

Tyrone Power urodził się w Cincinnati, Ohio, w dniu 5go maja, 1914, syn Tyrone'a i Patia Power, którzy oboje byli sławni w świecie teatralnym.

Jego wczesne dzieciństwo było spędzone na objazdach z kompaniami teatralnymi po kraju, zgodnie z kontraktami występowymi jego rodziców. Gdy liczył rok jego rodzina przywiozła go do Hollywood, gdzie znajdowali się pod kontraktem firmy Selig. Parę lat potem, powrócili znowu do Kalifornii, gdzie młody Tyrone miał swój pierwszy debiut sceniczny, gdy liczył lat siedem, w sztuce misyjnej John'a Steven McGroarty.

Potem posłano Tyrone do szkoły wyższej w jego rodzinnym mieście, gdzie jego głównym zainteresowaniem były klasy sztuki dramatycznej. W letnich miesiącach pracował jako praktykujący subjekt w składzie drogueryjnym, a później jako "usher" do wprowadzania gości w teatrze, co wtenczas stanowiło dla niego najbliższą możliwość zbliżenia się do sceny teatralnej.

Po ukończeniu szkoły odbyła się nad nim narada rodzinna. Czy należy go posłać do kolegium, lub pozwolić mu na wejście w ślady obojga rodziców? Tyrone domagał się pójścia śladami rodziców—i zwyciężył.

Po lecie wytężonych studiów udał się do Chicago, gdzie debiutował na rzeczywistej scenie teatralnej—w roli 60 letniego mężczyzny w sztuce "The Merchant of Venice."

Pod koniec sezonu chicagoskiego Tyrone towarzyszył swemu ojcu do Hollywood, gdzie starszy Power podpisał kontrakt z firmą Paramount dla grania

Jak tam z dziewczętami szukającymi jego towarzystwa? "Nie zapomniałem o tem"—powiada Tyrone—"że dziesięć miesięcy temu miałem trudność w sprawieniu wrażenia na jakiejkolwiek kobiecie.

Sonja Henie, ta wybrana blondynka, której towarzystwo Tyrone przekłada nad inne.

głównej roli w sztuce "The Miracle Man."

Pewnego dnia pan Power zachorował nagle w studiu—wkrótce po rozpoczęciu produkcji nad obrazem. Lecz chory będąc, jak prawdziwy "trouper" chciał wytrwać jak żołnierz na posterunku. Po południu tego dnia zemdlał przy pracy, a o 4ej godzinie następnego rana zmarł.

Pozostawszy sam w obcym mieście, młody Tyrone próbował dostać się do filmów. Próbował bezskutecznie przez dwa lata—poczem zawiedziony w swych nadziejach wyjechał do New Yorku. Po drodze zatrzymał się w Chicago i został zaangażowany do Civic Theater Productions. Przypadkowo, pojawił się także na tej samej sieci radiowej z Don'em Ameche, który obecnie znajduje się pod kontraktem w firmie Twentieth Century-Fox.

Po paru miesiącach występów w Chicago wyjechał do New Yorku, gdzie biura produkujące ruchome obrazki zdawały się być tak samo niedostępne jak i w Hollywood. Przez wiele rozgoryczonych tygodni zaznał on świadomości tego co to znaczy rachować się z centami i nauczył się jak żyć za $5 tygodniowo.

Jego pierwszy zwrot na lepsze nastąpił po szeregu różnych "gdyby." Gdyby nie to, że był znużony i zniechęcony, i gdyby miał pieniądze, to nie byłby pomyślał o poproszeniu zarządcy Catherine Cornell, Stanley Ghilkey, o przepustkę dla widzenia panny Cornell w sztuce "Flowers of the Forest"—a gdyby tego był nie uczynił, to może by do dziś jeszcze szukał pracy.

Wydarzyło się to pewnego ciepłego dnia marcowego, a Tyrone usłyszał ostatnie "no casting to day" jakie, jak sądził, mógł znieść. Nie tylko otrzymał przepustkę, lecz także kilka ról, które polecono mu przeczytać w domu. Następnego dnia został wynajęty jako "understudy" w zastępstwie Burgess'a Meredith. Następnego sezonu panna Cornell dała Tyrone'owi rolę w swojej produkcji "Romeo and Juliet" a później pojawił się z nią w obrazie "St. Joan."

Podczas tej to ostatniej produkcji wytwórnia Twentieth Century-Fox w New Yorku wzięła pana Power na dwie próby, które aczkolwiek nie zbyt świetnie wypadły mimo to Power zdobył kontrakt.

W dwa tygodnie później wyjechał on aeroplanem do Hollywood. Tegoż po południa znużony lecz wielce podniecony młody Tyrone zjawił się w ucharakteryzowaniu przed kamerą. Ostrzyżenie włosów i trochę roboty dentystycznej było jednym poleceniem ulepszeń zaleconych panu Power.

Działo się to w maju, niespełna rok temu.

Jak wielu innych nowych przybyszów, młody chłopiec omal nie zemdlał, gdy otrzymał pierwszą rolę w obrazie "Sing, Baby, Sing." Z lepszego dramatu, do jakiego był przyzwyczajony na scenie, dano mu rolę w bardzo lekkiej komedii. Tyrone zdawał się zrobić z wyznaczonej roli co mógł najlepszego—lecz wiedział, że szkoda wysiłków i że komediantem nigdy nie będzie. Ostatecznie udał się do swoich przełożonych i poprosił ich, żeby go zwolnili.

Dziwna rzecz, jego przełożeni na to się zgodzili, co ogromnie rzadko się tu zdarza. Później otrzymał małą rolę w sztuce "The Girls Dormitory" i jedną z ważniejszych rol w obrazie "Ladies in Love." Potem przyszło wypróbowanie go do głównej roli w wielkim milionowym obrazie "The Lloyds of London."

Przez dwa tygodnie studio wypróbowywało Tyrone'a Power i Don'a Ameche do tej roli i przez dwa tygodnie ważyły się szale raz na stronę tego, to znowu na stronę drugiego mię łzy dwoma przyjaciółmi. Pod koniec ostatecznie p. Zanuck wybrał p. Power'a do tej roli i zakupił jego kontrakt sceniczny, by mógł pozostać w Hollywood.

Po sztuce "Lloyds of London" Power grał główną rolę męską w obrazie "Love is News" z Lorettą Young i w obrazie "Cafe Metropole"—czyli w pięciu obrazach w przeciągu dziesięciu miesięcy!

Młody p. Power jest z tego wszystkiego ogromnie zadowolony. Jest zadowolony głównie dlatego, że wiara dyrektora Zanucka w niego została usprawiedliwiona. Jest zadowolony także dlatego, że teraz może sobie kupować rzeczy, których zawsze pragnął.

"Niech pani tylko pomyśli—powiedział mi—"dzisiaj sprawiam sobie nowy garnitur formalnego stroju—niech sobie pani wyobrazi mnie we fraku i z wszystkimi dodatkami—mnie, który sześć miesięcy temu chodził za "bargainsami."

A jest on tak dumny z swego nowego, czarnego, błyszczącego roadstera—jego pierwszego samochodu!

Jego poczta dosięgła już 2,500 tygodniowo i wzmaga się szybko z każdym tygodniem i niedługo trzeba będzie czekać gdy dojdzie do 5,000. Jest on młodym lwiątkiem salonowym w mieście i wszystkie dziewczęta chciałyby mieć z nim "daty."

Lecz powodzenie nie zawróciło mu wcale w głowie. Gdy go zagadnęłam o dziewczęta, które chciałyby mieć z nim randki, on odpowiedział:

"Nie zapomniałem, że dziesięć miesięcy temu bardzo trudno mi było zrobić jakiekolwiek wrażenie na jakiejkolwiek kobiecie."

Jego przyjaźń z Sonją Henie

"NATURALNIE, że lubię miłe, pociągające dziewczęta, lecz to nie oznacza, że muszą one być piękne. I wolałbym stenografistkę mającą jakiś cel w życiu niż towarzyskiego motyla prowadzącego egzystencję leniwą bez żadnego celu życiowego. Co do małżeństwa, mam jeszcze bardzo wiele do zrobienia nim pomyślę o tym."

Jednakże p. Power zdaje się na ogół dawać pierwszeństwo blondynkom przed brunetkami (może dlatego, że sam jest czarnookim brunetem), a wśród blondynek Sonja Henie zajmuje pierwsze dotąd miejsce.

Jego przyjaźń z królową łyżwiarek rozpoczęła się tak spontanicznie, iż każdy w tym publicystycznie myślącym i nastrojonym mieście uważał za rzecz nie podlegającą żadnej wątpliwości, że studio tę przyjaźń wymyśliło dla celów publicystycznych. W dniu, w którym panna Henie spotkała się z p. Power'em miała ona przy sobie garść biletów, które rozdawała tym, którzy wyrazili życzenie widzenia jej przedstawienia łyżwiarskiego w lokalnym pałacu lodowym. Pan Power dostał od niej jeden bilet. Tej nocy Tyrone poszedł przypatrzeć się jej sztuce łyżwiarskiej, odwiedził ją w jej szatni a później odwiózł ją do domu. Tak rozpoczęła się ich przyjaźń.

Gdy Sonja wyjechała z Hollywood'u na osobiste występy w innych miastach, widziano Tyrone'a w towarzystwie Loretty Young i Rochelle Hudson, lecz od czasu powrotu panny Henie nie widziano go w towarzystwie innej damy. Lubią się oni bardzo, lecz Tyrone powiada, że niema między nimi dotąd żadnych planów matrymonialnych.

Gdy panna Henie była w podróży była z nim w stałej komunikacji telefonicznej na daleką odległość, a gdy studio chciało jej posłać telegram w sprawie byznesowej szukało adresu do niej u p. Power'a.

Posiada on skromny dom w hollywoodzkich górach, gdzie mieszka razem z matką, i różni się mocno od pretensyjnych rezydencji początkujących gwiazd i gwiazdek Hollywood'u. Nie znajdziecie tam boiska do gry w tennisa, ani sadzawki do pływania, ani też baru cocktailowego.

KŁY I PAZURY

Sławny Pogromca Lwów Opowiada:

OPUŚCIŁEM dom rodzinny jako chłopiec 18-letni wyruszając w świat z zamiarem stania się aktorem. Specjalnie pociągnął mnie cyrk. Przyjechałem do Berlina i zostałem przyjęty w charakterze ucznia do pewnej trupy. Zanim jednak zapoznałem się ze swym nowym zajęciem, cyrk mój otrzymał engagement do Szwecji, udałem się więc z nim w moją pierwszą wielką podróż. Towarzyszyły nam olbrzymie 4 lwy samce, 4 lwice, 4 brunatne niedźwiedzie, 2 olbrzymie dogi i 1 kucyk. W takim to mieszanym towarzystwie miała się wydarzyć moja pierwsza przygoda.

Faust — Ludożerca

Po dwutygodniowym pobycie w Malmo przekonałem się po raz pierwszy co znaczy pracować z lwami. W grupie znajdował się lew berberyjski "Faust" ze straszną opinią ludożercy. Na krótko przed moim wstąpieniem do trupy oskalpował on siostrę pogromcy. Dziewczyna zmarła w strasznych cierpieniach a Faust w czasie przedstawienia w Malmo rzucił się z kolei na mego nauczyciela, który wyszedł wprawdzie z tej nierównej walki nie tak jak jego siostra, ale rany od lwich kłów i pazurów uczyniły go na dłuższy czas niezdolnym do występów.

Zgłaszam Się

Dyrektor cyrku, do którego zostaliśmy zaangażowani groził zerwaniem umowy, o ile numer z lwami, stanowiący "gwóźdź programu" nie będzie wystawiony.

Zgłosiłem więc razem z pewnym 17-letnim chłopcem gotowość wykonania numeru. Wywołało to ogólne zdziwienie i kiwanie głowami. Następnie jednak propozycja została przyjęta, gdyż wszyscy byliśmy w sytuacji, która wykluczała dłuższe namysły.

Próba

Miała odbyć się jeszcze próba. Mistrz mój, cały spowity w bandaże, siedział przed klatką, podczas gdy ja rozpocząłem w niej pracę z lwami. Ponieważ przedtem pełniłem obowiązki chłopca stajennego, znałem wszystkie lwy i nie byłem dla nich obcy, a że stanąłem bez strachu — słuchały jakoś moich rozkazów.

Próba dała dobre wyniki i w kilka godzin później olbrzymich rozmiarów afisze głosiły całemu miastu występ najmłodszego na świecie pogromcy lwów.

Pierwsza Opresja

Występ ten udał się doskonale dając mi w rezultacie moralne zadowolenie, dyrektorowi zaś poważny sukces finansowy, gdyż cyrk wyprzedany został do ostatniego miejsca. Nastąpiły występy dalsze i wszystko szło dobrze, aż do dziesiątego. Nastąpił bowiem okres rui, a w tym czasie lwy stają się nieobliczalne. Są one podrażnione, nerwowe i widzą w każdym stworzeniu swego wroga, którego chcą jak najprędzej uśmiercić. Gdy wszedłem do klatki stary Faust wyszczerzał na mnie swe ząbki, dając mi wyraźnie do zrozumienia, że dotychczasową przyjaźń uważa za nie istniejącą.

Walka z Bestią

"Bać się nie wypada" — powiedziałem sobie i śmiało podszedłem do Fausta, wskazując mu miejsce, które ma zająć. Ale zanim zdążyłem zdać sobie sprawę z tego co się stało., Faust skoczył na mniej z siłą, do której nie byłem przyzwyczajony i w następnej sekundzie leżałem już na podłodze areny, przy czym wypuściłem z rąk bat oraz widły. Teraz z kolei mnie opanowała wściekłość. Zerwałem się z ziemi i, chwyciwszy najbliżej stojący postument, rozbiłem go na kawałki, trząsnąwszy w łeb przyjaciela Fausta z taką siłą, że znokautowałem go całkowicie.

Strzał z Soli

Wszystkie lwy przez chwilę "zbaraniały", a pauzę tę wykorzystałem w ten sposób, że szybko kazałem sobie podać przez kraty nie tylko nowy bat i widły, ale także bębenkowy rewolwer kalibru mm. z nabojami zrobionymi z pieprzu i soli. Był już najwyższy czas uzbroić się, gdyż Faust, otrząsnąwszy się z przestrachu, czaił się do ponownego ataku na mnie. W krytycznym momencie wystrzeliłem mu cały ładunek soli i pieprzu w paszczę i znów stałem się zwycięzcą. Lwy zostały onieśmielone i z konieczności — znowu posłuszne. Żaden nie próbował polować na moją szacowną osobę.

Atrakcja Wiesera

W jakiś czas potem zostałem zaangażowany jako pogromca do menażerii Wiesera w Landshut. Ów Wieser wymyślił specjalną atrakcję w celu przyciągnięcia publiczności, a był nią taniec z serpentynami wśród lwów. Wykonawczynią była młoda praktykantka, która co rano sprzątała wóz zamieszkały przez aktorów, a na początku przedstawienia wskazywała publiczności miejsca oraz sprzedawała programy.

Taniec Śmierci

Tego wieczoru nie zapomnę nigdy. Przedstawienie doszło właśnie do występu małej tancerki z lwami. Na widownię, oświetloną dotąd paroma lampami karbidowymi, padła smuga światła reflektora. Reflektor ten stanowiła lampka rowerowa, ustawiona na dachu środkowego wozu. Czy to dlatego, że dziewczyna zbytnio zbliżyła się do wielkiego lwa Hero, czy też zwierzę tego dnia było czymś przestraszone, dość, że bestia znienacka skoczyła na tancerkę i zanim kolega mój zdążył się zorientować, Hero schwycił dziewczynę, zaciągnął do drzwi wyjściowych i tam straszliwymi zębami począł ją rozszarpywać. W cyrku zapanowała kompletna panika.

Spóźniony Ratunek

Gdy zobaczyłem napaść Hera na tancerkę skoczyłem z wozu, zmieniłem barwy reflektora, poprzez głowy widzów pędziłem do klatki z lwami, nie troszcząc się o reflektor, do którego właśnie wkładałem czerwoną szybkę. Czerwone światło, które padło na klatkę, dodało jeszcze grozy i tak już przerażającej scenie. Biegnąc do klatki wyrwałem ze stojącego na drodze wozu dyszel i z nim rzuciłem się na drapieżnika. Lecz Hero nie puścił swej ofiary. Nie puścił jej nawet wtedy, gdy kolega mój wraz z innymi pracownikami menażerii przybiegł na pomoc, atakując lwa pałkami, żelaznymi widłami i kubłami wody. Dopiero gdy udało się nam Hera związać, można było wynieść małą 17-letnią tancerkę. Odwieźliśmy ją strasznie pokaleczoną, z niezliczonymi krwawiącymi ranami, do szpitala, gdzie zmarła tej samej nocy, nie odzyskawszy przytomności.

Polska Posiada 34,221,000 Ludności

GŁÓWNY Urząd Statyczny ogłosił dane o ruchu naturalnym ludności w Polsce w 4-tym kwartale i w całym roku 1936.

Liczba małżeństw, zarejestrowanych w ciągu r. 1936 wyniosła 284,425, wykazując w dalszym ciągu wzrost, chociaż nieznaczny (w 1935 roku — 280,025). Wzrosła również liczba urodzeń do 892,320 (w 1935 r. — 816,667). Pomimo równoczesnego wzrostu liczby zgonów (482,633 wobec 470,-398 w roku poprzednim), przyrost naturalny był w r. 1936 nieco wyższy niż w r. 1935 (409,687 wobec 405,669). — Wzrost ogólnej liczby zgonów był spowodowany zwiększeniem umieralności niemowląt (125,772 zgonów wobec 111,-319 w roku 1935), natomiast liczba zgonów po pierwszym roku życia nieco zmalała (356,-861 zamiast 359,679 w 1935 roku).

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców liczby powyższe dają (liczby w nawiasach dotyczą roku 1935) : małżeństw 8,4 (8,3), urodzeń 26,2 (26,1), zgonów 14,2 (14,0), przyrostu naturalnego 12,1 (12,0). Liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 14,1 (w r. 1935 — 12,7, w r. 1934 również 14,1.

Na podstawie powyższych danych przeprowadzono, po uwzględnieniu wędrówek, szacunek ludności Polski na dz. 1.1 1937 r., który dał liczbę 34,221 tysięcy dla całego Państwa. Z tego na grupę województw centralnych przypada 12,339 tysięcy, wschodnich — 6.007, zachodnich—4.815 i południowych — 9.060 tys. W ten sposób od dnia drugiego spisu ludności (9.12.1931 r.-, t. zn. w ciągu 5 lat, ludność Polski zwiększyła się o 2.078 tysięcy osób czyli o 6,5 proc.

W SĄDZIE

Sędzia do oskarżonego:

— Za co rozbiłeś pan głowę sąsiadowi?

— Bo nazwał mnie durniem.

— Czyż to jest taka straszna obelga?

— Dla pana sędziego może nie, ale dla mnie tak.

W KUCHNI

Pani: "Ach ty głupia. Mówiłam ci przecież, żebyś uważała kiedy się mleko zaczyna gotować."

Służąca nowoprzyjęta (z płaczem): "Ja też uważałam, proszę pani; było akurat kwadrans na dziewiątą.

Klejnot Sahary Bez Świętego —: Człowieka :—

Na granicy Algieru i Trypolisu jest położone miasto-oaza Gahadames nazywane powszechnie przez turystów perłą Sahary. 40 dni posuwa się karawana wielbłądów zanim dotrze z wybrzeża morza Śródziemnego do uroczej i pełnej wschodniego czaru miejscowości. Ludność arabska w głębokim kulcie dla swych wierzeń prowadzi spokojny i unormowany tryb życia. Klejnot Sahary mimo swego oddalenia od głównych centrów życia europejczyków nieustannie kusi ekspedycje filmowe. Ostatnio do Gahadames przybyła poważna ekspedycja, która nakręcała fascynujący obraz egzotyczny poświęcony powiązaniu uczuć religijnych mahometańskich z miłością Araba do europejki. W nakręcaniu uczestniczyło poważne grono miejscowych Arabów, w tym również t. zw. człowiek święty. — W życiu oazy człowiek ten spędzał całe dni na ulicach z różańcem w ręku odmawiając pacierze za swych tubylców.— Wierny mahometanin mimo swego podeszłego wieku uczestniczył przy nakręcaniu. Dzięki niezwykłym zdolnościom i swobodzie poruszania się przed mikrofonem święty człowiek nazwiskiem Aga Hita został zaangażowany na stałe do atelier paryskiego. — Współwyznawcy dowiedziawszy się o wyjeździe "świętego człowieka" trwali przez tydzień w ścisłym poście, prosząc mahometa o powrót niewiernego. Brak świętego człowieka uznany został przez ludność za olbrzymi uszczerbek dla szczęśliwego życia w oazie.

W związku z tym wydarzeniem, donosi prasa paryska, Aga Hita, mimo swego podeszłego, bo liczącego 52 lata wieku, z całym entuzjazmem pracuje w atelier francuskim, sięgając myślą w godzinach przepisowych modłów do swej ojczystej oazy, błogosławiąc jej ludności i życiu.

Wspomnienie z Lat Ubiegłych

Z okazji wcielenia pola bitwy Crater do wojskowego narodowego parku w Petersburg, Virginia, dnia 30. kwietnia odbyła się tamże niezwykła impreza, a mianowicie zobrazowanie owej historycznej bitwy, jakie widzom uprzytomniło walkę z przed 73 lat, pomiędzy armią federalną a armią konfederatów.

W czerwcu roku 1864-go generał Ulysses Grant postanowił zająć Petersburg, oporny punkt na drodze do Richmondu. Kiedy zajął pozycję w pobliżu miasta, zgłosił się do niego młody inżynier górniczy, pułkownik Henry Pleasants z propozycją, że miasto uda się zająć wówczas, jeżeli podłoży się pod niego minę wybuchową.

Pomimo że propozycja ta wydała się absurdalna, udzielono mu jednak pozwolenia na przekopanie tunelu, jaki ukończył w 33 dniach,

W przekop wpakowano następnie ośm tysięcy funtów prochu połączonego z lontem, jaki zapalono o godzinie 3:30 rano. Eksplozja jednak nie nastąpiła. Wówczas dwóch ochotników zeszło do tunelu, by zapalić lont.

Skutki eksplozji były straszliwe i wywołały panikę pomiędzy wojskami unijnymi, które odmówiły posłuszeństwa swoim zwierzchnikom i zaczęły się cofać. Zwłoka ta dozwoliła Konfederatom zreformować swe linie i skierować ciężkie działa na następujących Unionistów.

Kiedy żołnierze zbliżyli się wreszcie nad krater, spowodowany eksplozją, Konfederaci skierowali na nich ogień z dział, jaki zmiótł setki żołnierzy; zabici i ranni padali do owego otworu.

Podczas eksplozji zginęło 270 Konfederatów lecz w walce jaka następnie się wywiązała zginęło, zostało rannych lub wziętych do niewoli przeszło 4,400 żołnierzy armii federalnej.

Impreza, odbyta dnia 30. kwietnia była wspaniałym widowiskiem. Rozpoczęła się o godzinie 11-tej rano koncertem orkiestry marynarzy, poczem nastąpiła reprodukcja bitwy i trwała przez kilka godzin. Rolę armii unijnej wykonali marynarze Quantino; zaś armii Konfederatów kadeci narodowej gwardii stanu Virginia.

Najdziwniejszy Człowiek Sztokholmu

SKLEPIKARZ, WOŹNY, KUCHCIK I . . . WŁAŚCICIEL 12-TU KIN W JEDNEJ OSOBIE

PRZY ulicy Komandora w Sztokholmie mieści się niewielki sklep spożywczy. Posiada on tylko jedno wejście i ani jednej witryny. Można tu kupić ser, kiełbasę, a gości obsługuje sam właściciel, Anders Sandrew. Ma on mniej więcej 50 lat, niski, łysy i zawsze mile uśmiechnięty. Z niezwykłą cierpliwością pakuje on do torebki szproty, albo 10 deka sera. I tak pracuje codziennie do 7ej wieczorem.

ARCYMILIONER

O siódmej wieczorem Sandrew zamyka sklep. Czyni to sam, bez niczyjej pomocy. I gdy już żaluzje są opuszczone, siada na rower i jedzie do kina "Metropol". Po upływie kwadransa stoi on w przedsionku kina i kontroluje bilety wejściowe. Po chwili pędzi do wielkiej restauracji "Atlantic" i pomaga przy pieczeniu gęsi.

Zarówno ta olbrzymia restauracja, jak i kino "Metropol" oraz jedenaście innych większych sztockholmskich kin stanowią jego własność. Dwa nowe kina są w budowie. Wieczorem jeździ on rowerem od kina do kina i zbiera dzienne wpływy. Kina dają mu przeciętnie 50,000 koron dziennie, 10 tys. koron daje restauracja "Atlantic" i kilkadziesiąt koron sklepik, któremu poświęca najwięcej czasu.

CO TYDZIEŃ 50 FILMÓW

Człowiek ten nigdy w życiu nie jeździł autem. Ale co tydzień ogląda po 50 filmów, aby wybrać najlepszy do jednego ze swoich kin. Urlop spędza on w Paryżu, wynajmując się do którejś z wielkich restauracji w charakterze kuchcika, ucząc się przy tej okazji przyrządzania wytrawnych potraw. W przeszłym roku jednak zmienił program swego letniego odpoczynku i zaangażował się do pralni. Po trzech dniach jednak oświadczył właścicielowi: "Należy mi się od pana 30 franków. A ile kosztuje pańska maszyna do prania?—Pięć tysięcy franków? — No, dobrze, proszę tu 4,970 franków, a maszynę zabieram".

Właściciel pralni osłupiał, gdyż nie sądził, by jego nowy pracownik miał przy duszy choćby pięć franków gotówką.

Mieszkańcy Sztokholmu znają go już i przyzwyczaili się do jego dziwactw. Przed trzydziestu laty odziedziczył on swój sklepik od ojca, przed dziesięcioma laty wynajął pierwsze kino, przed pięcioma laty miał już sześć kin, wkrótce będzie miał ich czternaście.

Jest więc Sandrew kinowym "królem" Sztokholmu. Podczas swego pobytu w tym mieście Greta Garbo przypadkowo zaszła do sklepu Sandrewa, nie wiedząc z kim ma do czynienia i kupiła od niego wędzonego śledzia. Sandrew poznał ją i zawijając towar, oświadczył:

— Śledź jest pierwszorzędny. Wprawdzie pani gra w moich pięciu kinach, ale takiego śledzia naprawdę mi szkoda.

OD KINA DO KINA

W te wieczory, kiedy jego kina dają premiery, Sandrew jeździ rowerem od kina do kina. Za nim jedzie dziesięć pustych aut. Jeżeli w którymś z kin zbiera się większy tłum, to Sandrew zaprasza ich do aut i odwozi do innego kina, w którym grają ten sam program. Przy sobie ma zawsze kilka pudełek cukierków, które rozprzedaje przy pierwszej okazji. Jednego i tego samego wieczoru jest on bileterem w "Metropolu", sprzedawcą programów w "Astorii", przekupniem cukierków w "Rox", woźnym w czwartym kinie, zapowiadaczem programu na rewii garderobianym w kinie "Victoria", pomocnikiem operatora w "Orionie" i nosicielem reklam w "Royal". Wieczór przechodzi bardzo szybko.

Ulubionymi klientami Sandrewa są osoby, które go nie znają. Pewnego razu przyszła do sklepiku jakaś stara Angielka. Nie podobało jej się nic i w ogóle wszystko w Sztokholmie — według niej — jest nic nie warte, nawet dobrych kin nie ma. Sandrew oburzył się.

— Jest proszę pani dwanaście dobrych kin i wszystkie są moją własnością. Mogę pani już zaraz zarezerwować lożę.

Jaką Rolę Odegrali Polacy w Cywilizacjach Zagranicznych

(Dokończenie)

MISJONARSTWO POLSKIE

RÓWNIEŻ świetnie zaznaczyła się działalność Polaków na polu religijnym i misjonarskim. Przecież przez długie lata kierowali naczelną instancją katolicką — misjonarstwa kolonialnego, Kollegium de Propaganda Fide — dwaj nasi znakomici rodacy, kardynał Czacki i kardynał Ledóchowski.

Wśród księży świeckich najbardziej zasłynął organizator misjonarstwa katolickiego w Indiach Brytyjskich, arcybiskup Zaleski, który przez lat kilkadziesiąt był delegatem apostolskim w tym kraju i rzec można stworzył tamże organizację katolicką. Wielce przysłużyli się również nasi księża: arcybiskup Ropp i Cieplak oraz liczne zastępy duchowieństwa polskiego, jako misjonarze w Rosji bolszewickiej, czy też na Syberii.

Od czasu ks. Fryderyka Szembeka, o którym wspominaliśmy, niemało było Polaków, którzy wstępowali do zakonów religijnych, by jako misjonarze w dalekich krajach szerzyć chrześcijaństwo, oświatę i cywilizację. Nieprzeliczona jest liczba Jezuitów-Polaków, którzy działali po całym świecie. W Paragwaju było ich kilku, w Chinach w dalekiej Abisinii, a najbardziej może zasłynął między nimi ojciec Beyzym, który prawie całe życie spędził z trędowatymi.

Pozatym Polacy chętnie służyli w misjach afrykańskich i azjatyckich w szeregach O. O. Misjonarzy i Franciszkanów.

Wreszcie pod wpływem mistycyzmu, reprezentowanego przez A. Mickiewicza, ks. Kaysiewicza i Semenenki, stworzony został specjalny zakon O. O. Zmartwychwstańców, którego dorobek misjonarski jest stosunkowo wielki, jeżeli porównać go ze szczupłą ilością przedstawicieli tego zakonu. Najbardziej wybitną postacią między nimi był O. Ryłło, którego działalność chlubnie zapisała się w historii misjonarstwa Bliskiego Wschodu, Syrii i Turcji. Od kilkunastu lat, od czasu założenia przez ks. Bosko zakonu O. O. Salezjanów, Polacy, a specjalnie Ślązacy duży brali udział w tych misjach. Nigdzie może więcej się nie zasłużyli jak w Afryce południowej, oraz w Meksyku, gdzie klasztor O. O. Salezjanów w mieście Puebla wskutek nadzwyczajnej działalności wyłączony został z antykościelnych edyktów rządu meksykańskiego.

- - - - - - - -

TEN szkic, jak na wstępie zaznaczyłem, ma służyć jedynie jako dowód, że wiele zasłużyliśmy się w dziejowej roli polskiej zagranicą, oraz że warto i nawet koniecznem jest opracowanie wielkiej encyklopedii działalności Polaków zagranicą.

Nietylko że tego rodzaju encyklopedia posunie wielce naukę historyczną polską, ale przyczyni się niezmiernie dla propagandy imienia polskiego, bo da rzeczowe i źródłowe podstawy do wykazania wpływów, jakie Polska miała bezpośrednio na kultury zagraniczne, oraz pokaże równorzędność polskiej kultury na świecie.

Wielkie jest dzieło Polaków w cywilizacjach zagranicznych. Udział ich godny jest ich roli historycznej i niczem nie da się usprawiedliwić ten kompleks niższości, który tak często zauważyć można między Polakami, zwłaszcza zagranicą, w stosunku do innych narodowości.

Polacy nietylko stworzyli wielką kulturę wewnątrz Polski, nietylko u siebie w kraju postawili cywilizację równie wysoko jak zagranica, mimo wszelkich trudności politycznych w epoce porozbiorowej, lecz ci z naszych rodaków, którzy mieszkają zagranicą, czy to jako jednostki, czy też jako grupy społeczne, przyczynili się niepomiernie do rozwoju kulturalnego tychże krajów. Nierzadko Polacy byli pionierami w nauce zagranicznej, nierzadko byli nauczycielami i kierownikami tych elementów między którymi żyli, a zawsze i wszędzie stali na czele ruchu wolnościowego, którego stali się na świecie najważniejszymi rzecznikami.

K O N I E C

Jan Brzechwa

ŻELAZO

Chłodu nie zazna
Niebo szare,
Huta żelazna
Dyszy pożarem,
Opary skwarne
Sprzyjają piecom,
Wichry czarne
Z kominów lecą.

Piorun wtłoczony w cielsko maszyny,
Rozpryskiem iskier wytwarza ruch —
W metal stalowo siny
Wstępuje duch.

Trzask!
Blask!
Jęczą zawory, —
Trzask!
Blask!
Drżą kolektory, —
Brzęczą,
Dźwięczą,
Kondensatory!

Spocone twarze,
Znużone uda,
W pieców pożarze
Płynna ruda,
Płomienna ruda.

Ręka wygnie
Stalową dźwignię —
—Hej! Chłopcy! Razem!
Ogień tryska
Żelazem!
Stal połyska,
Tętnią łożyska.

Iskry lecą za snopem snop,
Wyłączyć kable! Stop! Stop!
Ludzie do pieców! Nowa zmiana!
Ręka na dźwigni przez noc do rana,
I znów transmisje pędzą bez końca,
Lśnią metaliczne, magiczne słońca,
Wszystko się pali, łomoce, pędzi
Myśl człowieka w pracy narzędzi.
Życie w stali chłodnej i sinej,
Duch człowieka w cielsku maszyny!

Maszyna dźwiga ręce stalowe,
Prostuje kości, podnosi głowę,
Szkielet żelazny nad światem pręży
Rytmem napiętych, spiralnych sprężyn.
Z hali fabrycznej, jakby z zasadzki
Pełzną hartowne, błyszczące macki,
Koło zębate na kole zgrzyta,
Lśni metalowa Rzeczpospolita!

Żelazo to siekiera drwala,
Żelazo to młot kowala,
Żelazo to oskard górnika,
Żelazo to kielnie i motyka,
Żelazo to pług na roli,
I pokój ludziom dobrej woli:

A komu pokój nie miły —
—Hej!—Chłopcy!—Razem!
Tego nasze odeprą siły
Żelazem—żelazem—żelazem!

BEZDOMNI WSKUTEK POWODZI W ONTARIO

Przeszło tysiąc osób musiało opuścić swe domy, uciekając przed powodzią, jaka zalała część prowincji Ontario. Wskutek powodzi wykoleił się pociąg w pobliżu miejscowości Ingersoll, dwie osoby ze służby kolejowej i jeden pasażer zostali zabici. Uciekinierom pierwszej pomocy udzielono na stacjach ratunkowych.

Dla Naszych Najmilszych

Dla Dziatwy i Młodzieży

Ukochanej Mej Matusi!

Poświęca Genia Kościelska
z So. Chicago, Ill.

Mateczko Moja, Skarbie Najdroższy,
Pod stopy Ci ścielę wiązankę róż,
Tyś jest tą śliczną różą na ziemi,
Jaką obdarzył nas Stwórca-Bóg!

Jutrzenkę wschodu Ty ranną witasz,
Słoneczkiem rannym Ty się zachwycasz,
A potem budzisz dzieciny Twoje,
Pieśnią poranną na dzienne znoje.

Przykładem pracy nam zawsze świecisz,
I prawą drogą Ty wiedziesz nas,
W sercu uczucia szlachetne niecisz,
Na każdą porę, na każdy czas.

Mateńko Moja, Aniele Drogi,
Stwórca Pan z nieba nam Ciebie dał,
Do niego dzisiaj modły me wznoszę,
Aby zachować Ciebie raczył nam.

Szczere życzenia niosę dziś Tobie,
Niech szczęściem wielkiem darzy Cię Bóg,
Wiązankę wonną i serce moje
U drogich Twoich składam dziś stóp.

Ta Nasza Droga Mateczka

Mamusia wszystko umie doskonale:
Zreperowała pajaca,
Skleiła stłuczoną lalkę,
Na starej sukieneczce
Przyszyła nowe łatki
I ze zwyczajnej bibułki,
Zrobiła róże i bratki!

Wieczorem opowie bajkę
O kocie co palił fajkę,
I sparzył sobie łapeczkę...
Ach! Jak to dobrze mieć taką
Kochaną, Dobrą Mateczkę!

MATKA I MY!

Mamusia nie dośpi, nie doje,
O sobie nic nie pamięta,
Jak w dzień powszedni — tak samo
W święto jest każde zajęta.

Nic bez niej w domu nie będzie,
Nic bez jej rąk się nie stanie,
Nie ugotuje się obiad,
Nie zreperuje ubranie.

Jeśli się wśliźnie choroba
Do dziecinnego łóżeczka,
Dzień i noc, noc i dzień walczy
Z nią — nasza dzielna Mateczka.

Nie śpiąc, nie jedząc, nie pijąc,
Wszystkie swe siły wytęża,
Aż wreszcie któregoś ranka,
Wroga swych dzieci zwycięża.

Bo matka zawsze i wszędzie
O wszystkich nas myśleć musi:
Więc czym jesteśmy, co mamy
To zawdzięczamy Mamusi!

I jeśli w życiu zrobimy
Dużo dobrego dla świata,
To będzie tylko maleńka
Za trudy Matki zapłata.

Z RĄK MAMUSI!

Dzień słotny. Późna jesień. W szpitalu na korytarzu, odgrodzonym ścianą ze szkła od pokoju chorych dzieci stoją smutni rodzice. Nie wolno im zbliżyć się do dzieci, gdyż chore są na zaraźliwe choroby.

Dzieci te są dlatego odłączone od innych, aby choroba nie szerzyła się dalej.

Cały tydzień nie widziały nikogo ze swoich. Dzisiaj niedziela, więc rodzicom tylko wolno przez szybę popatrzyć na nich.

Przechodzą koło biurka pielęgniarki i każde z rodziców podaje jej jakąś paczkę.

Wkrótce na sali szpitalnej zrobiło się wesoło. Każde dziecko cieszyło się balonikiem, konikiem lub inną zabawką. Główki dzieci zwracają się do ściany ze szkła, bo tam stoją ci, którzy o nich nigdy nie zapominają.

Sześcioletnia Irenka dojrzała mamusię. Uśmiecha się do niej. Dawniej płakała bardzo, ilekroć zobaczyła mamusię. Dzisiaj uśmiecha się, bo wie, że mama jutro zabierze ją do domu.

Wtem pielęgniarka podaje Irence ciasteczko. Oh, jakie ono smaczne! Mama patrzy przez szybę. Irka zajada smacznie. Tylko raz po raz spogląda na mamusię.

— Mamusiu, czyto mamusia przyniosła mi to ciasteczko?

— Tak, kochanie moje.

— Mamusiu, a kto upiekł to ciasteczko. Czy mamusia kupiła go, czy też sama upiekła?

— Jak myślisz, córeczko?

— Myślę, że mamusia go sama upiekła, dlatego jest takie smaczne. Bo z rąk mamusi wszystko jest zawsze najlepsze!

JEŻELI CHCESZ...

Jeżeli chcesz
Mieć taki klucz
Co szczęście ci otworzy,
To książkę bierz
I ucz się, ucz
Od zorzy aż do zorzy.

DLA NAUKI I ROZRYWKI

Łamigłówka

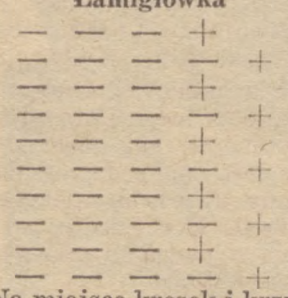

Na miejsce kresek i krzyżyków wpisać wyrazy o następującym znaczeniu: 1) zlodowaciałe krople deszczu; 2) wieczny ogień; 3) tytuł kobiety; 4) inaczej wojska; 5) część drzewa; 6) miasto w Polsce; 7) bezbarwny płyn; 8) mechaniczny człowiek; 9) latające stworzenie; 10) płynące wody.

Litery wpisane na miejsce krzyżyków dadzą wyraz, oznaczający piękne święto w maju.

Rozwiązanie z poprzedniego tygodnia: pacierz; atrament; drużyna; etykieta; rozmowa; Eustachy; widelec; sześćset; księżyc; imitacja.

Wyraz początkowy: Paderewski.

KĄCIK NAUKOWY

Połów Wielorybów

Każda podróż do morza Północnego Lodowatego jest połączona z niebezpieczeństwami; jednak mimo to wypływa co roku kilkaset okrętów na bezludne wybrzeża północnej Ameryki celem połowu wielorybów.

Gdy okręty zbliżają się do miejsca, gdzie znajdują się zwykle wieloryby, majtkowie czuwają dzień i noc. Dużo małych łodzi jest ciągle w pogotowiu.

Jeden z majtków wchodzi sznurową drabinką do kosza masztowego, aby zobaczywszy wieloryba, dać znak do wyruszenia. Na dany znak wszystkie łodzie jadą we wskazanym kierunku. Na przodzie każdej łodzi znajduje się harpun, umocowany na długiej linie. — Harpun jest to włócznia z żelaznymi w tył zwróconymi hakami. Łodzie starają się zbliżać jak najciszej, a gdy są już blisko, wtenczas rzuca majtek harpun w grzbiet wieloryba.

Jest to chwila bardzo niebezpieczna, gdyż uciekający wieloryb, czując, że jest raniony, rzuca się na wszystkie strony i bije swoim olbrzymim ogonem, jakim może roztrzaskać łódź na drobne kawałki. Czasem wieloryb ucieka gwałtownie pod wodę, wtenczas trzeba uważać na linę, która może zaplątać się w trawę morską i zatopić łódź.

Podczas ciągnięcia wieloryba tarcie liny o koło jest tak silne, że trzeba ją stale polewać wodą, aby się nie zapaliła. Gdy ugodzony harpunem wieloryb wypływa, aby zaczerpnąć powietrza, wówczas wykonują majtkowie ostateczny napad, kłując lancami w najdelikatniejsze jego części. — Z tych ran i otworów bucha krew, farbując naokoło morze. Wreszcie bezwładny przewraca się na bok i ginie. Wówczas majtkowie wydają okrzyki.

Po przyciągnięciu zabitego wieloryba do okrętu, wyrzynają tłuszcz i kość rybią, czyli fiszbin. Oporządziwszy część jego, wystającą nad wodą, obraca się drugą połowę na wierzch za pomocą wielkich wind. To trwa tak długo, aż wytnie się wszystek tłuszcz.— Resztę mięsa rzucają na żer innym zwierzętom i drapieżnym ptakom.

Z tłuszczu warzonego robi się tran, jaki zlewany jest następnie do beczek.

Ludność miejscowa tłuszcz wielorybi uważa za najlepszy przysmak.

Lecz dzieci, które dla zdrowia piją tran, wcale nie myślą, że jest on przysmakiem... prawda?

Czwarty co do Wielkości Diament Świata Podzielono na 12 Części

Dnia 18. lutego 1937 r. "Jonker", czwarty co do wielkości diament świata został znaleziony przez biednego farmera południowo - afrykańskiego Związku. Sprzedał go on bogatemu finansiście z Londynu za cenę 63,000 funtów sterlingów, który zaraz odsprzedał go handlarzowi diamentów z New Yorku za cenę 140 tys. funtów st. jeszcze nieoszlifowany. Handlarz amerykański postanowił ów diament, ważący 726 karatów rozłupać na 12 części — i natychmiast zabrał się do dzieła. Szlifierz diamentów Kaplan, jeden z najzdolniejszych fachowców tego zawodu, badał "Jonkera" niemal przez cały rok, zanim opracował plan podziału. Następnie piłą z bronzu, która była ostatnim wyrazem mechani prezycyjnej, rozdzielono "Jonkera" najpierw na trzy części — a następnie każdą z tych części jeszcze na cztery części. Największy diament tak otrzymany waży 143 karaty i ubezpieczono go na 200,000 funtów. Najmniejszy ułamek ma jeszcze wartość 10,000 funtów. A teraz pytanie: czy znajdzie się kupiec na te diamenty? (ATE).

Gotówka

na Potrzeby Wiosenne

Na nową odzież—Podatki—Naprawę domu—Naprawę samochodu—Przybory ogrodowe—Wpłatę na samochód. Jeżeli brak Wam gotówki na te lub na inne wydatki, przyjdźcie do nas. Możemy Wam pożyczyć pieniądze, a ponieważ nasze raty są niższe, łatwiej spłacicie pożyczkę.

Tanim Kosztem Pożyczki od $10 do $300

PERSONAL FINANCE COMPANY

Pierwsze Piętro
1954 WEST NORTH AVENUE
Róg Damen, North i Milwaukee Avenue
TELEFON BRUNSWICK 2850

Słuchajcie "Waszego Niewidzialnego Przyjaciela"—w każdy wtorek o 9:30 wiecz.—Stacja WIND

Pierwsza Matka w Kraju i Jej Syn

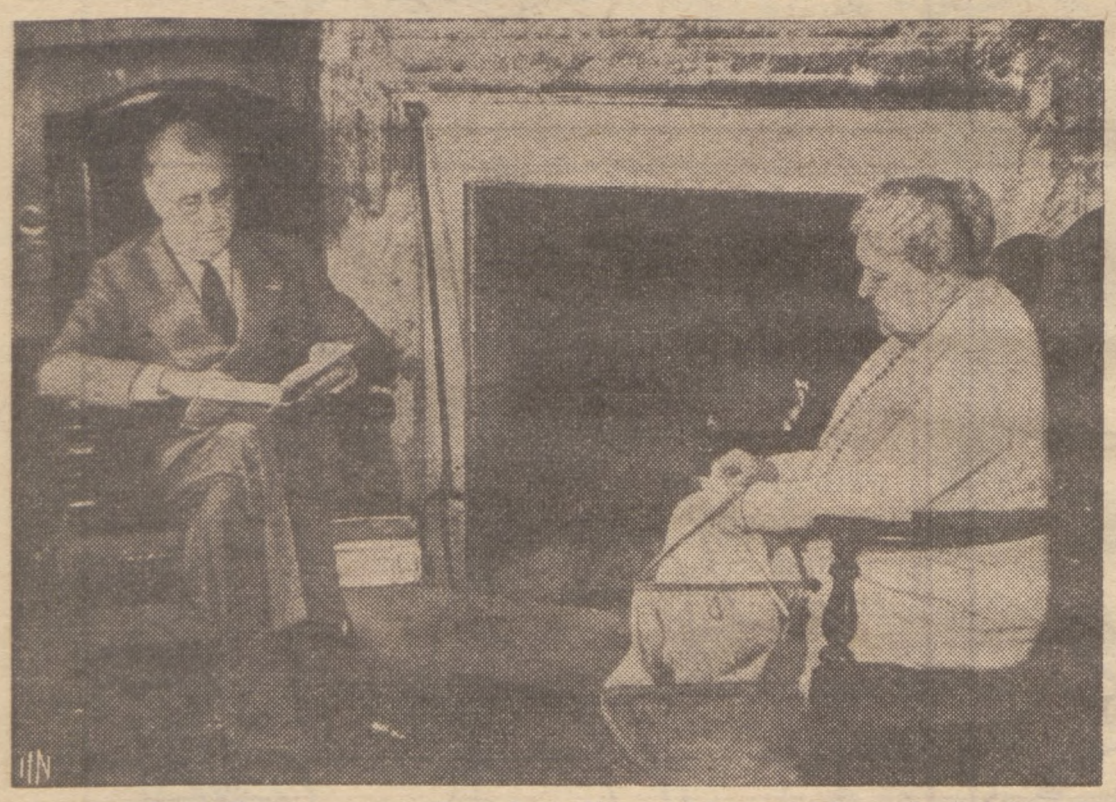

Prezydent Roosevelt wraz ze swą matką w domu rodzinnym w Hyde Park, N. Y. Fotografia ta zdjętą została specjalnie z okazji święta "Dnia Matki".

Indyjscy Nababi i Ich Bogactwa

Indie uchodziły zawsze za kraj bajecznych bogactw. Mimo kryzysu światowego maharadżowie indyjscy, posiadają dzisiaj jeszcze takie olbrzymie skarby, że trudno nawet o jakiekolwiek wyobrażenie. — Za najbogatszego uchodzi Nizam Haidarabadu.

Majątek jego w samych sztabach złota i srebra ocenia się na blisko 5 miliardów złotych. Do tego dochodzą jeszcze klejnoty wartości około 8 miliardów zł., czym nie są objęte jeszcze bardzo cenne klejnoty państwowe. — W przeciwieństwie do swego ojca, obecny książę nie jest marnotrawcą. Za czasów jego ojca pociąg dworski nieraz całymi dniami stał pod parą, a kiedy mu razu pewnego ktoś na to zwrócił uwagę, brzmiała odpowiedź: — Czy pociąg jest dla mnie, czy też ja jestem dla pociągu?

Sławne są także klejnoty maharadży Barody, a między nimi szczególnie, składająca się z kilku rzędów pereł kolia z sławnym diamentem "gwiazdą południa". Wyszczególnić należy także półtora metra długi i półtora metra szeroki kilim ścienny, wyrobiony z samych drogich kamieni, nad którego wykonaniem najzdolniejsi jubilerzy zajęci byli przez 15 lat.

Maharadża Kaszmiru ma dziennie 60 tysięcy złotych do swego osobistego użytku. Kiedy maharadża Dżanpuru w roku 1928 wybrał się w podróż do Anglii, wynajął połowę statku dla siebie, żeby żaden z pasażerów nie zobaczył jego żony. Ponieważ zaś przepisy religijne zabraniają oddalić się z ziemi ojczystej na dłużej niż trzy dni, książę kazał pokłady statku posypać grubą warstwą ziemi indyjskiej i zabrał oprócz tego wielkie zapasy wody świętej.

O olbrzymich bogactwach książąt indyjskich daje właściwe wyobrażenie doroczna ich konferencja w Delhi. Sala posiedzeń robi wrażenie wspaniałej wystawy najdrogocenniejszych kamieni, pereł i innych klejnotów. — Każdy z książąt jest niejako obsiany najwspanialszymi klejnotami. Tutaj jakiś maharadża pokrytą ma całą pierś sznurami pereł i brylantów, ujętych w klamry szmaragdowe i orderami wysadzanymi wielkimi brylantami. Turban jego ugina się pod ciężarem agraf, brosz i diamentów, nad którymi wznosi się korona brylantowa. Inny zapięty ma swój strój na guzy brylantowe, wielkości prawie dziesięcio-złotówki. Turban jego przyozdabiają wspaniałe szmaragdy wielkości jaja gołębiego. — Inny jeszcze książę rękawy swojej szaty pokryte ma całkowicie rzędami brylantów.

Jest to oczywiście tylko drobna cząstka ich bogactw, których mają pełne skarbce. Mimo wszystko niektórzy z tych bogaczy, prowadzący życie bardzo rozrzutne, tkwią po uszy w długach, których nie mogą regulować mimo wyciskania podatników.

W budżecie książąt indyjskich utrzymanie haremu ważną zajmuje pozycję. — Zyją tam setki pięknych dziewcząt, wśród których rozgrywa się niejedna intryga i niejedna tajemnicza tragedia. — Zmarły niedawno nabab Rampuru utrzymywał wielką ilość męskich i żeńskich detektywów, których zadaniem było wyszukiwanie pięknych dziewcząt.

A jakie jest życie księżniczki, prawowitej małżonki maharadży? Otoczona przez setki dam pałacowych i służebnic, mieszka ona, z nielicznymi wyjątkami, we własnej, przez eunuchów strzeżonej części pałacu, którą opuszcza w wyjątkowych tylko wypadkach. Jedynie najbliżsi krewni mogą ją od czasu do czasu odwiedzić.

Dla maharani zamążpójście zamienia jedno złote więzienie na drugie. Od najmłodszych lat jest ona podobnie jak jej damy dworskie zamknięta w senanie, aż rodzice ją pewnego dnia wydadzą za jakiego młodego księcia.

Błędnym byłoby przypuszczać, że wszyscy książęta indyjscy żyją tylko dla swych haremów i innych przyjemności. Są między nimi i tacy, którzy się żywo interesują losami swych poddanych.

Na Straży Świętości Islamu

MUZUŁMAŃSKIE PIELGRZYMKI

Odwieczna Droga do Mekki

NIEWIELKI port Dżeddah, arabskiego Hedżasu nad Morzem Czerwonym, jest ośrodkiem ogromnej wagi dla Świata Muzułmańskiego, gdyż tu lądują setki tysięcy pielgrzymów, podążających do Mekki.

"Miasto święte, do którego każdy mahometanin winien raz przynajmniej w życiu odbyć pielgrzymkę, wznosi granitowe swoje budowle wśród szczerej pustyni.

Kolej do Mekki nie dochodzi. Jedyny do niej dostęp to właśnie położony o 100 kilometrów port Dżeddach.

Zwierzchnik duchowny mahometan przebywa w Mekce i tu strzeże, w słynnym meczecie Kaaba, jedynej ich relikwii. Czarnego Głazu. Ucałowanie tego świętego kamienia jest najdonioślejszą chwilą pielgrzymki.

Mekka była miejscem świętym na całe jeszcze stulecia przed narodzeniem Mahometa. Jak głosi legenda, Czarny Głaz miał otrzymać z rąk archanioła Gabriela sam biblijny patriarcha Abraham.

Olśniewał on wówczas niezrównaną bielą i blaskiem. Dziś poczerniał z powodu niebliczonych grzechów ludzkich....

Ówczesne plemiona arabskie ustawiły dokoła niego aż 360 posągów, którym oddawały cześć pogańską.

Mahomet, tępiąc zaciekle bożki rzeźbione i kute w kamieniu, posągi te zniszczył. Pozostawił tylko Czarny Głaz, do którego zdala podążają do dziś tysiączne rzesze, głównie z Algieru i Marokka, aby kornym pocałunkiem przebłagać Ałłacha za nieprawości rodu człowieczego.

Muzułmanie, wierni przepisom Mahometa, do dziś są wrogami malowanych czy rzeźbionych, a nawet fotograwanych wizerunków swego kultu religijnego.

Czarny Głaz, ukryty w meczecie w cieniu ciężkich kotar, bywa odsłaniany w czasie pielgrzymek, aby każdy mógł dotknąć go wargami.

W Dżeddah, odbywa się surowy przegląd przybyłych pielgrzymów.

Żaden bowiem "rumi" (nie wierzący) nie może być dopuszczony do meczetu Kaaba. To byłoby straszliwą katastrofą dla całego mahometanizmu.

Iluż uczonych, reporterów i zwykłych ciekawych przepłaciło życiem szaloną chęć ujrzenia Czarnego Głazu.

Zdawałoby się, że ktoś, mówiący biegle po arabsku bez trudu powinien niepostrzeżony przemknąć się wśród setek tysięcy pielgrzymów. Ale niezliczeni są szpiegujący. Na statku przy wysiadaniu, w czasie noclegów, przy wejściu do Kaaby niezmordowanie śledzą każdego, kto nie całkowicie odpowiada typowi arabskiemu.

Nie odstępują go, zasypują tysiącznymi pytaniami, wpatrują się godzinami w jego twarz i nieomylnie go wytropią.

Mieszkańcy Mekki żyją wyłącznie z pielgrzymów. Całe miasto jest tylko miejscem noclegu dla milionów wiernych, którzy, nie bacząc na trudy dalekiej drogi, na niewygody, o których Europejczyk nie ma wprost żadnego wyobrażenia, żywiąc się jakimiś okruchami, zdążają w ekstazie do wymarzonego celu.

Po przybyciu do Mekki odbyć trzeba jeszcze cały szereg rytualnych procesji, trwających tydzień i dłużej, zanim wolno przekroczyć próg świętej Kaaby.

Wierzący mahometanin, znajdując się na jakimkolwiek punkcie kuli ziemskiej, jest obowiązany siedmiokrotnie w ciągu dnia na klęczkach pochylić się aż do ziemi, zwracając się w kierunku Mekki, i wymawiając uświęcone słowa:

"Ałłach jest wielki, a Mahomet jego prorokiem".

Kobiety muzułmańskie pielgrzymek nie odbywają.

Jedną ze szczególności mahometanizmu jest wiara, że do raju po śmierci idą nietylko ludzie ale i zwierzęta.

Czy Wiecie, Że...

Na wszystkich wodach świata przewozi ropę 1500 specjalnie wyposażonych okrętów.

Prezydentowa Gościem Swej Córki

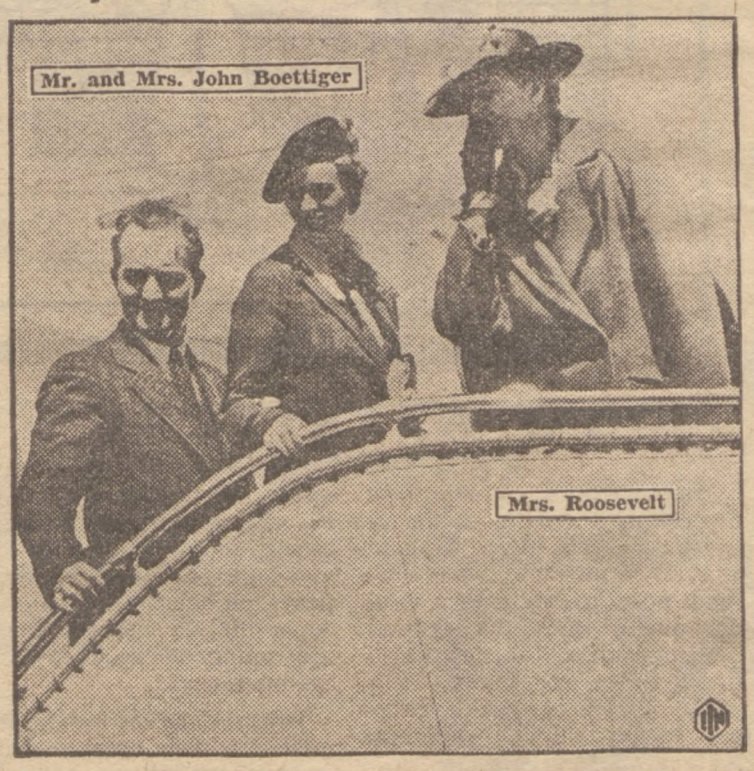

Pani Franklinowa D. Roosevelt wyjechała do Seattle, Wash., gdzie jest gościem swej córki p. John Boettinger i jej męża.

Lilijka z Zaułka

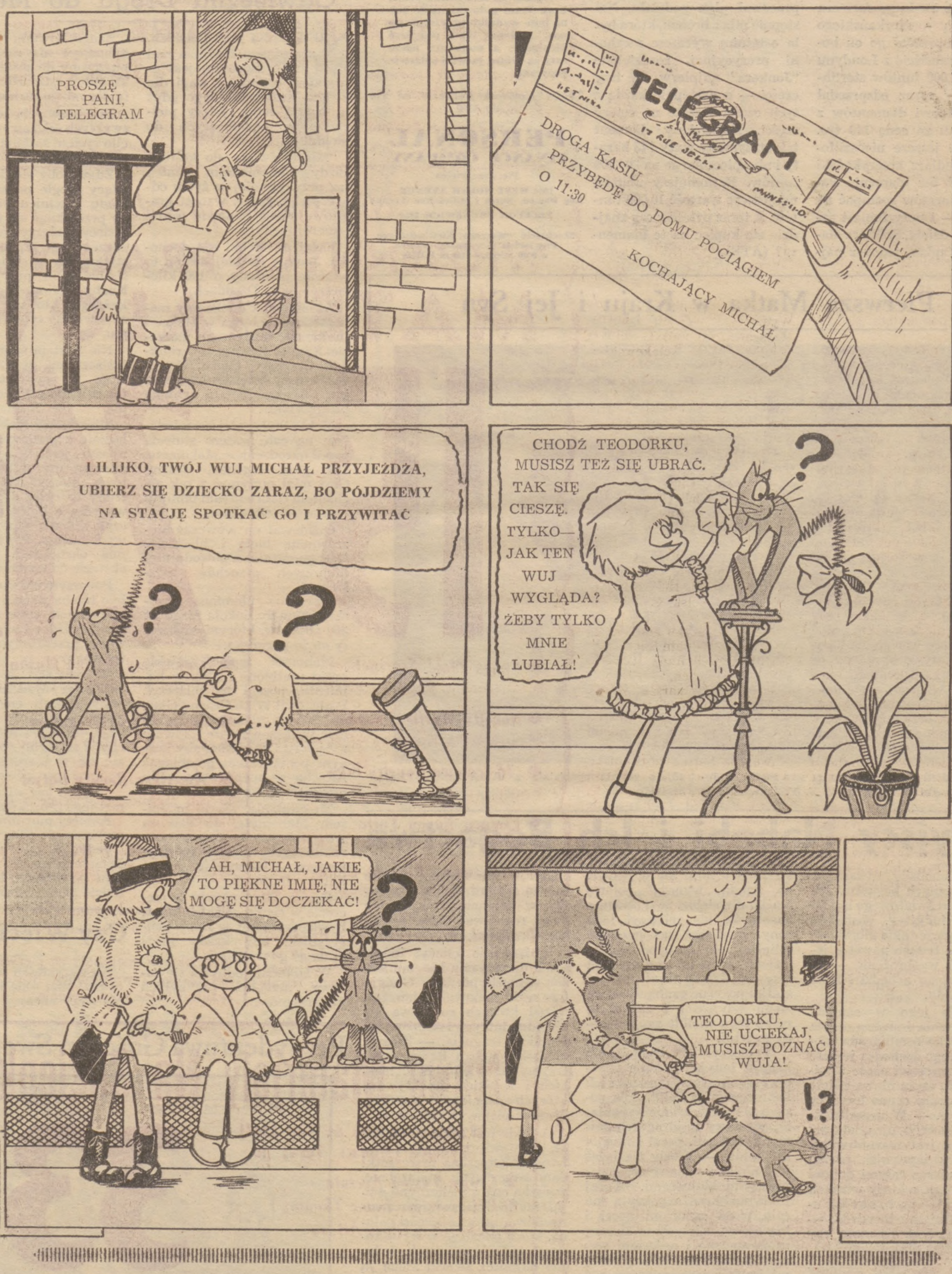

PO AZJATYCKU

Na wielkim uroczystym dworskim przyjęciu, jakie rosyjska carowa Anna wydała w r. 1735 na cześć zagranicznych gości, miały cztery młode, piękne córki najwyższej arystokracji odtańczyć narodowe tańce rosyjskie. Najpiękniejszą z tej zachwycającej czwórki była hrabianka Katarzyna Woronów.

Na widok zgromadzonego całego dworu, przed którym miały się popisywać, wszystkie cztery dziewczęta tak potraciły głowy i tak były onieśmielone, że figury, jakich nauczył ich baletmistrz, zupełnie zapomniały i w żaden sposób nie umiały się zastosować do rytmu muzyki.

Dyrygujący orkiestrą baletmistrz, widząc bezskuteczność swoich wysiłków, bezradnie opuścił na dół rękę z batutą.

W tejżesamej chwili, ku zdumieniu obecnych, zaszedł fakt całkim nieprzewidziany.

Carowa Anna podniosła się ze swego miejsca, weszła po stopniach na estradę i wszystkim czterem, drżącym z przerażenia pannom wymierzyła po głośnym policzku, poczym rozkazała kapelmistrzowi grać na nowo od początku.

Cztery piękności, j a k b y zelektryzowane niespodziewaną i niezwykłą zachętą, natychmiast puściły w ruch swe nóżki i wywiązały się tym rązem ze zadania ku najwyższemu zadowoleniu carowej.

Po skończeniu tańców, carowa podarowała każdej tancerce swój portret, oprawiony w złotą ramkę, wysadzaną brylantami.

PRZEZ TELEFON

Paweł telefonuje do swego przyjaciela Gawła.

— Hallo! Gaweł, możesz mi pożyczyć 20 złotych?

— Nie rozumiem cię, coś w telefonie się popsuło.

— Pytam, czy możesz mi pożyczyć 20 złotych.

— Pewnie w centrali jest jakieś uszkodzenie, bo nic nie słyszę.

Do rozmowy wtrąca się telefonistka:

— Połączenie jest zupełnie dobre, proszę panów!

— No to niech pani mu pożyczy te 20 złotych — woła Gaweł z pasją — jeśli pani tak dobrze słyszy!

Jak to Było Dawniej u Stóp Pomnika Kościuszki w Parku Humboldta

Odsłonięcie pomnika nastąpiło 11go września, 1904 roku. — Pierwszy wymarsz odbył się 30go maja, 1908 roku.

Jak dawno odbywają się wymarsze do pomnika Kościuszki w Chicago?—słyszy się często pytanie.

W 1904 roku odbyło się odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki w Parku Humboldta w Chicago.

Uroczystość była wspaniała lecz w dniu tym deszcz padał — więc nie zgromadziła tyle publiczności, jak się spodziewano. — Przez rok chodzono grupkami oglądać pomnik — i na tym się skończyło. Wkrótce zapomniano o Kościuszce.— Wtedy Związkowcy, Delegaci Grup Związkowych—zajęli się tą sprawą — i postanowili urządzać manifestacje narodowe na wolnem powietrzu właśnie pod pomnikiem Kościuszki.

Po raz pierwszy nastąpił wymarsz związkowców do stóp Pomnika Tadeusza Kościuszki w Parku Humboldt'a, w dniu 30go maja, 1908 roku, w "Decoration Day."

Uroczystość ta, jak na pierwszy raz była wspaniałą.

Urządzeniem tej uroczystości zajął się Wydział Delegatów grup Z.N.P. a za inicjatywą piszącego te słowa, delegata gr. 504 Z.N.P., (której był on założycielem i delegatem na Sejm Z.N.P. w Toledo, O., lat temu 37.)

Podówczas grupy "płaciły" $1.00 rocznie do Zarządu Wydziału Del. a w kasie były pustki, bo nie wszystkie grupy swój podatek wnosiły do kasy.

Na inicjatywę wymarszu do stóp pomnika Kościuszki i złożenia tam wieńca—wielu delegatów odpowiedziało odmownie—a niektórzy mówili—że w kasie nie ma na wydatki funduszów, inni znowu mówili, że zwłoki Kościuszki w Humboldt Parku przecież nie leżą—więc po co tam składać wieniec!

Wówczas niżej podpisany, przy pomocy prezesa Wydziału Del. Obchodów Narodowych ś.p. F. X. Wleklińskiego i p. A. Kempińskiego i innych na posiedzeniu przeforsował, że uchwalono wymarsz do pomnika Kościuszki i wydał jednodniówkę p. t. "Nasi Bohaterowie", w której podał nazwiska Komitetu zajmującego się urządzeniem pierwszego wymarszu do stóp pomnika Kościuszki, w skład którego wchodzili:

F. X. Wlekliński, Prezes Wydziału Delegatów, Główny Marszałek (konno) L. Śmiejkowski i Ed. L. Kołakowski—adjutanci (konno.) Członkami Komitetu byli: A. Mazur, prezes; Ed. L. Kołakowski, sekretarz; A. Kempski, J. Urban, Ed. Misiewicz, L. Śmiejkowski i T. Jankowski.

Następujące Chóry brały udział: Tow. Śpiewu Panien "Jutrzenka", Chór Panien "Gwiazda", Chór Chopena Nr. I. Zw. Śp. P. w Am., Chór Im. Ig. J. Paderewskiego i Tow. Lirnik Polski.

Dyrygentem był prof. R. Hensel. Głównym mówcą polskim był T. M. Heliński—kasjer Banku Polskiego, b. Cenzor Z.N.P.

Mowę w języku angielskim wygłosił p. William Busse, ówczesny Prezes Rady Komisarzy Powiatowych.

Były w wymarszu cztery dywizje, a brały udział w wymarszu prócz zarządów Z.N.P., Zjednoczenie P.R.K.; Sokoli (10 gniazd); Zw. Polek w Am.. Kawaleria Polska ze Stanisławowa (konno); Zw. Wojsk Pol. w A.; Gmina Grupa Z. N. P. No. I na Pół. Zach. stronie miasta Chicago Grupy: 277, 337, 668, 672, 721, 739, 771, 893 i inne.

Więc od 1908 roku—corocznie, Związkowcy urządzają wymarsze do stóp pomnika Kościuszki w Humboldt Parku i corocznie manifestacje te są wspanialsze — liczebniejsze — bardziej imponujące i zawsze im sprzyja pogoda. Nie zdarzyło się ani razu, by obchód był odłożony z powodu ulewy. **Ed. L. Kołakowski.**

Ponieważ Ralph Johnson nie chciał płacić żonie przyznaną jej przez sąd sumę, rozwiedziona małżonka urządziła przed jego domem w Longmont, Colo. strajk siadany i oświadczyła, że tak długo z miejsca nie ustąpi, aż skolektuje należną jej sumę. Z tej decyzji nie są zadowoleni sąsiedzi p. Ralpha, gdyż ciekawi widzowie gromadzą się naokoło i niszczą trawniki przed ich domami.

Taniości w Poniedziałek, 10 Maja—Otwarte od 9:30 Rano do 6 Po Południu

10 DEPT. STORES

AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT. STORES

GOLDBLATT BROS.

Copyright 1931 by Goldblatt Bros., Inc.

NEW STATE ST. STORE

STATE, JACKSON, VAN BUREN

(Neighborhood Stores)
Broadway at Lawrence
Lincoln at Belmont Ave.
Chicago & Ashland Ave.
47th Street & Ashland

Formerly Davie Store

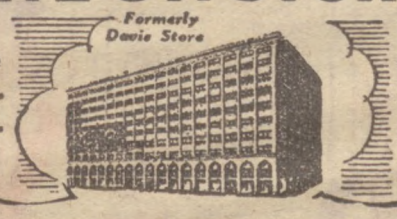

(Neighborhood Stores)
26th and Turner Avenue
91st St. & Commercial
Joliet (Ill.),
Chicago & Cass Streets
Hammond (Ind.)
Hohman Ave. at Sibley
Gary (Ind.)
645-665 Broadway

Niezwykła Sprzedaż

WIOSENNYCH PRALNYCH MATERIAŁÓW

15¢ Jard

- *Tkane Plaid Seersuckers* 36 cali szerokie. Krajane z całych sztuczek.
- *Novelty Waffle Tkanina* 36 cali szeroka. Krajana z całych sztuczek.
- *36- calowa Novelty Pika* Krajana z całych sztuczek. Nowy gatunek.
- *Lśniąca Rayon Tafta* 39 cali szeroka. Długości 2 do 10 jardów.
- *Drukowany Peasant Cloth* Sanforized skurczony. Długości na sukienki.
- *36-cal. Merceryzowany Brodklot* Biały i pastelowy. Długości 2 do 10 jardów. Na chłodne, ładne bluzki itd. Wartości 29c do 39c. Gwarantowane trwałe kolory.

24¢ Jard

- *Drukowany Marina Muślin* 36 cali szeroki. Sanforized skurczony.
- *Swiss Flock Organdies* 39 cali szerokie. Małe i wielkie centki.
- *American Beauty Batyst* 39 cali szerokie. Kwieciste i kolorowe desenie.
- *Novelty Flock Woale* 39 cali szerokie. Krajane z całych sztuczek.
- *Ładne Drukowane Piki* 36 cali szerokie. Ogólne desenie.

Wszystkie te materiały są pierwszorzędnej jakości. Trwałe kolory. Nowe rodzaje tkania i ładne nowe desenie.

Nowe Materjały Na Sukienki

Wartości od 59c do 79c Jard! Tysiące jardów! Teraz po

- *Crown Tested Acetate*
- *Pół-szorstkie Nowe Tkaniny*
- *Dobre Ray Gloss Atłasy*

Wszystkie te materiały są 39 cali szerokie i gwarantowane że można je prać.

33c Jard

54-calowe Gładkie lub Novelty

MATERIAŁY NA SUKIENKI I PŁASZCZE

Krajane z całych sztuczek. Zrobione do sprzedaży przynajmniej po $1.19 jard. Teraz, jard

69c

Przepraszamy, Lecz Bez Zamówień Tel. ani Poczt.
Zastrzegamy Sobie Prawo Ograniczania Ilości

Ah! Ci Ludzie!

Rysuje Jefferson Machamer

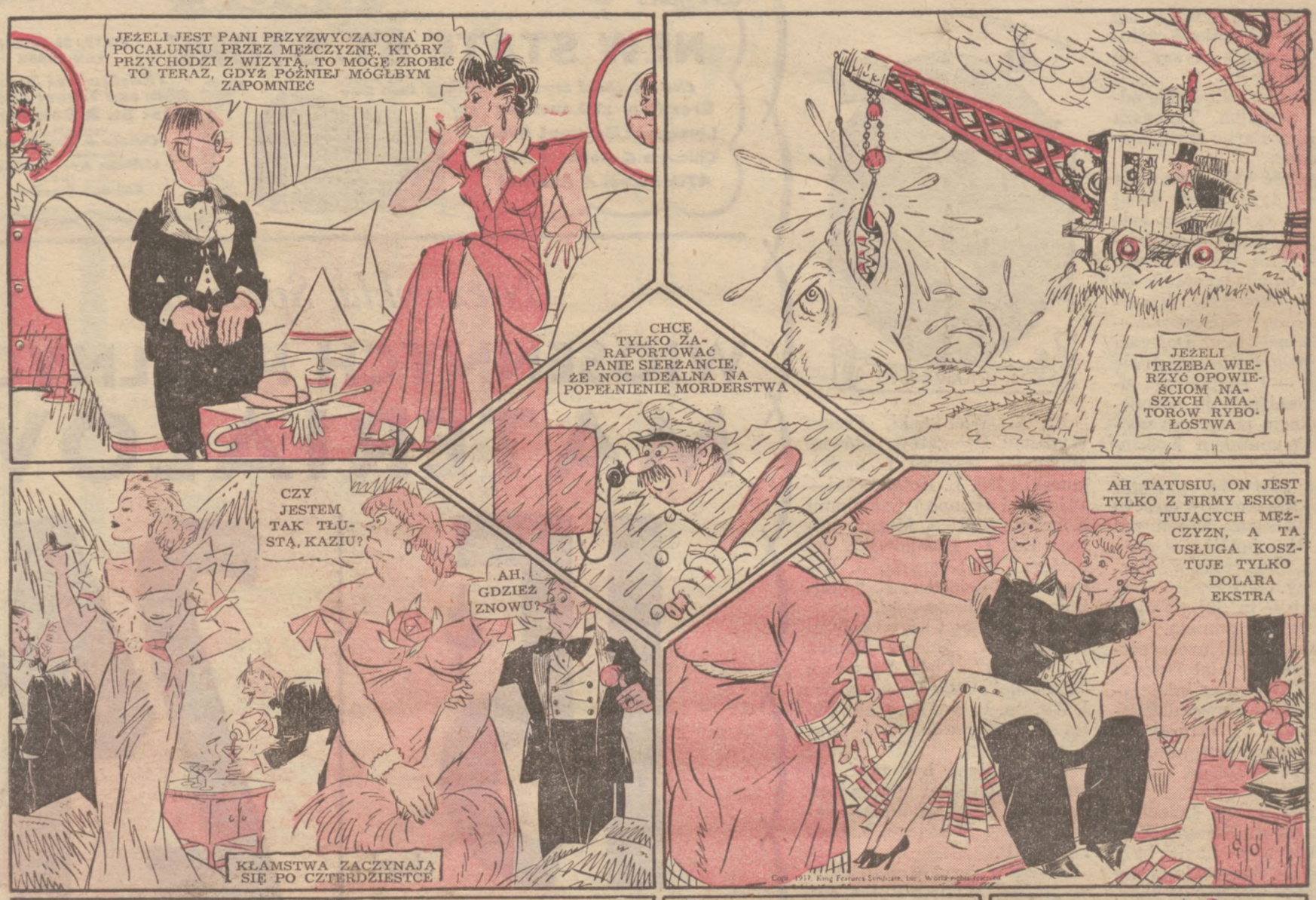

DOBRA PAMIĘĆ

— Śpiesz się stara, uciekajmy! Za nami idzie Mueller, któremu ongiś dałem po uchu.

— Kiedy to było?

— Czterdzieści lat temu!

W RESTAURACJI

— Proszę o szklankę kawy, ale bez śmietanki.

— Przepraszam b a r d z o, śmietanki już nie mamy. Czy może być kawa bez mleka?

Z NAWIĄZKĄ

Spotkali się arystokrata, zbankrutowany skutkiem podłego życia, z młodym, dzielnym przemysłowcem.

Stary nicpoń chciał młodemu dogryźć, rzekł więc:

— Znałem ojca pańskiego. Nikt mi takich wygodnych butów nie robił, jak on.

Młody na to:

— Tak, ojciec mój był zdolnym majstrem, ale u pana jego sztuka zawiodła, bo pomimo trwałości jego doskonałego obuwia, słyszę na mieście, iż pan od kilku lat chodzi bez butów.

ODWAŻNY

Mówią, że Stalin wybiera się w lecie do Kowna, Pragi Czeskiej i Paryża, celem odwiedzenia sojuszników. Tylko do Moskwy, jako do miasta, boi się pojechać i trzyma się stale Kremla, otoczonego drutami i wojskiem.

CZY ON MOŻE?

— Jak tam zdrowieczko, panie generale? — zapytał ktoś jedną z ważniejszych figur wojskowych w Polsce.

— Ujdzie, tylko sypiać spokojnie nie mogę.

— A to dlaczego?

— Hm... widzi pan... człowiek, który ma władzę nad wojskiem w kraju, położonym pomiędzy Niemcami a Bolszewią, czy może spać kiedy spokojnie?

NASZE DZIECI

Niedziela po południu. Na peronie dworca kolejowego stoi chłopak i rzewnie płacze. Podchodzi doń policjant i pyta:

— Co ci się stało, mały?

Malec przestaje na chwilę płakać:

— Czy nie widział pan damy bez małego chłopca, który podobny jest do mnie?

Photo-art section

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

Sekcja Ilustracji

Nr. 89 Rok XXX (Vol. XXX)

Sobota, 8-go Maja, (May 8th), 1937 r.

JUTRO DZIEŃ MATEK. Jednem z pięknych amerykańskich zwyczajów, jest święto Matek, obchodzone jutro, kiedy to dziatwa oddaje uznanie i okazuje specjalne względy matce. (Do fotografii pozowała Karolina Szafraniec, 2144 W. Potomac Ave.) (Foto: Henryk)

WDOWA PO KONGRESMANIE ZAJĄCZKU, pracuje obecnie nad książką, którą wyda niebawem, opisującą przejścia kongresmana z wrogim mu wielkim kapitałem, zwalczającym kongresmana na każdym polu. (Acme)

HARCERKI UCZĄ SIE PIERWSZEJ POMOCY W NAGŁYM WYPADKU. Oto 5 harcerek z gr. 1079 harcerstwa związkowego w Cicero uczy się udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, mianowicie pomocy utopionym przez zastosowanie sztucznego oddechania. Od lewej do prawej: Józefina Kudra, Mary Kosidło, Wanda Murzyn i Helena Janulewicz, na ziemi: Dorota Kuto. (Foto: Henryk)

RATUSZ W POZNANIU, piękny okaz architektury średniowiecza Polski. (Acme)

NASZ RODAK PRZED KOMISJĄ SENATU. Al Simmons, znakomity gracz w piłkę metową stanął jako świadek przed Security Exchange Commission senatu opowiadając, jak to przegrał ostatnio na giełdzie tysiąc dolarów. (Acme)

TABLICA POŚWIĘCONA PAMIĘCI JANA DŁUGOSZA. (Światowid)

GROBY ZASŁUŻONYCH WIELKICH POLAKÓW

W krypcie Kościoła O.O. Paulinów, w Krakowie znajdują się groby wielkich i zasłużonych Polaków, rycerzy pióra, rzeźby, malarstwa, którzy szeroko rozsławili kulturę polską. Oto front kościoła "na Skałce" w Krakowie. (Światowid)

SARKOFAG STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO, wieszcza Młodej Polski i znakomitego malarza. (Światowid)

SARKOFAG PIEWCY NARODOWEGO TEOFILA LENARTOWICZA. (Światowid)

SARKOFAG OJCA NOWOCZESNEGO MALARSTWA POLSKIEGO, Jacka Malczewskiego. (Światowid)

SARKOFAG ZNAKOMITEGO POETY ADAMA ASNYKA (Światowid)

WNĘTRZE KRYPTY ZASŁUŻONYCH, na prawo sarkofag Ignacego Kraszewskiego, na lewo wielkiego malarza Henryka Siemiradzkiego. (Światowid)

SARKOFAG PIEWCY PIĘKNA ZIEMI POLSKIEJ, WINCENTEGO POLA (Światowid)

NAJNOWSZA MODA KOSTIUMU KĄPIELOWEGO, jak większość kostiumów, jest z drukowanego i kolorowego materiału.

OPOWIADA O SWEJ GRZE. Alfons Pociask, grający w drużynie kręglarskiej ald. J. Rostenkowskiego w lidze Związkowej zdobył w jednej grze najwyższą ilość punktów, mianowicie 300. Czeka go za to złoty medal od A. B. C. Opowiada w domu rodzinie o swym zwycięstwie. Pociask należy do Tow. Fauntleroy, gr. 2196 Z. N. P.

Letnie suknie balowe, w paski, przezroczyste, tiulowe, i bajecznie kolorowe. (Acme)

ALBUM KRÓLÓW POLSKICH

WŁADYSŁAW II.

(1139—1146)

Władysław II, znany wygnańcem, syn Bolesława Krzywoustego, książe krakowski i śląski. Usiłował zjednoczyć państwo polskie, walczył z braćmi, uciekł do Niemiec, przez co naraził Polskę na wojnę z Niemcami.

MALOWNICZE TRADYCJE POLSKIE, wesele krakowskie, uznane za najpiękniejsze malowniczością i bogactwem strojów.

SREBRNY JUBILEUSZ MŁODZIEŻY ZWIĄZKOWEJ. W dniu 2-go maja wieczorem w "Złotej Sali" hotelu Congress odbyła się uroczystość srebrnego jubileuszu "Towarzystwa Chicago', gr. 1450 Z.N.P. gromadząc zgórą 500 osób, w tem wiele zpoza Chicago. Przy głównym stole mówców widać Cenzora F. X. Świetlika, prezesa "Tow. Chicago" Augusta Kowalskiego, konsula gen. R.P. dr. W. Gawrońskiego, ks. Starzyńskiego i wielu innych.

(Lincoln Photo-Studio)

TŁUMY, TŁUMY I TŁUMY.

Oto fotografia z parku Humboldta pod pomnikiem Kościuszki przed rozpoczęciem programu dla uczczenia rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja, urządzonej przez oba Okręgi 12-ty i 13-ty Z.N.P. Na podium pod flagami widać mówców i wybitnych gości, na wyższym podniesieniu pod flagami były ukryte potężne głośniki, zaś ogrodzona polana przed trybyną była przeznaczona na popisy dla harcerzy. Fotografia była zdjęta w czasie, gdy dopiero połowa pochodu wchodziła do parku.

(Foto: Henry)

Monastery
BRAND
ROCK & RYE
LIQUEUR
70 PROOF
With Fresh Fruit

Do nabycia w składach likierów i tawernach

Produkt firmy
NATIONAL CORDIAL CO., Chicago
M. F. Strużyński i Syn, właśc.

SKRZYNKI BEZPIECZEŃSTWA

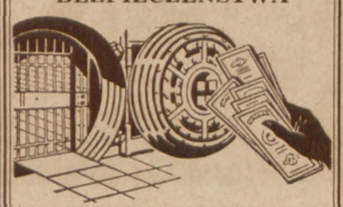

MAŁYM KOSZTEM
można wynająć skrzynkę bezpieczeństwa na przechowanie wszelkich rzeczy wartościowych.

W GMACHU
BANKU MILWAUKEE AVENUE NATIONAL
Milwaukee Ave. przy Division